

ROK XIX

WZDZIAŁA wynosi miesięcznie rb. 1; 1 kwartał w Petersburgu rb. 2 k. 50; 1 półrocznik w Cesarstwie i Królestwie rb. 8; zagranicą rb. 4. Ogłoszenia, na jednoraz. wiersz drobny pisma (nonparelli) lub jego miejsce: na 1 str. okładki 40 k., na 2, 3 i 4 str. okł. 30 k., na stron. białych przed lub po tekście 18 k. W działach: Zastępcy i Zarządcy, Doniesienia i Nekrologi 50 k. Nadawanie (w tekście) 75 k. Aneksy 75 rb., niezależnie od opłaty pocztą i kosztów przesyłki.

KRAJ

Petersburg, dnia 22 grudnia 1900 r. (4 stycznia 1901 r.).

№ 51

BIURO REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Petersburg, kanał Jekatorski 26 82, otwarte jest codziennie, z wyjątkiem niedzieli i świąt, od g. 11 r. do 6 pop. **ADRES** dla telegramów: «Petersburg Kraj». Kantor **WARSZAWSKI** dla prenumeraty i ogłoszeń: Marszałkowska 26 141 (adres telegraficzny: «Warszawa Kraj») i w **KUŹWIE**, Kresczatik 50. **WZKŁAD** drobnych Redakcja nie swraca; większe po upływie roku bywają niemożliwe. Pojed. N-ry (bes Kart alb.) 25 kop.

J. BECKER

Dostawca Dworu Jego Cesarskiej Mości Cesarza Wszechrosyjskiego w Petersburgu.

FORTEPIANY od rb. 600.

PIANINA od rb. 450.

Cenniki bezpłatnie. (2909)

Podejmuję się starań

w celu odzyskania praw salachectwa, honorowego obywatelstwa i wogóle uposażowania rodzinnych praw stanowych. Petersburg, Pantelejmońska 15, m. 4. Zenon Łozinski. (2944)

CHAMBRES-BARRES POLSKIE w Berlinie. Zimmerstr. № 97, przy Friedrichstr. Pokoje na dzień i miesiąc, z utrzymaniem lub bez, blisko dworców. Dzwonek na służbę dla przyjeżdżających z ulicy przy wejściu na lewo. Skrzetuska. (2922)

LA REVUE

ET

Revue des Revues

UN NUMÉRO SPÉCIMEN (Nouveau titre de la Revue des Revues 24 NUMÉROS PAR AN SUR DEMANDE. XIIe ANNÉE. Richement illustrée.

Peu de mots, beaucoup d'idées.

Peu de mots, beaucoup d'idées.

Au prix de 20 fr. en France et de 24 fr. à l'étranger (ou en envoyant par la poste 9 roubles, 20 marks ou 24 livres), on a un abonnement d'un an pour LA REVUE & Revue des Revues, Richement Illustrée.

«Avec elle, on sait tout, tout de suite» (Alex. Dumas fils), car «LA REVUE est extrêmement bien faite et constitue une des lectures les plus intéressantes, les plus passionnantes» (Francisque Sarcey); «rien n'est plus utile que ce résumé de l'esprit humain» (E. Zola); «elle a conquis une situation brillante et prépondérante parmi les grandes revues françaises et étrangères» (Les Débats); «LA REVUE publie des études magistrales» (Figaro); etc.

La Revue paraît le 1^{er} et le 15 de chaque mois, publie des articles inédits signés par les plus grands noms français et étrangers.

La Revue publie également les analyses des meilleurs articles parus dans les périodiques DU MONDE ENTIER, caricatures politiques, des romans et nouvelles, dernières inventions et découvertes, etc., etc.

La collection annuelle de La Revue forme une vraie encyclopédie de 4 gros volumes, ornés d'environ 1,500 gravures et contenant plus de 400 articles, études, nouvelles, romans, etc.

Les abonnés reçoivent de nombreuses primes de valeur. (Demander nos prospectus). (2755)

On s'abonne sans frais dans tous les bureaux de poste de la France et de l'étranger, chez tous les principaux libraires du monde entier et dans les bureaux de La Revue.

Rédaction et Administration: 12, AVENUE DE L'OPERA, PARIS.

WILNO. ZAKŁAD GINEKOLOGICZNY d-rów Bujalskiego, Kahna, Pietraszkiewicza i A. Rymasz, przyjmuje osoby, dotknięte chorobami kobiecymi, oraz spodziewające się słabości, za opłatą 1/3 do 3 rb. dziennie za całkowite utrzymanie i opiekę lekarską. Wilno, ul. Czysa (b. Bogusławska), dom własny. (2120)

SKŁAD APTECZNY

i KOSMETYKÓW

K. NIWIŃSKIEGO

w Kijowie, Kresczatik № 23.

Poleca wielki wybór perfum, kosmetyków, przyb. toaletow. Szklane wyroby Baccara, szczerbki, grzebienie, szylkrety. Apt. towary, chem. przetw., artykuły gospodarsze. (709)

KALENDARZ

na rok zwyczajny 1901

wyszedł z druku nakładem księgarni Leona Idzikowskiego w Kijowie, stronic 126; cena kop. 15, z przesyłką kop. 25. (2839)

Ważne dla przemysłowców!

Polecam bezinteresownie wykwalifikowanego technologa-chemika, człowieka godnego, w rozkwicie sił, rzucając na niego moją osobą. Zgłaszać się, adresując: Mińska gub., poczta Użłany, dominium Zamość. Aleksander Jelski. (2940)

Dostawca Dworu Jego Cesarskiej Mości MAKS GINDERSIN

Petersburg, Karawannaja № 22.

SPECAJALNOŚĆ

WSZEKICH ROBÓT NA DRUTACH I TRYKOTAŻY.

Nowy wielki wybór wyrobów tkanych i robionych na drutach «Fantaisie», również: pończoch, skarpetek i bielizny, jedwabnych, wełnianych, śliskosowych, bawełnianych, puchowych—męskich i damskich i dziecięcych. Wobec licznych zamówień Szanownej Klijenteli, dołożyłem wszelkich starań celem uzyskania robionych na drutach lalek i zwierząt na choinkę. (2947)

Obstalunki skuteczniam szybko i terminowo

Petersburg, Karawannaja № 22, z prawej strony 4-ty dom od Newskiego prosp.

Biuro Młyno-Budownictwa

Inżynier ST. MAŁYSZCZYCKI i S-ka

Warszawa, od 8 lipca r. 1900, Smolna 7. (100)

WARSZAWA, BELWEDERSKA 3.

Fos FABRYKA INSTRUMENTÓW OPTYCZNYCH
p.f. Aleksander Ginsberg i S-ka

poleca —

PLANISTYGMAT „Fos”

Najlepszy Obiektyw Fotograficzny

Katalogi i objaśnienia na żądanie.

ERYWANSKA 3

GOLCZ & SZALAY

POLECAJĄ: Aparaty Fotograficzne najnowszych konstrukcji oraz wszelkie przybory, klisze i papiery fotograficzne najlepszych gatunków.

Pierwszorzędne Biuro nauczycielskie FELICJI GINEJKO

przy zakładzie Fieblowskim Jadwigi Chruszczowskiej, w Warszawie, Nowy-Swiat № 31. (87)

PIERWSZORZĘDNE BIURO NAUCZYCIELSKIE

A. PIASECKIEJ i L. ROSZKOWSKIEJ

poleca nauczycielki, nauczycieli i bony.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście № 34. (240)

Telefonu № 1682.

Katalogi bezpłatnie.

NAJWIĘKSZE W PAŃSTWIE

SKŁADY

FORTEPIANÓW, PIANIN

i FISHARMONIUM

najpierwszych fabryk.

SPRZEDAŻ NA RATY.

Wynajem na nowych, korzystnych warunkach.

HERMAN & GROSSMAN

PETERSBURG, Wielka Morska № 33
Moskwa, Warszawa, Lublin.

Dyrektor Filji Petersburskiej
R. STATKOWSKI.

FABRYKA PASÓW SKÓRZANYCH
BRACIA LILPOP
WARSZAWIE
25 BRACKA 25

POLECA PASY Z WYBOROWYCH SKÓR
ANGIELSKICH. CENNIKI NA ŻĄDANIE

Najwięcej rozpowszechnione pismo polskie

„KURJER WARSZAWSKI“

WYCHODZI CODZIENNIE,

przy współpracownictwie najpierwszych sił literackich, w dni powszednie wieczorem, a w Niedziele i Święta rano.

Nadto wychodzą stale w dni powszednie
bezpłatne dodatki poranne,

zawierające wszelkie najnowsze wiadomości z ostatnich 12 godzin. Tym sposobem czytelnicy otrzymują tygodniowo 7 półtora do dwu-
arkuszy i więcej numerów głównych i 6 półarkuszy dodatków porannych.

„KURJER WARSZAWSKI“

liczy rok 81 istnienia i jest, w stosunku do bogatej i urozmaiconej swej treści,

NAJTANIEJSZYM PISMEM POLSKIM.

WARUNKI PRENUMERATY

(wraz z dodatkiem porannym):

W Warszawie: rocznie rb. 9, półrocznie rb. 4 k. 50, kwartalnie rb. 2 k. 25, miesięcznie kop. 75. Za odosłanie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 10.

Z przesyłką pocztową: rocznie rb. 12, półrocznie rb. 6, kwartalnie rb. 3, miesięcznie rb. 1.

Zagranicą: rocznie rb. 18, półrocznie rb. 9, kwartalnie rb. 4 k. 50, miesięcznie rb. 1 k. 50.

WARUNKI OGŁOSZEŃ:

Małe ogłoszenia: za jeden wyraz po kop. 3 każdy raz (minimum 10 wyrazów).

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy, albo jego miejsce, pierwszy raz kop. 12 1/2, każdy następny raz kop. 10.

Nekrologja: za jeden wiersz kop. 20.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy, albo jego miejsce, pierwszy raz kop. 30, każdy następny raz kop. 25.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rb. 1.

Przedpłatę przysyłać można w rublach lub jakiegokolwiek bądź monecie kursu mającej.

Na szczególną uwagę zasługuje dział własnych telegramów „Kurjera”. W feljetonie „Kurjer Warszawski” drukuje: Przeglądy literackie i artystyczne, najnowsze romanse, powieści, nowele i humoreski najznakomitszych autorów polskich; nauka i sztuka traktowane są przez najznakomitszych popularyzatorów. W programat „Kurjera Warszawskiego” wchodzi: przeglądy polityczne, artykuły wstępne w sprawach społecznych, ekonomicznych, oraz innych bieżących krajowych i zagranicznych; wiadomości administracyjne tak miejscowe, jako też z prowincji i innych krajów; głosy gazet ruskich i zagranicznych; sprawozdania sądowe i porady prawne, kompozycje muzyczne, rysunki objaśniające tekst, sprawozdania, kursa i telegramy giełdowe, zbożowe i z handlu wszelkimi innymi produktami; odpowiedzi od redakcji na wszelkie zapytania czytelników; wiadomości kościelne i urzędowe, wykazy wylosowanych papierów publicznych; logogryfy, szarady, zadania arytmetyczne i t. p.; wreszcie ogłoszenia prywatne.

Wielka poczytność „Kurjera Warszawskiego” czyni go najodpowiedniejszym pismem dla wszelkich ogłoszeń. Poczytność ta, którą co najmniej na kilka kroć sto tysięcy osób liczyć można, w połączeniu ze znakomitą liczbą egzemplarzy, w jakiej „Kurjer Warszawski” się odbija, zapewnia ogłaszającym się w nim najlepsze rezultaty i robi owe ogłoszenia, w porównaniu z innymi pismami, nie tylko najtańszymi, ale samo przez się niezmiernie tanimi. (533)

Wszelkie zlecenia ogłoszeniowe lub prenumeracyjne, tak z miasta, jak i z prowincji, natychmiast są załatwiane.

Przedpłatę przyjmuje się w każdym czasie, licząc jej termin od każdego 1-go, według kalendarza nowego stylu.

Adres: Administracja „Kurjera Warszawskiego”, Warszawa, Krak.-Przedmieście № 40, telefonu № 516.

W Łodzi—Kantor własny: Pasaż Meyera, róg Piotrkowskiej.

— Alei, Wacku, jakie można całow-
wać Marysię, tak nieposłuszną służącą!
Tyle się muszę z nią nagiewać, i nie-
dawno ją strofowałam!
— Widział, moje dziecko, ja chcia-
łem raz spróbować dobroci. (Kolec).

Najtańsza i najlepsza Książka Kucharska.

366 okładow p. Gruszecka.
Zawiera kompletny dział
kucharski (oraz pieczenie ciast, le-
gumin, konfitury etc.). Cena w opar-
wie 90 kop.
Do nabycia w znaczących księ-
garniach. Skład główny w księgarni
G. Centnerszvera, Warszawa,
Marszałkowska 143. (593)

Jedyny ilustrowany KUCHARZ POLSKI!

Ilustrowany Kucharz Krakowski
dla oszczędnych gospodyń (według
kuchni krakowskiej, litewskiej, fran-
cuskiej i wiedeńskiej). Praktyczne przepi-
sy do ciast, legumin, konfitur etc.,
p. Gruszecka. Wydanie IX, cena
w elegan. oprawie rb. 1 kop. 50.
Do nabycia w znaczących księ-
garniach. Skład główny w księgarni
G. Centnerszvera, Warszawa,
Marszałkowska 143. (592)

Egzystująca od roku 1879 Fabryka pasów do maszyn
Józefa Wegnera w Warszawie, ul. Królewska № 21,
poleca pasy z oryginalnych skór angielskich w wybora-
wym gatunku. (574)

1896

1896

TOWARZYSTWO PAROWEJ FABRYKI
OZEKOLADY, CUKIERKÓW I HERBATNIKÓW

„EINEM“

W MOSKWIE.

Kawa, Kakao, Marmelady, Wafle i t. p.

Dostać można we wszystkich skład. towarów kolonialn. i owocarniach. (390)

Upraszamy szan. czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty rekla-
mowane w „Kraju”, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powo-
ływać się na „Kraj”, jako na źródło, skąd informacje swoje zaczerpnęli. Takie po-
woływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Kraju”.

WYDAWNICTWA

Gebethnera i Wolffa

BOLESŁAW PRUS

(Aleksander Głowacki)

FARAON

Powieść. Wydanie drugie, 3 tomy rb. 3.

Tęgoż autora poprzednio wydane:

Drobiazgi. Wydanie 2. ie. 1.—

Emanacypanki. Powieść w 4 tom. 5.—

Grzechy dzieciństwa. Z ilustr. 2.—

A. Kędzierskiego rb. 1, w opraw. 1.40

Kroniki. 1875—1878. 2.—

Lalka. Powieść w 2 tomach. Z por-
tretami autora. Wydanie jubileu-
szowe 1.20, w oprawie 1.60

Pierwsze opowiadania. Wyd. 2. 1.—

Placówka. Powieść. Wydanie 4,
przejrane. (590) 1.—

Pokoje umeblowane

od 75 kop. do 3 rb.

Dom obywatelski, Warszawa, Marszał-
kowska № 86. (471)

PRYWATNY DOM ZDROWIA dla
chor. nerw., ze ścisłym internatem.
Lublin, Dr. Ofiechnowicz, Ordyn. oddz.
chor. ner. przy szp. św. Wincentego.
(518)



Szczególnie polecamy:
 Modne perfumy — Viola Odorata Auricha
 Eau-de-Cologne — Viola Odorata Auricha
 Tłusty puder — Viola Odorata Auricha
WILHELM AURICH

Ligowska 44.
PETERSBURG. (2649)

Najświeższe nowości Paryża

ZEGARY STOŁOWE

z prawdziwego brązu, marmurowe, onyksowe, porcelanowe i inne
 W WIELKIM WYBORZE

Poleca

DOM HANDLOWY FRIEDRICH WINTER

Petersburg, Newski prosp. № 78. (2954)

Nowości paryskiej wystawy!

Elektryczne przenośne lichtarze ze świecą!

palą się samoistnie, bez przewodników, akumulatorów lub innych jakich-
 bądź przyrządów. Elegancki wyrób, doskonałe światło. Odpowiednie do bu-
 duarów, na biurka i t. d. Cena 30 rb. za sztukę. Takież dużego formatu 40 rb.

Takież elektryczne kaganki nocne i lampki do czytania. Cena 30 rb.
 Elektryczne latarnie; mogą służyć jako ręczne, welocypedowe i
 t. d. Cena 25 rb.

Elektryczne kieszonkowe świece, zamieniające latarnie, zajmują
 mało miejsca, eleganckie i wygodne. Cena 25 rb.

Elektryczne laski 25, 30 i 35 rb., zależnie od wyrobu i siły światła
 od 3 do 5 świec.

C.-Петербургъ, СКЛАДЪ НОВЫХЪ ИЗОБРЕТЕНІЙ, Бол. Морская 33.

Obstalunki na prowincję wysyłamy natychmiast po otrzymaniu nale-
 żności lub 1/3 z adatkowo. (2949)

Zawiadomienie.

Niniejszem mam honor podać do wiadomości Szanownych Pp. Kli-
 jentów o otwarciu oddziału w Petersburgu

Newski prospekt № 52-14, róg Sadowej,
 dom Szredera.

Z poważaniem

A. MARCHAND.

FABRYKA KIEŁBAS w Petersburgu, Woźniesieński pr. № 37. (2963)

PETERSBURG.



SIŁORÓD

D-ra Felana z New-Yorku

idealnie udoskonalony przyrząd do gimnastyki po-
 kojowej, rozwijający i wzmacniający każdą grupę
 mięśni, według życzenia; również pożyteczny dla
 pań jak i dla panów, młodoletnich i dorosłych, sła-
 bych i silnych, szczególnie zaś dla wszystkich
 tych, którzy wiele pracują umysłowo lub są wycień-
 czeni długoletnią kancelaryjną robotą. Przyrząd ten
 łatwo może być umocowany do każdego drzewa
 lub ramy. Cena № 1 (dla pań i dzieci) — 9 rb., № 2
 (dla panów) — 10 rb., № 3 (dla silnych) — 11 rb. Do
 każdego przyrządu dołącza się ilustrowane obja-
 śnienie.

JEDYNY SKŁAD U

KONSTANTEGO MALMA

Skład wyrobów gumowych i nowości.

Petersburg, Wielka Morska № 34.

Przesyłka pocztowa wraz z opakowaniem 75 kop. (2967)

PŁÓCIENKA SARATOWSKIE (Sarpinka).

Piękna lekka tkanina

NA SUKNIE I BIELIZNĘ.

350 PRÓBEK W ALBUMIE 350

Wysyłamy za 56 kop. markami pocztowymi.

FABRYKANCI, DOM HANDLOWY
ANDRZEJ BENDER i SYNOWIE
 Moskwa, Iłjinka. (2951)

NA LATO 1901 ROKU.

Przesyłka detalicznych obstalunków do wszystkich miejscowości bezpłatnie.

KAWA PALONA W ZIARNACH

DOM HANDLOWY

„WŁADIMIR SZANIN“

Salwador 50 kop.

Ceylon 70 "

Mekka 90 kop.

Guatemala 60 kop.

Jawa 80 "

Kawa opakowana w specjalnych w tym celu sporządzonych pakietach.

Na każdym pakiecie plomba firmy.

GŁÓWNY SKŁAD KAWY PALONEJ (2953)

Petersburg, Apraksin zaulek, dom № 4,

również do nabycia w renomowanych herbacianych i owocow. magazynach.

Upraszamy szan. czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty rekl-
 mowane w „Kraju”, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli pow-
 tywać się na „Kraj”, jako na źródło, skąd informacje swoje zaczerpnęli. Takie po-
 tywanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Kraju”.

Dom Handlowy

„MARJA“

WARSZAWSKA WĘDLINIARNIA

Petersburg, Newski prosp. № 54 i 154.

Wielka Morska № 28-13, róg Grochowej; — Wielka Koniuszena № 21; — Włodzimierska № 2; — Piaski, Słonowa, róg 6-ej ulicy.
 CARSKIE-SIOŁO, Oranienbaum, dom Graczej.

Dla dogodności licznych Klientów, otworzono SPECJALNY ODDZIAŁ
 sprzedaży Masła wiejskiego; Sery prawdziwe szwajcarskie, litewskie,
 polskie z czystej śmietanki i śmietany; Bryndza i t. p. Konserwy w wiel-
 kim wyborze krajowe i zagraniczne najświeższe, różnych cen. Kawior,
 Ogórki z NIEŻYNA w beczułkach rozmaitego marynowania, Konfitury
 na czystym cukrze. Jak zawsze, dwa razy tygodniowo otrzymujemy w wiel-
 kiej ilości Szynki najwyższych gatunków z pierwszorzędnym firm, spe-
 cjalnie na obstalunek dla nas przygotowujących: warszawskie, litewskie,
 oksfordzkie, kurlandzkie i westfalskie; Poledwice, Salami różnych gatun-
 ków, Kielbasy, Ruladę z prosiat, Gęsi i t. p. Oserki baranie z Nowo-
 Czarką, Ryby różne z ODESY, Miód litewski, Pierniki warszawskie,

litewskie i dla choinek na funty, Chleb higieniczny (prażona Kneippa);
 również Kawę, Suchary i Makę. Dla ulepszenia fabryki wprowadzono
 z zagranicy Wędliniarki dla zapiekania Serdelków, Kielbasek i Krakow-
 skiej Kielbasy, które świetnie przygotowują sprowadzony Majster z Krakowa.

UWAGA. Na Święta dnia partja Indyków, Gęsi i Kaczek, oraz róż-
 nej Zwierzyny.

Oprócz tego na nadchodzące Święta otrzymamy z Paryża wielką par-
 tję najdelikatniejszych Konserwów z fabryki „Jacht-Club”; francuskie
 Pasztety, Buljon i inne delikatesy. Świeżą Śmietanę codziennie otrzy-
 muje się z majątku. (2956)

NOWOŚĆ: KASZA „HONENLOWE”, polecana dla anemicznych.

Telefonu
 № 1759.

Telefonu
 № 1759.

PETERSBURG.

Żałoba Damska

przy biurze procesyj pogrzebowych „KONKORDJA”
Petersburg, Włodzimierski просп. № 14.

Wielki wybór wszelkich akcesoryj żałoby damskiej. Skład zagranicznych i ruskich materyj na suknie żałobne. (2957)

ŻURNALE MOD

i formy, w szczególności zaś polecamy
żurnal „Модъ и Аксессуары” w ruskim języku. Próbną numer wysyłam za 1 rb. 75 kop. Przyjmuję prenumeratę na rok 1901. Petersburg, Mieszczańska 27.
(2959) T. S. Fatiuszenko.

Nie darmo,

a celem reklamy, po zniżonej cenie i tylko do 1-go maja 1901 r., każdemu, kto nam nadesłał z prowincji wizytówkę lub gabinetową fotografię biustową, dwa ruble gotówką i wycinek niniejszego ogłoszenia, lub tylko powołał się na takowe — będzie w ciągu dziesięciu dni wykonany wielki foto-ołówkowy portret biustowy „Universal”, bliski naturalnej wielkości, ślicznej artystycznej roboty, powiększony sposobem fotograficznym. Powiększenia uskuteczniamy przy pomocy najnowszego aparatu amerykańskiego na matowym platynowo-srebrnym papierze, wykończanie zaś portretu czarnym ołówkiem włoskim i wysyłamy go jednocześnie z oryginałem pocztą na koszt własny, według wskazanego adresu do wszystkich miejsc Cesarstwa bez zaliczenia pocztowego. Adres: „Свѣтопись”, С. Петербургъ, Малая Итальянская ул. № 23. (2950)

MAGAZYN I PRACOWNIA

◆ OBUWIA ◆

S. KAROLKIEWICZA

Petersburg, W. Morska 28. (2960)

MŁODY CZŁOWIEK

poszukuje zajęć w kantorze lub kancelarii. Adres: Petersburg, Mała Italiańska 41, m. 3. Witkowskiemu. (2948)

— Ach, moja droga, tak mnie głowa boli, że ja na ten bal Sylwestrowski nie pójdę.

— Et, dla głupiej głowy pozabawiać się przyjemności, to niema sensu! (Kolce).

Fabryka Miodowych Pierników
przy Cukierni
JÓZEFA PIELECKIEGO
Petersburg, Galerna ul. № 14, blisko Senatu.
Poleca na nadchodzące święta różne gatunki wyśmienitych w smaku Pierników: Toruńskie, Warszawskie, Norymberskie, Bazelskie — lekerli'ę, oraz różne wyroby cukiernicze. (2955)

KTO GRA NA FORTEPIANIE

lub śpiewa

i chce za 5 rubli otrzymać najlepsze i najnowsze nuty, kosztujące w sprzedaży detalicznej nie mniej 75 rubli, ten powinien zaprenumerować

„НУВЕЛЛИСТЪ”
DZIENNIK NUT

i Muzykalno-Teatralna gazeta

1900 rok naocznie objaśnia, na ile „Нувеллисть” został oceniony przez publikę; w dziesięciorgo zwiększona liczba prenumeratorów w tym roku, może służyć najlepszym dowodem tej oceny. „Нувеллисть” spełnił w zupełności nie tylko co obiecał, ale dał dużo ponad obietnicę i zadania jego nie ograniczyły się pewną skalą w granicach ceny prenumeraty, lecz wyrażały się wyłącznie w szczerem służeniu rodzinie, amatorom i pianistom wszystkim zależni od nowego wydawcy i nowej redakcji środkami pod względem wyboru materiału, nowości i artystyczności.

Od 1901 r. „Нувеллисть” wstępuje w 62 rok nieprzerwanego istnienia i da:

- | | | |
|------------|--|--------------------------------------|
| 500 | stronic wyborowych i najnowszych nut wyłącznie dla fortepianu i śpiewu, t. j. | 5 rb.
(z przesyłką 6 rb.). |
| 150 | №№ różnych sztuk, tańców, romansów, potpourri z oper, sztuczek dla dzieci i t. p., i t. p. | |
| 12 | №№ nader ciekawej muzykalno-teatralnej gazety z oddziałem belletrystycznym. | |
| 2 | portrety artystyczne i 1 Album premję „ПѢСНИ ЛЮБВИ”, albo na wybór operę, albo inny jakikolwiek album, samouczek lub t. p. | |

Materiał „Нувеллиста” 1901 r. składać się będzie z nietrudnych sztuczek fortepiano-nych na 2 i 4 ręce, potpourri z oper i operetek, grywanych na naszych scenach, z modnych tańców, romansów i ze wszystkiego, co ciekawe, ładne, na co pojawia się duży popyt w magazynach nut. Współpracownikami „Нувеллиста” byli: Glinka, Dargomyżski, Rubinsztejn, Czajkowski i wielu innych. Utwory najlepszych kompozytorów całego świata będą i teraz ozdabiać jego stronic. Nut na fortepian i śpiew będzie dwa razy więcej jak lat poprzednich, ponieważ redakcja uznała bardziej celowym skasować muzykę dla strunowych i dętych instrumentów.

— Szczegóły bezpłatnie. —

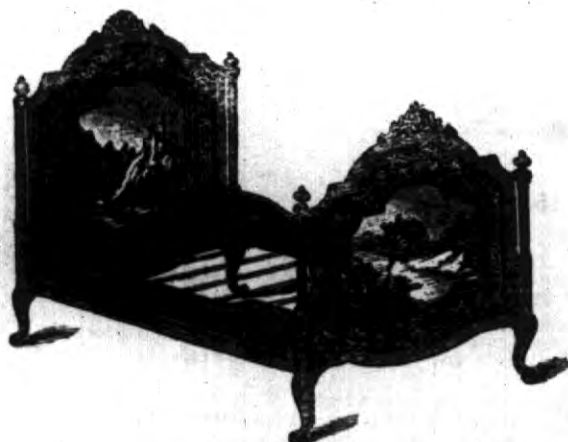
Próbną numer, zawierający nut na 5 rb., wysyłamy za 8 siedmiokopiejkowych marek.

Zadania uprasza się adresować: въ С.-Петербургъ, въ Главную Контору журнала „Нувеллисть” (К. И. Бернгарду), Невскій пр. № 50, albo въ Москву, Музыкальный магазинъ П. Юргенсона. (2942)

W Głównym Kantorze dopuszcza się rozłożenie na raty: przy zaprenumerowaniu 3 rb., na 1 marca 2 rb., reszta na 1 maja. Dla instytucyj rządowych — oddzielna umowa.

ТОВАРИСТВО АКЦИОННОЕ ЗАКЛАДОВ ВYROBОВЪ МЕТАЛЛОВЫХ

KONRAD, JARNUSZKIEWICZ i S-ka

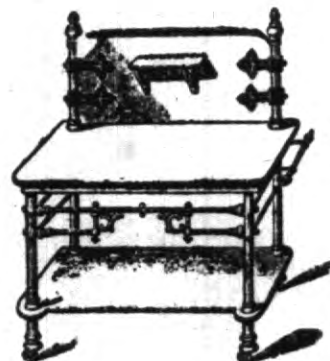


ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Odbiorców swoich, że magazyn łóżek metalowych, umywalk metalowych i marmurowych, kolebek, stolików do kwiatów i rozmaitych wyrobów z żelaza kutego, z dniem 1 stycznia 1901 roku, wskutek przebudowy domu, z Newskiego prospektu przeniesiony zostaje na
(2969)

ul. Wielką Morską № 15

i poleca powyżej wspomniane przedmioty, znane ze swej dobroci, w bogatym wyborze.

◆ Cenniki gratis i franco. ◆



„Salon Artystyczny“

w Kijowie.

Towarzystwo J. Zamarajew.

Kreszczatik № 50.

Stała wystawa obrazów i rzeźb pierwszorzędných artystów-malarzy i rzeźbiarzy.

◆ Co 6 tygodni nowe obrazy. ◆

Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do godz. 9 wieczorem. Wieczorem przy oświetleniu elektrycznym. (761)

WŁ. DOLIŃSKI

Kijów, ul. Funduklejewska, dom Bergonje.

WYŁĄCZNA REPREZENTACJA FABRYK:

Ruston, Proctor & Co, młocarnie parowe i lokomobile.

Rud. Sack, Plagwitz, siewniki rządowe, plugi jedno- i wieloski-bowe najnowszej konstrukcji.

Mac-Cormick, Chicago, kosiarki, żniwiarki i wiązaki.

Clayton & Shuttleworth, Wiedeń, młocarnie konne, kieraty i wialnie.

Hoffer & Schrantz, Wiedeń, młocarnie konne i kieraty.

Gaar-Scott & Co, najnowsze młocarnie do konicyzny „Indiana“, dające czyste ziarno.

M. Wolski w Lublinie, młocarnie i kieraty. (702)

Męskie klasyczne Progimnazjum z prawami Rządowych oraz Realna Szkoła z Pensjonatem

G. WALKIERA

w Kijowie, Timofiejewska № 12.

W bieżącym szkolnym roku, z seswolena JE. Ministra Oświaty, odkryły V i VI klasy. Przy progimnazjum trzy przygotowawcze klasy; do pierwszej przyjmuje się bez początkowego przygotowania. Uczniowie rzym.-katol. wyznania mają swego katechetę. Nowy obszerny lokal, urządzony według wymagań szkolnej higieny. Zapisy nowoprzybywających w każdej chwili. (748)

Dotawcy K. Od. Cesarzkiego Ros. Tow. Muzycznego i Warsz. Konserwatorium

J. KERNTOPF I SYN

KIJÓW, Kreszczatik № 33.

FORTEPIANY I PIANINA własnej fabryki w Warszawie, a także Schrödera, Juliusa Blüthnera, Roenisch'a, Hocha, Thürmera, Beckera, Sponnagela, Goetze'go i Zeitter & Winkelmann'a. (716)

Wynajem, reparacja i strojenie.

◆ Bielizna wełniana naturalna, higieniczna ◆

„Profesora Jaegera“

jako: koszule podróżne, koszulki, kalessy, pończochy damskie i męskie, skarpetki, bindy i nakolanki trykotowe, w magazynie

Braci A. i I. ALSCHWANG

w Kijowie, Kreszczatik, dom Grand-Hôtel.

Zarząd w Moskwie. — Oddziały: w Warszawie, Bieleńska; w Odesie, Derybasowska; w Jekaterynosławiu, Prospekt; w Wilnie, Wielka; w Mińsku, Gubernatorska; w Charkowie, Plac Mikołajewski i Moskiewska; w Tyflisie, Sewastopola i Klaryniewie. (710)

◆ Cenniki wysyłają się na żądanie bezpłatnie. ◆

SYNDYKAT ROLNICZY

Kijów, Bulwarowa № 9. Telefonu № 307.

Poleca na posiew jesienią: nasiona zbóż, rzepaku i in. Nawozy sztuczne. Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży zbóż, konicyzny, nasion oleistych i innych produktów gospodarczych. — Cenniki na żądanie bezpłatnie. (747)



Specjalna Fabryka Wag i Zakłady Mechaniczne

DOMU PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEGO

M. Bukowiński i W. Żelichowski
w Kijowie

KANTOR: ul. Proroczna № 10.

FABRYKA: ul. Trelicka, dom własny.

Wagi dziesiętne, setne, wozowe, wagonowe. (759)

◆ Cennik gratis i franco. ◆

A. WILCZKOWSKI, Krawiec Męzki.

Kijów, Wielka Wasilowska № 5.

K I J Ó W.



TOWARZYSTWO

„RABOTNIK“

Największy wybór najlepszych maszyn i narzędzi rolniczych. (747)

KIJÓW: PETERSBURG: MOSKWA:
Mikołajewska. Solanej-Gorodok. Sadowaja.

BIELIZNA

gotowa i na specjalne obstalunki, oraz przybory toalety męskiej.

L. ROTTERMUND

KIJÓW, Kreszczatik № 27.

(756)

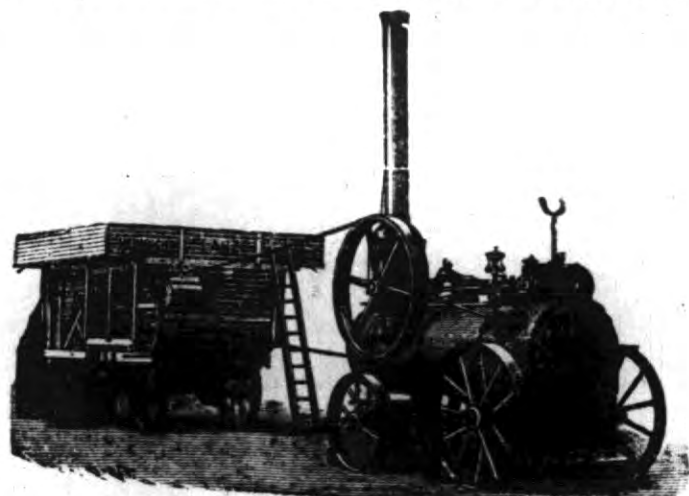
J. C. HUBER i S-ka

KIJÓW, PROREZNAJA № 3.

Biuro elektro-techniczne. URZĄDZANIE ŚWIATŁA ELEKTRYCZNEGO. PRZENOSZENIE SIŁY elektrycznej na odległość, zastosowanie ELEKTROLIZY do oczyszczania soków cukrowych. Dostawa wszelkich potrzeb technicznych dla cukrowni i zakładów przemysłowych. (758)

HENRYK LANZ w Manheim

◆ Specjalność: PAROWE MŁOCARNIE I LOKOMOBILE. ◆



Skład główny i Kantor dla Kraju połud.-sach. w Winnicy p. f. HENRYK LANZ, Winnica.

Sprzedano:	w 1897 r.	1898 r.	1899 r.
Młocarni.....	443	611	807 sztuk.
Lokomobilom....	845	1,263	1,449

Młocarnie ręczne i konne, sieczkarnie, młynki dla ziarna, maneże, separatory. Oprócz tego Oddział składu i kantoru na st. Wesołozyska, poł.-sach. dr. żel. Główny skład amerykańskich młocarni dla konicyzny „Victor“.

◆ Katalogi bezpłatnie. ◆

(718)



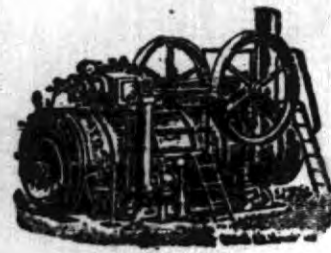
Olszewicz i Kern

Kijów, Odesa, Warszawa,
Jekaterynosław, Charków,
Sielce i Łódź.

Instalacje elektr. oświeti. przenoszenie energii, krany mostowe, kolejki, perforatory i t. d. Dotychczas wykonano 640 instalacji.



Parowe maszyny, kotły i pompy wszelkich systemów i wielkości



Lokomobile Henryka Lanza do 300 koni parowych, wysoco ekonomizne, zużycie pary 8 kilogramów na konia raczywistego.



Dostawa reisów, wagonetok etc. do przenośnych dróg żel. (735)



Autom. wagi do zboża bu raków cukru, węgla i t. d.

Upraszamy szan. czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w „Kraju“, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na „Kraj“, jako na źródło, skąd informacje swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się wpływa bowiem na rozszerzenie ogłoszeń „Kraju“.

Poleca się z obfitym wyborem materiałów angielskich, francuskich i krajowych. Wznowa wielka pracownia wykonywa wszelkie zlecenia z gruntowną znajomością fachową.

WARSZAWA

!Ważne dla każdego!



Opatentowane za № 10,913.

Nowowynaleziona, zupełnie bezpieczna kuchnia naftowo-gazowa „Ekonemja“, z oddzielną płytą „Wygoda“, wyróżnia się trwałą konstrukcją; prędko gotuje, pali się bez kłota, czystym gazem, bez zapachu, nie kopci; płomień można regulować. Zużywa naftę za 1/3 kop. na godzinę. Wysyłam za zaliczeniem. Cena ze wszystkimi przyrządami i z przesyłką tylko rb. 8 kop. 10, z dwoma rezerwami dla 2-eh naczyni rb. 5 kop. 25. Do miejscowości oddalonych wysyłam, prosząc o zatelegramy.

Wynalazca J. FRANCUZ, Warszawa, Królewska 49 K.



A. JASKULSKI
WARSZAWA, Wierszowa № 1, róg ulicy
hr. Kotzebue.

**SKŁADY FABRYCZNE
I WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ:**

◆ **Wyrobow platerowanych** ◆
Akc. Tow. R. Plewkiewicza i S-ka i
Naczyni kuchennych i stołowych
z czystego niklu
Berndorfskiej fabryki Arthura Krupp.
Ilust. cenniki na żądanie bezpłatnie. (575)

BECZKI z blachy stalowej Simensa DO SPIRYTUSU

uznane przez odbiorców za najtrwalsze i najpraktyczniejsze
dostarcza

◆ **DOM HANDLOWY** ◆
MAX BALZ

Warszawa, Żabia 9. (597)

CENTRYFUGI

do wydzielania śmietanki z mleka, pasy i oleje do maszyn, wagi dziesiętne, metery wiatrowe etc. dla gospodarzy rolnych, jako też: aparaty do oczyszczania suitych olejów, maszyny do pisania i rachowania, emaljowane szklidy, siłowniki do gaszenia ognia proszkiem, poleca

JAN BRUDKOWSKI w Warszawie, Aleje Jerozolimskie № 66.

◆ Prospekty i cenniki wysyła się gratis i franco. ◆
Representacja plantacji nasion buraczanych Fr. Strube. (446)

**Ważne dla osób, interesujących się Gorzelnictwem i
Rektyfikacją spirytusu.**

Patentowane Aparaty Rektyfikacyjne

◆ **CIĄGLE** ◆

Inżyniera E. BARBET'A

dające wprost z brażki lub surówki spirytus absolutnie czysty,
bez potrzeby filtracji, mocy 96—97%.

Korzyści: znaczna oszczędność w urządzeniu, opale, obsłudze etc.

Z zapytaniem o szczegóły prosimy zwracać się do

**Tow. Akc. Zakładów Mechanicznych
BORMANN, SZWEDE i S-ka**

w Warszawie, lub do reprezentacji tegoż Towarzystwa
w Kijowie, Mikołajewska 11, mającego prawo budowy
tych aparatów na całe Państwo Rosyjskie. (531)

Miesięcznik „Kurjera Polskiego“

Wychodzi co miesiąc w formie tomu, złożonego z 12-tu dużych arkuszy. W każdym tomie dajemy trzy powieści: dwie duże (oryginalną i tłumaczoną) oraz krótką nowelkę. Obecnie wychodzi piękna powieść Wiktora Gomułki „Miecz i Łokieć“, oraz pełen nadzwyczajnych przygód utwór p. t. „Kapitan Triplex“.

Poza to Miesięcznik drukuje rozprawy treści społecznej, artykuły polityczne, historyczne, społeczne, przyrodnicze; opisy obyczajów dalekich narodów, jak również podróży po lądach i morskach.

W każdym numerze Miesięcznika znajduje się bogaty dział Rozmaitości (ciekawe wypadki, odkrycia, wynalazki, drobne a ciekawe wiadomości naukowe, przepisy, łamigłówek, gry, zadania).

W każdym numerze Miesięcznika mieści się kilkadziesiąt ilustracji.

KONKURS MIESIĘCZNIKA.

Redakcja Miesięcznika prosi o nadesłanie odpowiedzi na pytanie:
„Jaka z wad naszego narodu szkodzi nam najwięcej i jakie są środki jej wyłączenia?“

Za najlepsze odpowiedzi przyznane będą trzy nagrody: rubli **STO PIĘĆDZIESIAT**, rubli **STO** i rubli **PIĘĆDZIESIAT**.

Sąd konkursowy stanowić będzie komitet, którego skład ogłosimy niebawem.

Termin nadsyłania utworów: 1-y kwietnia 1901 roku.

Nagrodzone utwory ogłoszone zostaną w Miesięczniku w streszczeniu lub, o ile nie przeniosą 150 wierszy, w całości.

O nagrodę ubiegać się mogą **JEDYNIEM** CAŁOROCZNI (na rok 1901) prenumerujący Miesięcznika.

Cena Miesięcznika rocznie rubli cztery, kwartalnie rubla, zarówno w Warszawie jak na prowincji.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawska № 141**. Ktoby chciał poznać Miesięcznik, zechce zgłosić się osobiście do sklepu „Kurjera Polskiego“ — i tam otrzyma jeden z dawniejszych zeszytów. Na przesyłkę okazowego numeru należy przysłać marek pocztowych na 40 kop. (605)

ECHO

MUZYCZNE, TEATRALNE I ARTYSTYCZNE, jedyny organ polski poświęcony sztuce scenicznej, muzycznej i plastycznej, obejmuje cały zakres sztuki i literatury nadobnej. Zawiera rozprawy, porady dla uczących się i nauczających, szkice, studia, sylwetki wybitnych postaci artystycznych i literackich, powieści, poezje, nowele, komedje dla teatrów amatorskich, monologi, dialogi, bardzo obszernie prowadzoną kronikę ze wszystkich ognisk cywilizacyjnych, bardzo liczne ilustracje i portrety, przeważnie postaci współczesnych.

W Dodatku nutowym **ECHO** zamieszcza utwory na fortepian, skrzypce i do śpiewu z wszelkich dziedzin twórczości muzycznej, od najłatwiejszych sztuczek dla uczących się do poważnych utworów salonowych i koncertowych. W wyborze, palcowaniu i układzie tych utworów przyjął udział zasłużeni i znakomici artyści i pedagodzy. Wszyscy prawie kompozytorzy polscy drukują swe utwory w Dodatku nutowym **ECHA**; z zagranicznych podaje się najgłośniejsze i najbardziej cenne, z baczniem na aktualność. Rocznik tego Dodatku nutowego przechodzi wartościową katalogową w trójnasób cenę prenumeraty rocznej.

Prenumerata w Warszawie: kwartalnie 2 rb., rocznie 8 rb.; z przesyłką: kwartalnie 2 rb. 50 kop., rocznie 10 rb. Abonujący rocznie bezpośrednio w kanciarze Redakcji (Skład Nut „Echa Muzycznego“: — gmach teatrów, pod filarami), otrzymują

◆ Premjum bezpłatne ◆

Dziesięć wielkich tomów wszystkich dzieł Wiljama Szekspira.

Dzieło to, kosztujące w handlu księgarskim po uniżonej cenie 5 rb., roczni abonenci **ECHA** otrzymają bez żadnej dopłaty. Na porto wszystkich 10 tomów 1 rb. 80 kop., na oprawę (któ jej zażąda) 2 rb. (604)

Numer okazowy **ECHA** i nut wysyła się każdemu żądającemu bezpłatnie i franco



Emil Zbitek

w Nowosadach

Poleca:

Wyróżnione przez Jego Świątobliwość
Leona XIII, Akademię Duchowną w Petersburgu i wielu Duchownych wszystkich krajów

Groby Chrystusa Transparentowe

z kolorowej mozaiki szklanej, Groty Lourdzkie i ołtarze do uroczystości Bożego-Ciała.

Jeneralni Reprezentanci na Królestwo i Cesarstwo

T. STRAKACZ i SYN w Warszawie

mają zaszczyt podać do wiadomości, że Groby Chrystusa już obecnie mogą być zamawiane, najpóźniej zaś na dwa miesiące przed świętami Wielkiejnocy.

Cenniki ilustrowane gratis.

Groby bywają uwalniane od opłaty cła przy przejściu granicy, na co należy każdorazowo uzyskać pozwolenie J. E. P. Ministra Finansów. (560)

Skład maszyn rolniczych i nasion
ALFRED GRODZKI
w Warszawie, ulica Senatorska № 33. (5)

WARSZAWA.

MAGAZYN MEBLI
ZALESKIEGO I SP.
(firma egzystuje od r. 1875)
W WARSZAWIE
№ 3, Erywańska № 2.

Poleca wielki wybór mebli od naj-
skromniejszych do bardzo wykwintnych.
Dział dekorac.-tapicerski. Ceny niskie
stałe. (73)

Zakłady gazowe

W WARSZAWIE
POLECAJĄ:
Za 1 osztwert koksu grubego bez dosta-
wy 1 rb. 40 k., za 1 pud koksu grubego
bez dostawy 36 kop. (3)

GRONKIEWICZ
KAUCJONOWANE
BIURO REKOMENDACYJNE.
Warszawa, Królewska 6. (152)

BIURO REKOMENDACYJNE
WASILEWSKIEGO
B. NAUCZYCIELA GIMNAZJUM.
WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA
№ 137. (494)

NA GWIAZDKĘ!
Najlepsza książka dla młodzieży
Kard. Wisemana **FABIOLA.**

Opowieść z czasów prześladań. Nerona,
oprac. dla młodzieży p. Brzozowskiego,
z ilustrac., w oprawie rb. 1.

Do nabycia w znaczniejszych księgarni-
ach. Skład główny w księgarni G. Cen-
tnerszwa, Warszawa, Marszałkow-
ska 143. (594)

TORF.
Analizy kalorymetryczne. Ocena tor-
fowisk. Instalacje do wyrobu torfu szty-
chowanego, prasowanego i brykietów.
EDWARD MAŁYSZCZYŃSKI, inży-
nier-chemik. Warszawa, Szpitalna 5.
(515)

WYDAWNICTWA
Zakładu Fotochemigraficznego
B. WIERZBICKIEGO I S-ki
Warszawa, Złota № 24.

Na Gwiazdkę!
Konstanty Górski. Ilustracje do „Kryżaków” H. Sienkiewicza.
Album w ozdobnej oprawie rb. 2.50.
Marjan Wawrzeniecki. Rysunek i Malarstwo, wydanie ozdobne
z 47 ilustracjami, rb. 1.35.
M. Wawrzeniecki i C. Domaniewski. Rozróżnianie stylów w ar-
chitekturze, z licznymi ilustracjami w tekście, kop. 35.
Jan Matejko. Ubiory w Polsce od 1200—1795 r., 93 plansze
w broszurze rb. 2.50, w ozdobnej oprawie rb. 3.80.
Jan Olszewski. Brzegiem Wisły, ozdobny album z 16 ilustracja-
mi, kop. 90. (663)
Z okolic Warszawy, album 16 ilustracji, kop. 50.
◆ Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą. ◆

Encyklopedia Staropolska
ILUSTROWANA
◆ **Tom 1-szy** ◆

zawierający do 1,000 artykułów z dziedziny polskiej: kultury, nauki, muzyki,
historji, prawa, urzędów, zwyczajów, sztuki, handlu, rękodzieł, rolnic-
twa, łowiectwa, pamiątek, ubiorów, uzbrojeń, życia publicznego, rycer-
skiego, domowego i kościelnego, z 9-ciu wieków. Cena tomu, tego kapitalne-
go i bogato ilustrowanego dzieła, na welinie, w oprawie ozdobnej rb. 3, z za-
liczką na tom ostatni rb. 1, lub od razu za 3 tomy rb. 9. Tom 2 i 3 wyjdzie
w r. 1901. Dostać można w większych księgarniach lub żądać listownie w redak-
cji (Warszawa, ul. Chmielna 59) wysyłki za zaliczką pocztową, t. j. zapłatą
przy odbiorze. Przesyła tomu kop. 50. (600)

PIERWSZORZĘDNE BIURO NAUCZYCIELSKIE
ZAŁĘSKI
WARSZAWA. (170)

◆ Opuściła prasę ◆
MONOGRAFJA HISTORYCZNA
Towarzystwo Warszawskie
Przyjaciół Nauk
(1800—1832).

Czasy Pruskie
z wizerunkami Członków Towarzystwa
i z innemi licznymi ilustracjami
przez
ALEKSANDRA KRAUSHARA.
Tom duży, w wydaniu ozdobnem.
◆ Cena 3 rb. ◆

Tęż autora:
KSIAŻĘ REPNIŃ POLSKA
w pierwszym czteroleciu
panowania Stanisława-Augusta.
Wydanie nowe. (589)
Dwa tomy z licznymi ilustracjami.
◆ Cena rb. 5. ◆
Do nabycia we wszystkich księgarniach
znaczniejszych w kraju i zagranicą.
Skład główny w księgarni
GEBETHNERA I WOLFFA.

OBRAZY
W SALI RYCERSKIEJ
NA JASNEJ GÓRZE
W CZĘSTOCHOWIE.
Opracował (588)
Książd JÓZEF ADAMCZYK,
rb. 1, karton. rb. 1.20, w oprawie rb. 1.50.
Skład Główny w Księgarni
GEBETHNERA I WOLFFA.
KSIĘGARNIA
J. LISOWSKIEJ
dawniej A. Rządewskiej
Warszawa, Marszałkowska 101.
Skład nut, prenumerata pism. (39)

Kaucjonowane, pierwszorządne
BIURO NAUCZYCIELSKIE
Bronisławy Golczewskiej
Warszawa, Świętokrzyska 41. (191)

JEŹDZIEC I MYŚLIWY
jedyne pismo polskie ilustrowane, poświęcone hodowli koni,
jeździe konnej, wyścigom i myśliwstwu
POD REDAKCJĄ
Stanisława Wotowskiego,

przy współudziale znanych specjalistów hodowców i myśliwych, krajowych i za-
granicznych, wychodzić będzie w 1901 r. na dotychczasowych warunkach.
Niezależnie od numerów, które będą pomieszczały artykuły i studia hipo-
logiczne, dydaktyczne i opisowe, oraz sprawozdania i feljetyony — od 1 marca do
1 listopada wychodzą dodatki w formie „Kurjera Sportowego” trzy razy w tygodniu.
„Kurjer” ten zawiera telegramy, najświeższe wiadomości, korespondencje
z dziedziny hodowniczosportowej, oraz wszelkie informacje, potrzebne hodow-
com i myśliwym.
Kilkoletnie nasze wydawnictwo mogło zapoznać szerszy ogół z kierun-
kiem naszego pisma, którego celem było i jest rozwijanie racjonalnej i praktycz-
nej hodowli, oraz zachęta do wszelkiego dzielnego sportu. Oprócz tych celów, or-
gan nasz, przy rozszerzonym formacie, stał się jeszcze dokładniejszym odbiciem
krajowego i europejskiego ruchu wyścigowego, ściśle zespólnego z hodowlą.

Warunki prenumeraty są następujące:
Dwutygodnik „Jeździec i Myśliwy” wraz z „Kurjerem Sportowym” (czyli
razem przeszło 130 numerów rocznie: w Warszawie 9 rb., z przesyłką pocztową
11 rb., zagranicą 12 rb. 50 kop.; w sezonie (od 1 marca do 31 października) mie-
sięcznie w Warszawie: 1 rb. 20 kop., z przesyłką pocztową 1 rb. 50 kop., zagra-
nicą 1 rb. 60 kop.
Dwutygodnik „Jeździec i Myśliwy” (bez „Kurjera”, czyli numerów 24 na
rok) w Warszawie: rocznie 5 rb., półrocznie 3 rb., kwartałnie 1 rb. 50 kop., mie-
sięcznie 50 kop.; z przesyłką pocztową w kraju i zagranicą: rocznie 6 rb., pół-
rocznie 3 rb. 50 kop., kwartałnie 1 rb. 75 kop., miesięcznie 60 kop. „Kurjer
Sportowy” (bez dwutygodnika, czyli przeszło 106 numerów) w Warszawie: za se-
zon (od 1 marca do 31 października) 6 rb., miesięcznie 80 kop.; z przesyłką
pocztową: za sezon 7 rb., miesięcznie 1 rb.; zagranicą: za sezon 8 rb. 50 kop.,
miesięcznie 1 rb. 20 kop. (601)
Prenumerata w mieście obliczona jest z odnośnieniem do domu.

◆ Adres Redakcji: Chmielna 44, w Warszawie. ◆

SKŁAD MASZYN, NARZĘDZI I NASION ROLNICZYCH
TADEUSZ KOWALSKI I A. TRYLSKI
Warszawa, Miodowa № 1. (4)

Wystawa paryzka 1900 r. 2 złote medale!
GARRETT SMITH & CO
MAGDEBURG-BUCKAU.
Najstarsza fabryka lokomobil w Niemczech.
Lokomobile
z kotłami rurowymi wysuwaniem,
w zastosowaniu do przemysłu fa-
brycznego i rolnego.
Młocarnie i Elewatory.
J. Zabokrzecki i S-ka
◆ Warszawa, ul. Zielna № 6. ◆ (529)

Upraszamy szan. czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty rekla-
mowane w „Kraju”, lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powo-
ływać się na „Kraj”, jako na źródło, skąd informacje swoje zaczerpnęli. Takie po-
wolywanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Kraju”.

POŁUDNIOWO-RUSKIE DNEPROWSKIE TOWARZYSTWO METALURGICZNE

Zakłady Dnieprowskie

Herb Państwa
na
Wschodnio-
Wystawie
w Nisim-Nowgo
rodsie
w r. 1896.

Zakłady położone przy stacji «Trytuznaja», Jekateryninskiej dr. żel.

Wielki Medal Złoty
na Paryskiej
Wschodnio-
Wystawie
w roku 1889.

Marka fabryczna



żelaza.

ZAKŁADY DNEPROWSKIE WYRABIAJĄ:

Surowiec bessemerowski, biały, odlewniczy i spiegiel.
Szyny wszelkich typów dla dróg żelaznych, parowych i konnych.
Szyny profili lekkich dla kopalń etc.
Szynowe łączniki.
Obręcze.
Osie do parowozów, tendrów i wagonów.
Stal resorową.
Belki walcowane, I i kształtu I
Żelazo kolumnowe i kolumny.
Wąły walcowane do transmisji.
Blahe stalową i żelazną.

Rury wodociągowe lane od 3" do 12" średnicy.
Żelazo dwukątowe, pługowe, kątowe, teowe T, sztabowe płaskie, obręczowe, kwadratowe, okrągłe, półokrągłe rusztowe, żelazo spajane i lane, oraz stal.
Drut walcowany do 5 mm średnicy, ze spajanego i lanego żelaza, oraz stali.
Kotły parowe sztywne i wodnorurkowe.
Rezerwuary i kadzie.
Formy mostowe, więzania dachowe.
Kafary do szybów.
Żelazne wagoniki dla kopalń.
Węzły i krzyżownice.

ODLEWY STALOWE I ŻELAZNE. — DOSTAWA RUDY MANGANOWEJ.

Zamówienia przyjmują:

Dyrekcja Zakładów w Kamienskoje

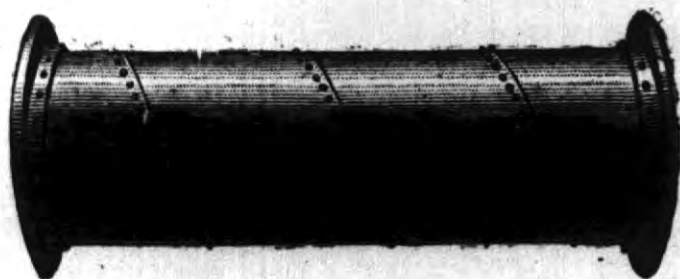
i Agentury — w Petersburgu: Mała Morska 6; w Moskwie: u Miasnickich wrót; w Charkowie: Plac Mikołajewski 3
w Kijowie: Krossosatik 12, — oraz Agenci: w Warszawie: A. Zaborowski (Smolna, 28); w Wilnie: M. Beskin; w Odessie
L. Jacobstam; w Rydze P. Stollerfoht; w Mikołajowie F. Frischen; w Jekaterynosławiu M. Karpas; w Baku Bracia Goldlust.

Adres dla listów: Zaporozże-Kamienskoje, Jekateryninskiej dr. żel.
Adres dla depech: Zaporozże-Kamienskoje Metal.

(85)

Abendroth & Root M' f' g. Co

◆ New-York, ◆



polecają rury
flansowe, spi-
ralnie nitowane
pat. «Root» do
wody i pary —
lekkie, a także
próbowane na
wysokie ciśnie-
nie. Średnica
3 — 24", długość
do 20'. (871)
Wszelkie łącz-
niki do rur.

◆ Jeneralna reprezentacja ◆

W. ARND, Warszawa, Nowy Świat 22. Telefon 1744.

Mr. Charles Dubroca, associé de la MAISON G. VER-
DIER et Cie, de Bordeaux, a l'honneur d'informer sa
clientèle que l'agence générale de sa Maison, en Russie
Mérionale, est à partir du 1^{er} décembre divisée comme
suit:

les gouvernement de Kieff, Wolhynie et Podolie sont
attribuées:

à Mr. SIGISMOND UNRUG,
hôtel d'Europe à Kieff.

Et ceux de Tchernigoff, Charkoff, Poltawa, Kherson,
Ekaterinoslaw et Bessarabie

à Mr. ALFRED BODISCO,
49, Niejenskaia, Odessa.

(760)

Zawiadamiamy, iż Pan
Cz. Kamiński upo-
ważniony jest do przyjmo-
wania w Petersburgu ogło-
szeń do «Kraju».

Administracja «Kraju».

KARMELKI

z ziół piersiowych, od kaszlu

„KETTI BOSS“

B. Semadeniego w Kijowie.

Skład główny u Aleksandra Wencel
w Petersburgu, ul. Grochowa № 33. Cena
pudełka 25 kop., małe pudełko 15 kop.
Sprzedawca wszędzie w Rosji. (2753)

POLSKIE KSIĄŻKI

do czytania w bibliotece Borowickiego.
Moskwa, ulica Rożdniestwenskaia, vis-à-
vis szkoły Stroganowskiej. Na żądanie
abonentów wszystkie nowości. (2832)

Skład Polski w Berlinie.

BAZAR UPOMINKÓW

w wytwornych paryskich
biżuterjach.

- ◆ Sztuczne brylanty i perły. ◆
- ◆ Paryskie i wiedeńskie brzozy. ◆
- ◆ Berlińskie albumy. ◆
- ◆ Wyroby skórzone z Wiednia i Of-
fenbachu.

!!! Codziennie nowości !!!

ALEX. SCHULZ, Berlin.

U. d. Linden 22/23 (narożn. Pasażu). (2722)

FARBA DO WŁOSÓW HOLLENDERA „NATUREL“.

niezszkodliwa i trwała, farbuje włosy w kolory naturalne: czarny, kasz-
tanowy i ciemno-blond. Farba „Naturel“ nie wywiera szkodliwego
wpływu na włosy. Cena pudełka 1 rb. 50 kop., z przesyłką w Rosji europej-
skiej 2 rb. Żądać we wszystkich składach aptecznych i perfum. w Cesarstwie.
Główny skład: Dom handlowy «Парфюмерная лаборатория Г. Голлендера»,
С.-Петербург, Разъѣзжая № 13. (2948)

◆ Znakomity i korzystny ◆

PODARUNEK NA GWIAZDKĘ

Aparat gimnastyczny Wejteli.

i wszelkie inne przedmioty, odpowiednie na podarki świąteczne, tak dla dorosłych
jak i dla dzieci, są do nabycia.

W CENTRALNYM SKŁADZIE

„MACINTOSH“

◆ JEDYNYM W PETERSBURGU ◆

Newski pr. № 27, naprzeciw kościoła katolickiego.

Telefonu № 1877.

◆ W Niedzielę 24 grudnia sklep otwarty do godz. 9. ◆ (2961)

MAGAZYN ŻYRARDOWSKI W KIJOWIE.

Poleca w wielkim wyborze:

Bieliznę stołową, adamaszkową i kolorową.
Płótna bielone, kolorowe i prześcieradłowe.
Chustki do nosa płóciennie, batystowe i jedwabne.
Pończochy damskie i dziecięce.
Koszulki, kamizelki i halki wełniane.
Koldry flanelowe, pluszowe i atlasowe wstawiane.
Bieliznę damską i męską.
Flanelę zagraniczną oraz firanki, chodniki i dywany w rozma-
itych rozmiarach. (755)

Artykuły i korespondencje, przesłane dla «Kraju», powinny być pisane czytelnie i po jednej stronie papieru. Rękopisy i fotografie można przysyłać pod opaską rekomendowaną Drobnymi rękopisów redakcja nie zwraca; większe po upływie roku bywają niszczone. Rach. honorariów regulowane są kwartalnie.

Nr. 51

KRAJ

BIURO Redakcji i Administracji: Petersburg, kanał Jekaterynski Nr. 83, otwarte jest codziennie, z wyjątkiem niedzieli i świąt, od g. 11 r. do 6 pop. ADRES dla telegramów: «Petersbg. — Kraj». KANTOR WARSZAWSKI (Marżałkowska 141) przyjmuje prenumeratę miesięczną z Warszawy, oraz ogłoszenia z Warszawy i z Królestwa.

ROK XIX

Ostatni Nr. roku 1900 i wieku XIX. Zamiast N-ru 52 wyjdzie tylko Dodatek z ostatnimi wiadomościami i treścią rzeczy za r. b.

Zwracamy ponownie uwagę Sz. Prenumeratorów, że wskutek zaprowadzenia od roku *przekazów pocztowych (pocztowyja pierewody)* dla przesyłania pieniędzy, odstąpiliśmy od zasady rozsyłania listów zwrotnych i ściągania następnie prenumeraty za pomocą *obciążeń pocztowych (nałożennyj płatież)*, sposób ten bowiem jest daleko więcej kłopotliwy i kosztowniejszy od przekazów pocztowych. Zmuszeni zostaliśmy również odstąpić od posyłania «Kraju» na kredyt, po upływie terminu, doświadczenie bowiem przekonało, że system ten naraża nas na znaczne straty. Wyjątek możemy robić tylko dla stałych prenumeratorów, jeżeli wyraźnie żądają, aby im «Kraj» przysyłać i zgodzą się na ściąganie należności przez «obciążenie pocztowe» przy pierwszym odebrany numerze.

Kto więc chce mieć pewność regularnego otrzymywania «Kraju», raczy wnieść jaknajwcześniej przedpłatę w drodze przekazu pocztowego, lub nadesłać zobowiązanie w powyższej formie.

Zanosimy przytem uprzejmą prośbę, by Sz. Prenumeratorzy, przy odnowieniu prenumeraty, raczyli łaskawie komunikować nam niezależnie od nowych i poprzednie swe adresy, pod jakimi otrzymywali «Kraj», gdyż tylko taka informacja może usunąć wszelkie w przyszłości reklamacje.

Do dzisiejszego N-ru «Kraju» dołączamy dla wszystkich czytelników: 1) Dodatek nadzwyczajny: „Dzieje XIX wieku“, zawierający 26 str. tekstu i sto kilkadziesiąt ilustracji; 2) Podobiznę Mapy Polski z roku 1801 i 3) Podobiznę pisma polskiego z końca XVIII stulecia.

TREŚĆ N-ru 51 „KRAJU“

z dnia 22 grudnia 1900 r. (4 stycznia 1901):

Artykuł wstępny: Napoleon i Bismarck, przez Tadeusza Smarszewskiego.

Artykuły bieżące: Dzieje XIX wieku, p. R. Za rok ubiegły (fakty i wrażenia): Z nad Wisły, p. L. Grend. Z Warszawy, p. Gamę. Z Krakowa, p. Wiersbię. Ze Lwowa, p. Obserwatora. Z Paryża, p. St. Krs. Z Litwy, p. A. R. Z. Walna rozprawa, p. Vigila. Sygnały z Marsa. Echo jubileusza Henryka Sienkiewicza. Nasza mapa kolei żelaznych w Królestwie Polskim, p. J.

Listy korespondentów «Kraju»: Echo zachodnie: z Pragi, z Konstantynopola i t. d. Z prowincji: z pow. święciańskiego, z pow. rzeszyńskiego, z Rygi i t. d. Z Królestwa Polskiego.

Informacje «Kraju». Przegląd prasy. Wiadomości bieżące. Tydzień polityczny.

Wiadomości kościelne. Prawo i sady. Oświata i szkoły. Różne. Sport. Odpowiedzi wydziału informacyjnego. Doniesienia. Nekrologia.

Ekonomista. Tydzień ekonomiczny. Kronika giełdowa. Z rynków towarowych. Ogłoszenia.

Dział ilustrowany: Dzieje XIX wieku (o 140 ilustracjami i portretami): Sprawozdanie «Kraju». Słowo wstępne, p. R. Kronika dziejów europejskich w ciągu XIX stulecia. Nasze dzieje Wynalazki XIX stulecia.

Dodatki: 1) Mapa śródkowej Europy z roku 1801. 2) Podobizna pisma polskiego z końca XVIII stulecia.

ODEZWA.

«Kraj» wychodzić będzie w roku przyszłym 1901, a dwudziestym swego istnienia, pod dotychczasową Redakcją, stawiając sobie za cel być wyrazicielem potrzeb społeczeństwa, rzecznikiem jego spraw i praw, a jednocześnie pismem, wszechstronnie informującym polskiego czytelnika o tem, co się dzieje w różnych dziedzinach polskiej i ogólnoludzkiej myśli i pracy. Do spełnienia tego zadania pomaga nam wypróbowana organizacja pisma, opierająca się na współdziale kilkunastu pisarzy i publicystów oraz paru set korespondentów, osiadłych w różnych punktach kraju i rozrzuconych po wszystkich częściach świata. Wszędzie, gdzie serca polskie biją i słowo polskie się rozlega, «Kraj» stara się mieć swoich sprawozdawców.

Nie ustając na drodze ciągłego rozwoju pisma, który umożliwia stale, od lat kilku, wzrastającą liczbą czytelników, redakcja «Kraju» postanowiła wprowadzić od Nowego Roku nowe ulepszenia.

Chcemy przedewszystkiem rozwinąć społeczno-prawny dział pisma w taki sposób, aby mógł służyć i być uznanym za organ pracy i samopomocy społecznej w zakresie stosunków społeczno-prawnych. Aby wdrożyć i przyuczyć ogół do korzy-

stania z praw, a więc z możliwości pracy legalnej, drukować będziemy w osobnych dodatkach p. t.: «**Ustawy i przepisy**» — nowe ustawy (prawodawcze) i rozporządzenia administracyjne, obchodzące szerszy ogół lub mające ważniejsze znaczenie, wraz z *komentarzami* prawnymi i *wskazówkami* praktycznymi. W razie potrzeby będziemy przytaczali i komentowali ustawy dawniejsze. Rozszerzymy stopniowo rubrykę wiadomości o społeczno-prawnej stronie działalności instytucji społecznych, stowarzyszeń i wszelkich form asocjacji pracy, której zakres w ciągu ostatnich lat paru rozszerzony został i nowe pola dla siebie zdobył.

Dalszy rozwój utworzonego niedawno przy «Kraju» «**Biura informacyjnego**» poczytujemy za ważny, nietylko dziennikarski, obowiązek. Zostając pod kierownictwem fachowych prawników, ma ono za zadanie: udzielać opinii i porad prawnych w sprawach szerszy ogół obchodzących. Sądzymy, że «Kraj» jest pismem wskazanem dla rozwinięcia w tym kierunku działalności, już ze względu na to, że wychodzi w siedzisku władz centralnych administracyjnych i sądowych, w stolicy państwa, gdzie się rozpatrują i rozstrzygają najważniejsze nasze sprawy.

Od Nowego Roku wprowadzamy nowy dodatek powieściowy p. t.: «**Czytelnia**». Zapelni on szczerbę, na którą użalało się dość liczne grono czytelników, a zwłaszcza czytelniczek naszego pisma. W nowym dodatku będziemy dawali powieści i inne utwory beletrystyczne, zarówno naszych pisarzy, jak i obcych, przestrzegając wszakże, by przyswajane były językowi naszemu nie przez tłomaczy-rzemieślników, ścierających zwyczaj z oryginału cały jego wdzięk artystyczny, lecz przez rzeczywistych literatów i artystów słowa.

Odtąd numer tygodniowy «Kraju» składać się będzie z następujących części:

1) **Dział główny.** Sprawy polityczne, społeczne, prawne, ekonomiczne. Artykuły wstępne i bieżące. Przeglądy, korespondencje, informacje i kroniki, z życia polskiego, rosyjskiego i zagranicznego. Przeglądy prasy. Polityka zagraniczna. Kronika kościelna, prawna, szkolna, artystyczna, towarzyska i t. d. Czynności «Biura informacyjnego».

2) „**Życie i sztuka**“, stały dodatek społeczno-literacko-artystyczny, opatrzone ilustracjami, starający się spełniać zadania samodzielnego organu, poświęconego życiu i sztuce.

3) „**Czytelnia**“, stały dodatek powieściowy, zawierający utwory powieściowe, dramatyczne, nowele i t. d. autorów polskich i obcych.

4) **Karty albumowe**: artystyczne reprodukcje cenniejszych dzieł sztuki, lub specjalne dodatki ilustrowane.

5) „**Ustawy i przepisy**“, dodatek nieperjodyczny, zawierający najważniejsze ustawy prawodawcze i rozporządzenia administracyjne, z komentarzami prawnymi i wskazówkami praktycznymi.

Redaktor i wydawca „Kraju“

Erazm Piltz.

NAPOLEON i BISMARCK.

Historja nie pyta o to, czy stulecie kończy się, czy zaczyna. Obojętne jest dla niej, czy końcówkę daty stanowi dziewiątka, czy jedynka. Wiek konający ma wobec niej te same prawa, co wiek młody. Dla zdążającego ku schyłkowi nie ma ona względów, przynależnych starości; poczynającemu się nie przyznaje praw, z których zazwyczaj korzystają młodzi. Kalendarz ma dla niej wartość podrzędną. Dzieląc przeszłość na okresy, ogląda się na zdarzenia i ludzi.

Tych ostatnich ubiegłe stulecie dostarczyło jej zapas spory. Gdy zechce wyrzucić ku wieczystej pamięci nazwiska tych, którzy splekli w całość polityczne życie stulecia, na pierwszym miejscu umieści imię cezara, który zburzył starą Europę, Francji dał utracony pokój wewnętrzny, zostawił swej ojczyźnie spuściznę żądz, pragnień, porywów, któremi żyły po nim dwa pokolenia, a przeszedłszy swym plugiem wzdłuż i wszerz po świecie, wyorał brzozy tak głębokie, iż pół wieku upłynąć musiało, zanim wysiłki wodzów i dyplomatów, szamotania się ludów i nowe prądy umysłowe zatarły je dla oka ludzkiego.

Z jakiegokolwiek stanowiska patrzymy na dzieje, postać Napoleona przedstawia nam się zdala jako górująca nad widnokresem. Ten, kto życie ludzkości uważa za zbiorowe dzieło jednostek, wyróżniających się wśród tłumu rozumem, wolą i dzielnością, widzi w nim człowieka, który budował trony, rozdawał berła,

narzucał ludom prawa, uczył je kochać sławę. Ci zaś, dla których dzieje świata są wynikiem tysiącznych nieuchwytnych sił, poczętych w nieskończoności, wiecznie się krzyżujących i wiecznie oddziaływających na siebie, muszą przyznać, że prądy i wpływy, których on był chwilowem wcieleniem, zdziałały za pomocą tego narzędzia w ciągu lat dwudziestu tyle, iż gdy go nie stało, ludzkość znużona pragnęła w pierwszej chwili tylko wytchnienia i spokoju.

Komuż obok niego przypadnie miejsce w udziale? Jaki wyrok wydadzą ci, którzy patrząc z dalekiej perspektywy dziejowej, będą mogli ogarnąć okiem całe to pasmo gór i porównać wysokość szczytów? Nie pora odpowiadać dziś za nich. My, spoglądając na szereg olbrzymów ze stanowiska mniej korzystnego, my, przytłoczeni zbliżką ich ogromem, możemy mówić tylko o tem, co widzimy własnymi oczyma.

Arcydziełem polityki takiej, jaka dotychczas bywała chlubą królów i ministrów, jest zbudowanie państwa. Napoleon dokazał tej sztuki, bo rozkiełznane żywioły, z których się niegdyś składała monarchja Burbonów, przetopił w ogniu bitew i wlał w nową formę. Dziś znowu widzimy w samym środku Europy młody organizm państwowy, spojony również w gorącym oddechu dział, trwalszy niż tron Napoleona, ogromem swej masy przyciągający ku sobie jestestwa drobniejsze, a tak sam w sobie zamknięty, tak sam dla siebie będący celem, wzorem, ideałem, iż tym, którzy go uznali za dzieło dobre, tym, którzy w nim widzą nie tylko chlubę polityki, ale i szczęście narodu, wszystko wydaje się pięknem, wzniosłem i niezbędnem, czego tylko interes tego zbiorowiska wymaga.

Od trzydziestu lat, od stworzenia jednoci Niemiec, mamy przed oczyma nieznane dawniej ugrupowanie państw, od trzydziestu lat trwożą się ludy widmem nowych niebezpieczeństw, kłopotają się nowemi troskami. Francja, która po okropnościach komuny zwątpiła o sobie po raz pierwszy od niepamiętnych czasów, nie ochłonęła dotychczas z przerażenia, nie nabrała ufności we własne siły, nie wierzy ani w dzielność, ani w siłę, ani w poświęcenie swych własnych synów, i kto wie, czy ta sprzeczność między tradycją wielkiego narodu, a świadomością, że dziś kto inny za-

jął to naczelne stanowisko na zachodzie Europy, nie jest jedną z głównych przyczyn ustawicznego wrzenia, ustawicznego miotania się na tych, co odpowiadają za losy narodu, ustawicznego szukania zbrodniarzy i zdrajców. Francja nie nauczyła się dotychczas stać skromnie na uboczu i zapomina się co chwila. Jej stan dzisiejszy, podobnie jak stan Niemiec, jest dziełem Bismarka.

A w ślad za tem poszło tyle innych następstw. Austrija i Włochy przyjęły, jak dar z szcudrobliwiej ręki, sojusz, jaki im zawrzeć polecono. Drobne dynastje niemieckie zrzekły się z konieczności wszelkiej roli na wielkiej szachownicy politycznej, szczęśliwe, że im jeszcze wolno mieć wpływ na administrację własnego dziedzictwa. Natomiast wspólna flaga niemiecka, której natychmiast po narodzinach zaciasno już było na wodach ojczyństw, wypłynęła na bezbrzeżne fale oceanów. W gronie odwiecznych potęg kolonialnych zjawiał się przybysz nowy. Z tego, co jeszcze było do wzięcia, zagarnął nie najmniejszą zaiste część i dziś przemawia do tamtych, jako ich równoprawniony towarzysz.

Kiedy kanclerz popadł w niełaskę, kiedy go dworacy zaczęli unikać, kiedy z Berlina telegrafowano do zaprzyjaźnionych dworów z prośbą, by mu odmówiły audjencji, zagniewany starzec mógł śmiało rzucić narodowi pytanie: Jeżeli wam tego zamało, czegoż jeszcze wam trzeba? Dałem wam rzeczywistość taką, o jakiej przed laty nawet śpiewać nie było wam wolno. Nauczyłem was kochać wspólne wspomnienia i wspólną wielkość. Mnie zawdzięczacie tę rozkosz upajania się powodzeniem, za którą tęsknić może będą kiedyś prawniki wasze. Ale nauczyłem was jeszcze czegoś. Nauczyłem was nienawidzić każdego, kto mnie i wam śmie się opierać. Wpoilem w was przekonanie, że ta wasza nienawiść jest za sługą i cnotą. Uwierzyliście mi, że idąc za jej popędem, jesteście wielcy i doskonali. Któż może mieć prawo do większej wdzięczności?

I naród przyznał mu słusność. Plemię, które ostatnie trzydziestolecie przeżyło w dostatku i dumie, plemię, w którego pamięci dawne powodzenia gasną tylko dlatego, bo przyćmiewają je nowe, plemię to bez wahania przypisuje stworzenie tej potęgi Bismarkowi. Wyrok ten

podpisują i ci, którzy przebaczyć mu nie mogą jego bezwzględności, jego brutalności, jego zaciętości wobec własnych rodaków, gdy ci nie korzyli się przed jego wolą. Dlatego też, gdy wielkość człowieka mierzyć chcemy wielkością dzieła dokonanego, musimy po Napoleonie zatrzymać wzrok na Bismarcku.

Za życia los skrzywdził Napoleona, skazawszy go na przeżycie własnej sławy. Dał mu wzamian to, czego zazdrościć będą mu wszyscy jemu podobni: dał mu życie i działać w epoce, z którą nie się równać nie może, dał mu za tło rewolucję francuską, postawił go na czele najbitniejszej armii w chwili, gdy od jej zwycięstwa lub klęski miało zależać, jakie koleje przebiegać będzie ludzkość w całym wieku następnym.

Przez długie lata po rewolucji, historycy opowiadali ludom o wielkim spisku monarchów przeciw wyzwolonemu z pęt narodowi. Gdy oswobodzona Francja chciała zakosztować słodczy pokoju, najechali ją królowie sprzysiężeni na jej zgubę. Dziś wiemy, że rzeczy toczyły się innym torem. Członkowie Konwentu nie myśleli o utrzymaniu pokoju i nie pragnęli go. Fanatyczna wiara w niezwyciężoną moc ludu ośmielała ich do przybierania wobec państw tej zuchwalej postawy, która nas w zdumienie wprawia, a silne przekonanie, że Francja dopóty nie będzie spokojnie z nowych swobód korzystała, dopóki nie przekona sąsiadów o swej niespożytej potędze na polu bitwy, zachęcało ich do przyspieszenia katastrofy. Prędko przestano deklamować o miłości pokoju, zaczęto natomiast śpiewać o konieczności walki ze wszystkimi tyranami świata—walki na śmierć i życie. Trzeba było olśnić naród zwycięstwem, jeżeli nie miał się zatrzymać na połowie drogi; trzeba było dostarczyć Francji łupów, jeżeli jej kredyt miał się podźwignąć, jeżeli głód nie miał rozgościć się w niej na stałe.

Odwaga Konwentu przerażała niektórych jego członków. «Narażacie się na wojnę z całą Europą—odezwał się w Konwencie Bequey—a które państwo zdoła odeprzeć zwycięsko tylu wrogów?» «Francja!»—krzyknął któryś z deputowanych, a Izba powitała ten okrzyk wybuchami uniesienia.

Ów członek Konwentu nie mylił się. Francja mogła się o to poku-

sić. Potrzebowała jednak na to wodza, któryby starczył tysiącom,—i wódz taki się znalazł.

Pod Valmy i Jemappes przekonał się świat, że Francja będzie sama stanowić o swej przyszłości, i że woli sąsiadów nie ulegnie. Pod Mille-simo i Montenotte dowiedziała się Europa, że bój toczy się nie o to, czy dawny porządek rzeczy ma zawitać do Paryża i Wersalu, ale o to, czy powiew nowych idei ma ogarnąć kraje sąsiednie. Głos rozstrzygający miał z prawa ten, kto wygrywał bitwę po bitwie i pokonanym dawał po każdym zwycięstwie uczuwać cały ciężar swej żelaznej woli.

Danton wyrzekł raz te pamiętne słowa, iż monarchja, dając jemu i jego rówieśnikom staranne wychowanie, a nie dając im równocześnie pola do rozwinięcia zdolności, pchnęła ich na drogę rewolucyjną. Napoleon nie był z tej szkoły. Wychowany po żołniersku, miał przed sobą drogę do zaszczytów. Nie napoił się takim ogromem goryczy, jakim zionęli inni ludzie współcześni. I kiedy wypadło budować na gruzach gmach nowy, nie dokonali tego ci, którym cała przeszłość przedstawiała się, jak otchłań krzywdy, okrucieństwa, ciemnoty, lecz ten, który tej przeszłości zawdzięczał swe pojęcia o honorze oficerskim, o karności wojskowej, o służbie i obowiązku, o nagrodzie i karze.

Gdy odrzucimy ornamentację, w której gubi się prawdziwa postać Napoleona, będziemy musieli obok zalet wojskowych podziwiać w nim jedno przedewszystkiem, a mianowicie: tę pewność, z jaką oceniał, co mu wypada brać do swej budowy z Francji dawnej, a co z Francji rewolucyjnej.

Przywrócił narodowi religję, przewidując, że życie religijne nie zamrze z upadkiem dawnej królewskości, lecz że rozpali się świeższym płomieniem, wskrzesił tradycję dawnej armii francuskiej, udoskonalił dawną władzę wykonawczą, nadając jej jednolitość i sprężystość, jakiej poprzednio nie znano. Obok tego atoli zachował najcenniejsze zdobycze rewolucji. Zachował równość obywateli wobec powinności względem państwa; zachował wszystkim równe prawo do wszelkich stopni, które państwo rozdaje, do wszelkich dostojenstw i urzędów; zachował skarb wolności osobistej i po-grzebał na wieki wszelką ideę poddaństwa; dał Francji postać zbliżoną

już do dzisiejszej, tak że w społeczeństwie, w którym głęboko kopać trzeba, chcąc odgrzebać Francję Ludwika XVI lub Francję Dantona, widzimy co krok, na wierzchu pozostałości Francji napoleońskiej.

Bonaparte umarł na wygnaniu. Dla wodza, który poił konia w Nilu, w Dunaju, w Niemnie, koniec to tragiczny. Pożegnanie sztandaru na dziedzińcu w Fontainebleau nie straci we wspomnieniach nic ze swej żalostnej grozy. Ale kto wie, czy ludzkość rozumiałaby tak jasno, jak dziś, że ten człowiek, oprócz rozwiązywania tysiącznych problemów strategicznych, spełniał jeszcze inne wielkie zadanie, gdyby zwycięzca z pod Austerlitz umarł był w Tuilerjach, jako cesarz francuzów i protektor Ligi reńskiej. Wywieźli go, ale dzieł jego, rozspanych po świecie, nie zdołali zburzyć do szczętu. Podbijał i zdobył postradał; mścił się na pokonanych i sam zemsty zaznał; ci, których powynosił na tropy, padli w proch, gdy go nie stało, ale skoro pomimo tej klęski imię jego z takim wymawiane było przejściem, z taką czcią i taką miłością, to historia szukać będzie w tym wodzu, prowadzącym żołnierzy do zwycięstw i tryumfów, jeszcze i człowieka, po którym jakiś trwały został spadek. A gdy poszuka, znajdzie.

Dzieje przerw nie znają. Napoleon niósł ludom w darze to, co w imię ogólnoludzkich ideałów naród francuski zdobył dla siebie. Poczucie narodowości było dla niego tylko narzędziem, którem się posługiwał w potrzebie. Nie przewidywał, że ten pierwiastek wystąpi z nim do walki w krajach, którym władza jego się sprzykrzy. Stało się to w Hiszpanji, stało się w Niemczech. Duch narodowy, ocknąwszy się, nie dał się uspić. Stłumiony, wybuchał znowu. Na ziemi niemieckiej długo nie umiał przyoblec się w postać konkretną. Dopiero gdy najsilniejszy, najwytrwalszy, najrozumniejszy w Niemczech czynnik polityczny skojarzył się z nim, opanował go, okiełzał i do swego zaprzął rydwanu, duch ten okazał całą swą siłę, cały swój egoizm, całą swą wojowniczą naturę. Duch narodowy, który w r. 1813 prowadził młodzież niemiecką na śmierć pełną chwały, a w r. 1848 spiskowców niemieckich na szubienicę, ożeniony z pruskim doświadczeniem politycznym, we wspaniałą ujętem metodę, poka-

zał świata, jak umie być płodny. Małżeństwu temu błogosławił Bismark.

Nad Sprewą nie odkrywano praw człowieka. Szlachta brandenburska nie zjeżdżała się w Poczdamie, by w ciągu nocy rzec się wszystkiego, co chłopu, miastom i kurfirstom wydarta krok po kroku w szeregu wieków. Mniej rozległe miewano tam widnokreśli i bliższe cele. Ale widnokreśl własny znano we wszystkich szczegółach, a celu nie spuszczano z oka. Państwo monarchiczno-wojskowe, silne, zdrowe, jedną myślą natchnione, dbałe o dobrobyt mieszkańców, ale poświęcające bez wahania ich życie i mienie, gdy idzie o utrzymanie całości, było tym ideałem, do którego dynastia i jej wierni dążyli niewzruszenie przez dwa wieki.

W wędrówkach po Prusach Królewskich piszącego te słowa prześladowała myśl, której się opędzić nie mógł.

Dwa narody gospodarowały na tej ziemi. Rzeczy krzyżackie i polskie następowały po sobie, a stare miasta pruskie, dzwigające się zamczysto, dostatnio i malowniczo z niskich, płaskich równin nadwiślańskich ku błękitom, świadczą o odwiecznej kolonizacji, nadciągającej z Zachodu. Kielnia niemiecka pracowała tu obok kosy polskiej, a wieśniak niemiecki zjawiał się także nierzadko. Utrzymanie tej prowincji, łączącej Kujawy i Mazowsze z morzem, było dla Rzeczypospolitej kwestją żywotną, ale sąsiad, któremu szło o połączenie Prus królewskich z Brandenburgią, patrzył pożądlivym okiem na tę ziemię, na którą i dawne panowanie krzyżaków, i napływ nowszy rzuciły już posiew niemieczyzny. Inna była religja każdego z dwóch państw; inny obyczaj, inna literatura, inne tradycje każdego narodu. Siły się ważyły; stan się nie zmieniał. Aż wreszcie nadeszła epoka fatalna, epoka, w której miał zawazyć na szali czynnik, nabierający dopiero teraz znaczenia rozstrzygającego. Czynnikiem tym była organizacja nowożytnego państwa. Po jednej stronie czynnik ten istniał, po drugiej go nie było.

Dawna organizacja szlachecko-rycerska spełniła swe zadanie. Nasuwały się nowe zagadnienia społeczne, którym tylko państwo mogło podoleć. I kiedy Europa ujrzała się w wieku XIX, w wieku kwestji włościńskiej, w wieku wielkich sił zbrojnych, w wieku nowych dróg

lądowych i wodnych, w wieku oświaty powszechnej, zabrakło w niej miejsca dla plemion, które wytworzyły na swym obszarze wszystko, prócz ustroju państwowego w znaczeniu nowożytnym.

Prusy nie wchodziły w drogę innym państwom niemieckim. Muzyka, poezja, malarstwo gnieździły się czas długi w Wiedniu, Wejmarze, Dreźnie, zanim zawitały do Berlina, ale gdy nadeszła dla państwa chwila próby, pokazało się, że praca nie była daremną.

Największym tryumfem Prus nie jest ani Sedan, ani Sadowa. Największym jest odrodzenie po bitwie pod Jeną. Państwo pokonane, uszczuplone, nekane kontrybucją, prześladowane nieustannym dozorem, podjęło się naprawy wewnętrznej. Prusy, nie liczące nad 4¹/₂ miliona mieszkańców, znoszą poddaństwo, uwłaszczają włością w dobrach koronnych, tworzą krociową armję, ograniczają przywileje szlachty, zakładają uniwersytet w stolicy, zaprowadzają ład w skarbie, i gdy Napoleon traci swą armję wśród śniegów i lodów, one, wypoczęte i gotowe, stają znowu w rzędzie wielkich mocarstw.

Takie państwo dostaje się Bismarkowi w ręce. Napoleonem nie był, nie rozniósł wielkich idei po Europie, ale spotkawszy jedną z nich na własnej ziemi, ocenił jej siłę żywotną, jej popularność i wypisał ją na programie pruskim.

To niezaprzeczona zasługa Bismarka — dla Prus. W historii powszechnej, w dziejach cywilizacji ci dwaj ludzie, z których jeden otworzył, a drugi zamknął stulecie, nie na jednej stać będą wyzynie. W sercach i wyobraźni ludów ten zawsze będzie wyższe piastował stanowisko, któremu wprowadzić nie udało się ocalić tronu, ale zato udało się rozsypać po świecie ziarna wielkiej siejby, z której korzystali i korzystają dotychczas nawet jego wrogowie.

Tadeusz Smarzewski.

DZIEJE XIX WIEKU.

Nasze sprawozdanie

Faktem, którego upamiętnieniu poświęcamy dział ilustrowany dzisiejszego numeru „Kraju”, jest ukazanie się na widnokreśl świata pierwszej daty nowego, XX-go stulecia. O północy 31 b. m. (lub uwzględniając obowiązujący

jeszcze w państwie Rosyjskiem kalendarz juljański, 18 b. m.) przeżytym zostaje wiek XIX-ty. Jak przeżyto ów stuletni okres czasu? co w nim przeżyto? Oto pytania, na które staraliśmy się dać czytelnikom naszym ściśle faktyczną, nie przekraczającą warunków czasopisma, sprawozdawczą odpowiedź. Są to niejako zasadnicze, fundamentalne linje dziejów, na których opiera się wszystko, co o wieku minionym powiedzianem zostało lub zostanie, na których sami, w ciągu 1901 roku opierać będziemy przygotowywane dla „Kraju” analizy i opracowania pojedynczych okresów i objawów wieku XIX-go.

Tymczasem zarysowi, — który zestawiliśmy, nie przerywając obowiązującego pismo uwzględniania chwili bieżącej, — staraliśmy się nadać wyraźniejsze, plastyczniejsze tylko kontury, ilustrując niektóre wieki momenty szeregiem rycin i portretów. Ryciny (jak w podpisach zaznaczono) są reprodukcją obrazów, malowanych przez współczesnych artystów, z sumiennością uznaną, często według szkiców branych z natury, z wykluczeniem dowolnego fantazjowania, odtwarzają zatem wypadki z możliwą ścisłością; portrety wykonane według współczesnych sztychów i litografij lub fotografij. Uzupełnia ów plastyczny obraz — mapa środkowej Europy z 1801 r. Jest to zmniejszony znacznie faksymil niezwykle cennego, niepowszedniego kartograficznego zabytku. Oryginał, przechowywany w Cesarzkiej bibliotece w Petersburgu, odtwarza (w rozmiarze 116 na 160 centymetrów) na czterech luźnych kwadratach mapę Europy z przed stu lat, z uwzględnieniem wszystkich dróg pocztowych ówczesnych, po których manewrowały armje napoleońskie i przeciw niemu sprzymierzone, kształtując losy państw i narodów na początku minionego wieku.

Mapę tę, dla celów najwidoczniej militarnych, ułożył lejtnant sztabowy artylerji austriackiej J. Poperitz, a wydano ją w Wiedniu w 1801 r. Możliwość odtworzenia jej części w „Kraju” zawdzięczamy łaskawej uprzejmości i przyzwoleniu dyrektora Cesarzkiej biblioteki publicznej, znakomitego historyka, generała M. K. Szildera, któremu na tem miejscu niech nam wolno będzie wyrazić podziękowanie najszczerze.

Poglądowe sprawozdanie nasze z dziejów wieku zamykamy wreszcie również faksymilowem odtworzeniem innego zabytku: numeru czasopisma polskiego z przed stu lat. Wybraliśmy na ten cel numer „Gazety Korespondenta Warszawskiego” (rocznik przechowywany w bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie). Czasopismo to, wychodzące od r. 1792 pod tytułem: „Korespondent krajowy i zagraniczny”, wybitną odegrało rolę w ostatnich latach b. Rzeczypospolitej; w 1796 r. zawieszono zostało przez rząd pruski, a we dwa lata potem wznowiono je pod tytułem: „Gazeta koresponden-

ta warszawskiego i zagranicznego". W roku 1831 „Gazeta” wróciła do pierwotnego tytułu: „Korespondent” i przetrwała do r. 1841. Faksymil nasz odzwierciedla ze skrupulatną wiernością nie tylko druk i format, ale i papier „Gazety Korespondenta” z 1800 r.

R.

ZA ROK UBIEGŁY.

FAKTY I WRAŻENIA.

Z nad Wisły.

Sylwestrowa data niniejszego listu wzywa sprawozdawcę ruchu społecznego w Królestwie do obrócenia myśli wstecz i ogarnięcia wspomnieniem historii ubiegłych dwunastu miesięcy.

Nie wypłynęło życie naszej zbiorowości w tym okresie na żadne szersze oceany, tak iż historyk dawnej, przedlelewelskiej szkoły nie mógłby przy cyfrze roku ubiegłego postawić żadnego faktu albo zwrotu t. zw. „dziejowego” znaczenia. Ale bilans naszej polityki wewnętrznej ma jednak pozycję dość liczne, a wiele z nich warto czerwoną podkreślić linią.

Pod względem reform administracyjnych i rozwoju instytucji społecznych, rok ubiegły należał do okresu kilku lat ostatnich, rozpoczętego zejściem z pola działalności w naszym kraju feldmarszałka Gurki i rz. r. t. Apuchtina, a przerwano go na razie zgonem księcia Imeretyńskiego, który okresowi temu nadał piętno wybitne, a tempo ruchu społecznego znacznie przyspieszył.

Nie sięgamy już do okresu tego początku, ani do chwili, w której jasnym stało, że główną jego charakterystykę stanowić będzie postęp w zakresie pracy cywilizacyjnej. I z dziejów roku ubiegłego notujemy od razu te akty i zawiązki, które dla tej właśnie pracy pomyślniejsze wytwarzają warunki.

Więc na pierwszym miejscu stawiam towarzystwa rolnicze, których w roku ubiegłym powstało tyle, iż dzisiaj prawie wszystkie już działy naszego kraju posiadają organy, łączące ziemian danej okolicy w solidarne grupy zawodowe. Instytucje te pierwsze dopiero stawiają kroki, ale już dzisiaj rokować wolno, że staną się one potężną dźwignią kulturalnego postępu.

Cały szereg instytucji kredytowych, powstałych i wciąż powstających, zarówno w Warszawie, jak i w małych nawet ogniskach prowincjonalnego życia, a powołujących do pracy na użytek publiczny siły nowe, zamknięte dotąd wyłącznie w deptaku spraw i kłopotów osobistych, prywatnych—to także czynniki wielkiej doniosłości, nie tylko ze względu na spodziewany wzrost dobrobytu ekonomicznego, ale też z uwagi na ich znaczenie uspołeczniające, uzdalniające jednostki do pracy zbiorowej i solidarnej.

Aby dopełnić rejestr czynników pracy ekonomiczno-społecznej, wymieniam pozyskanie w roku ubiegłym pozwoleń na budowę bardzo ważnych, oddawna pożądanych i wyglądanych arterij komunikacyjnych, jak kolej Kaliska, Hru-

bieszowska, Płocka i cały szereg kolejek drugorzędnych.

Z instytucji, o charakterze już *par excellence* cywilizacyjnym, rozwinęło w roku sprawozdawczym bardzo ożywioną działalność młode wiekiem Towarzystwo higieniczne, którego liczne sekcje wystawiły na światło dzienne tak wiele i tak doniosłych zadań kulturalnych, że nie można się oprzeć zadziwieniu, jak dzisiaj kwestje te i pola pracy leżeć mogły odłogiem.

Starsze już i wielce zasłużone Towarzystwo popierania przemysłu i handlu, jednoczące pod wspólnym dachem w korporacyjne grona ludzi różnych zawodów, spełniało swoje napół akademickie, na pół praktyczne zadania z nie mniejszą, jak lat ubiegłych gorliwością.

Jeszcze jedna instytucja, kulturę ludu mająca na widoku—kuratorium trzeźwości, wytworzyło w zabawach i teatrach ludowych nowe drogi, nowe punkty styczności, nowe środki oddziaływania. Niestety, działalność tej instytucji rozwinęła się dodatnio i należyć tylko w Warszawie, gdzie do pracy powołano gorliwe siły obywatelskie. Na prowincji myśl dobra utknęła na formalizmie, braku organizacyjnego talentu i częściowych uprzedzeniach.

Przoduje również Warszawa na polu działalności filantropijnej. Rok ubiegły zaznaczył się w tej dziedzinie wieloma zdobyczami. Dość wymienić opiekę nad nieuleczalnymi, rozwój Pogotowia, kąpiele ludowe, tanie mieszkania, kuchnie ruchome i wiele innych, bądź działających już szerzej, bądź dopiero zorganizowanych. Są to zaszczytne tytuły do chluby na końcu stulecia.

W zakresie szkolnictwa wyliczyć należy cały szereg szkół prywatnych i miejskich, nowozawiazanych, a potem reformę wykładu języka polskiego. Inicjator tej reformy, kurator Ligin, zmarł właśnie na początku ubiegłego roku. Jego następcą, prof. Zenger, wprowadził częściowy postęp w nauczaniu języka polskiego. Sprawa ta rozstrzygnięta jest dopiero w teorii, teraz nastąpi praca zastosowawcza.

W tym pobieżnym zarysie naszej pracy społeczno-cywilizacyjnej i jej warunków byłaby wielka luka, gdybyśmy nie wspomnieli o ogromnym wzroście ruchu wydawniczego i czytelnictwa. W roku ubiegłym przybyło nam wiele cennych dzieł, wiele utworów artystycznych, a liczba czytelników zwiększyła się ogromnie.

Na debet roku ubiegłego zapisać należy ciężkie przesilenie ekonomiczne, które kraj nasz przechodzi wraz z całym światem cywilizowanym. Objawów zresztą ujemnych, kraj nasz specjalnie dotykających, jest wiele, bardzo wiele, ale nie stanowią one o charakterystyce jednego roku. To po większej części skutki wieloletnich zaniedbań, to zadanie dla pracy w dalszych latach i wiekach.

L. Grend.

Z Warszawy.

Koniec roku i koniec stulecia schodzą się w jednym dniu. Dalby Bóg, abyśmy w nowy okres dziejów weszli bogatsi doświadczeniem, rozumniejsi nauką przeszłości, dojrzałsi i silniejsi do nowej pracy,

nowych prób i nowych zadań, które nas oczekują.

Powiadano o nas, że jesteśmy społeczeństwem, które niczego nie zapomniało i niczego się nie nauczyło; jeżeli nie zapomnieliśmy tego, o czym należy zawsze pamiętać i czego zapominać się nie godzi, to zarzut staje się uznaniem; ale jeśli rzeczywiście nie nauczyliśmy się korzystać z doświadczeń przeszłości i poprawiać naszych wad i błędów na przyszłość, to uczyniliśmy sobie krzywdę, która dawać się nam będzie we znaki z pokolenia w pokolenie.

Byłoby bardzo pożytecznem na przełomie dwóch wieków spojrzeć krytycznym okiem po za siebie i zrobić przegląd drogi, którąśmy przeszli w ciągu ostatnich stu lat; przekonalibyśmy się łatwo, że tylko o tyle uczyniliśmy postęp, o ile na któremkolwiek polu kierowała nami dobra wola do czynu i wytrwałość w rozumnej pracy; więc dobra wola, czyn, rozum i siła, to cztery najpotrzebniejsze czynniki, które poprowadzić nas mogą dalej po drodze postępu.

Przechodząc od ogólniejszych tematów do bardziej ograniczonych, pozwolę sobie chociaż pobieżny przegląd zrobić z ubiegłego roku i ocenić wyniki ogólnego ruchu i publicznej działalności naszej w Warszawie.

Jeżeli pieniądz słusznie nazwany jest *nervus rerum*, to należy z góry zaznaczyć, że pod względem finansowym ten rok ostatni XIX stulecia był dla nas niepomyślnym; odczuwaliśmy na własnych interesach skutki powszechnego zastoju i braku gotówki, co naturalnie krępować musiało rozwój handlu, przemysłu i przedsiębiorczości śmielszej.

To finansowe przesilenie wypadło w chwili, z wielu względów fatalnej, bo wtedy właśnie, kiedy nastęrczały się warunki do regulowania rozmaitych spraw publicznych, do ożywienia pracy organizacyjnej, do dania bodźca pożytecznym dążeniom i poparcia celów dawniejszych i nowych stowarzyszeń i instytucji.

Mimo to, zdobyliśmy się na pewną energję i inicjatywę, wbrew nieprzychylnym warunkom sytuacji; powstały nowe spółki przedsiębiorcze, ośmieliły się kapitały do zakładania towarzystw akcyjnych i kredytowych, skonsolidowały się dawniej zamierzone projekty; a chociaż to wszystko nie bardzo szybko ruszyło z miejsca od początku, jednak weszło w dziedzinę faktów dokonanych, którym pomyślniejszy zwrot w ogólnych interesach dopomoże do dalszego rozwoju.

Celom publicznym z wyjątkową hojnością przyszła w pomoc ofiarność i obywatelska filantropja w ubiegłym roku; krociowe zapisy i fundacje osób zmarłych i żyjących jeszcze, wsparły rozmaite chwilowe potrzeby lub ugruntowały byt instytucji już istniejących lub nowo założonych.

Ogół, pozwalający się zawsze jeszcze zastępować możnym jednostkom w spełnianiu dzieła miłosierdzia, nie może jakoś, na wzór innych społeczeństw, nauczyć się obowiązku powszechnej ofiarności i opodatkowania dobrowolnego „wdowim groszem”. Ze składek publicznych jednak zebrano dwa poważniejsze fundusze: jeden na dar jubileuszowy dla wielkiego pisarza, drugi na odbudowę spalonej wieży „Jasnogórskiej.

Dobroczynność powiększyła swe instytucje kilkoma nowymi przybytkami, jak np. dom sierot przy ulicy Rakowieckiej, zakład dla chłopców bez opieki ks. Siemca przy ulicy Lipowej, drugi taki dom przytułku z fundacji małżonków Mańkowskich przy ulicy Litewskiej, dom pracy, kąpieli ludowych i kuchni ruchomych na Pradze i t. p.

Zbiorowemi siłami i funduszami powstał wspaniały pałac sztuki na placu Ewangelickim oraz imponujący gmach Filharmonji, doprowadzony pod dach na placu poszpitalnym.

Miasto zyskało nowe ozdoby w prywatnych i publicznych gmachach, jak ukończony kościół św. Florjana na Pradze, Politechnika i sporo domów prywatnych, nadających dzisiaj Warszawie fizjognomję prawdziwie wielkiego miasta w stylu europejskim.

Municypalność postarała się o wprowadzenie nowych porządków, o naprawę bruków, zwiększenie oświetlenia, budowę hal targowych, a obecnie powzięła oddawna pożądany projekt wzniesienia rzeźni miejskiej kosztem milionowym.

Życie korporacyjne tętniło niezbyt żywo, ale nie zasypiało, nie wykazało wielkich postępów, lecz i nie dopuściło do zastoju; młodzieńcze Towarzystwo artystyczne spróbowało nawet świetnym bałem kostiumowym i mniej świetnym karuzelem średniowiecznym wkupić się w łaski szerokiej publiczności.

„Lutnia“, wioślarze, cykliści, lyżwiarze na swój doświadczony sposób utrzymywali tradycję i popularność już zdobytą ze stałym powodzeniem.

Sztuki piękne w roku ubiegłym nie wysiliły się na nic szczególnego; najwięcej rozgłosu wywołał Siemiradzki swoją kurtyną dla lwowskiego teatru. Dopiero pod własnym dachem malarstwo i rzeźba od paru tygodni zaczyna znowu przyciągać uwagę miłośników i znawców.

Teatr i teatryki letnie nie uświetniły niczem trwalszym swoich sezonów; komedia i dramat blakają się w dziedzinie eksperymentów, których powodzenie zależy od mniej lub więcej szczęśliwego przypadku w wyborze sztuki i obsady. Jedna opera święciła kilka chwil wyjątkowego tryumfu, zwłaszcza z okazji jubileuszu „Halki“.

Życie towarzyskie ma oddawna wyrobioną opinię w Warszawie. Przysłowie: „choć bieda, to hoc!“ — i drugie: „zastawim się, postawim się!“ — bywa zawsze jakby hasłem naszych balów, rautów, *jour-fix*ów i zebrań salonowych.

O prawdziwej zabawie z humorem, animuszem i werwą, coraz rzadziej wszelako słychać u nas; wint i totalizator posiadają wyłączny przywilej wziętości we wszystkich warstwach społecznych.

W świecie literackim wydanie „Krzyżaków“ i jubileusz Sienkiewicza stanowiły najważniejszy wypadek dnia, który poruszył cały ogół.

Dziennikarstwo w kierunku wydawniczym wykazało pewien postęp i na drodze współzawodnictwa rozruszało się z pewną nawet gorączkowością, znamienych jednak udoskonaleń w istocie swej, treści, programach nie potrafiłoby udowodnić.

Z plag, szczęśliwie jakoś przytłumio-

nych, wymienić należy tylko ospe i poczęści nożownictwo; inne — pozostawił wiek XIX w spuściźnie swemu następcy.

Gama.

Z Krakowa.

— A ty, Krakowie stary! cóż ty porabiałeś? jakieś się sprawiał przez ostatni rok tego wieku?

Kraków milczy. Darmo parokrotnie ponawiam pytanie; głos bez echa ślizga się po jego murach. Czyżby staremu pyszalkowi wstyd było się przyznać, że na chińskie wody nie wyprawił swych galar, że bez jego rady ćwiartowano Afrykę, że Krüger nie przyjechał zawodzić w jego murach swych żalów, że nawet do Wiednia żadnego z jego dzieci nie wzięto na sternika? że u kresu wieku w dziejach świata stał całkiem na uboczu? Nie; Kraków milczy, bo on dziejów swoich nie zwykł siekać na drobnutkie lata! O wiek go spytaj, a może ocknie się i wspomnienia z całego stulecia ujął zechce w kilku zwiezłych słowach; ale lata? Te ważą może gdzieindziej, w miastach, mających na okrawki czasu dokładniejsze, czulsze wagi; nad Krakowem czas nie zakrzepł wprawdzie nieruchomo, ale po nad jego murami płynąc, wstrzymuje się, zwalnia w biegu, by, przesunawszy się nad niemi, cicho i ostrożnie po za jego wałami na nowo rozpocząć cwałować!

A płynąc po nad Krakowem tak ostrożnie, czas mniej mury jego nadwiera i szczerbi — tylko je starannie starożytną patyną przyodziewa. Mieszkańcom zaś grodu dość pozostawia wczasu, by nieodzowne szczerby pilnie opatrzyli i troskliwej poddali naprawie. W roku ubiegłym najżywiej krzątano się około Wawelu. Pani Ulanowska rozbija skarbonki, do których troskliwi o stare zabytki ludzie wrzucali swe grosze, i niesie je księciu-biskupowi od beżmiennych groszowych mecenasów w ofierze. I za te grosze ks. biskup dokończył właśnie odnowienia zewnętrznych murów katedry, odbudował ciosową podstawę zegarowej wieży, odnowił we wnętrzu sklepienia i filary, odsłonił wielki ołtarz, podjął przebudowę skarbcza i przystąpił do odnawiania kaplic. I w kościele P. Marji i w innych nie ustawała praca; w jednym tylko kościele Franciszkańskim przerwano dekoracyjne roboty Wyspiańskiego, w których znakomity artysta dał miarę swego samorodnego i nawskroś swojskiego talentu. I kościół czeka, i artysta zawsze chętny czeka, i sztuka polska czeka! Przy bramie Florjańskiej przybyło, zda się, starych murów, bo Muzeum Czartoryskich, przytulone do starej baszty, rozrasta się coraz bardziej, łukiem przekroczyło już ulicę i w ulicę Św.-Jańską się wdziera.

A i nowych rzeczy Krakowowi przybyło. W podwórzu Biblioteki Jagiellońskiej odsłonięto pomnik Kopernika, przed teatrem — popiersie Fredry; obydwa dłuta Godebskiego. Na placu Szczepańskim stanął gmach nowy Towarzystwa sztuk pięknych, według planów Zaremby i Maćczyńskiego, niewykończony jeszcze wewnątrz, ale chełpiący się już fryzem według rysunku Malczewskiego i olbrzymiem popiersiem Matejki dłuta Madeyskiego. By przed nowym wiekiem nie

potrzebować się wstydzić, Kraków zbudował sobie wodociągi. Jest to najważniejszy jego w ubiegłym roku dorobek, który miasto zawdzięcza energii p. Rottera. Nowym przytułkiem dla bezdomnych, ani kuchniami ruchomymi Kraków poszczycić się nie może, ale, dzięki ks. Bukowskiemu, pozyskał katolicki „Dom robotniczy“, a dzięki gorliwości prof. Jordana (zawsze on!) — dwa nowe domy z tanimi mieszkaniem dla robotników. Troskliwością o niezamożnych mieszkańców Krakowa zapisała się też zaszczytnie w zamykającym się roczniku Rada miasta, dostarczając we własnym przedsiębiorstwie ubogiej ludności taniego węgla.

Jak na innych polach, tak i w dziedzinie wiedzy i sztuki Kraków zaznać w podwójnym kierunku swą działalność: z zamięłowaniem czcząc dziedzictwo przeszłości i dla przyszłości też trochę torując drogi. Najważniejszym wypadkiem ubiegłego roku był pięciowiekowy jubileusz Wszechnicy Jagiellońskiej, podczas którego deputacje i blizkie a drogie, i dalekie a zaszczytne, ściągaly w jego mury z swym hołdem. Sam Kraków uczcił pięćsetlecie swej Wszechnicy całą serją cennych, pomnikowych wydawnictw. Prócz tego, odbył się w Krakowie zjazd członków Towarzystwa pedagogicznego i zjazd lekarzy i przyrodników polskich, obydwa z myślą ku przyszłości zwróconą. Jako tej przyszłości dobrą wróżbę, otwarto w murach naszego miasta pod koniec roku i wieku pierwszą polską Akademię sztuk pięknych. A wspomnienie to Akademji przywodzi nam na pamięć inne wspomnienie, przykre, jak dwaj artyści, obydwa dzieci Krakowa, zamęcili uroczysty spokój w warszawskim przybytku sztuki, wzwyczażeni snadź do pracowania... *pour le roi de Prusse!*

W polityce Kraków w ubiegłym roku mało miał sposobności odegrać poważną rolę. Przyjął bardzo serdecznie cesarza Franciszka - Józefa, udającego się na olbrzymie ćwiczenia wojskowe do Jasła, i tem ograniczył udział swój w państwowem życiu. Rada państwa, zagwożdżona obstrukcją, nie dała jego politykom pola do rozwinięcia swej działalności. U siebie, w zacisznym swym i uroczym zakątku, Kraków wahał się, czy ma się dać ponieść prądowi, który cały zresztą świat niesie ku nowemu wiekowi, wahał się i... dał spokój. Chodziło o zmianę statutu miejskiego, o rozszerzenie praw wyborczych do Rady miejskiej na szersze warstwy ludności; walczone zażarcie; zrazu nowatorowie wzięli górę, ale ojcowie miasta cofnęli się na czas, przestraszeni własną śmiałością, i... *alles bleibt beim Alten.*

W sejmie galicyjskim działalność polityków krakowskich zaznaczyła się parokrotnie, ale narazie jałowo. Na początku roku poseł Hupka, w celu ratowania stanu włościańskiego, wniósł ograniczenie podzielności gruntów i tworzenie chłopskich majoratów. Wniosek ten nie zyskał sobie popularności. Chłopski poseł Potoczek odpowiedział nań wnioskiem o utworzeniu włości rentowych, a inny poseł włościański, Wójcik, wydrwił wniosek p. Hupki, domagając się prawodawczego ograniczenia nie *minimum*, ale *maximum* posiadłości gruntowych, by nikt nie mógł sku-

piąć w swych rękach obszarów, mogących wyżywić tysiące rodzin. I wniosek posła Hupki nie ostał się pod tym podwójnym ciosem.

Posłowie krakowscy wznowili również w sejmie dawny swój wniosek reorganizacji władz autonomicznych Galicji. Znakomity mąż stanu, autor tego zarysu reformy, b. minister Dunajewski, wymownie uzasadniał konieczność, czego od lat 30 imieniem stronnictwa jest rzecznikiem. Myślą przewodnią tej reformy jest zniesienie odrębności „obszarów dworskich” z równoczesnym rozszerzeniem jednostek administracyjnych, stworzeniem „gmin zbiorowych” i sprzęgnięciem władz politycznych i autonomicznych do wspólnej pracy. Jak od lat 30, tak i obecnie wniosek ten rozbija się o opór posłów ludowych, żądających jedynie zniesienia „obszarów dworskich”, i o opór konserwatystów podolskich, żądających, by nawet złą maszynę administracyjną bez zmiany „konserwować”.

W samym Krakowie stronnictwo krakowskie nie święciło u schyłku wieku wielkich tryumfów. W ostatnich wyborach do Rady państwa nie zdobyło ani ze wsi, ani z miasta żadnego mandatu, i tylko większa własność krakowska sposobi się do wysłania do Rady państwa znanego ze swej ujmującej salonowej oglady hr. Ant. Wodzickiego, jako jedynego przedstawiciela krakowskiej politycznej szkoły. Co gorzej, pod sam koniec roku zmartwychwstał zwyciężony a niezmierzony ks. Stojalowski: zjechał do Krakowa i w tej stańczykowskiej twierdzy zawiązał układy z przedstawicielami wszystkich stronnictw ludowych, by je złączyć razem pod hasłem: „precz ze stańczykami!”. Socjaliści w obradach tych nie mogli wziąć udziału, gdyż ich głowa, p. Daszyński, siedzi obecnie w więzieniu, a socjaliści galicyjscy bez tej „głowy”, są „bez głowy”.

U progu więc nowego wieku stary Kraków staje strojny całym przepychem swych starodawnych zabytków, które starannie przechowuje i odnawia, strojny w głośnie naukowe i artystyczne wszechnice, wzbogacony nowożytnymi dobytami, powołaniami do podniesienia jego zdrowotności i zewnętrznego poloru, staje jednak u progu tego z niepokojem w duszy, z obawą, czy w wieku przyszłym opręć się zdoła nawałowi nowych duchów, zdolnych nie uszanować jego spokojnych i bogobojnych tradycji.

Wierzbicka.

Ze Lwowa.

Przebiegając wszystkie pola życia publicznego Galicji w r. 1900, spostrzegamy naogół więcej pomyślnych, aniżeli niekorzystnych wydarzeń, więcej zysków, niż strat. U kresu tego przebytego kawałka czasu, który ma za chwilę utonąć w fali dziejów, nie doznaje się bynajmniej uczucia zawodu. Klęsk wielkich i nadzwyczajnych nie było, a jeżeli nie było także jakichś olśniewających sukcesów, to zato życie naszego kraju pogłębiło się w wielu kierunkach, stało się pełniejsze, przybrało na sile nateżenia. Galicja przedstawia przez cały przeciąg roku ubiegłego obraz umiejętnego robotnika, który starał się sumiennie

o posunięcie naprzód swojej pracy i dokonanie tego z głęboką wiarą w wartość własnej pomocy. Uspione siły budzą się, uświadamiają i dojrzewają. W głębi siedmiomilionowego społeczeństwa przetwarzają się nieustannie elementy bierne na czynne, materiał ludzki pomnaża się nie w znaczeniu liczebnym, lecz obywatelskim. Proces ten odbywa się mozolnie i z trudem, jednak ciągle i bez zastojów. Cechą charakterystyczną naszego życia jest coraz gruntowniejsze pozbywanie się zamilowania do fajerwerku, coraz lepsze rozumienie doniosłości pracy, nieobrachowanej na efekt, dającej się sprawdzić w swoich owocach dopiero po długim szeregu drobnych etapów rozwojowych. A gdy na ów trud codzienny padają niekiedy blaski uroczystsze, to pochodzą one nie ze sztucznych ogni bengalskich, zaświeconych ręką kuglarza, ale z prawdziwych i wielkich ognisk przeszłości i teraźniejszości. Kilka takich chwil świetnych przeżyła Galicja w roku ubiegłym i wyszła z nich umocniona na duchu i zachęcona do dalszego pochodzenia ku odrodzeniu.

Formując wypadki zeszłoroczne w grupy pokrewne, spostrzegamy, że tętno najsilniejsze biło na polu zdarzeń politycznych. Sejm krajowy, który obradował w marcu i kwietniu, szerokością traktowanych przez siebie zadań przypominał najświetniejsze czasy polskiego parlamentaryzmu. Na czoło poruszonych spraw wybiły się projekty: Juliana Dunajewskiego reformy administracji i gminy, Hupki—majoratów włościańskich i Romanowicza—reformy prawa wyborczego przez zaprowadzenie kurji powszechnego głosowania z 30 mandatami nowymi. W marcu rozegrał się, wśród żywej uwagi całego kraju, pojedynek o mandat sejmowy z miasta Lwowa po Smolce, pomiędzy ministrem dla Galicji Piętakiem i socjalistą Daszyńskim, zakończony zwycięstwem Piętaka. W kilkanaście dni potem odbył się wybór ks. Stojalowskiego do sejmu z okręgu bocheńskiego. W czerwcu zawiązał się we Lwowie klub reformy dla omawiania żywotnych spraw krajowych. Dnia 22 sierpnia odbył się na ratuszu lwowskim pamiętny zjazd stronnictwa demokratycznego, na którym dokonano tak zwanej koncentracji na lewo, t. j. sojuszu stronnictw opozycyjnych. Nowa ta formacja polityczna dwukrotnie wystąpiła w ciągu roku do walki i dwukrotnie przegrała. Patentem cesarskim zatwierdzoną została właśnie ustawa sejmowa o pięciu nowych miejskich okręgach wyborczych do sejmu—i z wszystkich pięciu okręgów wyszli posłowie umiarkowani. Rozwiązanie Rady państwa we wrześniu nastąpiło sposobność do nowej batalii. Walka wyborcza była nie zmiernie ożywiona. Hasłem bojowym stało się solidarne Koło polskie w Wiedniu. Przeprowadzone w połowie grudnia wybory z 3 najważniejszych kurji skończyły się walnym zwycięstwem Koła, które wyszło z tego próbnego ognia wzmocnione. Trzydniowe obrady sejmu krajowego zakończyły wrzeszcze urozmaicony szereg tegorocznych wypadków politycznych.

Epizodem, który w założeniu swoim nie miał politycznego znaczenia, lecz niespodziewanie uwieczniony został faktem pierwszorzędną doniosłości politycz-

nej, były wielkie manewry cesarskie pod Jasłem, odbyte we wrześniu z udziałem 100 tys. piechoty, 15 konnicy i 572 armat. Na powitanie deputacji obywatelstwa krajowego, pod przewodnictwem marszałka hr. Stanisława Bądyniego, odpowiedział cesarz mową, w której w gorących słowach wyraził swoją sympatię dla Polaków. Zapewnienia monarchy, że „z radością przebywa w tym kraju” i życzenie, aby kraj nasz „kwitnął i rozwijał się”, odbiły się głośnie echem w całym państwie, jako nowy dowód uczuć, którymi sędziwy władca Austrii obdarza społeczeństwo polskie.

W zakresie spraw społecznych znaczenia godnym jest żywy ruch na polu działania przeciw szerzeniu się gruźlicy. Oprócz budującego się sanatorium w Zakopanem, zawiązało się we Lwowie osobne stowarzyszenie dla budowy takich samych sanatoriów w innych stronach kraju, pod przewodnictwem prezydenta miasta, a niezależnie od niego stowarzyszenie budowy domów zdrowia dla ludu z siedzibą w Zakopanem. W Krakowie odbył się wiec kobiet polskich, który obradował nad sprawami natury społecznej. Objawem wzmagającego się ruchu kobiecego była także pierwsza promocja kobiety, pani Zofji Moraczewskiej, na doktora medycyny w uniwersytecie krakowskim. Smutny epizod w kronice społecznej stanowi głośny proces samborski o torturowanie więźniów, świadczący o zdżirzeniu instynktów pewnej części warstw niższych, i znany zamach na właściciela browaru Goetza w Okocimiu, którego tłem był obłęd garstki młodzieży tarnowskiej.

Na polu sztuki najważniejszym zdarzeniem było otwarcie nowego teatru miejskiego we Lwowie, kosztem 1 1/2 miliona, i oddanie kierownictwa Tadeuszowi Pawlikowskiemu. Po raz pierwszy wykouano nową operę Żeleńskiego „Janek”. Twórczość dramatyczna zaznaczyła się powstaniem kilku nowych talentów, wśród których pierwsze miejsce zajął młody krakowianin Kisielewski. Konkurs Wydziału krajowego skończył się uwiecznieniem dramatu S. Frydberga „Zmory”. Dla słabo prosperującej prasy literackiej rok ubiegły nie był korzystny: upadł dwutygodnik lwowski „Iris”. Miesięcznik krakowski „Krytyka” przeniesiony został do Lwowa i przeszedł pod redakcję jednego z wybitnych literatów, p. Wilhelma Feldmana. Kraj zyskał kilka ładnych pomników. W Krakowie odsłonięto przed teatrem biust Fredry, dłuta Godebskiego; w Tarnowie i w Truskawcu stanęły pomniki Mickiewicza; w Trembowli—pomnik Chrzanowskiej; w Krynicy—pomnik prof. Dietla. Lwów zyskał dla swego teatru kurtynę Siemiradzkiego.

Zniesienie stempla dziennikarskiego zainaugurowało nową erę w rozwoju prasy galicyjskiej. W ciągu r. 1900 powstały trzy nowe dzienniki: „Naprzód”, „Wiek XX” i „Przedświt”. Pierwszy z nich wychodził od lat dziewięciu, jako tygodniowy organ stronnictwa socjalno-demokratycznego. „Wiek XX” jest dziennikiem popularnym o radykalnym zabarwieniu, „Przedświt” ma tendencję katolickie.

Doniosłe zmiany odbyły się w zakresie hierarchii kościelnej. W roku ubiegłym zmarli: arcybiskup lwowski obrz.

łac. ks. Morawski, arcybiskup lwowski obrz. gr. ks. Kuilowski oraz biskupi: tarnowski — ks. Łobos i przemyski — ks. Solecki. Z tych czterech osieroconych stolic — trzy zostały obsadzone. Arcybiskupami lwowskimi zostali: ks. Bilczewski, dotychczasowy profesor uniwersytetu, i ks. Szeptycki, dotychczasowy biskup stanisławowski obrz. gr. Biskupem przemyskim, w miejsce zmarłego ks. Soleckiego, został ks. Pelczar. Biskupstwo stanisławowskie, w miejsce ks. metropolity Szeptyckiego, objął bazylianin ks. Filas. Wreszcie biskupem-sufraganem krakowskim został ks. Anatol Nowak.

W życiu ekonomicznym Galicji po nad poziom codzienny wybiły się dwa wypadki: sprzedaż słynnych kopalń naftowych Wolskiego i Odrzywolskiego w Schodnicy spółce finansistów francuskich za 9¹/₂ miliona koron, i olbrzymia klęska elementarna z powodu wylewu rzek, której rozmiary złagodził nieco rząd wyasygnowaniem zapomogi w kwocie 2¹/₂ miliona złr.

Kronika żałobna r. 1900 wykazuje nazwiska: Florjana Ziemiałkowskiego, Alberta Wilczyńskiego, Karola Młodnickiego, Stanisława Szczepanowskiego, Kazimierza Odrzywolskiego i Stanisława Peplowskiego.

Obserwator.

Z Paryża.

△ Wewnętrzne stosunki polityczne Francji uciszyły się nieco i ukoili w ciągu 1900 r. Na polepszenie sytuacji wpłynęły z jednej strony: energiczne i konsekwentne rządy p. Waldeck-Rousseau, — z drugiej: paryzka wystawa wszechświatowa, której powodzenie wymagało zjednoczenia sił i zaniechania waśni stronnictw. Wskutek tego tak stanowczy nawet krok, jak oskarżenie pp. Déroulède'a, Habert'a, Guérin'a, Buffeta i ich towarzyszy o czyny wrogie ustrojowi państwowemu i oddanie ich pod sąd, nie wywołał poważniejszych zamieszek. Senat, zamieniony w najwyższy trybunał, skazał głównych obwinionych na dziesięcioletnią banicję, Guérina — na takiż czas więzienia. Od połowy kwietnia, t. j. od czasu otwarcia wystawy, polityka zeszła na plan drugorzędny. Olbrzymi jarmark zmonopolizował uwagę ogółu. Mimo zarzutów, czynionych głównemu komisarzowi, p. Picard'owi i ministrowi handlu, p. Millerandowi, jako głównym twórcą, sukces wystawy był bardzo znaczny. Przeszło 48 milionów osób odwiedziło pole Marsowe. Między chwilowymi gośćmi nie brakło głów koronowanych; krótszy lub dłuższy czas bawili w Paryżu: król Oskar szwedzki, szach perski, król Leopold belgijski, król Jerzy grecki. Mimo swego względnie powodzenia, zdaje się, iż wystawa powszechna i międzynarodowa 1900 r. była ostatnią tego typu; ogrom współczesnego dorobku cywilizacyjnego czyni wystawy specjalne właściwszymi i pożyteczniejszymi.

Wypadki chińskie zakłóciły ten pogodny nastrój. Przez czerwiec, lipiec i część sierpnia Francja drżała o los swego ambasadora w Pekinie, p. Pichon, i garści rodaków, którzy w legacji francuskiej znaleźli schronienie. Na daleki Wschód wysłana została eskadra wojen-

na i dziesięcioletnia armja pod dowództwem jen. Voyron'a.

Wystawa została zamknięta w dniu 12 listopada. Wraz rozpoczęła się, po wyjątkowo długich wakacjach, nowa sesja parlamentarna. Opozycja podjęła gwałtowną kampanję przeciw gabinetowi p. Waldeck-Rousseau, w szczególności przeciw dwóm jego członkom; przeciw p. Millerandowi, który swem przemówieniem w Lens dowiódł, iż pozostał wiernym doktrynom socjalistycznym, i przeciw jen. André, następcy jen. Gallifet'a w ministerstwie wojny, który postanowił zrepublikanizować armję i szeregiem odnośnych dekretów wywołał w ciele oficerskim nader żywe niezadowolenie. Większość ministerjalna pozostała wszakże wierna gabinetowi i nawet prawo o amnestji, budzące wielką różnicę zdań, nie zdołało przyprowadzić p. Waldecka o upadek.

W listopadzie przybył do Francji prez. Krüger, wywołując wśród wszystkich warstw ludności nader żywy entuzjazm.

Stan ekonomiczny w ciągu r. 1900 przedstawiał się we Francji pomyślnie. Na 1 stycznia w kasach oszczędności ogólna suma wkładów wynosiła 3,427,177,964 franków. Statystyka wykazuje w tymże samym czasie istnienie 6,326 syndykatów zawodowych o 1,097,313 członków. Wystawa powszechna obudziła żywy ruch we wszystkich gałęziach przemysłu, szczególnie zaś w wytwórczości metalurgicznej. Jednocześnie atoli robotnicy, korzystając ze znacznych zobowiązań, przyjętych przez kopalnie i fabryki, podnieśli swe wymagania, i wskutek tego w wielu okręgach przemysłowych wybuchły zimy. Bezrobocie w Châlons zakończyło się krwawym zatargiem między strejkującymi robotnikami i żandarmerją.

Ludność Francji na 1 stycznia wynosiła 38,623 tys.; ludność kolonij francuskich — 40,308,129.

Z odkryć naukowych, dokonanych w r. 1900, zaznaczyć należy serum anty-alkoholiczne, wynalezione przez pp. Broca, Sapelier i Thiebault. Ważnym faktem jest również uchwała paryzkiej Akademji medycznej, uznająca odrę za chorobę zakaźną, i żądająca, aby lekarz o każdym wypadku zawiadamiał niezwłocznie władze miejskie.

W r. 1900 dopuszczono kobiety do adwokatury. W miesiącu grudniu panie Petit i Chauvin złożyły odpowiednią przysięgę przed prezesem trybunału paryzkiego.

W marcu pożar zniszczył gmach Teatru Francuskiego, przyczem w płomieniach znalazła okrutną śmierć młoda i piękna artystka, panna Henriot. W dziedzinie piśmiennictwa najważniejszym wypadkiem było ukazanie się w czerwcu przekładu na język francuski „Quo vadis” Sienkiewicza; powieść ta osiągnęła od razu niebywałe powodzenie i w ciągu sześciu miesięcy rozeszła się w ilości przeszło 200 wydań.

Z pośród zmarłych w ciągu 1900 r. wybitnych osobistości, wymienić należy: słynnego matematyka, członka Akademji francuskiej J. Bertranda, sędziwego powieściopisarza L. Enault'a, który przed laty miał epokę dużego powodzenia, znanego uczonego Grimaux i pułk. hr. Villebois-Mareuil, który, zaofiarowawszy

swe usługi boerom, wskutek ran, poniesionych na polu walki, zginął śmiercią walecznych.

Muzyka francuska wzbogaciła się w r. 1900 dwoma nowymi operami, które zyskały duży sukces: „Luiza” Charpentier'a i „Żydem polskim” Erlanger'a. Obie wystawione były w teatrze Opery Komicznej.

W życiu paryzkiej kolonji polskiej najważniejszymi faktami były: urządzenie wystawy malarstwa polskiego w salonach Jerzego Petit'a i odsłonięcie pomnika Chopina w ogrodzie Luksemburskim. W październiku powstał w Paryżu nowy dwutygodnik polski.

St. Krz.

Z Litwy.

Żegnając ostatni rok stulecia, przede wszystkim poświęcamy kilka słów pamięci zmarłych w r. b. zasłużonych osób. Są między nimi: wice-prezydent miasta Pietraszkiewicz, dr. Raduszkiewicz, prałat Hryniewiecki, przyrodniczka Symonowiczówna, Brygida Zanowa... Ciężka choroba usunęła również z niwy pracy społecznej d-ra Roberta Straussa, ławnika miejscowego; ojciec jego był długoletnim i zasłużonym burmistrzem Wilna, to też miasto, składając hołd starej, zasłużonej rodzinie, powołało przed 12 laty i Roberta na prezydenta, lecz wybór ten nie uzyskał zatwierdzenia.

Do rubryki dorobku społecznego zapiszemy wyjednanie pozwolenia na otwarcie kilku zbiorowych instytucji rolniczych, na które społeczeństwo ma prawo spoglądać, jako na przyszłe dźwignie ekonomiczne kraju. Towarzystwo rolnicze wileńskie narazie skrzypi nieco przy pierwszych obrotach koła, ale gdy się drobne dysonanse zatrą, gdy „lewica” i „prawica” uregulują stosunek wzajemny, rzecz będzie dalej się rozwijać spokojnie i równo. Już i teraz, w ciągu niespełna roku istnienia, podjęto tam kilka projektów bardzo ważnych: kasy emerytalnej dla oficjalistów wiejskich, wyższego zakładu rolniczego, wydawania pisma informacyjnego; z faktów zaś już dokonanych należy podnieść nabycie własnego składu narzędzi rolniczych. Nowe Towarzystwo, jak słyszeliśmy, ma zwrócić uwagę na potrzebę założenia niższej szkoły rolniczej dla oficjalistów rolniczych, na wzór szkoły w Marjancówce, gdzie dzieci włościańskie kształcą się na ekonomów. Towarzystwo rolnicze wileńskie wielce się zasłuży ogółowi, zakładając podobną szkołę w guberni. W roku ubiegającym powstały również dwa nowe Tow. rolnicze: w Kownale i Lucku.

W gub. kowieńskiej mleczarstwo rozwinęło się znacznie w ostatnim czasie, a w przyszłości można oczekiwać jeszcze lepszych wyników, gdyż w majątku Podhaj p. Iwanowicz założył fermę-szkółę, w celu kształcenia mleczarzy fachowych. O postępie mleczarstwa na Żmudzi sędzić można z następujących danych: w r. 1892 wywóz był większym od przywozu — masła o 444 pudy i serów o 757 pud., zaś w r. 1896 masła o 16 tys. pud., a serów o 4,500 pud. W pow. rosieńskim spółka mleczarska 15 mleczarni (1 parowa, 12 konnych, 2 ręczne), pod firmą Biruta, w r. 1899 wystąpiła 3,700 pudów masła do Kopenhagi. Spółka po-

WALNA ROZPRAWA.

siada jednego instruktora naczelnego, który objeżdża kolejno mleczarnie, udzielając wskazówek fachowych. Narazie wysyłano produkty mleczne zagranicę przez pośrednictwo agentów, obecnie spółka zawiązała bezpośrednie stosunki w Kopenhadze, na czem wygrywa po 1 rb. na pudzie.

Sprawa mińskiego Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia rolników od ognia zdobywa sobie grunt mocny i prawdopodobnie przyciągnie do siebie rolników z gub. ościennych, czyniąc niepotrzebnem zakładanie osobnych instytucyj ubezpieczeniowych.

W dalszym ciągu spraw pomyślnych zapisujemy: wileńską sekcję Towarzystwa hodowli ryb, pomyślne przebycie przesilenia przez tutejszą lecznicę oczną oraz założenie na Pohulance drugiej takiejże lecznicy, powstanie przy zarządzie miejskim wileńskim muzeum miejskiego Rady sanitarnej, zainicjowanie przez d-ra Staniewicza, prezesa tejże Rady, podatku szpitalnego; otwarcie szkoły chemiczno-technicznej i przygotowania do założenia szkoły handlowej, dalej — rozpoczęcie budowy olbrzymiego centralnego, na cały północno-zachodni obzary państwa, szpitala dla obłąkanych w Bekanciszkach, otwarcie kolonji dla nieletnich przestępców w Łupaciszkach, wzniesienie domów z tanimi mieszkaniem dla 2 tys. żydów na Popławach, założenie Towarzystwa opieki nad rozwojem dzieci, bliski urzeczywistnienia projekt Towarzystwa wzajemnej pomocy pracowników prasy, ściślejsze zorganizowanie straży ochotniczej miejskiej, zbudowanie żelaznego mostu na Zarzeczcu, wreszcie pierwsza wystawa pomologiczna i pierwsza wystawa mebli, wykonanych przez stolarzy tutejszych. Również w r. b. młode Towarzystwo miejskie wzajemnych ubezpieczeń, obchodząc 10-letni jubileusz, zawiadomiło uczestników o dorobieniu się 100 tys. własnego funduszu.

Do rubryki minusów należy zaliczyć znów to, że rok 1900 zaznaczył się zbrodnictwami podpalaniami lasów serwitutowych, które się tysiącami dziesięcin palily na całej przestrzeni kraju. Dało się też uczuć dotkliwie w przemyśle, opartym na żegludze rzecznej, niebywale wysychanie rzek krajowych, ogromnie utrudniające spław drzewa. Spaliła się znaczna liczba wsi, dworów, miasteczek na przykład: Dołhinowo, Wysocki Dwór, Merecz i in.

Obecnie mamy nowy, t. zw. „Wielki” teatr w Wilnie, własność prywatną p. Smażniewicza. Sala może zmieścić do 2 tys. widzów, scena ogromna. Na pierwszym inauguracyjnym przedstawieniu dawano „Bewizora” i balet „Wesele w Ojcowie”. Ostatnimi laty wiele kamienic i placów z rąk chrześcijan przeszło do rąk żydów; w r. b. liczba posesyj chrześcijańskich powiększyła się o 33 na sumę szacunku 274 tys. rb., liczba zaś posesyj żydowskich wzrosła o 63 domy na sumę szacunku 536 tys. rb.

A. R. Z.

Z pięciu kuryj wyborczych w Galicji głosowały te trzy, w których stronnictwa ścierają się ze sobą. Dalszy przebieg wyborów nie kryje w sobie żadnych niespodzianek.

Rezultat ogólny da się streścić w słowach, któreśmy wypowiedzieli przed tygodniem. Idea solidarności poselskiej w Wiedniu odniosła wielkie zwycięstwo.

Kurja powszechna, równie jak kurja włościańska, odwróciły się od przywódców drobnych grup secesjonistycznych, a obdarzyły mandatami ludzi nowych, którzy oświadczyli, że do Koła wstąpią. W miastach obrano dwóch kandydatów, którzy wstąpią do Koła, nie zobowiązując się atoli do bezwarunkowego pozostania w niem, t. j. pp. Romanowicza i Rottera; poza tem zaś, o ile z nazwisk sądzić można, samych zwolenników solidarności bezwzględnej.

Stało się dobrze, bo niebezpieczeństwo rozbicia Koła polskiego zniknęło znowu na czas długi. Dobrze się stało, bo Galicja złożyła dowody, że w tem społeczeństwie, demoralizowanym wiecznymi polemikami dziennikarskimi, rozbitem na drobne partje i partyjki, można dokoła wielkiego, żywotnego, dziejowego hasła, a hasłem takim była niewątpliwie solidarność, skupić ludzi, ożywić ich, pobudzić i wraz z nimi przeprowadzić wspólnymi siłami wielką akcję polityczną. Ludzi tych nikt nie policzył. Rozsypani po kraju, działali w różnych zakątkach, ożywieni jedną myślą.

Wynik wyborów dowiódł, że obok tych, którzy w pierwszej chwili pozyskali zaufanie chłopu, obok agitatorów z zawodu, obok fanatyków zięjących nienawiścią, są dziś już pracownicy inni, nie we wszystkim z nami zgodni, ale o tyle nam bliżsi, iż zdobywali mandaty nie w imię tego, co warstwy społeczne dzieli, lecz w imię tego, co je łączy. Rzućmy okiem choćby tylko na kurję włościańską w krakowskim. P. Wojtyga, popierany przez stronnictwo katolicko-narodowe, może mieć w swym programie niejedno, czego byśmy nie podpisali, ale ten nauczyciel ludowy, który nie redagowaniem agitatorskiego pisemka, lecz pracą w szkole zdobył sobie głosy włościańskie, jest bezwarunkowo siłą dodatniejszą, niż przywódca któregośkolwiek z licznych stronnictw demokratycznych, lub niż chłop, wodzony przez takiego przywódcę na pasku. O pracy nauczyciela wiejskiego świat nie wie. O tem, co robił pan Wojtyga dla szkoły, dla Kółka rolniczego, dla czytelnicy, gdy był jeszcze nauczycielem w Bieńczycach, wiedzą tylko ci, którzy od

czasu do czasu zaglądali do tej wioski, rozmawiali tam z chłopami, obserwowali rozwój umysłowy młodszego pokolenia. Ślady takiej pracy nie giną, a ostatnie wybory pokazały, że chłop krakowski umie być wdzięczny.

Przykładów takich jest więcej. Pocieszające są one dlatego, bo wiadać z nich, że lud, rozbudzony do życia publicznego, zaczyna już w niejednym zakątku prowincji składać mandaty nie w ręce tych, co na nie zarabiają krzykactwem i agitacją, lecz w ręce tych, co się ich dobijają pracą.

Niezmiernie zaś pocieszającym jest to, że podczas wyborów tegorocznych nie słyszeliśmy ani o krwawych bójkach, ani o tych gorszących podejściach, o których zawsze poprzednio tak głośno bywało w Galicji. Wprawdzie p. Wójcik, przekreskowany kandydat z kurji włościańskiej, wezwał w sejmie namiestnika do rozpoczęcia surowego śledztwa w sprawie nadużyć wyborczych, ale mowa jego nie sprawiła wrażenia na nikim. Nie przytoczył on ani jednego przykładu owych nadużyć, a przemówienia dwóch demokratów, pp. Romanowicza i Rottera, osłabiły natychmiast te ogólne oskarżenia.

Rzecz oczywista, że między stronnictwami większości Koła polskiego nie brak takich, którzy w tegorocznych wyborach widzą nie tylko wzmocnienie solidarności, ale także wzmocnienie tego kierunku i tego nastroju, które dotychczas w Kołach panowały. O tem zawczasie dziś wyrokować. Pamiętajmy, że im mniej mandatów dostało się secesjonistom, im chętniej chłop głosował na posłów, którzy wstąpią do Koła, tem więcej znajdzie się w tem kole pierwiastków demokratycznych, ludowych. Gdyby wszyscy polacy, z wyjątkiem pp. Daszyńskiego i Breitera, wstąpili do Koła, grupa demokratyczna urosłaby tam niepospolicie. Ze te pierwiastki nie będą się w Kole błakały bez kierunku, można tego być pewnym. P. Tadeusz Romanowicz będzie owym pasterzem, który postara się o to, żeby owieczki demokratyczne nie chadzały samopas.

Niema pobojuwiska bez poległych. Wielu dawnych posłów nie wejdzie tym razem do Izby. Nie wejdą tam przede wszystkim pp. Rutowski i Lewicki, ludzie zdolni, wymowni, ze sprawami politycznymi obeznani, obaj politycy nie tylko z zawodu, ale także ze skłonności, z temperamentu, z urodzenia. «Słowo Polskie», organ, do którego pisywali obydwaj, niejedną krajowi wyrządził krzywdę. Nie może nas to powstrzymać od twierdzenia, że ubytek tych dwóch sił dotkliwą w Ko-

le polskiem sprawi szczerbę. Ulegli w walce, bo, mimo swej wiedzy i swego talentu politycznego, zapomnieli, że w polityce nie dosyć jest działać, lecz trzeba także wiedzieć. Wyobrazili sobie, że w Galicji jest jakieś niesłychane oburzenie na Koło, że solidarność społeczeństwu się przejadła, że secesjoniści zyskują coraz więcej sił, że więc trzeba z temi prądami się liczyć, gdyż w przeciwnym razie można się na pewną narazić klęskę. Była to omyłka fatalna. Kraj był usposobiony całkiem inaczej. Odbył się niewątpliwie przewrót, ale w kierunku przeciwnym.

Vigilax.

Sygnaty z Marsa.

Wszystkie pisma zainteresowane zostały wiadomością, że ostatnimi czasy zauważono sygnaty z Marsa. Spostrzegł je d. 8 grudnia r. b. dyrektor obserwatorium astronomicznego Flagstafa w Orinoco w Ameryce północnej, p. Douglas. Wiadomość o tem przesłano do centralnego biura astronomicznego w Kiel, które zawiadomiło o tym wypadku wszystkie obserwatoria astronomiczne. Po kilku dniach dowiedzieli się o tem szerza publiczność ze szpalt dzienników francuskich, z angielskiej „Nature” i z niemieckich „Astronomische Nachrichten”.

Astronomowie w latach ostatnich coraz bardziej utwierdzali się w przekonaniu, że planeta Mars posiada mieszkańców, i to odznaczających się wysokim stopniem cywilizacji. Całą planetę przetrząsa system prostoliniowych kanałów, tak potężnych, że żadne ziemskie prace nie mogą iść z niemi w porównanie. Powierzchnię Marsa pokrywają ciemne plamy, uważane za morza wewnętrzne, i jedno z nich, przestrzenią równającą się Francji, nazwano morzem Ikarji.

Właśnie obserwując to morze, p. Douglas zauważył objaw niezmiernie zadziwiający, a mianowicie szereg jakgdyby ognisk oddzielnych, rozłożonych w linii prostej na przestrzeni kilkuset kilometrów. Potężne te ogniska palły się w ciągu godziny i dziesięciu minut, poczem zgasły nagle wszystkie naraz, tak samo jak nagle zapłonęły. To rozłożenie światła w linii prostej, zarówno jak ich ukazanie się i zniknięcie jednoczesne, zdaje się wskazywać na czynność rozumną, kierowaną przez czyjąś wolę.

Obecnie astronomowie zwrócili pilną uwagę na tę planetę, i zjawisko, jeśli tylko się powtórzy, z pewnością spostrzeżone będzie. Obserwacje te będą się mogły odbywać do d. 22 lutego, gdyż po tym czasie Mars znajdzie się w położeniu, nie sprzyjającym obserwacjom. Być może, iż początek wieku XX rozstrzygnie tę niezmiernie zajmującą zagadkę, którą napróżno silono się rozwiązać w wieku XIX.

W ciekawej tej sprawie zabrali głos na szpaltach dzienników astronomowie: Karol Flammarion i prof. Głazenap. Obaj zgadzają się na to, że wzmiankowane punkty świetlne są bynajmniej nie sygnałami, ale szeregiem wierzchołków górskich, położonych na linii granicznej między powierzchnią oświetloną przez słońce a ciemną. W zasadzie jednak K. Flammarion uznaje za prawdopodobne przypuszczenie, że na Marsie mieszkają stworzenia rozumne.

Dotychczas mamy do czynienia tylko z krótką i mało mówiącą depeszą Douglasa. Gdy obszerniejsze nadejdą sprawozdania o dostrzeżeniu zjawisku, niewątpliwie i o jego naturze będzie można wyciągnąć pewniejsze wnioski.

ECHA JUBILEUSZU

HENRYKA SIENKIEWICZA.

Dochodzą nas jeszcze wiadomości z obchodów jubileuszowych, urządzonych przez wielbicieli talentu Sienkiewicza w kilku oddalonych od siebie miejscowościach. Studenci polacy z Moskwy wystosowali do jubilatki depezę, noszącą blisko 200 podpisów. Polacy z Saratowa również przesłali wyrazy hołdu w depeży polskiej, pod którą podpisało się kilkadziesiąt osób. Nadto na upamiętnienie jubileuszu odbyło się tu przedstawienie amatorskie, złożone ze sztuki Popławskiego: „Hajduczek”, osnutej na tle powieści „Pan Wołodyjowski”, i z żywych obrazów na tle Trylogji. W *Jekaterynosławiu* wieczór jubileuszowy urządziło katolickie Towarzystwo dobroczynności; program wypełniła komedia: „Czyja wina”, żywe obrazy i kantata P. Maszyńskiego.

Z Zakopanego do „Słowa Polskiego” nadesłano następujące opowiadanie: „Charakterystycznym jest, że Sienkiewicz pozostaje napół legendową postacią nawet w swoim codziennym środowisku, którego powinno się do niego przyzwyczaić. W Zakopanem jest, jak w domu, a mimo to nie spowszedniał; przeciwnie, otacza go z roku na rok coraz większa aureola nieprzystępności. Fantazja brukowa (w Zakopanem są także bruki) tworzy o nim nawet wersje, jak o ludziach historycznych. Natknąłem się na jedną z nich. Sienkiewicz, jak wszyscy zwykli śmiertelnicy, miewa w lecie ochotę na lody, i dla zaspokojenia tego niewinnego upodobania wybrał sobie przed laty cukiernię Płonki, typowego lwowianina, ściągającego się do stopek i całującego rączki na wszystkie strony. Dzięki temu wyborowi, weranda p. Płonki, oblepiona od góry do dołu regestrem rozmaitych śniadankowych smakolików, stała się popularną i modną w Zakopanem. Wpłynęło to do broczyunie na obrót kasowy cukierni, mającej honor zaliczać Sienkiewicza do swych „sztamgastów”, ale podkopało egzystencję drugiej konkurencyjnej cukierni — „warszawskiej”, która w krótkim czasie straciła całą swoją klientelę na korzyść nienawistnego rywała. Zrozpaczony cukiernik zniżył ceny i podniósł objętość ciastek, ale oba te desperackie sposoby nie na wiele się przydały. Zaledwie jeden i drugi student, zwabiony famą o gigantycznych ciastkach, zabłąkał się do cukierni warszawskiej „pod Syreną”, natomiast cała śmietanka obojga pici rozkoszowała się miniaturowymi produktami p. Płonki, składając w ten sposób hołd modzie. Wówczas to „Syrena” zdobyła się na pomysł, który, jak grom, ugodził w przeciwnika. Pogardzony cukiernik wystosował list do Sienkiewicza, odkrywając mu całą otchłań swego krytycznego położenia, wyrzucając w gorzkich wyrazach, że grzebie jego egzystencję przemysłową i obywatelską, chłodząc się tylko lodami „tamtej” cukierni, i błagając, aby Sienkiewicz pokazał się kilka razy także w jego lokalu. Prośbie tej stało się zadość. Sienkiewicz pokazał się i wkrótce potem „Syrena” odzyskała zachwianą równowagę, bo za Sienkiewiczem pociągnął tłum jego niemych wielbicieli. Anegdota ta, malująca usposobienie Zakopanego wobec Sienkiewicza, może posłużyć za wstęp do sprawozdania z odbytej tu d. 22 b. m. uroczystości jubileuszowej”.

W końcu notujemy, że z Żytomierza redakcja dziennika miejscowego „Wołyń” wysłała do Sienkiewicza depezę, której ustęp ostatni tak brzmi: „W naszej skromnej pracy dziennikarskiej my, wołyńanie, często spotykamy się z żywymi, prawdziwymi typami narodowości pańskiej. Kochać je, rozumieć, smuć się ich smutkiem uczymy się od pana i za te dobre uczucia, któremi nas pan natchnął, dziękujemy mu serdecznie, nie tylko jako artyście, ale też i jako człowiekowi”.

NASZA MAPA

kolei żelaznych w Królestwie Polskiem.

Pod koniec r. b., oraz wieku XIX, Królestwo Polskie pod względem komunikacji kolejowych tak się przedstawia:

A. Koleje, otwarte dla ruchu osobowego i towarowego 1) *Warszawsko-Wiedeńska* — od Warszawy do Sosnowca i Granicy z odnogą od Skierniewic do Aleksandrowa. Długość ogólna 461 wiorsta, w tej liczbie 291 w. toru podwójnego. Tor węższy od normalnego typu w Rosji. Zarząd drogą spoczywa w ręku prywatnego Tow. drogi Warszawsko-Wiedeńskiej.

2) *Nadwiślańskie* — rządowe, powstały ze zlania się i przejścia pod zarząd skarbu następujących linii kolejowych: Nadwiślańskiej od Mławy do Kowla, Warszawsko-Terespolskiej od Warszawy do Brześcia z odnogami od Siedlec do Małkini, od Brześcia do Chełmu, od Łukowa do Lublina i Iwangrodu, i od Nowomińska do Tłuszcza i Pilawy; Nadnarwiańskiej od Łap do Ostrołki, Tłuszcza i Małkini; wreszcie Iwangrodzko-Dąbrowskiej od Iwangrodu do Dąbrowy z odnogami od Skarżyska do Kolaszek i Ostrowca. Długość ogólna 1,697 wiorst, z tych po za granicami Królestwa Polskiego 183 w. Toru podwójnego 318 w. Szerokość toru normalna.

3) *Łódzka* — od Kolaszek do Łodzi. Długość 26 w., szerokość toru tegoż typu, co na Warszawsko-Wiedeńskiej. Kolej znajduje się pod zarządem Tow. kolei Łódzkiej.

4) *Petersbursko-Warszawska* — w granicach Królestwa znajduje się na przestrzeni 296 w., a mianowicie: od Kowna do Wierzbolowa, od Łap do Warszawy i od Olity do Nowokamiennej (t. zw. odnogi Zaniemeńskiej). W tej liczbie toru podwójnego 143 wiorsty. Szerokość toru normalna. Rządzi koleją skarbu.

5) *Południowo-Zachodnie* — w granicach Królestwa od Osowca do Grajewa na przestrzeni 24 w. Kolej rządowa, tor normalny.

B. Koleje budujące się i otwarte dla ruchu tymczasowego. 1) *Warszawa-Radzymin* — kolejka wązkotorowa, długości 18 w.; buduje ją Tow. dróg podjazdowych w Królestwie Polskiem.

2) *Jabłonna-Wawer* — z odnogą do Pragi i Płodów, wązkotorowa, długości 28 w.; buduje Towarzystwo drogi podjazdowej Jabłonna-Wawer.

3) *Zgierz-Łódź-Pabjanice* — wązkotorowy elektryczny tramwaj, długości 20 w., budowę prowadzi konsorcjum fabrykantów z Łodzi.

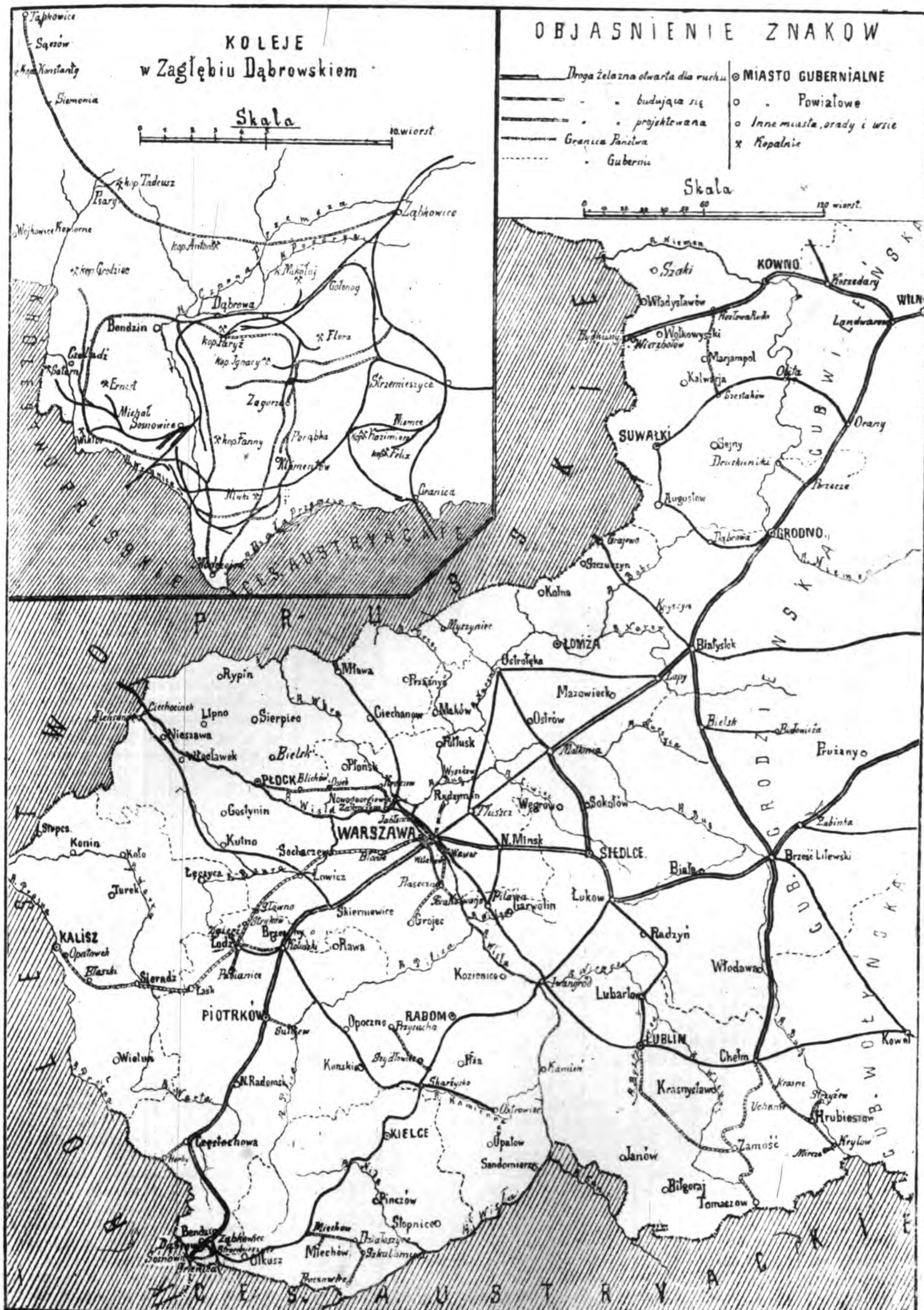
C. Koleje koncesjonowane. 1) *Warszawsko-Kaliska* — szerokotorowa, długości 245 w. Właścicielem koncesji jest Towarzystwo drogi Warszawsko-Wiedeńskiej. Termin ukończenia budowy — 1903 r.

2) *Tomaszowska* — od Chełmu do Tomaszowa z odnogą do Lublina, długości 180 w., tor normalny, koncesjonariuszem jest Tow. kolei Tomaszowskiej.

3) *Częstochowa-Herby* z odnogą do Blachowni, tramwaj elektryczny, dług. 27 w.; właścicielem koncesji jest Tow. kolei Częstochowa-Herby. Termin otwarcia ruchu — 1902 r.

4) *Łódź-Kolaszki*, długości 32 w., szerokotorowa, budowę ma prowadzić

Mapa dróg żelaznych Królestwa (do artykułu).



Towarzystwo kolei Łódzkiej, równoległe do swojej wąskotorowej linii, w celu połączenia torem normalnym kolei Kaliskiej z Nadwiślańskimi.

5) *Grójecka*—od Piaseczna do Wilanowa, Grójca, Warszawy, Góry-Kalwarji i Czerska, wąskotorowa, długości ogólnej 93 w. Właścicielem koncesji jest Towarzystwo kolejki Grójeckiej. Termin ukończenia budowy 1904 r.

6) *Piotrków - Sulejów*, wąskotorowa, długości 14 w. Koncesjonariuszem jest p. Psarski.

7) *Dąbrowsko - Sosnowicki* tramwaj elektryczny, łączący Dąbrowę z Zagórzem, Niwką, Modrzejowem, Sosnowcem i Będzinem, długości 52 w.; właścicielem koncesji jest p. Ciechanowski.

D) *Koleje projektowane*: 1) *Kozłowa Ruda - Szestaków*, szerokotorowa, długości 40 w.; budować ma droga Petersbursko-Warszawska.

2) *Chełm-Kryłów* z odnogami do Mircz i Strzyżewa, szerokotorowa, długości ogólnej 80 w.; prawo budowy przyznane zostało pp. Dzierżanowskiemu, Różyckiemu i Rybie.

3) *Miechów-Proszowice*, wąskotorowa, długości 67 w.; pozwolenie na budowę posiadają pp. Tolłoczko i Rosental. Termin ukończenia budowy 1904 r.

4) *Szydłowiec-Przysucha*, wąskotorowa, długości 36 wiorst, budować drogę ma hr. Mycielski.

5) *Nowogeorgiewsk-Płock*, szerokotorowa, długość 72 w.; pozwolenie na budowę otrzymało konsorcjum, do którego należą ks. S. Lubomirski i hr. T. Zamoyski. Termin otwarcia ruchu 1903 r.

6) *Ząbkowice-Sączów* w zagłębiu dąbrowskim, długości 20 w.; i podjazdówki do Zagórza i do Grodzca, długości ogółem 10 w.; budowę przyjęło na siebie Tow. drogi Warsz.-Wied., wedle typu toru w.-wiedeńskiego.

7) *Niwa-Klimontów—Zagórze-Strzemieszyce*, podjazdówki typu normalnego, łączące pomiędzy sobą i z kolejami Nadwiślańskimi kopalnie, długości ogółem 17 w.; budować ma Sosnowickie Tow. kopalń węgla.

Z powyższego wypada, że w chwili obecnej Królestwo Polskie posiada 2,371 wiorst kolei otwartych dla ruchu osobowego i towarowego; 66 w. dróg żelaznych budujących się, a oprócz tego wydano koncesyj na budowę 643 w. i uznano za pożądane urzeczywistnienie 342 w. kolei projektowanych.

J.

ECHA ZACHODNIE.

Praga, 27 grudnia.

(Oddźwięk wyborów galicyjskich. Dr. Matusz o sojuszu polsko-czeskim).

△ Wynik wyborów w Galicji wywarł na naszą opinię publiczną i koła polityczne nadzwyczaj wielkie wrażenie, które od razu stanowczo wpłynęło na całe położenie. Nasi trzeźwi i praktyczni politycy ujrzeni w wyborach galicyjskich dwa ważne zasadnicze objawy: pokrzepienie myśli solidarności narodowej i potępienie stanowcze myśli zbliżania się polaków do Niemców, względnie sojuszu polsko-niemieckiego. Można powiedzieć nawet, że galicyjscy wyborcy polskiej narodowości udzielili pod tym względem

wybrańcom swoim mandat *imperativus*, co my tłumaczymy, jedno i drugie, na korzyść naszej polityki narodowej i objaw ten wzięliśmy natychmiast w rachubę. Tym sposobem zaznaczył się wcale niespodziewany zwrot, najprzód w sejmie czeskim. Zamiast pewnej burzy, która przesądzałaby o przyszłym stanowisku naszego przedstawicielstwa w nowym parlamencie, mieliśmy sejm najspokojniejszy w świecie, jakiego oddawna już nie było. A to przegrywka bardzo ważna na przyszłość co do obstrukcji czeskiej. Dalszym wynikiem wpływu wyborów galicyjskich, jest stanowczy zwrot w zapatrywaniach kół miarodajnych co do przyszłej taktyki, względnie obstrukcji. Jak do niedawna pewnem było, że nasi posłowie w parlamencie rozpoczną swoją czynność od razu jaknajostrejszą obstrukcją, tak teraz jest chwilowo więcej niż prawdopodobnem, że narazie z czeskiej strony obstrukcji w parlamencie nie będzie.

Nasi politycy bowiem liczą się obecnie przede wszystkim z silnem Kołem polskiem i jego stanowiskiem, potępiającym obstrukcję. Bardzo znamienitym pod tym względem jest artykuł dr. Matusza, byłego staroczeskiego posła i jednego z najwybitniejszych czeskich polityków wogóle, umieszczony w gwiazdkowym numerze „Politik“. Roztrząsa on bystro i szczegółowo obecne położenie, jest nawet wobec niestęchanie wygórowanych żądań niemieckich nadzwyczaj wyrozumiałym i chętnym w interesie państwowym do ustępstw; z drugiej jednak strony żądanie niemieckie upaństwowienia języka niemieckiego uznaje za postulat, na który słowianie w Austrii pod żadnym a żadnym warunkiem zgodzić się nie mogą, bo pod tem kryje się utrwalenie panowania niemieckiego w Austrii po wsze czasy, a w dalszym rozwoju strącenie monarchji Habsburgów z pierwszorzędного mocarstwowego stanowiska na drugorzędne, w zawisłości od państwa niemieckiego.

Najważniejszym wydaje mi się wynik ostateczny rozmyślań i rozstrząsań d-ra Matusza. Widzi on konieczność wznowienia sojuszu stronnictw autonomicznych w nowym parlamencie, co znaczy sojusz polsko-czeski, gdyż tylko ten może stanowić podstawę dla skupienia się razem wszystkich żywiołów autonomicznych.

Czy jest to możebne? Autor wierzy w możliwość. Przyczyną rozbicia skupionych w dawniejszej większości prawicy stronnictw autonomicznych, na podstawie wspólnego programu, który znalazł wyraz w adresie prawicy, wypracowanym przez hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, była jedynie obstrukcja czeska, którą potępiło zasadniczo Koło polskie i niemieckie stronnictwo ludowo-katolickie. Otóż jeśli ta przyczyna nie istniała, nie stałoby nic na zawadzie, żeby stronnictwa, posiadające wspólny program, nie miały się na nowo połączyć ze sobą.

Trudno odmówić logiczności temu twierdzeniu, chociaż inną jest rzeczą, jak się w praktyce rzeczy będą mogły ułożyć.

Co do mnie, sędzę, że dr. Matusz, lubo jako polityk stoi obecnie na uboczu i nie ma głosu rozstrzygającego, jest w tym razie rzecznikiem naszej opinji

publicznej i rozstrzygających kół politycznych, które, jak już wykazały spokojne obrady sejmu czeskiego, gotowe są ze względu na Koło polskie zmienić swoją dotychczasową taktykę opozycyjną.

Znacząca mowa d-ra Riegera, wypowiedziana w „Slovanskim klubie“ w Pradze, stanowi w prasie niemieckiej zawsze jeszcze przedmiot ożywionej rozprawy. Dziwna rzecz, jak Niemcy są przewrotni, jeśli sędziwemu ojcu narodu czeskiego, który ogłosił równość gwar słowiańskich, przeciwstawiając obrazowo piękność Apollina belwederskiego majestatycznej piramidzie Ramsesa XXXIV, zarzucają „panslawizm“. Pod tym względem pozostał dr. Rieger wiernym zasadom swoim, wygłoszonym na słynnym bankiecie podczas wystawy etnograficznej w Moskwie. Był on i jest zwolennikiem wzajemności słowiańskiej, lecz bez żadnego przymusu językowego, za związkiem słowian w dziedzinie ducha i kultury, jako wolnych z wolnymi, a równych z równymi, najsłabszego i małuczkiego z najpotężniejszym i olbrzymim—bratem.

Brat.

Konstantynopol, 28 grudnia.

(Pogłoski Doraźna rozprawa. Z Tow. polskiego. Drobne wiadomości).

△ Według obiegającej tu pogłoski, softowie usiłowali porwać księcia Sulejmana-effendiego, brata sułtana, celem osadzenia go na tronie. Zamach się nie udał, gdyż softowie otoczyli pustą karetę, z zasłoniętymi szczelnie zwyczajem tureckim oknami, co widząc woźnica ks. Sulejmana skreślił w boczną ulicę i ocalił swego pana od niebezpiecznej imprezy. Pomimo, że słyzałem wiadomość tę z ust „naocznego świadka“, podaję ją z zastrzeżeniem, gdyż w Konstantynopolu nawet na sprawozdaniu naocznych świadków polegać nie można, a najdziwniejsze pogłoski łatwo tu wiarę znajdują. Dość powiedzieć, że w ostatnim miesiącu uśmiercono tu, oprócz Mac-Kinley'a, także dwóch monarchów europejskich, — a już Kitchener i Roberts giną co moment.

Niedawno komendant stojącego tu okrętu „La Mouette“ zelżył oficera tureckiego, i gdy ten obnażył szablę, zabił go z rewolweru na ulicy. Przyczyną zajścia był lekceważący gest ze strony oficera pod adresem damy z półświatka, towarzyszącej komendantowi francuskiemu. Skutkiem tego zajścia sułtan wydał surowy rozkaz, aby każdego oficera, szukającego zwady z europejczykiem—aresztowano, krewki natomiast komendant został zupełnie od odpowiedzialności uwolniony. Nic dziwnego, że taki obrót rzeczy wywołał wśród Turków silne oburzenie.

Towarzystwo polskie wzaj. pom., które tu istnieje od lat kilku, nie dając znaku życia, zaczęło znowu zbierać się na posiedzenia regularne w prywatnych mieszkaniach członków. Obecnie zajęto się zbieraniem wiadomości o polakach zamieszkałych w Turcji. Ponieważ wielu członków Towarzystwa, urodzonych na Wschodzie, nie mówi płynnie po polsku, obrady więc toczą się w języku francuskim, ale to wkrótce ma ulec zmianie, gdyż wzięto się do nauki języka ojczystego. Zapewne też z powodu niedostatecznej znajomości odcieni naszej mowy, Tow. polskie w Konstan-

tyńopolu wpada w podejrzenie, że w niem jeszcze kołaczę się duch końca w. XVIII, ponieważ dotąd zaproszenia na zebrania rozpoczynają się od słów: „obywatel... jest proszony...”

Właściciel domu, wzniesionego na miejscu tego, w którym umarł Mickiewicz, chce sprzedać tę posiadłość za 10 tys. fr.; podobno gmina miasta Lwowa traktuje o kupno tej posesji. Jeden z dzienników tutejszych zgromił rodaka naszego, inżyniera wilajetu smyrneńskiego p. B., że do budowy mostu użył marmurów ze świątyni Jowisza, odkrytej parę lat temu przez archeologa Hamana; byłoby to istotnie barbarzyństwem, za które jednak rodak nasz nie może odpowiadać, gdyż w wyborze materiałów nie inżynier ale wali rozstrzyga.

Do stambulskiego Muzeum sztuki przybędzie niezadługo wspaniały sarkofag, odnaleziony w okolicy Koniah (Iconium). Jest on podobno jeszcze piękniejszy od słynnego sarkofagu, rzekomo Aleksandra Wielkiego, który dziś stanowi największą ozdobę Muzeum sultanańskiego.

Ch.

△ Z Kurytyby piszą do nas: W tutejszym Muzeum, zawierającym w sobie okazy przyrody brazylijskiej, oraz miejscowej kultury, sztuk pięknych, zabytków historycznych i t. d., oddano jedną salę na użytek polaków, w brazylijskim stanie Parana zamieszkałych. Utworzył się komitet za sprawą p. Józefa Okołowicza, redaktora „Prawdy“, tygodnika, wychodzącego w Kurytybie. Zadaniem komitetu jest zapelnienie sali polską przedmiotami, pochodzącymi z krain polskich, nzmysławiającymi i przypominającymi strony rodzinne naszych wychodźców. Komitet zwraca się do ludzi dobrej woli, aby wszelkie tego rodzaju przedmioty do Kurytyby nadsyłali, oraz prosi, aby inne pisma to wezwanie powtórzyły. J. Krak.

Z PROWINCJI.

Z pow. święciańskiego, w grudniu.

[O budowaniu kościołów].

□ Ostatnimi laty wzniesiono nowe murowane kościoły: w Święcianach ze składek parafjan, w Konstantynowie kosztem hr. Starzeńskiego i p. Aleksandra Chomińskiego; obecnie prowadzą się roboty w Kobylniku, Twerczu, Lyntupach, a nadto powiększają się murowane świątynie w Hołuciszkach i Żodziszkach. Wszędzie, gdzie na budowę kościołów łożą parafjanie, całą sprawą kieruje zwykle proboszcz z wiedzą i pomocą pełnomocników parafjan; oni to stanowią komitet budowlany, który obowiązkowo musi istnieć. Konsystorz, wydając pozwolenie na budowę kościoła ze składek dobrowolnych, stawia zwykle warunek, żeby składki były zbierane przez proboszcza parafji wobec najmniej dwóch pełnomocników parafjan. Na zapisywanie składek wydaje się z konsystorza opatrzona pieczęcią urzędową księga sznurowa, która po ukończeniu budowy musi być z wykazami dochodów i wydatków zwrócona konsystorzowi do skontrolowania.

W korespondencji wileńskiej w N-rze 48 „Kraju“ powiedziano, że proboszcz, zawiadujący budową kościoła ze składek, nie podlega kontroli. Otóż przeciwnie,

jak widzimy, kontrola istnieje podwójna: ze strony parafjan i konsystorza. Pełnomocnicy parafjan stanowią razem z proboszczem komitet.

Dla duchowieństwa byłoby rzeczą pożądaną, gdyby parafjanie, czy to sami, czy też choćby wspólnie z proboszczem, zajmowali się budową kościoła. Duchowieństwo ma dosyć obowiązków codziennych, szczególnie w djecezji wileńskiej, gdzie jeden kapłan obsługuje 5—9-tyśięcną parafję. Wszyscy widzą i wiedzą, że jeden ksiądz ma dosyć zajęcia, a jeżeli do tego dodać pracę przy budowie kościoła i zbieranie funduszu ze składek dobrowolnych, pojąć łatwo, ile potrzeba poświęcić czasu i zdrowia dla należytego spełnienia tych zadań. Mamy wielkie uznanie dla komitetu święciańskiego za gorliwe zajęcie się budową kościoła tamtejszego, ale przykład ten nie może za wzór służyć. Jest to miasto powiatowe, parafja jedna z najliczniejszych w całej djecezji wileńskiej, licząca przeszło 16 tys. dusz, nie przeto dziwnego, że złożył się tam komitet z ludzi, którzy chcieli i mogli poświęcić czas i pracę dla dobra wspólparafjan. W innych parafjach najczęściej proboszcz bywa zmuszony sam zająć się budową kościoła, a komitet tylko pomaga i kontroluje.

Uważam za niewłaściwe wyrażenie korespondenta, że włościanin nasz jest podejrzliwy i chce, aby dany przez niego na budowę kościoła grosz był wyłącznie na ten cel użyty; nietylko bowiem włościanin, ale każdy człowiek, bez względu na stan, do którego należy, dając ofiarę, chce tego samego i ma do tego zupełne prawo. Ale też najczęściej podejrzenia nie budzą się wtenczas, jeżeli w budowie kościoła bierze czynny udział proboszcz. Ogół parafjan, a szczególnie włościanie mają wielkie zaufanie do duchowieństwa i podejrzenia o nadużycia, jeżeli gdzie się zdarzają, dotyczą najczęściej nie duchowieństwa, ale prędzej ludzi świeckich. W Święcianach jednemu księdzu wikarremu w tak licznej parafji było za ciężko zawiadywać kasą budującego się kościoła, a jednak musiał się podjąć obowiązków kasjera, ponieważ parafjanie, a przedewszystkiem włościanie, pod tym tylko warunkiem zgodzili się robić składki na budowę kościoła, jeżeli ksiądz będzie je od nich przyjmował.

Jeden z wypadków, podanych w korespondencji, zaszedł w Kobylniku: Po założeniu fundamentów pod nowy murowany kościół, aby zająć murarzy, zaczęliśmy budować plebańkę z kamieni oraz cegły gorszej, wybrakowanej, którą chcieliśmy w ten sposób zużytkować. Parafja wcale nie „oburzyła się“, że „wprzód ma stanąć dom księdza, a potem Boski“ i nie dlatego budowę przerwano, ale przerwa musiała nastąpić z powodu braku materiałów. Każdy rozumie, że oprócz kościoła potrzebną jest dla parafji i plebanja, jako mieszkanie księdza, który parafję obsługuje; wiadomo również, że zarówno kościół, jak plebanja stanowią własność nie księdza, lecz parafji. Gdyby parafjanie byli tak bardzo „oburzeni“ na rozpoczęcie budowy plebanji, to straciliby zaufanie, skarżyliby się i roboty mogłyby ustać. Nic podobnego nie było, tylko brak funduszy, wynikający ztąd, że parafja nasza biedna, uniemożliwił pośpiech w robotach.

Jednak przy pomocy Bożej, zawdzięczając ofiarności ludzi zacnych, mamy już kościół pokryty blachą ocynkowaną. Na wiosnę spodziewamy się zbudować sklepienia, obrzucić ściany tynkiem, dać okna, drzwi, posadzkę i t. d. Składając szczerze „Bóg zapłać“ wszystkim, którzy nam pomagali i pomagają, mamy nadzieję, że i nadal nie odmówią nam poparcia, dzięki czemu budowę doprowadzimy do końca i w biednej parafji stanie okazała świątynia. Adresować należy: St. poczt. Kobylniki, w gub. wileńskiej.

Ks. J. Rosołowski.

Z pow. rzeżyckiego, w grudniu.

[Kilka słów o położeniu geograficznym i klimacie. Przemyty i wady lotysza. Pożary. Zmniejszanie się obszaru lasów. Nowy kościół. Zgromadzenie Tow. rolniczego].

□ Płaszczyna, pokryta lasami i bagnami, ciągnąca się od Petersburga wzdłuż kolei Warszawskiej, dopiero w okolicy stacji Korsówka zmienia się w krajobraz weselszy z powierzchnią falistą, z mnóstwem jezior i strumieni, zraszających łąki i pola nadbrzeżne. Tu właśnie od Korsówki zaczynają się Inflanty, których wzgórza ciągną się do Dźwińska, gdzie znowu oczom podróżnego ukazują się piaski i bory litewskie. Tylko zachodnia część powiatu rzeżyckiego, granicząca z gubernią inflancką, jest zupełną niziną, ale też stanowi najżyźniejszą część zakątka naszego. Ze względu na północne położenie, klimat tu mamy chłodny dość wilgotny z powodu licznych jezior i bagien, lecz pomimo to zupełnie zdrowy.

Główny mieszkaniec kraju, lotysz, przedstawia typ leniwy, obojętny na wszystko; najcharakterystyczniejszą jego cechą stanowi ociężałość i niechęć do pracy, ale z drugiej strony jest on bogobojny i w gruncie uczciwy. Niestety jednak, widzimy tu dość znaczne rozpowszechnienie pijaństwa, na którego zmniejszenie kuratorjum trzeźwości dotychczas wpłynąć nie mogło. Szczególniej wśród ludu zauważyć się daje powszechny zwyczaj nadużywania piwa, przygotowywanego w sposób domowy: jest to mocno przedymiony wywar słoju jęczmiennego z nadmiernym dodatkiem chmielu. Przy wszelkich uroczystościach, wesolych i smutnych, piwo stanowi nieodłączną i najważniejszą część składową uczty, z nadejściem zaś jesieni niema chaty nawet najbiedniejszej, w którejby nie spijano garncami piwa. Ogólnie też panuje tu zwyczaj urządzania t. zw. tłok: przy wywożeniu mierzwy na pole, do gospodarza, który piwo przygotował, zjeżdżają się sąsiedzi i do późnej nocy w pocie czoła pracują, otrzymując, zamiast zapłaty, parę garncy piwa. Przytem zadawalniam się ladajaką strawą: postny kapusniak lub kisiel owsiany i śledź w dodatku wystarcza im za całodzienny posiłek. Z tego zwyczaju ludowego korzystają też okoliczne dwory—w taki sposób zyskując za bezcen robotnika z koniem, do tej najcięższej i najważniejszej roboty gospodarczej, i zawiązując przytem dobry stosunek z sąsiadem-włościaninem. Urząd akcyzy, oraz kuratorjum trzeźwości przedsiębrały energiczne środki w celu wytepienia zwyczaju warzenia piwa po domach, lecz dotąd bezskutecznie.

Ubiegłej jesieni, jak zresztą co roku,

zdarzało się wiele pożarów, głównie przez brak dozoru. U każdego gospodarza, nie wykluczając większych właścicieli ziemskich, znajdują się t. zw. „reje“, w których się suszy zboże przed omłotem i len przed miedleniem. Niebezpieczne to zajęcie odbywa się od niepamiętnych czasów „z zasady“ w nocy, i stąd nieraz pożary, w których całe dobytki z dymem idą.

Nastaje czas, że i u nas lasy się przerzedzają i zaczynamy rozmyślać o torfie, chociaż dotąd w bardzo niewielu majątkach zaczęto się zajmować jego eksploatacją, i tylko wioski, najbliższej Rzeżycy położone, tego sposobu opalania używają.

Od listopada odprawia się już nabożeństwo w nowym kościele rzeżyckim, chociaż główny ołtarz dotąd nie stanął. Jest to w każdym razie wielkie szczęście dla licznej parafii rzeżyckiej, która się przez 12 lat tymczasową szopą obchodzić musiała. Obywatele miasta i okolicy podali prośbę do kuratora wileńskiego okręgu naukowego o utworzenie w Rzeżycy szkoły realnej, ze względu na nadzwyczaj szybki wzrost miasta. Materiałnych przeszkód projekt ten chyba nie napotka, gdyż suma 26 tys. rubli, jeszcze przez cesarza Mikołaja I asygnowana, na ten cel zużytkowana być może.

W d. 14 b. m. odbyło się ostatnie w tym roku zebranie ogólne Towarzystwa rolniczego. Obszerny program, interesujące ogół kwestje, oraz wyniki prac licznych sekcji świadczą wymownie o korzyściach, jakie nasze Towarzystwo Infantom przynosi. Wobec tego Radzie Towarzystwa należy się słuszne uznanie za energiczne i pożyteczne prowadzenie interesów młodej instytucji.

Miecznik.

Ryga, 18 grudnia.

[Życie towarzyskie. Przedstawienie amatorskie. Rozbicie się młodzieży].

□ W r. b. mieliśmy wyjątkowo długą, pochmurną i dżdżystą jesień, która niemal wszystkim dała się we znaki influencją i innymi chorobami epidemicznymi. Życie towarzyskie naszej kolonii przystosowało się do aury: również było nudnem i nie wolnem od pewnych niedomagań, nie tyle niebezpiecznych, ile przykrych. Bawiliśmy się też według recepty stereotypowej: odbyliśmy bazar i bal „katolicki“, wieczór „towarzystwi“ w jednej z korporacji, parę wieczorków programowych w „Auszrze“—i na tem byłby koniec, gdyby prezes naszego „stowarzyszenia śpiewackiego“ nie zrobił nam miłej niespodzianki w postaci teatru amatorskiego. Trudno sobie wyobrazić, ile pracy i energii wymaga tutaj zorganizowanie większego przedstawienia amatorskiego. Jednak wystawiona przez p. Radkego w teatrze lotewskim komedia Przybylskiego: „Wicek i Wacek“, w której wystąpiło przeszło 20 osób, zgromadziła bardzo dużo publiczności i powiodła się znakomicie, dzięki zwłaszcza umiejętnej reżyserji p. Habielskiego i artystycznej grze zarówno jego, jako też p. Gołębiowskiej i p. Wiernikowskiego. Oby wystawienie tej sympatycznej swojej sztuki było u nas początkiem stałej zmiany w repertuarze przedstawień

amatorskich, na które dotychczas składały się tylko drobne jednoaktówki i farsy.

Jubileusz Sienkiewiczowski, jak dotychczas, odbił się u nas bardzo słabym echem. Tylko „Auszra“ wysłała jubilatowi telegram z życzeniami i podobno po Nowym Roku zamierza uczcić autora „Quo vadis“ wieczorem.

W końcu muszę podać wiadomość, że z korporacji „Welecja“, posługującej się dewizą: „*Viribus unitis*“, wystąpiło z powodu jakichś nieporozumień około 50 członków i podobno znaczna ilość „filiistrów“. Mamy więc teraz faktycznie cztery polskie korporacje: „Arkonję“, „Welecję“, „ex-Welecję“ i nieprzejednaną „Wilderję“.

Jan Oksza.

□ Z Mińska piszą do nas: Dnia 12 b. m. rozpoczęły się obrady członków Towarzystwa rolniczego. Obradom, na które przybyło około 110 osób, przewodniczył wiceprezes Towarzystwa p. Ed. Woyniłłowicz. Ze spraw, poruszonych tutaj, na uwagę zasługuje przede wszystkim oświadczenie przewodniczącego, iż starania w sprawie regulacji kanału Berezynskiego weszły już na tory pomyślne. Ponieważ oczekiwaniem jest, że ministerstwo komunikacji zasięgnie od Towarzystwa informacji o zakresie pożądanego robót, przeto uznano za pożyteczne przygotować się do tego zawczasu, i w tym celu bliższe zbadanie sprawy włożono na obywateli pow. borysowskiego pp. H. Święcickiego, Sipaję i Kołodziejewą. Komisja, wybrana na poprzednim posiedzeniu dla uregulowania rynków i dni targowych, uznała za pożądane przeniesienie targów na niedziele, jak to bywało dawniej, urządzenie węg publicznych na rynku, zbudowanie stajen dla inwentarza, przestrzeganie przepisów, dotyczących zdrowotności i t. p. Ogólne zebranie dezyderata te uznało za uzasadnione. Na wniosek p. Jodki postanowiono utworzyć stałą posadę instruktora ogrodnictwa, któryby mógł ziemianom udzielać wskazówek, potrzebnych do prawidłowego prowadzenia ogrodów. Opracowaniem szczegółów ma się zająć Tow. ogrodnicze. W końcu komisja, zajmująca się sprawami poleśnymi, pragnąc umożliwić ziemianom tamtejszym czynienie nakładów na cele osuszenia błot i podniesienia kultury rolnej, postanowiła założyć w Pińsku Tow. wzajemnego kredytu. *Zast.*

□ Wilno. Sąd okręgowy przystąpił do roztrząsania głośnej sprawy żyda Blondesa, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa na osobie służącej swej, chrześcijanki. Sąd odbywa się przy drzwiach zamkniętych z udziałem przysięgłych. Prezyduje G. P. Bułacel, oskarża towarzysz prokuratora M. I. Zubowski. Obroncami oskarżonego są pp. Spasowicz, Mironow i Gruzenberg; pretensje cywilne strony poszkodowanej wnosi adw. przys. Wróblewski. Sąd zezwolił, aby na rozprawach byli obecni: matka i siostra oskarżonego, matka poszkodowanej i p. Oskierko.

□ Podole. Wieści ze wsi podolskich brzmią bardzo niepomyślnie. Brak zboża, jarzyn, głównie zaś paszy dla bydła. Jeszcze nie nadszedł rok nowy, a już nastąpił przednówek: wielu rolników widzi się zmuszonymi kupować zboże, którego ceny rosną, a jednocześnie w większym jeszcze stopniu zdrożało siano i słoma. Używanie tej ostatniej na ściółkę dla bydła uważa się obecnie za niesłychany zbytek. Włóscianie wyprzedają się z bydła za bezcen.

Z KRÓLESTWA POLSKIEGO.

++ Pińczów. W d. 27 b. m. na cmentarzu w Pińczowie złożono zwłoki zasłużonego literata i pedagoga, 4. p. Bronisława

Grabowskiego. Rodzina otrzymuje zewsząd dowody żalu po zmarłym pisarzu. Zwłaszcza Słowiańszczyzna południowa nadesłała liczne depeche kondolencyjne. Między innymi nadeszły depeche od Akademii czeskiej cesarza Franciszka-Józefa w Pradze (sekretarzem tej instytucji jest Jarosław Vrchlicky), od Hermana Kwapiła i Czernego z Pragi, od Tomica z Zagrzebia, od d-ra Gintla z Vinohradów, i in.

++ Suwałki. Komitet opiekuńczy nad domami pracy postanowił udzielić w formie długoterminowej pożyczki bezprocentowej 7 tys. rb. Tow. domu zarobkowego w Suwałkach na wykończenie budowli tegoż domu.

+ W łonie zarządu warszawskiego Tow. dobroczynności dokonano nowych wyborów. Powołano p. Jana-Pawła Łuszczewskiego na prezesa zarządu Towarzystwa, rz. r. st. Adama Gagatnickiego na pierwszego wiceprezesa zarządu, adwokata przysięgłego Edwarda Czajkowskiego na drugiego wiceprezesa zarządu, Antoniego Jasińskiego na kasjera Towarzystwa, wreszcie ks. Jana Gralewskiego na sekretarza zarządu.

+ „Kurjer Polski“ ogłasza, że wydawany przy tym dzienniku „Miesięcznik“ staje się pismem zupełnie oddzielnym; będzie go mógł nadal otrzymywać każdy, nie zaś, jak dotychczas, tylko prenumeratorzy „Kurjera Polskiego“. Cena pozostaje ta sama: 4 rb. rocznie, 1 rb. kwartalnie w Warszawie i na prowincji.

+ Dwa czasopisma: „Biblioteka Najcenniejszych Utworów Literatury Europejskiej“ i „Tygodnik Romanów i Powieści“—jak donosi „Kurj. Warsz.“—ulegają na czas pewien zawieszeniu.

+ Według obliczeń „Warsz. Dniwn.“, na jubileusz H. Sienkiewicza nadeszło 330 depech, nie licząc tych, które przysłano od osób prywatnych. Wartość darów jubileuszowych pismo ocenia na sumę 200 tys. rb.

U W A G I.

Petersburg, 21 grudnia.

Święta Bożego Narodzenia spowodowały przerwę w wyborach do parlamentu austriackiego. Zaraz po Nowym Roku zacznie się walka nanowo. Pierwszą połowa stycznia dostarczy faktów do zorientowania się w przyszłej sytuacji.

Dotychczas tylko Koło polskie patrzy spokojnie w przyszłość. Wszystkie inne kluby, wszystkie inne stronnictwa są pełne obaw. Rzecz oczywista, iż skoro jedno poniosą straty, to drugie mieć będą wzamian korzyści. Niema dziś wszakże ani jednego między niemi, któreby było wolne od niemiłych przewidywań.

Koło polskie czeka. Nie związywało się z nikim, nie ślubowało wiary nikomu i widzi z miłym zdziwieniem, że życie w takim odosobnieniu wcale jest znośne. Kto ma dość siły, tego stać na to, a Koło polskie dawno już nie było tak silne, jak dzisiaj. W tej też sile upatrywać należy powód tego „szacunku i poważania“, z jakim prasa innych ludów zaczyna się odzywać o polakach. Niemcy odrazu nabrali grzeczności. W ciągu dwóch tygodni nie czytaliśmy w pismach

wiedeńskich ani razu o *Schlachszizenwirtschaft*, ani razu o *Trinkgelpolitik*, ani razu o *polnische Wahlgeschichten*. O klubie, liczącym siedmdziesięciu bezmała posłów, bezpiecniej mówić z rewerencją.

Ale co się dziwić Niemcom, skoro zupełnie to samo zauważyć można w prasie czeskiej. Gdy obstrukcja czeska rozpoczęła koncert na instrumentach kuchennych i gdy Czechom w imieniu Koła polskiego powiedziano, że w Polsce na rondlach grywa kuchta, nie posel, — «Narodni Listy» zawiadomiły natychmiast czytelników, że Koło polskie wydało wyrok śmierci na siebie. Zaraz po rozwiązaniu Izby, organ ten groził Kołu polskiemu, że ruch ludowy «zmiecie» dawną większość i dawnych przywódców. «Narodni Listy» przepowiadały, że wielki pożar ludowy «podpali» Galicję; z Koła polskiego pozostaną tylko popioły.

A dziś? Gdy do Pragi nadeszła wiadomość, że Koło polskie zwyciężyło, a ludowcy przegrali, «Narodni Listy» zamieściły artykuł, winszujący Kołu polskiemu zwycięstwa. Czegóż to dowodzi? Po pierwsze, że czesi mieli niezmiernie wiele praktycznego rozumu, ile razy chodziło o ich własne interesy; a po wtóre, że polacy mają dziś siłę, z którą w Austrii liczy się każdy.

Biedny ks. Stojalowski! On jeden tylko palił się do koncertu na rondlach. Na zebraniu posłów we Lwowie w dniu 28 kwietnia on jeden tylko przemawiał za bezwarunkowem popieraniem Czechów nawet w obstrukcji. Jeżeli teraz, tracąc swój mandat poselski, wyobrażał sobie, że czesi uczczą go nekrologiem, zawiódł się srodze. Czesi dbają o żywych, nie o nieboszczyków.

Bitwy nie wygrywa się łatwo. Stokroć trudniej atoli z wygranej skorzystać. Koło polskie odniosło zwycięstwo wielkie. Niechże dowiedzie, że nie odniosło go na próżno. Niech skorzysta z niego w interesie państwa, którego upadku nie pragnie żaden poważny czynnik w Europie, żaden dwór monarszy, żaden gabinet. Niech stanie się podporą tej skolatanej Austrii, która wielu burz przetrzymałaby już nie mogła, a której upadek wywołałby w świecie zamęt niesłychany i stworzyłby nową przeszkodę na drodze pokojowego rozwoju, na którą Europa wejść powinna, zamieniając wielką ideę wieczystego pokoju w czyn.

Wyszła w Berlinie broszura p. t.: «*Will Deutschland seine Ostmarken behalten, oder nicht?*» Autor, p. Müller, eks-pułkownik pruski, nie może pojąć, dlaczego cały naród niemiecki rozdziera szaty nad niedolą boerów, a nie roztkliwia się nad nie-

dolą... Niemców w Poznańskim, uciśnionych przez Polaków i broniących tak samo, jak boerzy, swych siedzib odwiecznych. Pan pułkownik nie może pojąć, dlaczego naród niemiecki oburza się na Anglików, a nie oburza się na Polaków, którzy najechali posiadłości króla pruskiego i zaczynają gospodarować, jak u siebie. Broszura p. Müllera jest w handlu księgarskim. «National Ztg» rozpisala się o niej niedawno, zalecając ją czytelnikom. Biedni Niemcy! Nikt się nie ujmuje za nimi. Gdybyż przynajmniej rząd pruski miał ich w swej pieczy! Ale z tej właśnie strony spotykają ich najprzykrzejsze zawody. Rząd ani myśli o nowych środkach prawodawczych. Okazuje się, że właściwie nie przeciw Polakom tym razem przedsięwziąć nie zamierza, i że poprzestanie na pieczołowitości o ekonomiczną i społeczną pomyślność Niemców. Biedni Niemcy! Czyż mają poprzestać na tych marnych dwustu milionach, które wyrzucono na kolonizację, na tych karach, któreimi policja przesładowe Polki, uczące dzieci czytać i pisać? To chyba dla nich zamało! Jedyną jeszcze pociechą bywa dla nich numer «Przeglądu Wszechpolskiego». Jeden ustęp z tego pisma przytacza i pułkownik Müller. Jest tam mowa o tem, że przyszła Polska nie może istnieć bez... Królewca. To balsam dla hakatystów i nauka dla rządu pruskiego, aby strzegł pilnie «*die Ostmarkengrenzen*».

Uważamy sobie za obowiązek zwrócić uwagę czytelników naszych na ogłoszenie redakcji «Gazety Polskiej», która zapowiada wydawnictwo: «Historji XIX stulecia» z 3 tys. ilustracji, jako dodatek bezpłatny do swego pisma. Będzie to wspaniałe rozwinięcie tego samego pomysłu, jak i my urzeczywistniamy w dzisiejszym N-rze «Kraju», chociaż z konieczności w skromnych stosunkowo rozmiarach.

PRZEGLĄD PRASY.

Żytomierzanie — jak zaznaczyliśmy na innym miejscu — złożyli w darze jubileuszowym Sienkiewiczowi obraz Nałęcz, wystawiający «Skalę Czackiego», wołyńską miejscowość pamiątkową. Wyrażając się bardzo sympatycznie o tym darze, nawiązuje doń gazeta «Wołyń» (Nr. 272) szereg uwag o Wołyniu, gdy widownią był działalności Czackiego, «wielkiego patrioty w najlepszym słowa rozumieniu».

«Czacki wiele uczynił dla Wołynia, chciał jeszcze więcej uczynić i nie jego wina, że dobre chęci jego urzeczywistnionemi nie zostały. Lat temu sto przeżywał Wołyń ciężkie czasy. «Oderwany, przyłączonym znów został» — tak brzmiał napis na medalu pamiątkowym. Tedy Wołyń dwakroć przeżył to, co Alzacja i Lotaryngja. Nagle

zerwanie więzów, łączących go z Polską, nie mogło nie zostawić ran głębokich moralnych, zwłaszcza w duszach wołyńskich magnatów ówczesnych, straconych z chwilą przyłączenia się do Rosji — do poziomu politycznej nicości. Wówczas to potrafił hr. Czacki natchnąć ich nową energją, wskazując na dziedzinę działalności, mogącą zastąpić im utraconą rolę polityczną. Oderwany Wołyń pozostawał przecie nadal ich ojczyzną i Czacki potrafił zagrozić ich do czynienia wszystkiego, co dać może Wołyniowi dobrobyt i rozwój kulturalny. Pomyśleń jego był wspaniały projekt powszechnego nauczania ludności za pomocą tak zwanych szkół parafjalnych, utrzymywanych kosztem tychże wielkich panów i katolickiego duchowieństwa. I należy przyznać ku chwale wołyńskiego szlacheckiego obywatelstwa, że nie szczędziło na ten cel grosza, kładąc nawet prawnie na spadkobierców swoich obowiązek podtrzymywania tych szkolnych funduszów. Fakt ów zbija dostatecznie twierdzenie «Świeta», jakoby w życiu Polski niepodległej przy końcu XVIII wieku nie było nic, okrom gwałtów, niesprawiedliwości, łgarstwa i despotyzmu. Zkądżeby wzięło się wśród obywatelstwa wołyńskiego, podówczas bez wyjątku polskiego, szerokie poparcie sprawy oświaty ludowej, dzięki któremu kraj, miljonem mieszkańców zaludniony, pokrył się siecią doskonale urządzonej szkół, na których czele stało krzemienieckie liceum? A było to tylko początkiem przedsięwzięcia, obmyślonego na szeroką skalę; uwieńczyć dzieło miało, proponowane przez hr. Czackiego — usamowolnienie włościan. Niestety, dalsze wypadki nie pozwoliły urzeczywistnić zamiaru i zwichnęły go».

Autor artykułu, podnaczonego literami E. S-n., wyraża nadzieję, że w 1903 r. wielka idea Czackiego powszechnej dla ludu oświaty święcić będzie jubileusz stuletni wśród stosunków, rozwijających ją ku wytkniętemu, wielkiemu celowi.

... Wspomnieniu ks. Imeretyńskiego poświęca ustęp kroniki miesięcznej «Biblioteka Warszawska». Skreśliwszy życiorys zmarłego księcia, autor kroniki pisze:

«Znajomość stosunków tutejszych, nabyta w ciągu poprzedniej służby w Królestwie Polskiem, dopomogła księciu Imeretyńskiemu do rozwinięcia na tem stanowisku w różnych kierunkach działalności administracyjnej, której owocem był szereg instytucji społecznych i ekonomicznych, zapoczątkowanych za rządów zmarłego naczelnika kraju. Śmierć, przerywająca w niespełna lat cztery tę ożywioną działalność, jest też dla kraju naszego wypadkiem ważnym».

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

× Dowiadujemy się, że decyzja w sprawie koncesji na drogę Warszawsko-Radomską odłożoną została do soboty dnia 23 b. m.

× Ministerstwo skarbu wystąpiło z wnioskiem, aby minister skarbu miał prawo w drodze administracyjnej oznaczać ceny sprzedaży spirytusu i napojów wysokowych. Rada państwa — według doniesienia «Siew. Kurj.» — postanowiła zachować dotychczasowy system oznaczania tych cen w drodze prawodawczej, t. j. przez uchwały Rady państwa. Motywem tego postanowienia jest okoliczność, że wobec ogromnej ilości, około 70 milj. wiad. spirytusu, sprzedawanego w państwie, określenie jego ce-

ny jest sprawą niezmiernie ważną z punktu widzenia finansów państwowych.

× Ministerstwo skarbu — jak donoszą „*Rus. Wied.*” — postanowiło z początkiem roku przyszłego przystąpić do szczegółowego zbadania miejscowości, gdzie istnieje *monopol wódczany*, w celu wyjaśnienia, czy zmniejszyło się pijaństwo w tych miejscowościach i o ile. Według informacji ministerstwa, w wielu miejscowościach ze skarbową sprzedażą trunków, znacznie zmniejszyła się konsumpcja alkoholu, a natomiast szybko wzrasta liczba szkół niższych.

× Najwyżej zezwolono państwowemu Bankowi szlacheckiemu na emisję listów zastawnych 3 1/2 procentowych w sumie 100 milj. rb. i włościańskiemu Bankowi włościańskiemu na emisję świadectw państwowych 4-procentowych w sumie 35 milj. rb.

W PETERSBURGU

= **Dom ludowy.** Dnia 12 b. m. poświęcono w Petersburgu olbrzymi dom ludowy imienia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana Mikołaja II. Dom ten obejmuje ogromne sale: teatralną, odczytową i t. d. i pozostaje pod zarządem petersburskiego Tow. trzeźwości.

= **Z Chin** przybył do Petersburga p. D. M. Poźdniejew, który razem z posłami europejskimi przetrwał oblężenie w Pekinie. Według jego słów ocalenie swe europejczyści winni po części niedołęztwu chińczyków, głównie jednak organizacyjnemu darowi misjonarzy amerykańskich, którzy opracowali prawie cały plan obrony poselstw.

= **Popłoch.** Dzienniki petersburskie notują niespodziany i nieuzasadniony popłoch na giełdzie petersburskiej w dniu 14 b. m. Nagle wszystkie walory dywidendowe ogromnie spadły w cenie i nie znajdowały nabywców. Nazajutrz już obroty się poprawiły. Również kupcy petersburscy, pomimo czasu przedświątecznego, narzekają na pustki w sklepach. Widocznie brak gotówki wszystkim doskwiera.

= **Z opery.** Za przykładem roku przeszłego, pani Kruszelnicka przybyła na występy gościnne do Petersburga i występuje na scenie opery włoskiej. Dzienniki tujejsze z wielkim uznaniem dla talentu artystki odzywają się o jej wystąpieniu w „*Giocondzie*”, której rolę tytułową oddała z poklaskiem ogólnym.

= **Z estrady.** Dnia 15 b. m. w sali zebrań szlacheckich w Petersburgu pani Ciarlone dała koncert na nowej harfie chromatycznej. Nowy ustrój instrumentu pozwala artyście opanować trudności sztuk fortepianowych. Pani Ciarlone dowiodła tego, wykonawszy szereg utworów własnych, najeżonych trudnościami technicznymi. Artystka okazała się prawdziwą wirtuozką i miała wielkie powodzenie. Pani Ciarlone została zaproszona na profesora konserwatorium petersburskiego do nauczania gry na nowej harfie.

= **N. A. Siergijewskij**, dawny kurator wileńskiego okręgu naukowego, w ostatnich czasach senator, zmarł d. 16 grudnia w Carskim Siole. Podczas urzędowania w Kraju północno-zachodnim, trzymał się systemu, którym kierował się r. t. Apuchtin w Warszawie.

= **Dla telegrafujących.** Rodak nasz, p. Ostaniewicz, wydał w języku rosyjskim broszurę p. t.: „Niezbędne wiadomości i rady dla wszystkich, korzystających z telegrafu”. Znajomość przepisów telegraficznych niebardzo jest rozpowszechnioną, przez co nieraz osoby telegrafujące narażają się na koszty zbyteczne lub przykre zawody.

Broszura p. O. usuwa te wszystkie niedogodności, to też główny zarząd poczt i telegrafów, uznając pożyteczność tej pracy, zezwolił sprzedawać ją na wszystkich stacjach telegraficznych.

= **Osobiste.** Bawili w Petersburgu przemysłowcy górniczy z Królestwa, pp. H. Kondratowicz, M. Lempicki, M. Grabiński i P. Vassal, przybyli tu w delegacji od Rady zjazdu górniczego, dla złożenia adresu departamentowi górniczemu z powodu jubileuszu 200 lat istnienia urzędu górniczego w Rosji.

= **Wieczór litewski.** We czwartek d. 28 grudnia r. b. w sali Pierwszego klubu (Mojka, róg zaułka Nowego), staraniem litewskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy, odbędzie się przedstawienie amatorskie w języku litewskim. Po przedstawieniu tańce do godz. 4. Bilety nabywać można: u prezesa Towarzystwa p. Fr. Mażonisa (Sadowa 49) i u wejścia.

= **Omal nie katastrofa.** Pociąg pasażerski kolei Petersbursko-Warszawskiej, dochodząc d. 19 grudnia do Wilna, zastał linię zajęta przez manewrujący pociąg towarowy. Maszynista pociągu pasażerskiego nie mógł zapobiedz uderzeniu, które jednak było bardzo lekkie. W pociągu towarowym cztery platformy zostały rozbite i dwóch robotników odniosło rany. Z pasażerów nikt nie ucierpiał.

Z POLITYCZNEGO ŚWIATA.

[Rok jubileuszowy].

Zamknęły się już «drzwi święte» katedry św. Piotra, skończył się rok jubileuszowy, ostatni rok wielkiego stulecia. W życiu politycznym naszego globu był on bardzo znaczący, jakkolwiek, skutkiem gorączkowo szybkiego następowania wypadków i rozterki w stosunkach społecznych i międzynarodowych europejskich, istotna treść dziejów zeszłorocznych zdawała się znikać w powodzi faktów powszednich, oświetlanych w najrozmaitszy sposób z różnych obozów stronnicych.

We Francji walki stronnice ucichły na czas tylko wystawowy, i zaledwie zamknięto jej bramy, wybuchły na nowo z całą zaciętością. Naród podzielił się na wrogie obozy, i rząd, pragnący utrzymać się u władzy, oprzeć się musiał na żywiołach skrajnych i dla ich skaptowania zapowiedzieć, że wytoczy walkę zakonowi katolickim. Wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa i pragnąc położyć tamę nadużyciom niektórych stowarzyszeń duchownych, wyłamujących się z pod władzy biskupiej, i działających na szkodę pokoju społecznego, Ojciec św. wydał nową konstytucję, przywracającą stosunki normalne. Ale rząd p. Waldeck-Rousseau nie cofnął swych zamiarów. Dzisiaj z Watykanu padło już słowo, potępiające te zamiary i przewidujące przykre następstwa, jakie ich urzeczywistnienie pociągnie dla Francji. Przystałaby ona być opiekunką misyj katolickich w krajach niechrześcijań-

skich, tracąc związaną z tem powagę moralną w oczach całego świata katolickiego i ludów wschodnich, i dziedzictwo to obejmą Niemcy, oddawna już domagające się w Watykanie, by Papież przestał liczyć się z prawami Francji.

Rozterki nie są zresztą przywilejem Francji. Zaznaczyły się one bardzo wyraźnie w życiu zewnętrznym i wewnętrznym innych krajów zachodnio-europejskich, od półwyspu Skandynawskiego, gdzie łagodzony wciąż antagonizm polityczny szwedzko-norweski, aż do Madrytu i Lizbony. Wojna transwaalska dała powód do uwydatnienia usposobień anglofilskich szczególnie w Francji, nie zapominającej o Faszodzie, i w Niemczech, gdzie hakatyści urządzili powitanie uroczyste prez. Krügera w Kolonji. Bezwzględność, wyłączność i brutalność postępowania szkoły bismarkowskiej rozrosły się bujnie po całej Europie.

Odczuła ona wszakże swoją jedność kulturalną i nawet zdobyła się na czyny, wspólnymi dokonane siłami. Pod murami Pekinu jedność narodów cywilizowanych zaznaczyła się jasno i dobitnie. Pod jednym wodzem wspólnym stoją dziś obok siebie żołnierze francuzcy, angielscy i niemieccy, stoją amerykańscy i japończycy. Rola feldm. Waldersee polega nie na zwycięstwach—po jego przybyciu były tylko utarczki nieznaczące i wyprawy małych oddziałów—ale na tem, że przed nim defilowały wojska wszystkich narodów, które stanęły w obronie cywilizacji zachodniej przed barbarzyństwem azjatyckim.

Na gruncie wschodnio-azjatyckim nawiązały się w szczególności bliższe stosunki pomiędzy Niemcami a W. Brytanią, i wyrazem tego zbliżenia się do siebie dwóch potężnych mocarstw był traktat anglo-niemiecki.

Ces. Wilhelm ma prawo chlubić się z potęgi państwowej Rzeszy niemieckiej. Uchwalona przez parlament ustawa o powiększeniu floty wzmogła tę potęgę na morzu i umożliwiła prowadzenie czynne polityki «wszechświatowej», czyli mówiąc poprostu, zagarniania, gdzie się zdarzy za morzami jaknajwiększych obszarów pod panowanie niemieckie. Ugoda z Anglią była tu konieczną, liczyć się bowiem z W. Brytanią w polityce kolonialnej jeszcze trzeba.

Kto wie, co będzie jutro. Rok ubiegły, jakkolwiek w ogólności dla Anglii pomyślny, zaznaczył wszakże początek nowej epoki w dziejach narodu angielskiego. Jego potęga ekonomiczna wyczerpywać się zaczyna wyraźnie. Na wojnę transwaalską wypadło zaciągać pożyczkę w Ameryce i obstałowywać broń

w Niemczech. Handel morski Stanów Zjednoczonych zrównał się już z handlem Anglii, której porty ustąpić muszą pierwszeństwa portom zaoceanowym. Przemysł angielski ustępuje na rynku wszechświatowym miejsca przemysłowi niemieckiemu i amerykańskiemu, które zapanowały nawet na rynku angielskim, co przyznają z całą otwartością sami Anglicy. W «Contemporary Review» ukazał się artykuł, rzucający światło jaskrawe na fakt upadku W. Brytanii. «Wszystko jest przeciwko nam—mówi autor.—Anglia jest starą, Niemcy i Stany Zjednoczone—to kraje młode. Anglia ma zdolności i dzielność, Stany mają znacznie więcej, zaś zasoby naturalne Anglii są niczem wobec zasobów Ameryki». Imperjaliści spodziewają się czegoś po kolonjach, ale kolonie dążą do tego, by stworzyć przemysł własny; zanim zaś to nastąpi, kupują tam, gdzie można kupić taniej, czyli u Niemców i Amerykanów. Anglia stworzyła przed innymi wielki przemysł i pierwsza ujrzy u siebie jego upadek. Ucieszyłby się w swym grobie Ruskin na myśl, że przyjdzie czas, iż zamkną się fabryki angielskie, upadną kominy, które zaćmiewały niebo, i kraj stanie się przybytkiem piękna i sztuki. W każdym razie dużo jeszcze wody upłynie, zanim to nastąpi, tymczasem zaś świat ogląda W. Brytanię u szczytu potęgi. Przyłączenie Oranje i Transwaalu powiększyło jej państwo kolonialne w Afryce, do którego jeszcze prawdopodobnie wcielone zostaną posiadłości portugalskie z portem Laurenço-Marquez. Rząd lizboński zamierza sprzedać te posiadłości potężnemu sprzymierzeńcowi, i doprowadziwszy zamiar do skutku, postąpi bardzo rozsądnie. Lepiej sprzedać kolonie anglikom, niżli stracić je w wojnie ze Stanami Zjednoczonymi, jak straciła swoje Hiszpanja.

Mają zresztą Amerykanie twardy orzech do zgryzienia. Dwa już lata walczą z filipińczykami, nie oglądającymi się na żadną pomoc zewnętrzną, i walczą dość bezskutecznie. Telegraf nie rozgłasza z dnia na dzień po świecie dziejów tej walki, ale ostatecznie rząd waszyngtoński skłania się do ustępstw i pragnie obdarzyć filipińczyków jaknajszerszą autonomją. W zatargu z Turcją w kwestji celnej, groźna postawa Stanów nie doprowadziła do niczego.

Zresztą Turcy—to wielcy mistrze dyplomatyczni, obojętni na groźby i na prośby, nauczeni wieloletniem smutnem doświadczeniem, że w każdej grze politycznej chodzi przede wszystkim o wygraną na czasie. Trzeba umieć czekać i znużyć prze-

ciwnika zbyt czynnego, zbyt nerwowego, jakim jest każdy europejski. Dobrze przytem mieć jakiś stały punkt oparcia. Szukano go dawniej nad Bosforem w przyjaźni angielskiej, dziś—w przyjaźni niemieckiej. Z taką polityką padyszach może wyróżnić u siebie sto tysięcy ormian, drwić sobie z całego świata cywilizowanego. Niemcy ze swej strony ciągną z przyjaźni tureckiej niemałe zyski. Budują drogę żel. anatolijską, wprowadzają wyroby swego przemysłu na rynki Wschodu muzułmańskiego i... mają, w razie jakichś zawikłań, sprzymierzeńca, rozporządzającego półmilionową armją.

W ogólności stosunki na półwyspie Bałkańskim, choć niezbyt wiele mówiono o nim w ubiegłym roku, przybrały nową postać. Król Aleksander serbski, zmieniawszy kierunek polityki wewnętrznej (i zewnętrznej potrosze), po zaślubinach z Dragą Maszyn, nie zdołał, jak się zdaje, kierunku tego utrwalić. Po uniesieniach pierwszej chwili nastąpiło wśród ludu rozczarowanie, i niema pewności, że rok przyszły będzie dla Serbji szczęśliwszym od lat ubiegłych.

Trójprzymierze śródeuropejskie nie zaniedbuje spraw bałkańskich. Nawet Włochy, związane dynastycznie z Czarnogórzem, czynniejszy biorą w tych sprawach udział. Działalność Austro-Węgier na Wschodzie europejskim krępuje zawarty z Rosją przed paru laty układ. Zresztą wobec zawikłań wewnętrznych Austria nie może rozwinąć żadnej poważniejszej akcji na zewnątrz i grać roli wybitniejszej w stosunkach międzynarodowych. Ograniczyła się ona w roku ubiegłym do uroczystego stwierdzenia przymierza z Niemcami w czasie pobytu ces. Franciszka-Józefa w Berlinie.

Był na tym zjeździe i ks. neapolitański, dzisiejszy król włoski, Wiktor-Emanuel II. Młody ten monarcha odznacza się niepospolitą energją i bardzo poważnem traktowaniem swych obowiązków królewskich. Po tragicznej śmierci króla Humberta, na dworze sabaudzkim zmieniły się zwyczaje i etykieta. Król przywdział strój wojskowy i rozwinął pompę zewnętrzną, w przeciwieństwie, że jest ona konieczną dla powagi władzy i godności królewskiej wśród ludu. To się włochom podoba.

Dzielni, różowi, okragli potomkowie wolnych fryzów cieszą się ze swoją młodocianą królową z jej blizkich zaślubin. Haaga, pamiętna kongresem pokojowym, doskonale się nada do godów weselnych.

J. Maura.

TYDZIEŃ POLITYCZNY.

Francja. Ostatniemi czasy zaostrzyły się stosunki między Watykanem i rządem francuskim. Papież wystosował do arcybiskupa paryskiego list, potępiający postępowanie rządu w sprawie kongregacji zakonnych. Nadto w rozmowie z redaktorem dziennika „Matin“ Papież uprzedził, że protektorat nad chrześcijanami katolickimi na Wschodzie odebrany zostanie od Francji, przytem wyrazić miał pochwałę polityce i zachowaniu się cesarza Wilhelma.—W mowie bankietowej, wygłoszonej w Beaune, minister wojny, jen. André, wspomniawszy o kampanji nacjonalistów przeciw niemu prowadzonej, rzekł: Nie boję się niczego. Dotrę do celu. Pragnę, ażeby Francja i armja stanowiły znów jedność. Przed kilkoma miesiącami wynalazek wojskowy miał postawić Francję pod względem militarnym na czele narodów. Jeden z dzienników francuskich zdradził tajemnicę. Ubolewam, że nie mogę zastosować surowości prawa o zdradzie kraju przeciw tym, którzy dla własnego interesu politycznego podeptali Francję. Mowa ta, jak również przypisywany ministrowi wojny projekt skrócenia służby w wojskach do dwóch lat, wywołały wrzawę. Nietylko francuska prasa nacjonalistyczna, ale nawet petersburskie „Nowoje Wremia“ uważało za stosowne wystąpić przeciwko rzekomemu zamachowi na armję francuską. Prasa postępową napadła na nacjonalistów i poddała namiętnej krytyce sam sojusz franko-rosyjski. Zdaje się jednak, że ta burza w szklance wody przemieni bez donioślejszych skutków. Sprawa majora Cuigneta, która miała wskrzesić pamiętny proces Dreyfusa, wzięła nieoczekiwany obrót. Sąd śledczy orzekł, że oskarżony nie wykroczył przeciwko karności wojskowej i że nie powinien być wydany ze służby. Wynika z tego, że ministerstwo wojny nie miało racji, pociągając Cuigneta do odpowiedzialności. Minister wojny, pomimo tego, że śledztwo uniewinniło kap. Cuigneta, rozkazał zamknąć go w twierdzy na dni 60.

Transwaal. Boerzy znowu odnieśli efektowne zwycięstwo nad anglikami. Oddział De Weta napadł na jeden z posterunków angielskich w Helwecji, kilkudziesięciu Anglików położył trupem, paruset zabrał do niewoli, razem z działem Maksyma. Lord Kitchener donosi, że położenie w Kaplandzie nie zmieniło się. Boerzy, po wtargnięciu do kolonji, rozproszyli się na drobne oddziały i przeciągają przez kraj. Jeden z takich oddziałów napadł na pociąg w okolicach m. Rozmidu, ranił kilku Anglików i zabrał do niewoli kilkudziesięciu żołnierzy kolonialnych, którym jednak wkrótce przywrócono wolność. Rząd kolonji wydał proklamację do ludności, aby pomagała do odparcia boerów. W Kapsztadzie aresztowano dawnego członka gabinetu afrykanerów De-Watera za wygłoszenie mowy rewolucyjnej. Z Johannesburga donoszą: Kitchener ogłosił proklamację, w której zapowiada, że wszystkich burgerów, którzy poddadzą się dobrowolnie, wolno będzie mieszkać wraz z rodzinami w okolicach rządowych stacyj obozowych, dopóki stan kraju nie dozwoli na ich powrót do miejsca stałego zamieszkania. Całe ich mienie będzie strzeżone; w razie rekwizycji otrzymają zapłatę za zabrane mienie. Dzienniki włoskie ogłosiły rozmowę z bratem jen. Bothy, który zatrzymywał się w Rzymie, w przejeździe do prez. Krügera. Botha mówił z wielką otuchą o położeniu rzeczy. Zdaniem jego, wojna trwać może długie lata, gdyż boerowie w górach północnych są niedostępni. Z Kapsztadu donoszą: Naczelny wódz boerów, jen. Ludwik Botha, uwiadomił wszystkich komendantów oddziałów, że prezydent Krüger telegraficznie doniósł o wygaśnięciu wszystkich nadziei na wyjednanie czyjejkolwiek interwencji. Boerowie muszą przeto, albo złożyć broń, albo prowadzić walkę o

własnych siłach. W dziennikach ukazały się pogłoski, jakoby Papież zamierzał wystąpić w obronie boerów, a także miał ofiarować Krügerowi upominek i zachęcać go do dalszej walki. Wszystkim tym wiadomościom urzędownie, w imieniu Kurji rzymskiej, zaprzeczono.

Chiny. Najnowsze wiadomości głoszą, że cesarz chiński zgodził się na przyjęcie warunków pokojowych, wymienionych w zbiorowej nocy mocarstw. Pełnomocnicy chińscy doręczyli posłom mocarstw notę z tekstem następującym: „Tzin i Li-Hung-Czang, w imieniu Chin, przyjmują proponowane im warunki i proszą o zwołanie zgromadzenia pełnomocników“. Dygnitarze chińscy mieli przytem oświadczyć, że cesarz chiński pragnie przyspieszenia układów pokojowych, prosi o zawieszenie operacji wojskowych, i że zamierza powrócić do Pekinu w lutym. Podobno rząd chiński najwięcej niezadowolony jest z dwóch punktów noty zbiorowej mocarstw, mianowicie z żądania zburzenia fortyfikacji, tudzież stałego utrzymywania straży cudzoziemskich przy poselstwach. Wojska niemieckie, w czasie powrotu swego z Paotingfu, surowo ukarały miasta i osady, które nie wykonały poprzednio wydanych rozporządzeń. Z Pekinu donoszą, że obecnie żaden poseł nie uznaje urzędownie cesarzowej-wdowy. Dzienniki angielskie podały dziwną wiadomość, jakoby cesarzowa-wdowa skrycie zamianowała 15-letniego Tun-Su nowym cesarzem. Dawnemu zaś cesarzowi, Kwang-Su, udzieliła pozwolenia na powrót do Pekinu. Potwierdzenia tej wiadomości nie otrzymano. Li-Hung-Czang cierpi na wielki upadek sił. Podobno stan jego budzi poważne obawy. Zabójca posła niemieckiego, niejaki En-Haj, ścigany został w Pekinie na tem samym miejscu, na którym dokonał zbrodni. Stracenie odbyło się w przeddzień Nowego Roku.

Niemcy. Upadek jednego z banków hipotecznych w Berlinie wywołał niebywały skandal. Wykryły się tak znaczne nadużycia, że ową upadłość nazwano Panamą berlińską. Kilka osób z wyższego świata finansowego, które brały udział w zbankrutowanej instytucji, pociągnięto do odpowiedzialności karnej i osadzono w więzieniu.

Anglja. W tych dniach zakończył życie słynny inżynier angielski Wiljam Armstrong, fabrykant armat. Broń jego wyrobu cieszyła się długo uznaniem, dopóki nie zaczął go inny wynalazca niemiecki. Zmarły w r. 1887 otrzymał godność para.

Austria. W urzędowej węgierskiej gazecie „Nemzet“ zaprzeczono rozsiewanym przez dzienniki węgierskie złośliwym pogłoskom, jakoby sędziwy cesarz Franciszek-Józef zamierzał zawrzeć związek morgantyczny z aktorką nadworną. Dziennik urzędowy energicznie napiętnował plotkarzy.

Szwecja. Przedstawiony do parlamentu projekt reformy wojskowej wymaga podwyższenia wydatków na armję, przeszło o 22 milj. koron.

LIST o. REJMANA.

Od przeora Paulinów na Jasnej Górze o. Euzebjusza Rejmana do Henryka Sienkiewicza w dniu Jego Jubileuszu.

„Najdostojniejszy Jubilate!

Echo uroczystości jubileuszowych, obiegając kraj cały, nie mogło pominąć murów starych Jasnej Góry; przyszło tu i we wszystkich jej zakątkach ozwać się wieścią radosną. Gdy wszyscy śpieszą i zamaczają serdeczny i szczery udział w uroczystości, my, jako stróża miejsca świętego, tembardziej za honor i dług poczytujemy sobie do udziału się zapisać, bo obok ogólnych, mamy do tego szczególne pobudki. Podejmując tematy wielkie, odczułem Szanowny Panie całym sercem rzeczy, które się działy na Jasnej Górze w dobie groź-

nej dla narodu. Cudownej opiece Najświętszej Panny poświęciłem swe pióro mistrzowskie, stawiając wszystkim na oczy owe *fortalitum Marianum*, a trafiłem tak do serc wszystkich, że imię Twoje z wdzięcznością wspominają pielgrzymi jasnogórscy. Podziękuję za to głęboka i gorąca należy się przedewszystkiem od Zakonu OO. Paulinów.

W dniu, w którym obchodzisz dwudziestopięćciolecie pracy pisarskiej, obok tej podziękuję, nie pogardź darem, jaki Ci Paulini przezemnie niosą w ofierze. Raczej przyjąć tytuł i prawa współbrata Zakonu naszego .. określa je bliżej pismo, które na wieczną rzecz pamiątkę załączam. Imię Twoje, Szanowny Panie, zapisaliśmy do księgi współbraci, obok imion mężów zasłużonych, dobrodziejów i obrońców miejsca świętego. Jest w tym poczęcie nasz Patron w niebie św. Kazimierz, są dygnitarze duchowni, kardynałowie i biskupi. Odtąd w modłach naszych, do których masz szczególne prawo, błagać będziemy Pana Zastępów o zdrowie i pomyślność, a zarazem i coraz większe dary i łaski niebieskie. *Ad multos, plurimos annos!* Pełen czci i szacunku sługa i Konfrater

X. Euzebjusz Rejman“.

OD REDAKCJI.

W. Dęb. w Chm. Zmuszeni jesteśmy odłożyć odpowiedź na list sz. pana z d. 25 z. m. jeszcze na parę tygodni. Piszemy się najzupełniej na zdanie sz. pana, które zasługuje na publiczne powtórzenie: „Ostentacyjna abstynencja nie wywołuje spodziewanego wrażenia: czem trudniejsze warunki, tem usilniej pracować należy, nie dając wzajemian za swą pracę nadzwyczajnych rezultatów, i gdy nie można przenościć gór, należy, nawet w ciężkim znoju, przenosić drobne kamienie“.

W. M. H. Pomimo, że poświęciliśmy 6 stronic (w N-rze 50) sprawozdaniu z obchodów Sienkiewiczowskich, to jednak nie zdołaliśmy objąć niem wszystkich uroczystości publicznych, niepodobna więc nam notować prywatnych, choćby, jak w danym wypadku, bardzo sympatycznych.

W. Ad. Z. Wiadomość pism warszawskich była mylną. Redaktor naszego pisma, powracając z zagranicy, nie przejeżdżał przez Warszawę.

W. B...r., T. Ż., M. G. Mimo najszlachetniejszych chęci, musieliśmy odłożyć do stycznia.

Już po wydrukowaniu dodatku: „Dzieje XIX wieku“, zauważyliśmy kilka ważnych opuszczeń w dziale portretów. Postaramy się błąd ten naprawić w jednym ze styczniowych N-rów „Kraju“.

PRZEWODNIK.

ECHO MUZYCZNE, TEATRALNE i ARTYSTYCZNE w Warszawie, wysyła bezpłatnie nuty i numery na okaz i daje darmo dziesięć tomów dzieł W. Szekspira. Ob. ogł. str. 4.

KRONIKA.

Kościół i duchowieństwo.

* Z Rzymu piszą do nas: W kościele św. Stanisława ai Palachi, za staraniem ambasy rosyjskiej, odbyło się nabożeństwo dziękczynne z powodu wyzdrowienia Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana. Na nabożeństwie było też kilkanaście osób z tułajskiej kolonii polskiej. Zamknął się Rok Jubileuszowy, w ciągu którego przybyło

do Rzymu około pół miliona pielgrzymów. Zorganizowanych pielgrzymek naliczono 163, a ostatnia angielska nadciągnie jeszcze niebawem. Dnia 24 grudnia Papież osobiście dokonał zamknięcia Porta Santa w Bazylice św. Piotra, w obecności wszystkich kardynałów, pomiędzy którymi był również kardynał, prefekt Propagandy M. Ledóchowski, pomimo, iż prawie zaniewidział. Na ostatnim konsystorzu w d. 17 grudnia Leon XIII zaprotestował wyraźnie przeciw zaborowi Rzymu, a to z powodu wstąpienia na tron dzisiejszego króla Wiktora - Emanuela III. O ile wiem, alokucja ta, jako akt urzędowy, została doręczoną wszystkim posłom, akredytowanym przy Stolicy świętej. Papież wspominał także o zaostrzeniu się stosunków pomiędzy kościołem i rządem, mając na myśli projekt prawa, ustanawiającego przymus zawierania ślubu cywilnego przed kościelnym. Przybył do Rzymu delegat apostolski w Chinach, ks. Favier, i złożył relację o misjach katolickich kardynałowi Ledóchowskiemu. Pobyt msgra Faviera zostaje w styczności ze sprawą protektoratu nad katolikami w państwie chińskim. Mamy tu wielu polaków, przybyłych na święta Bożego Narodzenia: ks. Bohd. Ogiński, dwie rodziny hr. Tyszkiewiczów z Kretyni i Połagi, hr. Wikt. Platerów, pp. Malinowskich i t. d. i t. d. Weryha.

* Z Rzymu donoszą do pism, że Papież zwrócił się do arcybiskupa paryskiego z obszernym listem, poświęconym sprawie zgromadzeń religijnych we Francji. Papież wspomina o licznych zasługach kongregacji w czasach przeszłych i teraźniejszych; dowodzi, jak ważną jest służba apostolska, pełniona przez kongregacje francuskie zagranicą i mówi, że w razie ich przysłodzenia, będzie zmuszony zastąpić misjonarzy francuskich przez innych. Papież broni kongregacji przeciwko oskarżeniom; jeżeli zaś niektóre mogły się okazać uzasadnionymi, to należało się zwrócić ze skargą do Stolicy Apostolskiej, z którą Francja zawarła konkordat formalny. Papież zawsze jest gotów rozważyć skargę i usunąć jej przyczynę.

* W dniu 25 b. m. ludność katolicka Odesy obchodziła jubileusz ks. prałata Ksawerego Klimaszewskiego, z powodu trzydziestoletniej działalności jego na stanowisku kurata ludności polskiej. W Odesie, przy proboszczu parafii katolickiej, istnieją cztery stanowiska księży-kuratów: polskiego, włoskiego, francuskiego i niemieckiego. Obchód, który rozciągał się po nabożeństwie, nastąpił w szkole parafialnej. Wzięło w nim udział duchowieństwo katolickie, Towarzystwo dobroczynności, rada opiekunów szkoły parafialnej. Jubilatowi złożono adres od parafjan polaków i uchwałę dziękczynną od rady opiekunów szkoły. Jak wiadomo, ks. prałatowi Klimaszewskiemu proponowano biskupstwo płockie, lecz wymówił się od przyjęcia tego stanowiska.

* W składzie osobistym duchowieństwa diecezji wileńskiej, jak się dowiadujemy, zaszły zmiany następujące: zmarli: ks. Bolesław Jacunski, w wieku lat 30; ks. Romuald Staszewicz, proboszcz w Płocznach, w wieku lat 62. Zwolniony ks. Antoni Szadurski z posady mansjonarza przy kościele w Werkach. Mianowani: ks. Stanisław Siwicki, wikarym, w Jeziorach; ks. Teodor Brzisz-Frej wikarym w Białymstoku; ks. Dominik Jarocz proboszczem w Wielkich-Ejsmontach; ks. Roman Cybulski filjalistą w Brzozowej; ks. Wincenty Wojtekunas proboszczem w Wyczkach; ks. Franciszek Bajkisz proboszczem w Winnie.

Prawo i sądy.

** Petersburski sąd okręgowy przy drzwiach zamkniętych rozstrząsał z udziałem przedstawicieli stanowych, sprawę 18 włościan z gub. pskowskiej oskarżonych o szeregienie szundyzmu. Przysięgli — jak donoszą „Pietierb. Wied.“ — uznali winę trzech braci Saweljewów, którzy skazani zostali

na 8-miesięczne więzienie; innych uniewinniono.

** Pierwszy departament ministerstwa sprawiedliwości — jak donosi „Warszawsk. Dniwn.” — z polecenia ministra sprawiedliwości zawiadomił prezesów sązdów sędziów pokoju w gub. witebskiej, mińskiej i mohylowskiej, że zgodnie z uchwałą Rady państwa, wprowadzenie we wspomnianych guberniach ustawy z d. 12 lipca roku 1899 o naczelnikach ziemskich zostało odroczone i może nastąpić nie wcześniej, aż w ostatnim kwartale 1901 r.

Szkoły i młodzież.

** Według doniesienia „Warsz. Dniwn.” do Warszawy przybyli naczelnicy dyrekcji naukowych i inspektorowie szkół ludowych, w celu wspólnego naradzenia się nad niektórymi sprawami wykształcenia elementarnego.

** Przy ministerstwie oświaty — według doniesienia „Now.” — utworzono komisję, mającą się zająć wprowadzeniem kursów rolniczych do programu gimnazjów żeńskich Maryjskich. Kursy te mają istnieć równolegle z ósmą klasą pedagogiczną.

** Z Jurjewa donoszą do pism zagranicznych, że z tamtejszego uniwersytetu wydano 245 studentów, którzy nie byli w możności niszczenia w przepisany terminie czesnego.

** Fakultet filologiczno-historyczny uniwersytetu petersburskiego postanowił — jak się dowiadujemy — prosić ministra oświaty o zamianowanie p. Jana Baudouin'a de Courtenay na profesora zwyczajnego językoznawstwa porównawczego.

Różne.

1 W Związku pomocy pisarzy rosyjskich ogłoszono dwa odczyty o przeszłym i teraźniejszym stanie prasy rosyjskiej. Autor jednego z tych referatów, p. Lisowski, przypomniał, że pierwsze czasopisma w Rosji ukazały się w r. 1703, jako wydawnictwa urzędowe, które zaczęto ogłaszać na rozkaz Piotra W. W końcu w. XVIII dawne dzienniki upadły, na nowe nie dawano pozwoleń, wskutek czego w w. XIX trzeba było wszystko zaczynać na nowo. Dopiero od r. 1858 zaczyna się bujniej rozwijać prasa stołeczna, a po części i prowincjonalna. Obecnie w państwie rosyjskim wychodzi 950 czasopism, a w tem 450 prowincjonalnych. Przeciętnie na jedno miasto przypada 3 do 4 dzienników, w miastach uniwersyteckich więcej, np. w Kijowie i w Odesie ukazuje się blisko po 30 wydawnictw. Warszawa liczy około 100 czasopism. Według drugiego referenta, p. Poszechonowa, samych tylko dzienników prywatnych, poświęconych sprawom społeczno-literackim, wydawanych w języku rosyjskim, wychodzi 90, czyli, że przeciętnie na każdą gubernię w całym państwie wypada 1 dziennik.

1 O świeżo wydanym zbiorze poezji naszego współpracownika p. Stanisława Hłaski, znajdujemy w ostatnim numerze „Muchy” następującą wierszowaną ocenę:

Zaraz na pierwszej stronie tego karcie
Jasnieją talentu braski:
Na wstępie dziwnie za serce cię chwyta
Skromna i smutna pieśń Hłaski.
Zbolałej duszy głębia tam wygląda
I widać, że nie zna maski,
Jesiennych kwiatów urok technię i smutek
Z tych drobnych piosenek Hłaski.
Ale nadsięleś mięjmy, że z tych mroków
Wytrysną słoneczne braski;
Za pieśń, co z ziemskich wyrwa nas oków,
Należą mu się oklaski.

1 Z Karlsruhe donoszą do „Kurjera Warsz.”: Zastrzelili się tutaj z niewiadomego powodu student polak Krzyżański (może Krzyżanowski?)

Sport.

> Międzynarodowy turniej szachowy rozpoczyna się w Monte-Carlo. Uczestników będzie 12, Nagród szach — od 5 tys. do 500

franków. Pozostali gracze otrzymają tytułem zwrotu kosztów po 800 fr.

> Przyszłoroczny sezon wyścigów w Carskim Siole rozpocznie się d. 25 maja i liczyć będzie do d. 14 czerwca dni 10. Wyścigi w Petersburgu trwać będą od dnia 17 czerwca do d. 16 sierpnia (dni 27). Suma nagród zmniejszoną została o 30 tys. rb., ponieważ dochody z totalizatora, dosięgłszy szczytu swego parę lat temu, zaczęły gwałtownie się zmniejszać.

> Pytłasiński, ostatnimi czasy uczęszczający ze stałym powodzeniem w zapasach aletycznych zagranicą, zamierza podobno otworzyć w Paryżu wzorową szkołę gimnastyki i atletyki.

BIURO INFORMACYJNE

PRZY REDAKCJI „KRAJU.”

udziela odpowiedzi na zapytania czytelników, mające charakter ogólniejszy i dotyczące stosunków administracyjnych, prawnych, społecznych, ekonomicznych i t. p.

(JW. hr. Ch. w Strz.). W kwestji wspólności pastwiskowej praktyka Senatu odznacza się niejaką chwiejnością. W wyroku Nr. 19 z roku 1886 Senat głosi, że „prawo wypasu była na polu, stanowiąc jedną ze zmian ogólnej gospodarki rolnej, zdawna istniejące skutkiem warunków ekonomicznych, nie może być uszczuplone lub ograniczone przez jedną ze stron na szkodę drugiej, bez wyraźnej objawy ustawy, i że przeto wszelkie zmniejszanie w takim polu przez większego właściciela obszaru ziemi pod wspólnym pastwiskiem (t. zw. tloki), tak skutkiem zmiany systemu gospodarczego, jak dla innych powodów, powinno być uważane za obrazę prawa włóścian do pastwiska na jego obszarze, z jakiego korzystali przed wspomnianem zmniejszeniem”. Do tego wyroku stosują się obecnie instytucje sądowe, jakkolwiek mogą w sprawach szczególnych istnieć okoliczności, usprawiedliwiające odstąpienie od wyrażonej w nim zasady. Nie ulega wątpliwości, że rozumiane w sposób wyżej przytoczony prawo „czasowe” wspólności pastwiskowej stoi na przeszkodzie postępowi gospodarstwa rolnego. Podejmowane próby ustawodawczego rozwiązania kwestji, nie doprowadziły dotąd do pożądanego skutku. Dawniej Senat nieco odmiennie zapatrywał się na przepisy z d. 4 kwietnia 1865 roku, i mógłby może do dawnej praktyki powrócić, gdyby kwestję poruszyć zasadniczo na nowo, opracowawszy ją ze stanowiska prawniczego i ekonomicznego.

(W. ks. A. Ol. w L.). Szkoła techniczna w Wilnie nie została jeszcze otwartą, innych zaś niższych szkół technicznych z wydziałem chemicznym, oprócz szkoły Świecickiego w Warszawie, nie posiada ani Królestwo Polskie, ani Kraj zachodni.

(W. Paw. Jocz. w Os.). Wskazówek udzielić sz. panu może konsulat Stanów Zjednoczonych w Petersburgu (Wasilewska wyspa, 1 linja № 26). Sądymy, iż najlepszą drogą jest umieszczenie odpowiedniego ogłoszenia w poczytniejszych pismach amerykańskich.

(W. Piotr Dack. w Nik. Ussur.). Kierunek kolei żelaznej Permskiej został już wytknięty. Obecnie inż. Sachanskij, po ukończeniu robót wytycznych na miejscu, zajęty jest opracowaniem szczegółowego planu. Inż. Henryk Krajewski, pracujący przy budowie kolei Zabajkalskiej, z powodu choroby powrócił do Warszawy.

(W. Ant. Dul. w Dul.). Budowę kolei żelaznej z Witebska do Mohylowa już rozpoczęto. Projekt budowy bocznicy z Marjan-Górki pod Mińskiem przez Ihumień-Berezyn do Mohylowa dotąd w min. komunikacji nie został złożony.

DONIESIENIA.

Nowe, Praktyczne i Pożyteczne

Wydawnictwo Romana Kreczmera

„Rękodzielnik-Amator”.

I tom zawiera 179 rysunków i obejmuje:

Kilka słów o tak zwanych odpadkach. Tektura i bibuła. Papier-maché. Wyroby z gipsu. Wyroby z tektury. Ozdabianie wyrobów tekturowych. Introligatorstwo, naklejanie map i oprawa obrazów. Ogień sztuczny i iluminacje. Fotografia (Metoda mokra, czyli kolodjonowa. Metoda sucha, czyli emulsyjna). Galwanoplastyka. Złocenie szkła i srebrzenie zwierciadeł. Emalia i Glazura. Wyrób śrutu. Wyrób stempli kauczukowych. Zegarmistrzostwo. Wyrób atramentów.

Cena I tomu w oprawie rb. 1 k. 50.

II tom zawiera 440 rysunków i obejmuje:

Kowalstwo. Ślusarstwo. Ciesielstwo. Wyroby z łożdgi i gałęzi. Stolarstwo. Malowanie drzewa. Laubzega i Mozaika. Tokarstwo. Rzeźba. Koszykarstwo. Szczękotkarstwo. Kwiaty sztuczne.

Cena II tomu w oprawie rb. 2.

Każdy tom nabywać można oddzielnie.

Składy główne: w księgarniach Gebethnera i Wolffa w Warszawie i Łodzi, oraz u wydawcy: w Administracji „Kurjera Świątecznego” (Wielka 33). (545)

DOM PRACY.

Rz.-katolickie Towarz. dobroczynności w Petersburgu.

Kanonierska ul., d. № 6.

Niniejszem podaje do wiadomości, iż w pracowniach wyżej pomienionego Domu pracy wykonywują się różne roboty, wchodzące w zakres potrzeb niezbędnych, a mianowicie:

Oddział krawiecczyzny. Suknie, okrycia, szlafroki i ubrania dzieciinne podług ostatnich żurnali.

Oddział bielizny. Bielizna damska, męska, pościelowa i kołdry.

Oddział pończoszniczy. Pończochy, skarpetki i ich nadrabianie.

Oddział tkacki. Piótno domowe i dywaniki z krajki.

Oddział kapeluszniczy. Przerabianie i ubieranie damskich kapeluszy i dzieciennych kapturków.

Pralnia

bez szczołek i wszelkich środków chemicznych, z przesyłką podług adresu. Od dnia 1 stycznia 1901 r. będą otworzone dwa oddziały reparacyjne: krawiecki i szewski. Wszystkie roboty wykonywują się starannie i terminowo.

Dom pracy, mając specjalnie na celu dawanie zarobku ubogim kolonji polskiej w Petersburgu, uprasza Szanowną Publiczność o łaskawe poparcie Zakładu.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Tanie wydanie dzieł

WIKTORA HUGO

„Pracownicy morza”, 4 tomy 90 kop., w ozd. opr. rb. 1.20, z przes. o 20 kop. drożej. „Kościół Panny Marji”, 4 tomy 75 k., w ozd. opr. rb. 1.10, z przes. o 30 kop. drożej. „Nędznicy”, 10 tomów rb. 1.80, w ozd. opr. rb. 2.50, z przes. o 30 kop. drożej. Zamawiający wszystkie trzy dzieła razem z księgarni S. Bukowieckiego, Marszałkowska № 100, w Warszawie, kosztów przesyłki nie ponoszą. (584)

Księgarnia dostarcza również wszelkie inne książki i nuty oraz pisma periodyczne.

„GAZETA POLSKA“

daje wszystkim swoim prenumeratorom w r. 1901, jako bezpłatne premjum, pomnikowe dzieło, wartości 20 rubli, p. t.:

„Historja XIX stulecia“

(blisko 3,000 ilustracji).

Dzieło to prenumeratorzy „Gazety Polskiej“ będą otrzymywali w formie zeszytów albumowych, stanowiących bezpłatne Dodatki tygodniowe do „Gazety Polskiej“.

Cena „Gazety Polskiej“ wraz z „Historją XIX stulecia“ w bezpłatnych Dodatkach tygodniowych:

w Warszawie:	Z przesyłką pocztową:
Rocznie..... rb. 9.60	Rocznie..... rb. 12
Półrocznie..... „ 4.80	Półrocznie..... „ 6
Kwartalnie..... „ 2.40	Kwartalnie..... „ 3
Miesięcznie..... kop. 80	

Adres wydawnictwa „Gazety Polskiej“ i „Historji XIX stulecia“ z 3,000 ilustracji: Warszawa, Warecka 14. (555)

NA GWIAZDKĘ

poleca

Redakcja „PRZYJACIELA DZIECI“

następujące książki dla młodzieży:

W imię przyjaźni.....	rb. 1, w kart. 1.15
W pogoni za kaszalotem.....	1, „ 1.15
Mali, pogromca węzów.....	1, „ 1.15
Frank Osbaldyston.....	1, „ 1.15

Nowi prenumeratorzy „Przyjaciela Dzieci“ płać za całość broszurowaną rb. 2.50, w kartonie rb. 3, bez przesyłki. (585)

Do nabycia w administracji

„Przyjaciela Dzieci“

Warszawa, Chmielna 26.

◆ Na Gwiazdkę ◆

Najświeższe Wydawnictwo ROMANA KRECZMERA

„Album Pisarzy Polskich Współczesnych“

w opracowaniu przez Stefana Dembego zawiera 155 portretów i tyleż biografii najcenniejszych naszych literatów dzisiejszej doby.

Cena egz. w suto złożonej oprawie rb. 2.

„ALBUM PISARZY POLSKICH“

Część I, zawierająca 80 portretów i biografii od Ś-go Wojciecha do Asnyka. W ozd. opr. rb. 1.50.

Składy główne: w księgarniach Gebethnera i Wolffa w Warszawie, Łodzi i w Krakowie. (510)

◆ NAJTAŃSZE PISMO POLSKIE ◆

Humorystyczno-satyryczne

„Kurjer Świąteczny“

Całoroczna prenumerata z przesyłką pocztową wynosi zaledwie rb. 4 kop. 60, a w Warszawie z odnośnikiem rb. 3 k. 60. Dział literacki opracowywany przez pierwszorzędną siłę. Dział rysunkowy przez wybitnych artystów-malarzy krajowych i zagranicznych. (511)

Adres Redakcji: Warszawa, Wielka 33.

Komitet Muzeum Narodowego w Krakowie

ogłasza konkurs na posadę dyrektora tego Muzeum. Płaca wynosi 2,400 koron rocznie, obowiązki zaś określa regulamin przez Komitet wydany. Kandydaci na tę posadę zechcą wnieść swe zgłoszenia się do dnia 15 stycznia 1901 r. na ręce przewodniczącego Komitetu, Prezydenta miasta Krakowa. Kandydaci powinni się wykazać: 1)

akademickiem wykształceniem (uniwersytet, wyższa szkoła techniczna) i 2) przedłożyć prace z zakresu historii i sztuki, ze szczególnem—ile można—uwzględnieniem historii sztuki polskiej.

Kraków, dnia 10 grudnia.

Za Komitet Muzeum Narodowego w Krakowie

Prezydent miasta Józef Friedlein.

Do dzisiejszego numeru „Kraju“ dołącza się blankiet Towarzystwa ubezpieczeń „Rossya“ na dożywotnie ubezpieczenie na wypadek katastrof.

NEKROLOGJA.



Marja Bohatyn-Hłasko

PANNA

córka Franciszka i ś. p. Weroniki-Władysławy z Hattowskich, urodzona w r. 1873, zmarła d. 27 (14) grudnia 1900 r. w Zakopanem.

Pełna wdzięku, obowiązkom wierna, Kościołowi oddana, naród miłująca, czciła pamięć matki i nas gorąco kochała. Kilkoletnie ciężkie cierpienia z wiarą w miłosierdzie Boga znosiła i poszła przed Tron Jego, albowiem taką jest wola Jego. Jedyna siostra nasza niech w spokoju u stóp Tatr polskich spoczywa, a dusza Jej niech żyje w światłości wieków.

Florjan, lekarz marynarki (morza chińskie).

Stanisław, literat (Warszawa).

KRONIKA POŚMIERTNA.

† Bielicki Jan, obyw. ziemski, lat 67 — w Czerminie. Dylewski Wojciech, emeryt — w Radomiu. Falciewicz Piotr, kłacz, lat 80 — w Kaliszu. Grabowski Bronisław, profesor, znany sławista, poeta i dramaturg — w Pińczowie. Gromiewicz Stefan, urzędnik konsulatu niemieckiego, lat 50 — w Warszawie. Hłasko Marja, lat 27 — d. 27 grudnia w Zakopanem. Jaroszyński Czesław, lat 60—25 grudnia w Kubliczu. Łuniewski Henryk, obyw. ziemski, lat 71 — 25 grudnia w Warsz. Massalski Wacław, książę, dym. kapitan, lat 39 — w Warsz. Moty Stanisław, prezes Koła polskiego w sejmie pruskim. Sataciński Wincenty, adw. przys. lat 33—w Warsz. Szmigielski Józef-Aleks., lat 60—w Warsz.

EKONOMISTA.

PRZEGLĄD EKONOMICZNY.

[Za rok ubiegły].

Rok ubiegły, a właściwie dobiegający kresu, do pomyslnych pod względem ekonomicznym zaliczony nie będzie. Charakterystyczną cechą jego było przesilenie, panujące we wszystkich prawie dziedzinach życia ekonomicznego i wywołujące objawy najrozmaitsze, a zawsze ujemne. Mielśmy zatem przesilenie na rynku pieniężnym, prowadzają-

ce redukcję operacji bankowych i powszechny brak gotówki; przesilenie giełdowe, połączone ze spadkiem kursu wszystkich, nawet najpoważniejszych walorów państwowych; przesilenie metalurgiczne z objawami nienormalnego obniżenia się cen produktu poniżej kosztów produkcji i likwidacją szeregu przedsiębiorstw; wręcz temu przeciwne, lecz niemniej oplakane w skutkach przesilenie węglowe, przy którym cena produktu wzrosła niepomniernie, lecz brak jego odbił się ciężko na przemyśle przetwórczym; wreszcie mniej lub więcej dotkliwe zawikłania w przemyśle bawełnianym i cukrowniczym, spowodowane zresztą niezadawalniającym stanem rynku pieniężnego. Pod względem rolniczym rok ubiegły również pomyslnym nie był. Aczkolwiek bowiem ogólna suma zbioru zbóż w państwie Rosyjskiem okazała się wyższą nad normę przeciętną, jednak w guberniach Kraju południowo-zachodniego, oraz w Besarabji nieurodzaj był kompletny i przetrwanie przednówka będzie bardzo trudne.

Względnie do tego stanu rzeczy, cały bieg pracy zarówno ustawodawczej, jak i społecznej, w zakresie życia ekonomicznego skierowany był ku zapobieżeniu szkodliwym skutkom przesilenia tak narazie, jak i na przyszłość. Do tego rodzaju akcji należy przedewszystkiem szereg zarządzeń, przedsięwziętych przez Bank państwa, w celu rozszerzenia kredytu i zapobieżenia spadkowi wartości giełdowych, a mianowicie: rozszerzenie kredytu terminowego i na rachunek bieżący specjalny (*on call*), obniżenie procentu od tych pożyczek, zwiększenie zakresu operacji rachunku bieżącego warunkowego (*giro-conto*) i rozszerzenie dyskonta weksli.

Dla obmyślenia środków zapobiegawczych przeciwko fatalnym skutkom przesilenia węglowego, utworzono przy ministerstwie skarbu narały przy udziale wytwórców i spóżywców węgla, wydano koncesje na budowę w zagłębiach dąbrowskiem i donieckiem nowych kolei, mających przyczynić się do rozwoju produkcji górniczej, wreszcie w specjalnej komisji opracowano szereg środków, skierowanych ku zwiększeniu produkcji i spożycia torfu, jako surogatu węgla.

W zakresie pomocy rolnictwu dokonano przedewszystkiem przeglądu taryf zbożowych i ustanowiono dla maki taryfę wyższą, czego się właśnie rolnicy oddawna domagali; dalej ogłoszono nową, mającą znacznie szerszy zakres działalności ustawę o kredycie meljoracyjnym, nie rozciągającą się, niestety, na Królestwo Polskie; wreszcie zatwierdzono ustawy kilku nowych stowarzyszeń

rolniczych w Królestwie Polskiem i Kraju zachodnim, w tej liczbie pierwszego w państwie, mińskiego Towarzystwa rolnego wzajemnych ubezpieczeń.

W działalności tych właśnie stowarzyszeń znajduje też głównie wyraz społeczna praca naszych ziemian. Niedawno powstałe na zachodnich kresach państwa spółki i towarzystwa rolnicze rozwinęły tak energiczną i wielostronną działalność, że upada utarte mniemanie o braku inicjatywy i ruchliwości wśród naszych ziemian. Wystarczyło widocznie stworzyć tylko odpowiednie warunki, aby zalety te, pozostające w stanie zaniku, zostały ujawnione. Oto szereg pomysłów, do których realizacji w ten lub ów sposób przystąpiono już w naszych stowarzyszeniach: organizacja pośrednictwa pomiędzy poszukującymi pracy a pracodawcami, stworzenie związku hodowlanego i spółki nabiałowej, obejmujących całe Królestwo Polskie, utrzymywanie dla użytku stowarzyszonych instruktorów ogrodniczych i inspektorów leśnych, wstąpienie zbiorowe do jednego z towarzystw ubezpieczeniowych celem otrzymania możliwie dogodnych warunków, zawiązanie w tym samym celu bezpośrednich stosunków z fabrykami maszyn i nawozów zagranicą, utworzenie spółek melioracyjnych i t. p. Przy nadchodzącym Nowym Roku życzyć tylko należy, aby wszystkie te rozumne projekty uwieńczył wynik pomyślny.

Z pomiędzy innych faktów szerszego znaczenia ekonomicznego, jakie wydarzyły się w roku ubiegłym,

wymienić można jeszcze następujące: zjazd rzemieślniczy w Petersburgu, odbyty po raz pierwszy i zakończony pod wrażeniem najdodatniejsem, szereg koncesyj na nowe linie kolejowe w Królestwie Polskiem, rozszerzenie działalności towarzystw kredytowych miejskich na inne miastatej samej guberni. Wymienimy też zarządzenia, mające na celu zwiększenie dochodów skarbowych, a wywołane przez wydatki nadzwyczajne na dalekim Wschodzie, mianowicie: podwyższenie niektórych pozycji taryfy celnej, podniesienie akcyzy od piwa i tytoniu, specjalne opłaty na rzecz Czerwonego Krzyża i t. d.

J. G—r.

KRONIKA GIEŁDOWA

Petersburg, 20 grudnia. Usposobienie niskowe, nieledwie paniczne, dosięgło było swego szczytu w sesji środę. Ale obniżone gwałtownie prawie wszystkie walory, nazajutrz już znajdowały chętnych nabywców, dzięki czemu zaznaczyła się od dawna nie notowana przewaga popytu, i oczywiście tendencja wzmościła się. Z małemi przerwami względnie to wzmożenie tendencji trwa dotąd. Wczoraj płacono: banki: ros. dla handlu zewn. 267,5—369,5, chiński 200—201, handl.-przem. 200, miedzynar. 325—323—329, dyskontowy 484—485; papiery naftowe: kaspijskie 6900—7000, bakińskie 703—705, udziały Nobla 10550—10625, akcje 527,5; metalurgiczne: aleksandrowskie 67 65, briańskie 230, sormowskie 53—53,5, putiłowskie 76—77,5. Z akcyj kolejowych: połudn.-wschodnie 100, rybińskie 138. Renta 96—96 1/8. Pożyczki premjowe: I 340—341, II 286, III 214,5—215,25.

Warszawa, 29 grudnia. Listy zast. ziemskie 4 1/2 proc. 96—96,15, 4 proc. 83,80. Listy zastawne m. Warszawy 4 1/2 proc. 88,65; listy zast. m. Łodzi 4 1/2 proc. 85,35—85,45.

Czeki: na Londyn 94 rb. 55 k. za 10 funtów sterlingów; na Paryż 37 rb. 70 k. za 100 franków; na Berlin 46 rb. 30 k. za 100 mar.; na Wiedeń 39 rb. 40 k. za 100 koron.

Dyskonto: w Petersburgu (Bank państwa i giełda) 5 1/2—7 1/8 proc., w Paryżu 3 proc., w Amsterdamie 3 1/8 proc., w Londynie i Brukseli 4 proc., w Wiedniu 4 1/2 proc., w Berlinie 5 proc., w Kopenhadze 6 proc.

Z RYNKÓW TOWAROWYCH.

ZBOŻE I MAMA. Najpoważniejszym faktem na rynkach zbożowych sewastopolskich było prawie jednoczesne ogłoszenie urzędowych sprawozdań o sta-

nie zasiewów w Stanach Zjednoczonych i Niemczech. Sprawozdania te brzmiały pomyślniej, niż oczekiwano, chociaż stan pszenicy oceniono w Ameryce na 97 procent średniego. Obróty rynków wciąż jeszcze po świętecznemu ospałe. Usposobienie w Niemczech cokolwiek słabsze, w Anglii i Ameryce—mocniejsze. Płacono:

	Pszonica.	Żyto.	Owies.	Jęczmień.
W New-Yorku	97,25	—	—	—
„ Londynie	104—116,5	—	83—87,5	78
„ Genui	98,5—106	—	—	—

Z Berlina i innych rynków notowań ostatecznych nie nadeszło.

Na rynkach rosyjskich usposobienie ospałe, mocniejsze na południu i w guberniach nadwołżańskich. Płacono:

	Pszonica.	Żyto.	Owies.	Jęczmień
W Warszawie.	90—95	71—74	70—84	71—72
„ Kijowie	85—86	60—62	57—58	—
„ Odessie	89	70	65	62
„ Libawie	89—90	68,5—69,5	70—71	—
„ Rewlu	85—89	68—69	59—60	70—72

CHMIEŁ. Obróty przeważnie tylko z chmielem tańszym. Ceny cokolwiek niższe. W Norymberdze notują chmieł poznański 80 do 100 marek za 50 kilogram.

MASŁO (kor. „Samopomoczy”) w Rydze (na wywóz) I gat. 37—40 kop., II gat. 33—34 kop., III gat. 25—32 kop. za funt.

ZŁOŻONO W NASZEJ REDAKCJI.

Na odbudow. wieży Jasnogórskiej: Kółko polaków w Jekaterynodarze — Piasecki 3 rb., Lautner 1 rb., Gorczycki 3 rb., Lipiński 1 rb., Dietrich 50 kop., T. F. 50 k., Kempński 50 kop., N. 50 kop., Robowski 1 rb., Szulc 50 kop., N. N. 50 kop. — razem 12 rb.; K. Halkiewicz 5 rb., Aleksander Szukszta 5 rb., Klementyna Dąbrowska 5 rb., P. Dackiewicz 10 rb., Alojzy Sawicz 3 rb. Razem z poprzedniemi 156 rb. 75 kop.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów: Edma Mierz. 16 rb. 80 k.

Na ubogich: Colonna-Czosnowski z Rzymu 1 rb., S. Syroczyński 3 rb.

Daty w „Kraju” są starego stylu. Wyjątek stanowią korespondencje i artykuły, nadesłane z Królestwa i zagranicą, w których tylko nowy styl jest uwzględniany.

Redaktor i wydawca ERAZM PILTZ.

Podolski Syndykat Rolniczy

SKŁADY I KANTORY:

w Kamieńcu-Podolskim i w Winnicy.

Narzędzia rolnicze, nasiona. Wszelkie zlecenia. Kupno i sprzedaż produktów rolnych. (763)

Magazyn Żyrardowski

W JEKATERYNOŚLAWIU.
Prospekt, gdzie hotel „Bristol”. (752)

Upraszamy szan. czytelników, aby samawiając lub kupując przedmioty reklamowane w „Kraju”, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na „Kraj”, jako na źródło, skąd informacje swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Kraju”.

„НИВА”

подписчики „НИВЫ” получают въ 1901 г.:

52 №№ журнала „НИВА” (до 1,500 столбцовъ текста и 500 гравюръ), въ которыхъ, между прочимъ, появятся: 1) еще нигдѣ не напечатанныя посмертныя произведения

Д. В. ГРИГОРОВИЧА: „Очерки Венеціи” и „Изъ записной книжки” (характеристики выдающихся соврем. русскихъ дѣятелей и анекдоты изъ ихъ жизни); 2) рядъ статей со множествомъ рисунковъ, картъ и проч. подъ заглавіемъ:

„XIX вѣкъ”. Статьи эти дадутъ читателю полную картину жизни истекающаго столѣтія и составятъ роскошный томъ.

24 тома „Сборника Нивы”, содержащаго ПОЛНОЕ СОБРАНИЕ СОЧИНЕНІЙ Г. П. ДАНИЛЕВСКАГО („Черный годъ”, „Сожженная Москва”, „Княжна Тараканова”, „Мировичъ”, „Бѣлые въ Новороссіи”, „Воля”, „Новыя мѣста”, „Девятый валъ” и всѣ друг. многочисленныя его произведения), которое будетъ приложено въ теченіе ОДНОГО 1901 г., — такъ что „Сборникъ Нивы” 1901 г., по количеству матеріала для чтенія, значительно превзойдетъ „Сборники” всѣхъ прежн. лѣтъ.

Требованія адресовать въ Главную Контору журнала „НИВА”, С.-Петербургъ, Малая Морская, 22.

дастъ въ теченіе
одного 1901 года

своимъ подписчикамъ
БЕЗПЛАТНО

(стоящее въ отдѣльной продажѣ 15 р.)

ПОДПИСНАЯ ЦѢНА „НИВЫ”

на годъ со всѣми приложеніями:	
Безъ доставки въ Спб.	5 р. 50 к.
Съ доставкой въ Спб.	6 р. 50 к.

7 р.

ПОЛНОЕ СОБРАНИЕ СОЧИНЕНІЙ

Г. П. ДАНИЛЕВСКАГО

съ портретомъ, факсимиле и биографич. очеркомъ.

12 КНИГЪ „ЕЖЕМѢСЯЧНЫХЪ ЛИТЕРАТ. ПРИЛОЖЕНІЙ” (романы, повѣсти, рассказы, популярно-научныя статьи, очерки и проч. современныхъ автор.).

12 №№ „Парижскихъ модъ” (до 300 модныхъ гравюръ по послѣднимъ фасонамъ лучшихъ мастеровъ).

12 №№ руководящихъ и выпильныхъ работъ и выкроекъ въ натуральную величину (около 600 рисунк. и чертеж.).

СТѢННОЙ КАЛЕНДАРЬ на 1901 г., печатан. красками. Подробное иллюстрирован. объявленіе о подпискѣ высылается бесплатно.

(2868)

◆ Deotyma. ◆

POLSKA W PIEŚNI

GONITWY W DOLINIE PRADNIKA

Baśń dziejowa

z ilustracjami Jul. Maszyńskiego, w osobnej kolorowej okładce rb. 2.

Wszechświat Katolicki.

◆ W OBRAZACH. ◆

Ilustrowane wydawnictwo w formacie panoramowym, złożone z 240-tu in 4 to ilustracji, przedstawiających poglądy najwspanialsze i najciekawsze pomniki, jakie stworzył katolicyzm przez długi szereg wieków, t. j.: widoki świątyń, reprodukcje cenniejszych obrazów i arcydzieł sztuki religijnej w ogóle, pielgrzymki, misje, oraz sceny z życia religijnego różnych narodów. Treściwy a możliwie wyczerpujący tekst, opracowany na podstawie źródeł swojskich i obcych.

Całość składa się z 20 zeszytów o 12 stronach i kosztuje rb. 8.

W bardzo ozdobnej oprawie, wyciskanej złotem i kolorami rb. 9.

z brzegami złoczoemi 10. (2915)

Nakład księgarni JÓZEFA ZAWADZKIEGO w Wilnie.

◆ Biuro Techniczne ◆

Inżynier **P. WIŚNIEWSKI i S-ka**

Petersburg, Fontanka 52. Telefon 3025.

Telegramy: „Висньевский Петербургъ”.

Roboty budowlane. ◆ Opalanie i wentylacja. ◆ Sprzedaż dynamo-maszyn, motorów etc. ◆ Reprezentacje fabryk E. Schiessa, i Lederer et Porgesa. ◆ Reprezentacja fabryki J. John w Łodzi. Transmisje. ◆ Stal dla instrumentów i pilniki fabryki „William Atkins & Co w Szeffildzie”. ◆ Smary fabryki „Tide Water Oil Company w New-Jorku”. ◆ Węgiel dla łukowych lamp fabryki Schiffs w Wiedniu. ◆ Lampki elektryczne. (2952)



SZCZURY i MYSZY tępią doszczętnie automaty „Elektra”, niszcząc szkodników bez przerwy w olbrzymich ilościach. Automat № 9 na myszy (pokojowy) rb. 1, automat № 9a na myszy (gospodarczy) rb. 2, automat № 10 na szczury i myszy polne (mniejszy) rb. 5, automat № 10a na szczury (większy) do młynów, składów, kurników i t. p. rb. 6.50. Wyłączna sprzedaż: Warszawa, „Progres”. Biłga № 32. Automaty na prowincję wysyłają się tylko po otrzymaniu całej należności.

№ 9 — pocztą, № 10 — tańszą dr. ż. Przy zamówieniach prosimy o bezwarunkowe oznaczenie №№ żądanych automatów. (457)

WYSTAWA

Gospodarstwa i przemysłu rzemieślniczego wiejskiego w Mińsku gubernjalnym

Urządzana staraniem Mińskiego Towarzystwa Rolniczego od 26 sierpnia po 4 września 1901 roku

dla 10 guberni, a mianowicie: Mińskiej, Wileńskiej, Witebskiej, Wołyńskiej, Grodzieńskiej, Kijowskiej, Kowieńskiej, Mohylewskiej, Smoleńskiej i Czernichowskiej.

Wystawa obejmuje następujących dwanaście oddziałów:

- | | |
|--|--|
| I. Gospodarstwo rolne i łakowe. | IX. Wyroby rzemieślnicze i przemysł gospodarstwa wiejskiego. |
| II. Sadownictwo, ogrodnictwo i hodowla kwiatów. | X. Narzędzia gospodarstwa rolnego, maszyny, komposty. |
| III. Hodowla bydła i gospodarstwo mleczne. | XI. Właściwe fabryczne i techniczne wyroby. |
| IV. Hodowla koni. | XII. Budownictwo gospodarstwa wiejskiego i wogóle wszystkie, co ma związek z gospodarstwem rolnym. |
| V. Drobne zwierzęta. | |
| VI. Krzewienie lasów. | |
| VII. Pszczelnictwo, jedwabnictwo, rybostwstwo i myślistwo. | |
| VIII. Specjalne kultury gospodarstwa wiejskiego. | |

Wybitne eksponaty będą premjowane nagrodami honorowymi, przedmiotowymi i pieniężnymi, dla którego to celu znajdują się w dyspozycji Komitetu Wystawy dyplomy honorowe, złote, srebrne i brązowe medale, jak również listy pochwalne od Ministerstwa Rolnictwa i dóbr Państwa, od Państwowego Zarządu Stadnia, od Mińskiego, Wileńskiego i innych syndykatów rolniczych.

Pragnących przyjąć udział w omówionej wystawie uprasza się wnieść w tym celu zawczasu ustanowione oferty i w żądanym razie nie później, jak 1-go marca 1901 roku.

Szczegółowe programy i regulamin wystawy wysyła się bezpłatnie na żądanie. Z żądaniami informacyj zwracać się piśmiennie według adresu: Минскъ гub., домъ Общества Сельскаго Хозяйства, Комитету Выставки. (2919)

Karol Somya

w Warszawie, ul. Królewska № 16.

Reprezentant firmy THOMAS ROBINSON & Syn, Ltd.

w ROCHDALE, ANGLJA.

Kompletne urządzenie młynów parowych i wodnych podług własnego, automatycznego systemu. Na Wszechświatowej Wystawie Paryskiej firma uzyskała największą nagrodę, t. j. Grand-Prix i duży medal złoty.

Jest to najwyższy rezultat, którego żadna inna firma w dziale maszyn młynarskich nie osiągnęła. (503)

PATENTOWANE

SEPARATORY „ALFA-LAWAL”

Akcynego Tow. „SEPARATOR” w Sztokholmie, odznaczają się najwięcej udoskonaleniem oddzielaniem śmietanki przy użyciu najmniejszej ilości czasu i siły.

Przeszło 500 najwyższych nagród i odznaczeń.

Na wszechświatowej wystawie w Paryżu 1900 r. separatorom „Alfa-Lawal” przyznano najwyższą nagrodę: „GRAND PRIX”.

Przeszło 200,000 szt. separatorów „Alfa-Lawal” znajduje się obecnie w użyciu na całym świecie.

◆ Części zapasowe znajdują się zawsze na składzie. ◆

Reparacja separatorów i regulowanie cylindrów systemu „Alfa Lawal” dokonywa się z całą starannością.

Główne przedstawicielstwo na całą Rosję:

DOM HANDLOWY

LUDWIK NOBEL

W PETERSBURGU

Wyborskaja strona, Samsoniewskie wybrzeże № 15.

◆ CENNIKI wysyłają się na żądanie GRATIS. ◆

Agenci znajdują się w następujących miastach:

W PETERSBURGU: Akc. Tow. „Rabotnik” (Fontanka, Solanaj gorodok).

W MOSKWIE: Br. W. i N. Blandowy (Przejazd Zublański № 31).

Tow. „Rabotnik” (u Ozerwonich Wrót).

W. N. Wereszenagie (ul. Miasnicka, dom Zimina).

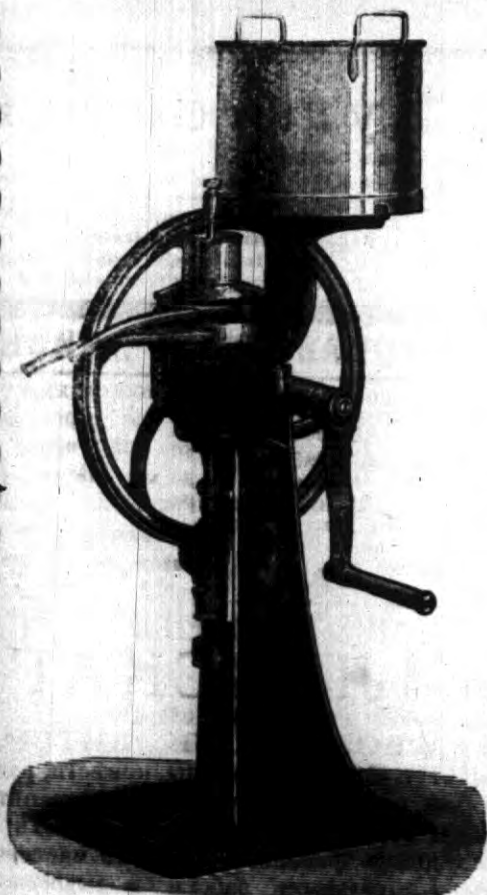
W WARSZAWIE: Dr. K. A. bar. Lesser (Miodowa 15-17).

W KAZANIU: M. Ramm.

W BYDZIE: Henryk Fryze (ul. W. Jakowlewska 24).

W KIJOWIE: Tow. „Rabotnik”, ul. Mikołajewska.

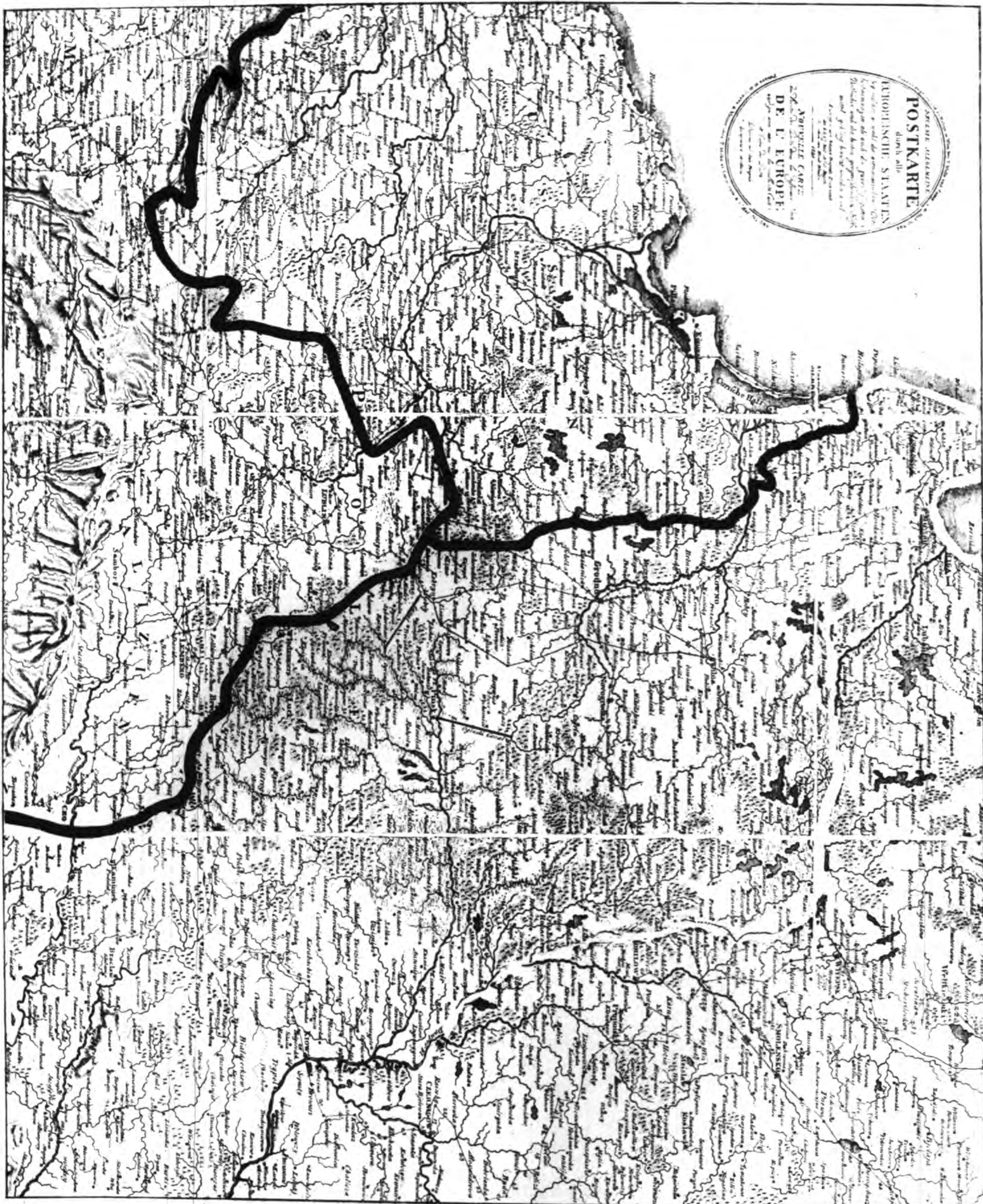
W CHARKOWIE: F. W. Alsop. (2679)



Typ separatora ręcznego Alfa B.



Alfa „Colibri”.



Mapa środkowej Europy z roku 1801.

Zmniejszony /aksymil/ oryginału, przechowywanego w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Petersburgu. Oryginał, wykonany przez oficera sztabowego armii austriackiej, J. Pongratz'a, wydany został przed stu laty w Wiedniu. Kolory oznaczają granice trzech państw: Rosji, Prus i Austrii, na zasadzie traktatu z r. 1795.

DZIEJE XIX WIEKU

SPRAWOZDANIE „KRAJU“.

SŁOWO WSTĘPNE.

Daty 1800 i 1900 nie stanowią dla ludzkości słupów granicznych. Wiek XIX nie da się po linii tych dwóch dat okroić i wyjąć, jako całość samodzielna, z łańcucha stuleci. Rozkołysane potężnie zawierucha Rewolucji pokolenie ośmnastego wieku—wtargnęło w wiek dziewiętnasty, zalewając pierwszy jego okres, przenosząc pod nowe daty dalszy rozwój idei politycznych, społecznych, moralnych, wyrosłych na gruncie poprzedniego stulecia. Dopiero na tej podstawie jał powoli wiek XIX tknąć własne dzieło—dzieło olbrzymie wielkiego stulecia—aby, w swoją kolej, dalszą nad nim pracę przekazać następnego wieku pokoleniom. Czy dziedzice nasi i sędziowie, wiek, którego dziejów byliśmy uczestnikami, nazwą «wielkim»? Niezawodnie. Wielkiem jest stulecie, gdy wydało znaczną mnogość ludzi wybitnych, którzy opanowali i pokierowali tłumy, oraz wielkiem jest stulecie, gdy cechą jego wybitną był postęp. Takim był wiek dziewiętnasty. Polityczne dzieje jego i ewolucje tworzyli, kształtowali, piętnem je znacząc własnem, ludzie wielkiej skali, o indywidualności potężnej, jak kolejne motory, dając przyczynę ogromnego znaczenia skutkom długotrwałym... Ale przez cały wiek XIX, pod kalejdoskopem układaniem się, przy huku działań, stosunków politycznych i społecznych, płynie nieustanny, majestatyczny potok umysłowej pracy ludzkiej. Wiek XIX, to naprawdę wiek myślicieli; to wiek pracy duchowej; to wiek nauki, co lwia część potęgi swojej oddała na usługi życia realnemu. Wiek to praktycznego spożytkowania ogromnych zdobyczy nauk przyrodniczych. Niemniej, wielkie przebieżono etapy w innej dziedzinie, rozwijając wśród pamiętnych wstrząśnień społecznych—zasady, wygłoszone tylko na schyłku ubiegłego wieku, a przekazane do urzeczywistnienia dziewiętnastemu stuleciu. Tak! Cały widnokrąg myśli i pracy ludzkiej kipiał i wrzał w ciągu lat stu ubiegłych. Z pod martwego racjonalizmu encyklopedystów rzucano się w mgły filozoficznej spekulacji, aby otrzeźwieć znów w prądzie pozytywizmu, przesiąknąć pesymizmem

dusz zawiedzionych i niesytych, i poszybować raz jeszcze wzwyż, w szerokie widnokregi okultyzmu, lub w religijnym zwrocie szukać oparcia i otuchy. W ciągu lat stu powstała, z pod ostrogi Napoleona, ogromna militarna potęga państwowa, z którą idzie dziś o lepsze transatlantycka rzeczpospolita, dająca przed stu laty dopiero pierwsze znaki życia. Podbito Afrykę, ucywilizowano Australję, Japonję zapłodniono europejską kulturą. Nad tunelem Gotharda, nad kanałem Suezu, nad liniami telegraficznemi mórz, wzbijać się jęły w przestwór balony. Stworzono parlamentaryzm i zużyto go. Dano socjalizmowi prawo obywatelstwa. Przemarżono romantyzm. Walkę o byt, sformułowaną jako aksjomat naukowy w laboratorjach doświadczalnych, wyniesiono w tryumfie na świat Boży, jako zasadę społeczną i ekonomiczną i—aby wiekowi XX nie zabrakło kwestyj do rozwiązania—dano obok tej zasady rozwinąć się bujnie narodowościowym porywom. W całej pełni grało w ciągu stu lat życie duchowe ludzkości, przeobraziły się do gruntu warunki jej materialnego bytu, rozszerzyły się umysłów widnokregi—a z doświadczeń, dojrzań i wysubtelniania się uczuć, wyłonił się altruizm. I zaczyna już powoli wsiąkać w masy, zapobiegliwie oświecane, łagodzone, uszlachetniane...

Przypomnieć wytyczne punkty tego wielkiego dziejów ludzkości odłamu—oto zadanie niniejszej kroniki XIX wieku.

Mając do wyboru przegląd rozumowany lub sprawozdawczo-encyklopedyczną kronikę, zatrzymaliśmy się na tej ostatniej. Poglądy wszelkie, choćby najbardziej zwężone, z natury rzeczy wyprowadziłyby nas po za ramy—czasopisma. Miejsca starczyło jedynie na chronologiczno-encyklopedyczne *pro memoria*. Ale i w tym zakresie znaleźć się musiały trudności nie do przewyciężenia, zwłaszcza przy ilustrowaniu wielkiej ilości faktów ograniczoną liczbą scen i wizerunków. Niejeden fakt nie zajął odpowiedniego miejsca, niejeden wizerunek nie dał się odtworzyć, choćby dla tej przyczyny, że nie istnieje wogóle. Świadomi uchybień, niezależnych od wyteżonych starań, sądzymy wszelakoż, że nawet to, co w granicach ściśle określonych zdołaliśmy zaznaczyć i zgromadzić, zajmie i przemówi do wyobraźni i umysłów.

R.

MONARCHOWIE PANUJĄCY W XIX STULECIU.



ALEKSANDER I.
1801—1825.



MIKOŁAJ I.
1825—1855.



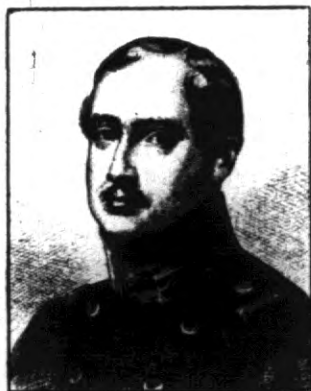
ALEKSANDER II.
1855—1881.



ALEKSANDER III.
1881—1894.



JEGO CESARSKA MOŚĆ NAJJAŚNIEJSZY
PAN MIKOŁAJ ALEKSANDROWICZ,
CESARZ WSZECHROSI.



FRYDERYK-WILHELM III.
1797—1840.



FRYDERYK-WILHELM IV.
1840—1861.



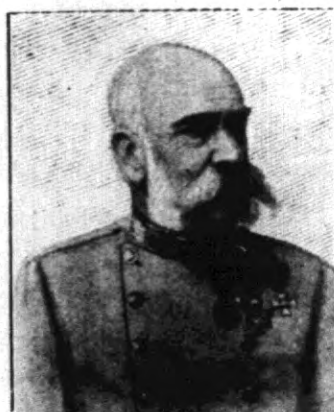
WILHELM I
1861—1888.



WILHELM II.
1888.



FRANCISZEK II.
1792—1835.



FRANCISZEK-JÓZEF
1848.



NAPOLEON I.
1804—1815.



NAPOLEON III.
1852—1870.



WIKTORJA.
1837.



WIKTOR-EMANUEL I
1860—1878.

KRONIKA DZIEJÓW EUROPEJSKICH W CIĄGU XIX STULECIA.



I.

1800—1815.

Ostatnie lata XVIII i pierwsze XIX wieku wypełniają wojny napoleońskie. W r. 1800 zwycięża Bonaparte austriaków pod Marengo i zdobywa przez to na powrót Włochy. Równocześnie zbliża się do Bawarii generał francuski Moreau, który jesienią tego samego roku, pobiwszy austriaków i bawarczyków pod Hohenlinden, toruje sobie drogę do Wiednia. Po tych dwóch klęskach, zawiera Austria pokój z Francją w Luneville w r. 1801. W r. 1801 wstępuje na tron rosyjski Aleksander I. Potęgą Napoleona, która z dniem każdym wzrastała i przestraszała budziła wśród wszystkich z nim walczących państw, skłoniła nawet Anglię do pokoju z Francją w Amiens w r. 1802, pomimo wyraźnej przewagi na morzu. W tymże roku plebiscyt ogłasza Napoleona dożywotnim konsulem. Piastując tę godność, stwarza on jednolitą ustawę (Kodeks Napoleoński) i nowy stan zasłużonych (Legja honorowa). W r. 1803 postanowienia deputacji Rzeszy niemieckiej w Regensburgu regulują stan posiadłości książęcych w Niemczech. Książęta dziedziczni, poszkodowani przez utratę lewego brzegu Renu, wynagrodzeni zostali przez sekularyzację dóbr kościelnych i przez odebranie samodzielności większej ilości miast, z wyjątkiem tych, które były Hanzą objęte. Po zamachu stanu (18 brumaire), zostaje Napoleon dziedzicznym cesarzem w roku 1804. Namaszczenia udziela mu przybyły do Paryża papież Pius VII. Odtąd poczyną się już otaczać Napoleon wspaniałym dworem. Krewnych podnosi do godności książęcej, a podwładnych sobie dowódców armji mianuje marszałkami Francji. Wpływ reprezentacji narodu w senacie i w ciele prawodawczym osłabia zupełnie, wolność prasy ukróca, poddając ją surowej cenzurze. W r. 1805 przyjmuje także żelazną koronę Lombardji i koronuje się w Medjlanie, jako król włoski. To połączenie korony włoskiej z francuską spowodowało mocarstwa do nowej koalicji, na której czele stanęła Anglia. Udział w koalicji wzięły: Rosja, Austria i Szwecja. Po stronie zaś Francji stanęły Hiszpanja i sprzymierzone od czasu pokoju w Luneville księstwa południowo-niemieckie (Baden, Wirtembergja i Bawaria). Wszczęła się wojna na lądzie i na morzu. Austria wysłała arcyksięcia Karola z 80-tysięczną armją do Włoch, gdzie odniósł zwycięstwo nad wojskami francuskimi pod dowództwem marszałka Masseny, — druga zaś część armji austriackiej ruszyła pod dowództwem mniej uzdolnionego generała Macka przez Bawarię aż pod Las Czarny. Ale tymczasem Napoleon wzmocnił armję swą wojskiem bawarskiem i, połączywszy się z Bernadottem, zmusił austriaków do złożenia broni w Ulmie. Rosjanie zaś, którzy stanęli byli nad Inem, cofnęli się do Morawji, gdzie ich, połączonych z Austrią, po poprzednim oblężeniu Wiednia, pobił Napoleon pod Austerlitz. Po tych dwóch zwycięstwach stanął pokój w Preszburgu, którego mocą Austria zwróciła Wenecję królestwu włoskiemu, Tyrol i Voralberg Bawarii, zaś posiadłości swe w południowych Niemczech oddać miała trzem księstwom południowym, wzamian czego otrzymała Salzburg. Dotychczasowy tegoż posiadacz, dawny książę Toskany, otrzymał Würzburg od Bawarii. Wojna na morzu mniej pomyślnie wypadła dla Francji. Pod Trafalgarem pobił Nelson flotę francusko-hispańską, ale zwycięstwo to życiem przypłacił. W roku 1806 ogłosił Napoleon Bawarię, jak rów-



Jan-Wolfgang Goethe, 1749—1832, poeta niemiecki, twórca „Fausta”, „Hermiona i Doroty”, „Cierpień młodego Werthera” i in.



Klemens ks. Metternich, 1773—1859, kanclerz i dyplomata austriacki, był dużą reakcją europejską.



Fryderyk Herschel, 1738—1822, astronom niemiecki, odkrył Uranusa, zbadał ustrój gwiazd podwójnych, znaczenie mgławic wydoskonalił teleskop.



Aleksander Humboldt, 1769—1859, przyrodnik niemiecki, geograf i etnograf; pierwszy wykreślił unki z równą średnią temperaturą roczną (izotermę).



Walter Scott, 1771—1822, powieściopisarz angielski i poeta: — „Pieśń ostatniego minstrela”, „Pani Jeziora”, „Ivanhoe”, „Waverley”.



Jerzy - Wilhelm - Fryderyk Hegel 1770—1831, filozof niemiecki; dzieła jego ogłoszone zostały drukiem w r. 1832—41



Karol ks. Talleyrand, 1754—1838, słynny dyplomata, minister spraw zagranic. Napoleona, potem Ludwika XVIII.



Jerzy Stephenson, 1781—1848, zbudował w r. 1825 pierwszą lokomotywę i później pierwszą kolej żelazną w Anglii (1825), udoskonalił budowę maszyn parowych.



Koronacja Napoleona i cesarzowej Józefiny w katedrze paryskiej d. 2 grudnia 1804 r. Napoleon, namaszczony i ukoronowany przez przybyłego z Rzymu papieża Piusa VII (postać siedząca, z podniesioną, błogosławiącą ręką) wkłada sam koronę na skronie małżonki swej, przed nim klęczącej. Obecny dwór cały. W głębi, w umyślnie wzniesionej loży matka cesarza, Laetitia Bonaparte; przy papieżu kardynałowie Caprara i Braschi; z prawej strony, na pierwszym planie:

za cesarzową w strojach dworskich (fiolet i złoto) Cambacérès, Lebrun, Caulaincourt i inni dygnitarze; płaszczy Józefiny unosią królowe Holandji i Neapolu. Reprodukacja głównej grupy ogromnego obrazu L. Davida, malowanego w ciągu lat czterech (1801–1808), dziś znajdującego się w galerii Luwru. Zamówił go Napoleon, sam doń pozował – i wypłacił artyście 180 tys. franków.

niez Wirtembergję królestwem i stworzył państwa lenne z Neapolu, Holandji i innych pomniejszych księstw, mianując braci swych: Ludwika królem holenderskim, a Józefa królem Neapolu. Cel zaś swój rozbicia państwa niemieckiego osiąga przez ukonstytuowanie związku Reńskiego pod swoim protektorem, odrywając przez to od cesarza i państwa niemieckiego królestwa Bawarii, Wirtembergji, wielkie księstwa Badeńskie, Heskie i wiele innych, wobec czego cesarz Franciszek II widzi się zmuszonym do złożenia korony cesarza Niemiec i odtąd nosi tylko tytuł dziedzicznego cesarza Austrii. Prusy, które wobec postępowania Napoleona neutralnie się dotąd zachowywały, postanowiły zerwać teraz z tą upokarzającą polityką. Fryderyk-Wilhelm III, porozumiewszy się z Rosją, a w związku z Saksonją, Brunzwikiem, Wejmarem i Hessen-Kassel, wystawił w północnej Turyngji potężną armję. Ale Napoleon wkroczył do Turyngji z 200-tysięczną armją i pobił do szczytu wojska pruskie pod Jeną i Auerstädt. Klęski te pociągnęły za sobą zupełne zniszczenie armji pruskiej, wydanie Napoleonowi najważniejszych twierdz, jak również masowe przystąpienie sprzymierzeńców pruskich do związku Reńskiego. Rodzina królewska umknęła z Berlina, dokąd Napoleon przybył z wojskiem i ogłosił tam zamknięcie kontynentu przed Anglią (blocus). W roku 1807 prusacy, zjednoczeni z Rosją, odnawiają wojnę z Napoleonem, i przychoǳi do niepewnej w ostatecznym wyniku bitwy pod Eylau, poczem następuje dłuższe zawieszenie broni. Dopiero pod Friedlandem odnosi Napoleon decydujące zwycięstwo, po którym cesarz Aleksander I godzi się z nim. Na pokoju w Tyłży podyktował Napoleon takie warunki prusakom,

że utracili połowę obszaru swego państwa i musieli zapłacić 126 milionów haraczu wojennego. Odstąpione przez Prusy kraje zamienił Napoleon w lenne państwa Francji: a) Wielkie Księstwo Warszawskie, pod berłem króla saskiego; b) na zachodzie królestwo Westfalji, na którego tronie osadził brata swego, Hieronima. Po tej sromotnej klęsce, prusacy na przestrzeni, zaludnionej przez $4\frac{1}{2}$ miliona mieszkańców, przystąpili do bardzo poważnych reform. Mianowicie postanowiono: 1) Ogłoszenie powszechnej służby wojskowej; 2) Zniesienie poddaństwa chłopów i udzielenie autonomji gminom, jak również zniesienie dawnego zakazu nabywania dóbr szlacheckich przez ludzi nieszlacheckiego pochodzenia. Po zajęciu przez wojska francuskie Portugalji, Napoleon odebrał hiszpańskiej rodzinie panującej prawo do tronu, i osadził na nim w r. 1808 brata swego Józefa. Również i państwo kościelne zostało przez francuzów w tym samym roku zajęte. Lud hiszpański jednak powstał wnet przeciw obcym rządóm i zmusił do ucieczki króla Józefa. Portugalją zaś, z pomocą angielskich wojsk, wybiła się z pod władzy francuskiej. Ale Napoleon, zabezpieczywszy się od wschodu przez porozumienie z cesarzem Aleksandrem w Erfurcie, udał się sam do Hiszpanji i, po zwycięzkich bitwach, wprowadził napowrót brata swego do Madrytu. Podczas, gdy Napoleon załatwiał się z Hiszpanją, Austria zbroidła się do nowej z nim wojny, która wybuchła w r. 1809 nad Dunajem i we Włoszech. Zmusiwszy wojska austriackie do odwrotu, ułatwił sobie Napoleon drogę do Wiednia i w marcu tegoż roku obległ go po raz drugi. Ale pod Aspern i Essling poniósł klęski od wojsk austriackich. We Włoszech arcyks. Jan odniósł był już rów-

niez zwycięstwo nad wice-królem Eugenjuszem, ale w trakcie odcinania temu drogi do połączenia się z Napoleonem, został odrzuconym do Węgier. Dopiero na wiosnę Napoleon, wzmocniwszy armję włoską, odniósł zupełne zwycięstwo nad austriakami pod Wagram, poczem przyszło do pokoju wiedeńskiego, którego mocą Austria straciła przeszło 2 tys. mil kwadratowych obszaru. Salzburg wrócił do Bawarii; części Galicji bądź to do Księstwa Warszawskiego, bądź do sprzymierzonej Rosji; Dalmacja i prowincje na prawym brzegu Sawy stały się państwem lennem pod księciem z Raguzy, jako państwo Illiryskie; prócz tego południowy Tyrol wcielono do Bawarii, a wschodni do prowincyj illiryskich. Powstanie, wybuchłe wówczas w Tyrolu, stłumiły wojska bawarskie. (Chłop, patriota tyrolski, Andrzej Hofer, został rozstrzelany). W roku 1810 rozwiódł się Napoleon z bezdzietną Józefiną i pojął jako małżonkę Marię-Ludwikę, córkę cesarza Franciszka I, chcąc w ten sposób koronę sobie utrwalić. W tymże roku ogłaszają stany szwedzkie królem swym marszałka francuzkiego Bernadotte, który obejmuje tron szwedzki po bezdzietnym Karolu XIII. Przyłączywszy państwo kościelne do Francji (papież Pius VII rzucił z tego powodu klątwę na niego), prócz tego Holandję i północno-zachodnie Niemcy, — (Francja liczyła w ten sposób 130 departamentów o 60 milionach mieszkańców), począł Napoleon czynić przygotowania do wyprawy na Rosję. Cesarz Aleksander bowiem, po zdobyciu Finlandji w r. 1809 i Besarabji w r. 1812, poznał niekorzyści, wynikające z przymerza z Napoleonem i czynił z tego powodu wiele zażaleń, między innemi z przyczyny powiększenia obszaru Księstwa Warszawskiego. Z kolosalną armją, wzmocnioną jeszcze wojskiem austriackim i pruskim, prócz tego posiłkami włoskimi i polskimi, wyrusza Napoleon do Rosji. Tymczasem Wellington, skorzystawszy z jego pochodu, uwolnił Portugalję i Hiszpanję od rądzów francuzkich, zmusiwszy po bitwie pod Salamanką w roku 1812 do ucieczki króla Józefa. Po mało znaczącem zwycięstwie pod Smoleńskiem i Borodynem, ruszył Napoleon na zimę do Moskwy, którą zastał doszczętnie spaloną przez Roztopczyna. Po



Jerzy-Noel-Gordon Byron, 1788 — 1824, poeta angielski, dał swej literaturze wszechświatowej, brał gorący udział w walce Grecji o niepodległość.



Ludwik Beethoven, 1770 — 1827, kompozytor niemiecki, udoskonalił muzykę symfoniczną, napisał liczny szereg symfonij, sonat i innych utworów.



Aleksander Puszkın, 1799 — 1837, poeta rosyjski, rozpoczynający nową erę w literaturze swojego narodu; pisał poezję, dramaty i powieści.



Albert Thorwaldsen, 1770 — 1844, rzeźbiarz duński, twórca pomnika Kopernika w Warszawie; Ks. Józefa Poniatowskiego w Homlu, Potockiego w Krakowie i in.



Jan Ruskin, 1819 — 1900, estetyk i moralista angielski, teoretyk prerafaelizmu, apostoł piękna w życiu społecznym.



Ludwik Daguerre, 1789 — 1851, artysta francuzki, udoskonalił wynaleziony przez Niepce'a sposób mechanicznego utrwalania obrazów (dagerotypja).



Ks. Józef Poniatowski pod Lipskiem, marszałek Francji, awany przez francuzów „Bayardem polskim”, rzucający się, ranami okryty, wpław przez Elstrę d. 18 października 1813, aby osłonić cofającą się zwyciężoną armję cesarską. („Bóg mi powierzył honor polaków — Bogu go oddam!”). Obraz Verneta.

niez zwycięztwo nad wice-królem Eugenjuszem, ale w trakcie odcinania temu drogi do połączenia się z Napoleonem, został odrzuconym do Węgier. Dopiero na wiosnę Napoleon, wzmocniwszy armję włoską, odniósł zupełne zwycięztwo nad austriakami pod Wagram, poczem przyszło do pokoju wiedeńskiego, którego mocą Austria straciła przeszło 2 tys. mil kwadratowych obszaru. Salzburg wrócił do Bawarii; części Galicji bądź to do Księstwa Warszawskiego, bądź do sprzymierzonej Rosji; Dalmacja i prowincje na prawym brzegu Sawy stały się państwem lennem pod księciem z Raguzy, jako państwo Illiryskie; prócz tego południowy Tyrol wcielono do Bawarii, a wschodni do prowincyj illiryskich. Powstanie, wybuchłe wówczas w Tyrolu, stłumiły wojska bawarskie. (Chłop, patriota tyrolski, Andrzej Hofer, został rozstrzelany). W roku 1810 rozwiódł się Napoleon z bezdzietną Józefiną i pojął jako małżonkę Marię-Ludwikę, córkę cesarza Franciszka I, chcąc w ten sposób koronę sobie utrwalić. W tymże roku ogłaszają stany szwedzkie królem swym marszałka francuzkiego Bernadotte, który obejmuje tron szwedzki po bezdzietnym Karolu XIII. Przyłączywszy państwo kościelne do Francji (papież Pius VII rzucił z tego powodu klątwę na niego), prócz tego Holandję i północno-zachodnie Niemcy, — (Francja liczyła w ten sposób 130 departamentów o 60 milionach mieszkańców), poczęt Napoleon czynić przygotowania do wyprawy na Rosję. Cesarz Aleksander bowiem, po zdobyciu Finlandji w r. 1809 i Besarabji w r. 1812, poznał niekorzyści, wynikające z przymierza z Napoleonem i czynił z tego powodu wiele zażaleń, między innymi z przyczyny powiększenia obszaru Księstwa Warszawskiego. Z kolosalną armją, wzmocnioną jeszcze wojskiem austriackim i pruskim, prócz tego posiłkami włoskimi i polskimi, wyrusza Napoleon do Rosji. Tymczasem Wellington, skorzystawszy z jego pochodu, uwolnił Portugalję i Hiszpanję od rządów francuzkich, zmusiwszy po bitwie pod Salamanką w roku 1812 do ucieczki króla Józefa. Po mało znaczącem zwycięztwie pod Smoleńskiem i Borodynem, ruszył Napoleon na zimę do Moskwy, którą zastał doszczętnie spaloną przez Roztopczyna. Po



Jerzy-Noel-Gordon Byron, 1788 — 1824, poeta angielski, dał znać swoje całemu okresowi literatury wszechświatowej, brał gorący udział w walce Grecji o niepodległość.



Ludwik Beethoven, 1770 — 1827, kompozytor niemiecki, udoskonalił muzykę symfoniczną, napisał liczny szereg symfonij, sonat i innych utworów.



Aleksander Puszkina, 1799 — 1837, poeta rosyjski, rozpoczynający nową erę w literaturze swojego narodu; pisał poezję, dramaty i powieści.



Albert Thorwaldsen, 1770 — 1844, rzeźbiarz duński, twórca pomnika Kopernika w Warszawie, kr. Józefa Poniatowskiego w Homlu, Potockiego w Krakowie i in.



Jan Ruskin, 1819 — 1900, estetyk i moralista angielski, teoretyk prerafaelizmu, apostoł piękna w życiu społecznym.



Ludwik Daguerre, 1789 — 1851, artysta francuzki, udoskonalił wynaleziony przez Niepce'a sposób mechanicznego utrwalania obrazów (dagerotypja).



Ka. Józef Poniatowski pod Lipskiem, marszałek Francji, zwany przez francuzów „Bayardem polskim”, rzucający się, ranami okryty, wpływ przez Elbę d. 18 października 1813, aby osłonić cofającą się zwyciężoną armję cesarską. („Bóg mi powierzył honor polaków — Bogu go oddam!”). Obraz Vernet.



Bitwa pod Waterloo, stoczona na drodze do Brukseli 18 czerwca 1815 r., która kres położyła panowaniu w Europie Napoleona. Przybyły w końcu dnia na pomoc złamanej już armii angielskiej Wellingtona, Blücher z prusakami, rozstrzygnął bitwę. Francuskie pułki, wyczerpane zwycięską walką z trzy razy liczniejszym przeciwnikiem, nie mogły dotrzymać placu. Spodziewany ze świeżą rezerwą gen. Grouchy nie przybył. Rozbita armia cesarska była cołać się, uprowadzając ze sobą Napoleona, wśród czworoboku starej gwardji, broniącej się do ostatka. (Kopia obrazu Steubena, wystawionego w Salonie paryskim 1835 roku).

pięciotygodniowych pertraktacjach pokojowych, które spełzły na niczem, Napoleon widzi się zmuszonym do tragicznego odwrotu z resztkami wygłodzonego i zdzięsiatowanego przez okrutne mrozy wojska. (Przeprawa przez Berezynę pochłonęła znaczną część niedobitków). Korzystając z tej klęski Napoleona, Prusy ośmieliły się na porozumienie z Rosją. Fryderyk-Wilhelm III proklamacją «do ludu swego» obudza ogromny entuzjazm dla odzyskania niepodległości niemieckiej; generał rosyjski Kutuzow wydaje również proklamację do Niemców, nowołującą książąt niemieckich do odstąpienia od związku Reńskiego. W r. 1813 wybucha wojna o niepodległość niemiecką. Napoleon zgromadziwszy, dzięki swej bezwzględności, nowe wojska, występuje przeciw Prusom sprzymierzonym z Rosją, aby uwolnić zajętą przez nich Saksonję. Zaatakowany w swym pochodzie do Lipska, ze skutkiem ich odpięra, poczem wprowadza króla Fryderyka-Augusta do Drezna. Po 10-tygodniowym zawieszeniu broni, przyszło do walnej bitwy pod Lipskiem, gdzie Napoleon doznał zupełnej klęski i zmuszonym został do odwrotu. (Przeprawa przez Elstrę, gdzie książę Poniatowski zginął). Po bitwie pod Lipskiem złożyły broń wojska francuskie, stojące pomiędzy Wisłą i Renem, związek Reński został zniesionym, a panowanie francuskie w Holandji i Włoszech obalone. Sprzymierzeni nie zadawalając się tem zwycięstwem, stanęli nad Renem, a Wellington w Pireneach, przygotowani wkroczyć do Francji. W r. 1814 wkroczyli do Francji sprzymierzeni pod Schwarzenbergiem i reszta wojsk pod Blücherem i Bülowem. Wellington także przekroczył już Pirenee. Pod Brienne pobija Napoleon Blüchera i Schwarzenberga, poczem, zmuszony do cofania się, odnosi jeszcze kilka zwycięstw. Dopiero pod Laon Bülow, a pod Bar Schwarzenberg zupełne odnieśli zwycięstwo. Ani siły Napoleona nie dorównały wojskom sprzymierzonym, ani też jego starania nie pomogły, by poruszyć Lotaryngję, i sprzymierzeńcy, po odparciu wojsk francuskich, weszli do Paryża. Po zajęciu stolicy, zmuszono Napoleona do abdykacji i przywrócono dynastję Bourbonów. Senat francuski pod Tal-

leyranda przewodnictwem, również uznał Napoleona i rodzinę jego za pozbawioną tronu francuskiego. Królem został Ludwik XVIII, który Francji nadał konstytucję na wzór angielskiej. Napoleon zaś, z zachowaniem tytułu cesarza i gwardji honorowej, osiedlonym został na wyspie Elbie. Francja wróciła do granic z roku 1792. Pretensje Rosji do Polski, Prus do Saksonji i odbudowania państwa niemieckiego, skłoniły mocarstwa do zebrania się w r. 1815 na kongres wiedeński. Rosja otrzymała na nim Wielkie Ks. Warszawskie, jako Królestwo Polskie z własną konstytucją; Anglja - Hanower, Holandia, Malte, Cejlon, Kapland i opiekę nad wyspami Jońskimi; Norwegja połączoną została ze Szwecją, Holandja z Belgją; Szwajcarja dostała obok zagwarantowanej neutralności, Genewę i Vallis; we Włoszech, Hiszpanji i Portugalji stare dynastje wróciły do rządów; Austria wzamian za Belgję otrzymała Wenecję, a za posiadłości południowo-niemieckie — Salzburg; Prusy — połowę Saksonji i Poznańskie; 38

samodzielnych państw niemieckich utworzyło związek niemiecki. Austria i Prusy przystąpiły doń tylko z temi obszarami, które przedtem do Rzeszy niemieckiej należały, prócz tego, angielski Hanower, duński Holstyn, i niderlandzki Luksemburg. Sprawy związku objęła niustająca Rada związku we Frankfurcie.

Jeszcze obrady kongresu nie skończyły się, gdy Napoleon, ufaj, że w Wiedniu panuje nieporozumienie między mocarstwami, opuścił Elbę i zjawił się 1 marca w pobliżu Cannes z 800 gwardzistami i 100 polakami. Marszałek Ney, wysłany przeciw niemu, od razu przeszedł na jego stronę. Wśród entuzjazmu tłumów wprowadzonym został Napoleon do Tuilleries, z kąd Ludwik XVIII umknął już był do Holandji. Napoleon zaprzysiągł dnia 1 czerwca ludowi i armji konstytucję. Sprzymierzeni wystawili tym razem przeciw niemu 4 wielkie armje: austriacką, rosyjską, pruską i angielsko - niemiecką. Napoleon posta-

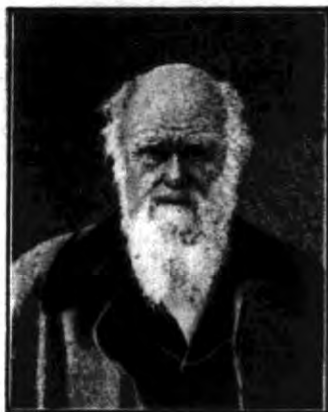


Zdobycie Samo-Sierry, 29 listopada 1808 r. przez szwoleżerów polskich pod wodzą Kozielskiego. Najświetniejsza w dziejach militarnych szarża konnicy.

nowił napaść na Blüchera i Wellingtona, zanimby jeszcze austriacy i rosjanie nadejść mogli, i ze 120-tysięczną armją pobił Blüchera pod Ligny. W tym samym



Wiktor Hugo, 1802—1885, poeta i romansopisarz francuski, naczelnym przedstawiciel romantyzmu we Francji.



Karol Darwin, 1809—1882, przyrodnik angielski, twórca teorii powstawania gatunków drogą doboru naturalnego wskutek walki o byt.

dnia walczył Ney przeciw Wellingtonowi bez skutku pod Quatrebras. Po zwycięstwie pod Ligny, zwrócił się Napoleon przeciw Wellingtonowi pod Watterloo, gdzie go spotkała ostateczna klęska. Po tej bitwie następuje zupełny upadek Napoleona, którego Anglicy uwięzili na wyspę św. Heleny. Sprzymierzeni po raz wtóry wstąpili w r. 1815 do Paryża, wprowadzając Ludwika XVIII



Eugeniusz Delacroix, 1798—1863, główna francuska malarz-romantyk, — wywołał przewrót w pojęciach artystycznych swojego czasu.



Michał Lermontow, 1814—1841, poeta rosyjski, romantyk, bajronista. Najważniejsze jego utwory: „Demon”, „Meyris”, „Bohater naszego wieku”.

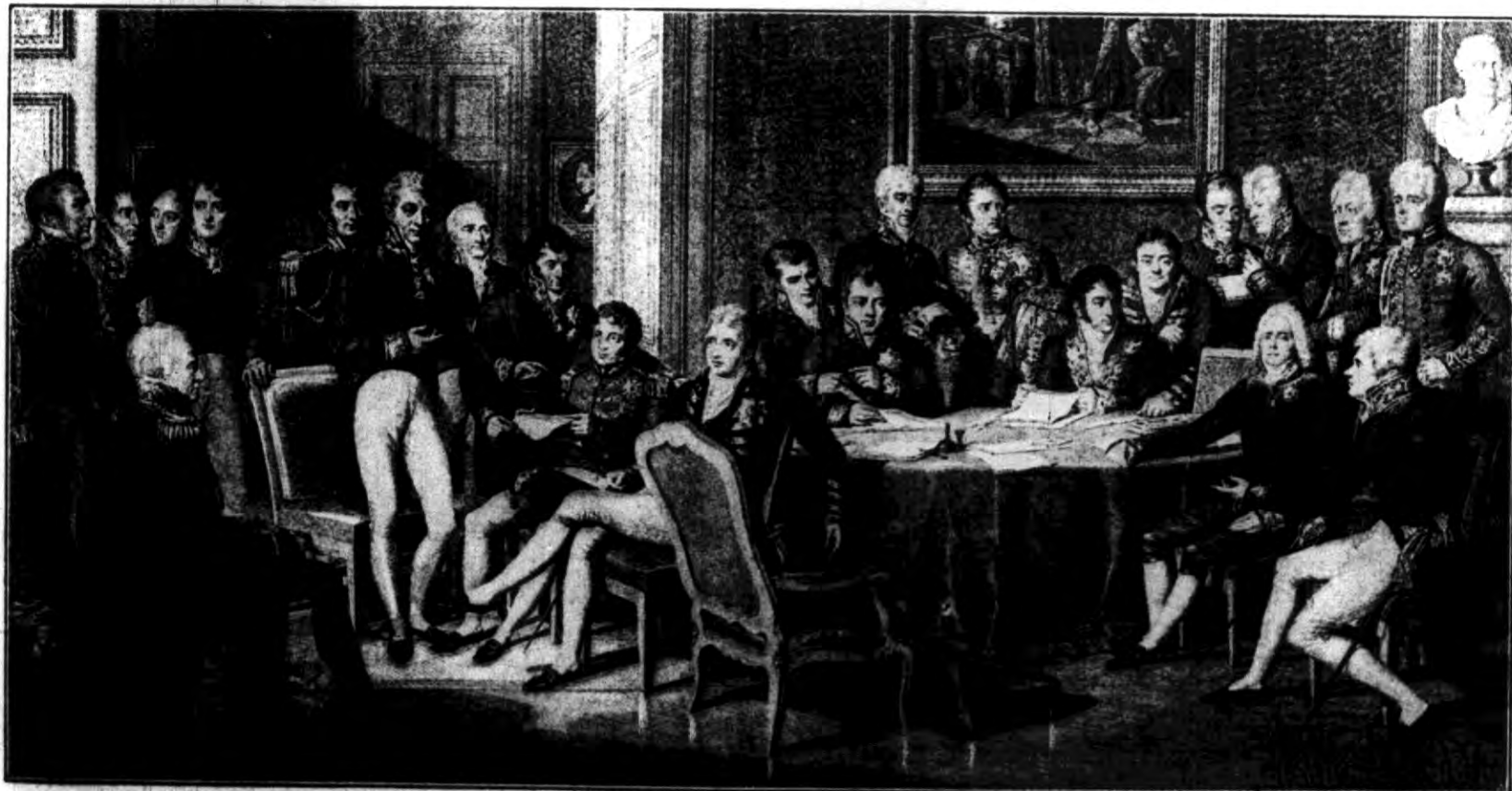
napowrót na tron i zawarli pokój z Francją, którego mocą miała im zapłacić 750 milionów odszkodowania. Cesarz austriacki zawarł z cesarzem rosyjskim i królem pruskim «święte przymierze» dla podtrzymania pokoju państw zewnętrznego i wewnętrznego.

W literaturze poczyną panować romantyzm. W Niemczech obok Goethego występuje Schiller ze swymi dramatami: we Francji pani Staël zapoznaje publiczność z niemiecką szkołą romantyczną, w Polsce—Brodziński. W malarstwie francuskim rozpoczyna się wiek XIX klasycyzmem, którego przedstawicielem jest David; w Niemczech Owerbeck i Cornelius zarzucają w malarstwie historię rzymską, sięgając po tematy do czasów pierwszego chrześcijaństwa i rycerstwa, wprowadzając do malarstwa romantyzm. Odrodzenie rzeźby dokonywa się dzięki dziełom włocha Canovy i duńczyka Thorwaldsena. W muzyce występują Beethoven i Schubert. Do filozofii wprowadzają kierunek metafizyczny: Kant i Fichte. W roku 1807 pojawia się pierwszy statek parowy. W r. 1809 wynalazł Sömmering w Monachjum telegraf elektryczny. W r. 1810 wchodzi w używanie oświetlenie gazowe. W roku 1814 wynaleźli lokomotywę Stephenson z synem.

II.

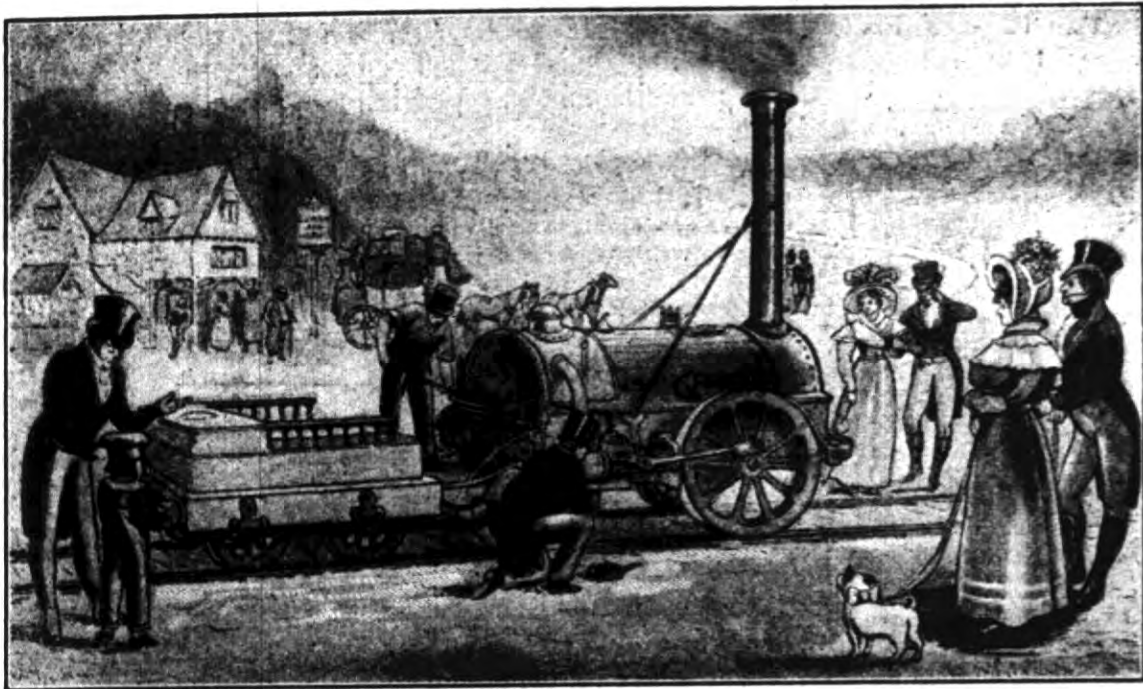
1816—1830.

Od r. 1816 poczyną się w Niemczech tworzyć stowarzyszenia studenckie, «burschenschafty», które propagowały hasła zjednoczenia Niemiec i wolności w krajach, gdzie panował absolutyzm. Pierwszy arcyksiążę Karol nadaje w Weimarze konstytucję w r. 1816. W jego ślady wstępuje w r. 1818 król Maksymilian I i ogłasza w Bawarii konstytucję, opartą na podwójnej reprezentacji narodu, to jest składającej się z dwóch izb: Izby radców państwa i Izby posłów, wybieralnych przez lud. Inne zaś państwa niemieckie postanowiły, w myśl zasad «świętego przymierza», istniejącego stanu pilnować i na żadne reformy nie zezwalać. W Austrii, kierowanej przez Metternicha, władza sejmów nie tylko ukróconą została, ale coraz rzadszemi się stawały obrady sejmowe. Tymczasem nienawiść do «świętego przymierza» wzrastała z dniem każdym; wśród młodzieży uniwersyteckiej myśl o buncie stawała się coraz popularniejszą; niezadowolenie wskutek obostrzenia cenzury w związku niemieckim rosło wśród inteligencji i zwolna przechodzić poczęło także do innych warstw ludności. Dla poskromienia destrukcyjnych żywiołów wyszły w r. 1819 postanowienia karlsbadzkie, zarządzające ostre środki zaradcze, celem strzeżenia uniwersytetów i powstrzymania występów demagogicz-



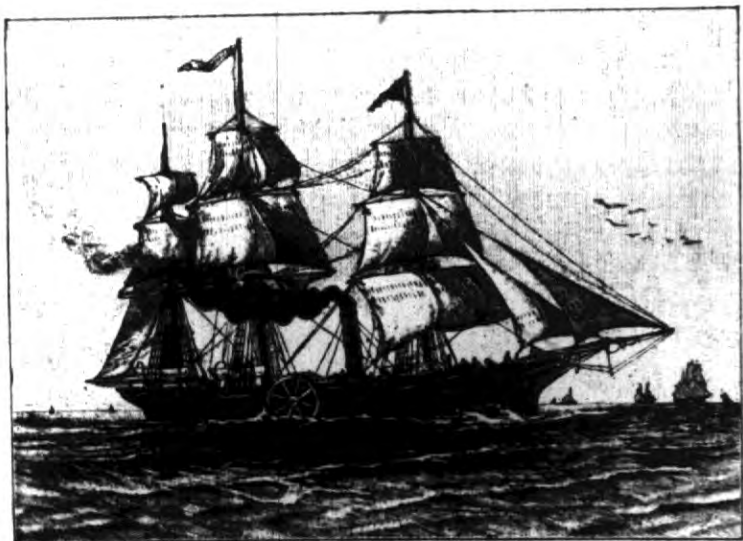
Kongres wiedeński 1815 r. Obraz Isabey'a, wyobrażający obradujących wysłanników państw europejskich. Pierwszy plan, prawa strona: siedzący Talleyrand (Francja) i hr. Stackelberg (Rosja); po lewej siedzący Hardenberg (Prusy) i stojący, widny cały, Metternich (Austria); w środku, z ręką rzuconą przez poręcz Castlereagh (Anglija). Kongres wiedeński dał Europie: zasady

legitymizmu, związek niemiecki pod przewodnictwem Austrii, Francję w granicach 1792 r., Królestwo Polskie kongresowe (stąd nazwa «Kongresówka») pod berłem Aleksandra I, potwierdzenie zwierzchnictwa Anglii nad zdobytymi koloniami (Ceylon, Przylądek Dobrej Nadziei i t. d.).



Pierwsza lokomotywa, pomysłu i konstrukcji G. Stephensona, puszczona w ruch na pierwszej linii kolejowej między Darlington a Stockton (w Anglii) 27 września 1825.

nych. W tym celu zwoływali nawet panujący kongresy, zwane «kongresami monarchów»: do Opawy, do Lublany i do Werony (1820—1822), na którym wydano hasło zbrojnego występowania przeciwko pró-



Pierwszy transatlantycki statek parowy „Savannah”, puszczony przez Ocean z Europy do Ameryki w r. 1819.

bom przewrotu. W krajach romańskich często powtarzające się rewolucje, jak we Włoszech i Hiszpanii, tłumiły wojska francuskie w porozumieniu z państwami wschodnimi, Ludwik XVIII bowiem przyjaźnie był usposobionym do «świętego przymierza» i bez wahania przyjął postanowienia kongresu w Weronie, odnoszące się do przywrócenia królestwa w Hiszpanii. Z początku rządów swoich cieszył się on sympatią klasy mieszczańskiej, ale z wolna ją tracił począł przez swą przyjaźń z zagranicznymi rządami, a głównie przez swe zamiary przywrócenia przywilejów szlachcie i dnohowiństwu. Brat jego, Karol X, który nastąpił po nim w r. 1824, przyczynił się jeszcze bardziej do rozprężenia stosunków mieszczaństwa z rządem. Podczas gdy w Hiszpanii panował zamęt wewnętrzny, wywoływany częstymi rewolucjami, dawne jej prowincje w południowej Ameryce, które od r. 1810 prowadziły wojnę o niepodległość, uzyskały wreszcie w roku 1823 od Anglii uznanie swej samodzielności. Świadomość narodowa poczyną się budzić także wśród ludów bałkańskich, najżywiej zaś wśród greków. Przez tajne towarzystwa hasło niepodległości Grecji zdobywało coraz nowych zwolenników, upatrujących odpowiedniej chwili do powstania. Pierwsze próby się



Józef Garibaldi, 1807—1882. wódz włoski, brał wybitny udział we wszystkich ruchach politycznych, których wynikiem było zjednoczenie Królestwa włoskiego



Honorjusz Balzac, 1799 — 1850, powieściopisarz francuski, jeden z najgłówniejszych przedstawicieli powieści psychologiczno-realistycznej, autor „Komedji ludzkiej” i in.



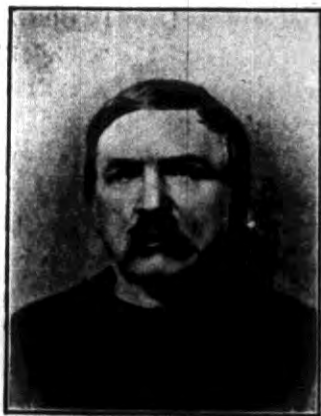
Poortowa karetka bawarska z początku wieku, według litografji współczesnej.

nie powiodły, bo nadzieja obcej interwencji nie spełniła się tak prędko, — jakkolwiek ruch na korzyść oswobodzenia Grecji, tak zwany «filhellenizm», wszędzie w Europie znajdował mnóstwo entuzjastów (Byron). Wojnę, którą rozpoczęli grecy w roku 1821, skończyli dopiero w ośm lat później. Po pierwszych niepowodzeniach, w roku 1822 ponowili walkę z Turkami, ale dopiero po okrucieństwach w katedrze w Konstantynopolu, gdzie turcy powiesili patriarchę i biskupów, zdecydowały się mocarstwa na energiczną interwencję. Po zwycięstwie floty europejskiej pod Nawarynem w roku 1827 i po wylądowaniu wojsk francuskich w Morei, ogłosiły mocarstwa europejskie Grecję niepodległym państwem konstytucyjnym. Po spisku dekabrystów w Petersburgu, wstępuje na tron rosyjski w r. 1825 Mikołaj I, który, po dwuletniej wojnie (1826—1828) z persami, zdobywa Armenję aż po Arakses. Bezpośrednio potem rozpoczyna przeciwko Turcji kroki wojenne, które się kończą pokojem w Adrianopolu r. 1829. Turcja oddała księztwa nadunajskie i Serbję pod opiekę Rosji, która zajęła też leżące przy ujściu Dunaju, i wielką część Gruzji. W r. 1829 rozpoczyna Anglja reformy wewnętrzne od równouprawnienia katolików. W roku 1830 wybuch



Król Ludwik-Filip i królowa Wiktorja w 1844 r., jadący w pierwszym wagonie salonowym angielskiego pociągu, podczas bytności króla francuskiego w Anglii. Po lewej stronie Ludwik-Filip, po prawej - królowa i księż-małżonek Albert.

Reprodukcja akwareli współczesnej Ed. Pingret'a, malowanej na podstawie szkicu, rysowanego z natury. W głębi drugiego przedziału świta.



Franciszek Deak, 1803 — 1876, prawnik i mąż stanu węgierski, przewodca opozycji przed r. 1848, podczas rewolucji—minister, po roku 1860 naczelnik stronnictwa umiarkowanego.

rewolucja we Francji, Belgii i Polsce. Kierujący już za Ludwika XVIII rozłam pomiędzy rządem a liberałami, przybrał za Karola X jeszcze większe rozmiary. Nawet zdobycie Algieru w r. 1830 nie zmieniło niechęci ludu do rządu.



Adolf Thiers, 1797 — 1877, mąż stanu i historyk francuski, prezydent Rzeczypospolitej w r. 1871. Napisał: «Dzieje rewolucji francuskiej», «Historję Konsulatu i Cesarstwa».

Karol X bowiem do reszty rozjątrzył ludność Paryża, chcąc system wyborczy zmienić i wolność prasy ograniczyć. Lud paryżki powstał wreszcie przeciwko antyliberalnym rządom króla z końcem lipca 1830 r. Dla zażegnania krwawych następstw tej rewolucji, ucieka Karol X z Paryża, zrzekłszy się tronu na rzecz Ludwika-Filipa z domu Orleanów. Rewolucja lipcowa w Paryżu odbiła się echem w Belgii, gdzie w sierpniu wybuchła burza w Brukseli. Już w październiku tegoż roku ogłosił kongres narodowy, za zgodą mocarstw, Belgię jako państwo niepodległe. Również w Brunzwiku lud, podniecony rewolucją paryżką, powstał i zmusił arcyksięcia Karola do ucieczki, następcę zaś jego, Wil-

helma—do nadania konstytucji. W ks. Heskiem, w Saksonii i Hanowerze też musiał rząd ustąpić pod naciskiem ludu. W Polsce zainicjowali powstanie uczniowie warszawskiej szkoły podchorążych, poczem całe Królestwo Polskie powstało, ustanawiając prowizoryczny rząd narodowy z ks. Czartoryskim na czele. Po uznaniu samodzielnosci Grecji, wyznaczają mocarstwa w r. 1830 na dziedzicznego jej króla, ks. Ottona bawarskiego.

* * *

W roku 1827 wyszła przedmowa Wiktora Hugo do dramatu „Cromwell“, którą przyjęto jako manifest szkoły romantycznej. Chateaubriand wprowadza wieki średnie i wskrzesza ducha katolickiego w literaturze. Odtąd walka romantyków z klasykami zaostrza się coraz bardziej. W Anglii występuje Byron obok Shelleya, we Włoszech Leopardi. W Niemczech liryk Uhland, w Polsce rozwija się romantyzm wspaniale pod piórem trzech wieszczów: Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. W filozofii dominuje szkoła Hegla. We Francji występują utopiści, Saint Simon i Fourier, którzy malują idealne stany społeczeństwa bez różnicy klas. W r. 1818 Gabelsberg wynajduje stenografię. W r. 1825 puszczają pierwszą kolej żelazną z Darlingtonu do Stocktonu (w Anglii).



Franciszek Palacki, 1798 — 1876, historyk i polityk czeski, wielce zasłużony w sprawie odrodzenia Czech, autor «Dziejów narodu czeskiego».

W dziedzinie ziemioznawstwa pojawiają się słynne odczyty o „świecie fizycznym“ (późniejszy „Kosmos“) Humboldta; w dziejopisarstwo wprowadzają ścisłą krytykę Niebuhr i Schlosser; nowoczesną geografię stwarza Ritter; naukową agronomię Liebig; szkolnictwo Pestalozzi.

1831–1848.



Ludwik Kossuth, 1802–1894, przywódca rewolucji węgierskiej z r. 1848, dyktator, wysławca skrajnych zasad narodowych i stał przeciwnik słowian węgierskich.



Wilhelm Kaulbach, 1808–1874, malarz niemiecki, twórca obrazów historycznych: «Bitwa hunnów», «Zburzenie Jerozolimy», fresków w Muzeum berlińskim i in.



Michaił Glinka, 1804–1857, kompozytor rosyjski, autor najpopularniejszej w Rosji opery «Życie za Cesarza» oraz «Ruslan i Ludmilla».



Abd-el-Kader, 1807–1883, sławny emir arabski, zwyciężony przez francuzów, ostatnie lata spędził we Francji, której stał się przyjacielem.



Ryszard Wagner, 1813–1883, muzyk niemiecki; opery: «Tannhäuser», «Lohegrin», «Nibelungi» i inne.



Artur Schopenhauer, 1788–1860, filozof niemiecki, twórca nowoczesnego «pesymizmu». Najgłówniejszym z dzieł jego jest: «Świat, jako wola i wyobrażenie».

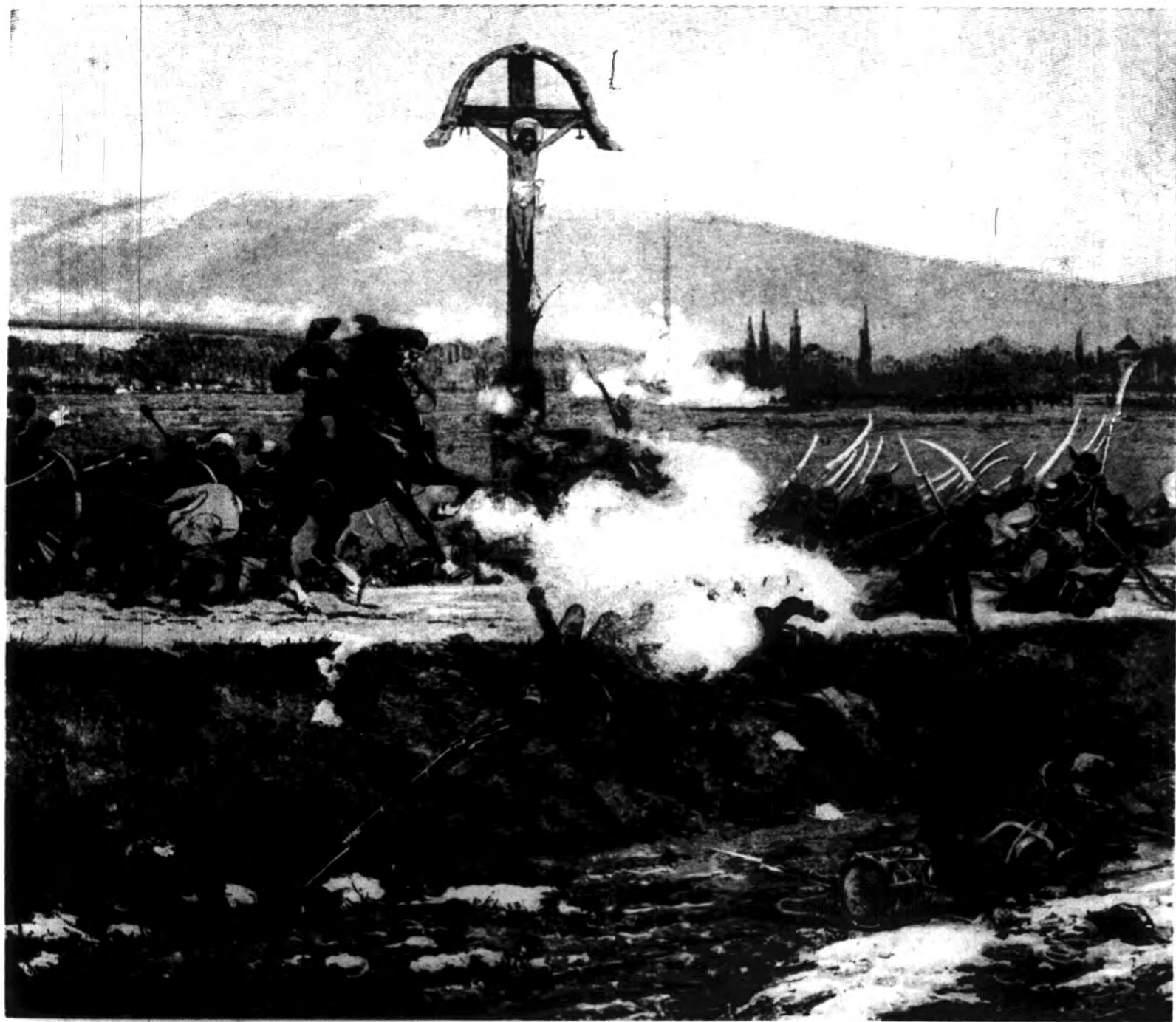


Abraham Lincoln, 1809–1865, prezydent Stanów Zjednoczonych półn. Ameryki, wróg niewolnictwa, które zniesiono po wojnie ze Stanami południowymi.



Jan Stuart-Mill, 1773–1836, uczyony angielski, zastosował metodę pozytywistyczną w filozofii i ekonomii społecznej. Twórca utilitaryzmu.

Powstanie polskie, wybuchło w r. 1830, trwa jeszcze przez rok cały. Po bitwie pod Ostrołęką, gdzie polacy pobici zostali przez rosyjskiego generała Dybicza, stłumił Paskiewicz zupełnie powstanie przez zdobycie Warszawy. Rozporządzeniem cesarskim z r. 1832 Królestwo Polskie traci konstytucję. W tymże roku nadaje Anglja obywatelom swym równe prawo głosowania. W r. 1842 Anglja wydaje Chinom sławną wojnę o opjum, zmusza je do sprowadzania tego artykułu z Indji i do otwarcia portów dla europejskich okrętów handlowych. W r. 1846 rząd angielski znosi cło od zboża i ogłasza wolność handlu. Hasło zjednoczenia Niemiec i natarczywe żądania konstytucji objęły już teraz wszystkie kraje niemieckie. Podniecone ludy raz wraz ponawiają manifestacje, przeciwko którym rządy występują energicznie. Gdy w r. 1832 w Hanbach, w Pfalcu, dopuścił się był lud burzliwego święcenia rocznicy konstytucji bawarskiej, wówczas sejm rzeszy niemieckiej wystąpił z surowymi postanowieniami przeciwko stowarzyszeniom i zgromadzeniom politycznym. Napad na straż główną we Frankfurcie, po którym miał nastąpić zamach na sejm rzeszy (zamach frankfurcki w r. 1833), wywołał jeszcze większe obostrzenia, skierowane przeciwko dążnościom zjednoczenia Niemiec i uzyskania konstytucji. W roku 1833 wszystkie państwa niemieckie, prócz Austrii, przystąpiły do związku celnego, wznosząc tem podwaliny zjednoczenia Niemiec na polu ekonomicznym. Jak zawsze, hasło do rewolucji wyszło i tym razem z Paryża. Rząd francuzki za Ludwika-Filipa sprzeciwia się stale wszelkim reformom wyborczym w duchu demokratycznym, wskutek czego nienawiść do rządu wzrastała z dniem każdym. Gdy pewnego dnia w r. 1848 rząd wydał zakaz odbycia zgromadzenia wyborczego, lud paryżski, rozjątrzony tem, powstał i obalił królestwo. Ludwik-Filip zrzekł się tronu na rzecz swego wnuka, hrabiego Paryża,—ale pod naciskiem ludu, we Francji ogłoszono republikę. Bezpośrednio po rewolucji paryżskiej nastąpiły krwawe dni marcowe w Niemczech i innych krajach Europy. Po krwawych walkach ulicznych d. 18 marca w Berlinie, zatrwożony król rozkazał wojsku cofnąć się ze stolicy i przyrzekł nadać konstytucję. By konstytucję wyjednać dla całych Niemiec, lud wybrał za zgodą rządów posłów, którzy zebrali się 18 maja we Frankfurcie, jako zgromadzenie narodowe. Obrady parlamentu toczyły się głównie nad trzema kwestjami: a) Zasadnicze prawa narodu niemieckiego; b) kwestja szleszwicko-holsztyńska; c) kwestja niemiecka, to jest stworzenie niemieckiej jedności. Narodowe zgromadzenie we Frankfurcie chciało przede wszystkim, jak we Francji i Ameryce, ustanowić prawa człowieka: równość obywateli wobec prawa, wolność prasy, jawne postępowanie w sądownictwie, zaprowadzenie sądów przysięgłych i zniesienie kary śmierci. Gdy król duński, Fryderyk VII, przyłączył księstwo szleszwicko-holsztyńskie do Danji, Prusy wystąpiły ze zbrojną opozycją, lecz wskutek niedostatecznej floty, musiały prosić o zawieszenie broni ni w Malmö. Aprobata tego zawieszenia broni przez parlament wywołała straszne oburzenie we Frankfurcie, gdzie doszło aż do krwawych walk ulicznych, w których zginęli pruscy posłowie, książę Lichnowsky i generał Anerswald, zamordowani przez tłum. Na parlamencie frankfurckim ścierały się z sobą dwie partje: pruska i austriacka. Pierwsza chciała zjednoczenia Niemiec pod hegemonją Prus, z wyłączeniem Austrii; druga zaś, składająca się z żywiołów polniowo-niemieckich, żądała wcielenia do zjednoczonych Niemiec Austrii. W najbardziej opłakanym stanie znaj-



Kampanja węgierska 1848 r. Oddział węgrodw z pod komendy jen. Bema, zdobywający pozycje na szosie, bronionej przez austriaków. Epizod z panoramy J. Styki.

dowała się Austria. Równocześnie czesi, węgry, włosi i galicjanie poczynają występować z żadaniami konstytucji. Cesarz Ferdynand abdykował na rzecz 18-letniego Franciszka-Józefa I, który pragnął przedewszystkiem zaprowadzić ład w państwie, opierając się na pomocy Rosji i energii swych jenerałów. Powstanie w Czechach stłumił ks. Windischgraetz, w Galicji rewolucja upadła w samym swym zarodku, po powieszeniu we Lwowie demokratów: Kapuścińskiego i Wiśniewskiego i po zamknięciu wpływowych obywateli (Ziemiałkowski, Smolka) w twierdzy Kufsteinu. Najgorzej ułożyły się stosunki na Węgrzech, gdzie rewolucja, na której czele stał adwokat Kossuth, najbardziej się srożyła. Wojska austriackie, pod dowództwem ks. Windischgraetza, chciały stłumić rewolucję, ale zostały odparte. Powodzenie rewolucji węgierskiej dodało odwagi demokratom wiedeńskim. Obywatele i studenci zdobyli władzę nad Wiedniem, i dopiero po kilkunastu dniach strasznych walk ulicznych ulegli Windischgraetzowi. Główni przywódcy, jak Robert Blum, zostali rozstrzelani. We Włoszech wybuchło również powstanie przeciwko Austrii. Lombardja wraz z Sardynją powstała, chcąc zrzucić jarzmo austriackie. Król Sardynji, Karol-Albert, z tryumfem, wśród okrzyków ludu wszedł do Medjolanu, musiał jednak opuścić Lombardję po bitwie pod Custozza, gdzie jenerał austriacki, Radecky, odparł zwycięzko wojska włoskie.

W literaturze występują wielcy lirycy, jak: Heine, Lamartine, Musset, Wiktor Hugo; powieściopisarze: Balzac, George Sand. W malarstwie klasycyzm ustępuje miejsca romantyzmowi, którego głównymi przedstawicielami są: Delacroix, Delaroche. W muzyce, w miejsce dawnej symfonii i sonaty, pojawia się dramat muzyczny—opera, w której zasłynęli: Auber, Meyerbeer, Rossini. Równocześnie występuje Chopin. Pierwszy przeblisk materjalizmu: „Listy o fizjologii“ Vogt'a (1846).

IV.

1849—1866.

Ogłoszona w lutym 1848 r. republika francuzka, od samego początku osłabia podstawy istnienia swego przez spór, który się toczył pomiędzy umiarkowanymi liberałami, pod wodzą głośnego poety Lamartine'a i socjalistami pod wodzą Ludwika Blanca. Po rewolucji lutowej, założył rząd francuzki «warsztaty narodowe», w których mieli znaleźć zatrudnienie wszyscy, bez pracy pozostający robotnicy. Gdy je nowy parlament uznał za przybytek buntu i lenistwa i chciał z tego powodu zamknąć, wtedy powstał jeszcze raz lud paryzki, ale, po czterodniowej bardzo krwawej walce ulicznej jenerał Cavaignac stłumił zaburzenia. Z tego rozprzeżenia stosunków skorzystał kuzyn Napoleona I, Ludwik - Napoleon, wybrany jeszcze w roku 1848 przez plebiscyt prezydentem rzeczypospolitej. Wiedział on, jak sobie zjednać armję, duchowieństwo i klasy możne, a pewny ich sympatji, odważył się w grudniu 1851 roku na zamach stanu



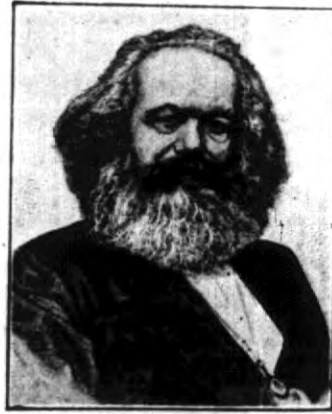
Napoleon III objeżdżający barykady Paryża w nocy 3 grudnia 1851 r. Poprzedniego dnia walka opozycji Zgromadzenia narodowego z prezydentem Rzeczypospolitej zakończyła się dokonaniem przez Bonapartego rozwiązania Zgromadzenia, ustanowieniem głosowania powszechnego, ogłoszeniem stanu obłężenia. Bezpośrednim skutkiem były barykady. Ruch został stłumiony we dwa dni przez wojsko, oraz znakomicie przygotowaną imperialistyczną organizację stronników Napoleona, z Morny'm (przyszły minister spraw wewnętrznych), Maupas'em (przyszły szef policji) i jen. St. Arnaud (przyszły min. wojny) na czele. Podczas najgo-

rętszej walki ulicznej, w nocy, przy blasku pochodni, objeżdżał twórca zamachu stanu dzielnice Paryża, aby urokiem własnej osoby poprzeć dokonywane dzieło ucesarstwienia Francji. We dwa dni potem Paryż był uspokojony, a 1 stycznia 1852 r. arcybiskup intonował w katedrze paryskiej: «Domine saluum fac Ludovicum Napoleonem!». W rok po zamachu stanu, 1 grudnia 1852 roku, otrzymawszy prawie 8 milionów głosów, prezydent Bonaparte ogłoszony został cesarzem przez senat i ciało prawodawcze. (Ilustracja niniejsza odtwarza współczesną litografię G. Bartscha).

i, mimo znacznego oporu, wymógł przez powszechne głosowanie przedłużenie prezydentury swojej na lat 10. W Niemczech i w Austrii jeszcze się nie skończyła rewolucja. W parlamencie frankfurckim zwyciężyła partja prusofilka przez ustępstwa na rzecz lewicy demokratycznej. Uchwaliwszy tedy powszechne głosowanie i prawomocność uchwał parlamentu, bez względu na aprobatę rządu, ogłosił parlament frankfurcki dziedzicznym cesarzem Niemiec króla Fryderyka-Wilhelma III. Ale król nie przyjął tego wyboru, jako nie pochodzącego z woli książąt, a tylko z reprezentacji ludu,—poczem parlament frankfurcki został rozwiązany. Na korzyść jednak uchwał jego wybuchły w Saksonji, w księstwie Badeńskim i innych krajach niemieckich rewolucje, które w r. 1849 upadły. Głównych przywódców, którzy nie umknęli jeszcze zagranicę, jak Mierosławski — rozstrzelano. Zaoktrojowana, t. j. narzucona przez rząd konstytucja weszła w życie w Prusach dopiero w roku 1850. Według niej uchwały miały należeć do dwóch Izb: Izby panów i Izby posłów. Na Węgrzech, gdzie wojska insurgentów walczyły jeszcze pod dowództwem dwóch generałów polskich, Bema i Dembińskiego, przyszła na pomoc Austrii — Rosja. Paszkiewicz na północy, a ban kroacki Jelacicz na południu przyczynili się najwięcej do stłumienia powstania. Pod Vilagos poddał się węgry Paszkiewiczowi (1849). Po zawieszeniu broni w Kalmő, ponowila się znowu wojna szlezwicko-holsztyńska. Tym razem skończyła się klęską prusaków, którzy musieli prowincje te opróżnić, poczem w protokule londyńskim (1852) ogłoszono Szlezwik i Holsztyn za należące do Danji. Ni zrażony tem niepowodzeniem król Fryderyk-Wilhelm IV



Jakób Offenbach, 1818—1880, kompozytor francuzki, twórca «operetki»; «Piękna Helena», «Orfeusz w piekle», «Życie paryżkie» i in.



Karol Marx, 1818—1883, ekonomista i socjolog niemiecki, założył podwaliny teoretyczne socjalizmu międzynarodowego. Główne jego dzieło «Kapitał».



Nikołaj Hohol, 1869—1912, najznakomitszy satyryk rosyjski. Najwybitniejsze jego dzieła: komedja «Rewizor»—powieść «Martwe dusze».



Józef Verdi, ur. 1813 r., kompozytor włoski, twórca najpopularniejszych oper: «Traviata», «Aida», «Rigoletto», «Trubadur» i in.

dażył odtąd jeszcze energiczniej do zjednoczenia północnych Niemiec. Lecz Rosja i Austria patrzyły na wzrost Prus niechętnym okiem i zmusiły je nawet do wskrzeszenia sejmu związkowego we Frankfurcie (1851). W roku 1852 przywłaszczył sobie Ludwik-Napoleon tytuł cesarski, jako Napoleon III. Mikołaj I, który przez swą politykę zewnętrzną podniósł znaczenie Rosji, wpłatał się z powodu Turcji w wojnę z mocarstwami europejskimi, t. zw. wojnę krymską (1854—56). Gdy sułtan Abdul - Medzyd odrzucił propozycję Rosji, by ta miała opiekę nad grecko-katolickimi poddanymi w Turcji, wystąpiła wówczas flota rosyjska przeciw tureckiej, niszcząc ją pod Sinopą (1853 r.). Francja i Anglja ofiarowały Rosji swe pośrednictwo, ale Mikołaj I nie chciał go przyjąć, dając tem powód do wojny. Austria skorzystała z tego, zmuszając Rosję do wycofania swej załogi z księstw naddunajskich, poczem wojska francuzko-angielskie z łatwością wylądowały pod Warną. Po nieudanym ataku na Kronstadt, flota francuzko-angielska skierowała się na zachodnie wybrzeże Krymu pod Sewastopol. Po zwycięstwach pod Almą i Inkermanem, zdobyła fort Malachow i zmusiła wojska rosyjskie do opuszczenia Sewastopola. Francja i Anglja, zadowolone z takiego wyniku wojny, przystąpiły odrazu do rokowań pokojowych w Paryżu (1856 r.). Rosja, po otrzymaniu napowrót Sewastopola, zwrócić musiała Kars i Rumunję, która odtąd pozostawała pod rządami Aleksandra Kuzy, aż w roku 1866 powołany został na tron Rumunii Karol, z domu katolickiego Hohenzollernów. Po wojnie krymskiej zniósł Aleksander II poddaństwo chłopów w r. 1861. Powstanie, wybuchłe w Polsce w roku 1863, stłumiła Rosja w porozumieniu z Prusami. W r. 1859 wybuchła wojna austriacko-włoska. Napoleon III, który pośpieszył Włochom na pomoc, odniósł nad wojskami austriackimi zwycięstwo pod Magentą i Solferino, poczem stanął pokój w Villafranca (1860 r.), którego mocą Lombardja odpadła od Austrii. Po rewolucji z 1848 roku, powróciła była jeszcze raz Austria do absolutyzmu. Dopiero w r. 1861, po powołaniu do rządów Schmerlinga, nadała swym poddanym konstytucję. Odtąd reprezentacja narodów należała do dwóch Izb: Izby panów i Izby posłów, wybieralnych przez poszczególne sejmy krajowe. Kraje nie-niemieckie, zwłaszcza Węgry, konstytucją tą zadowolone nie



Piotr Czajkowski, 1840 — 1893, kompozytor rosyjski, twórca opery «Eugeniusz Oniegin» i in., jak również symfonij, sonat, romansów i t. d.



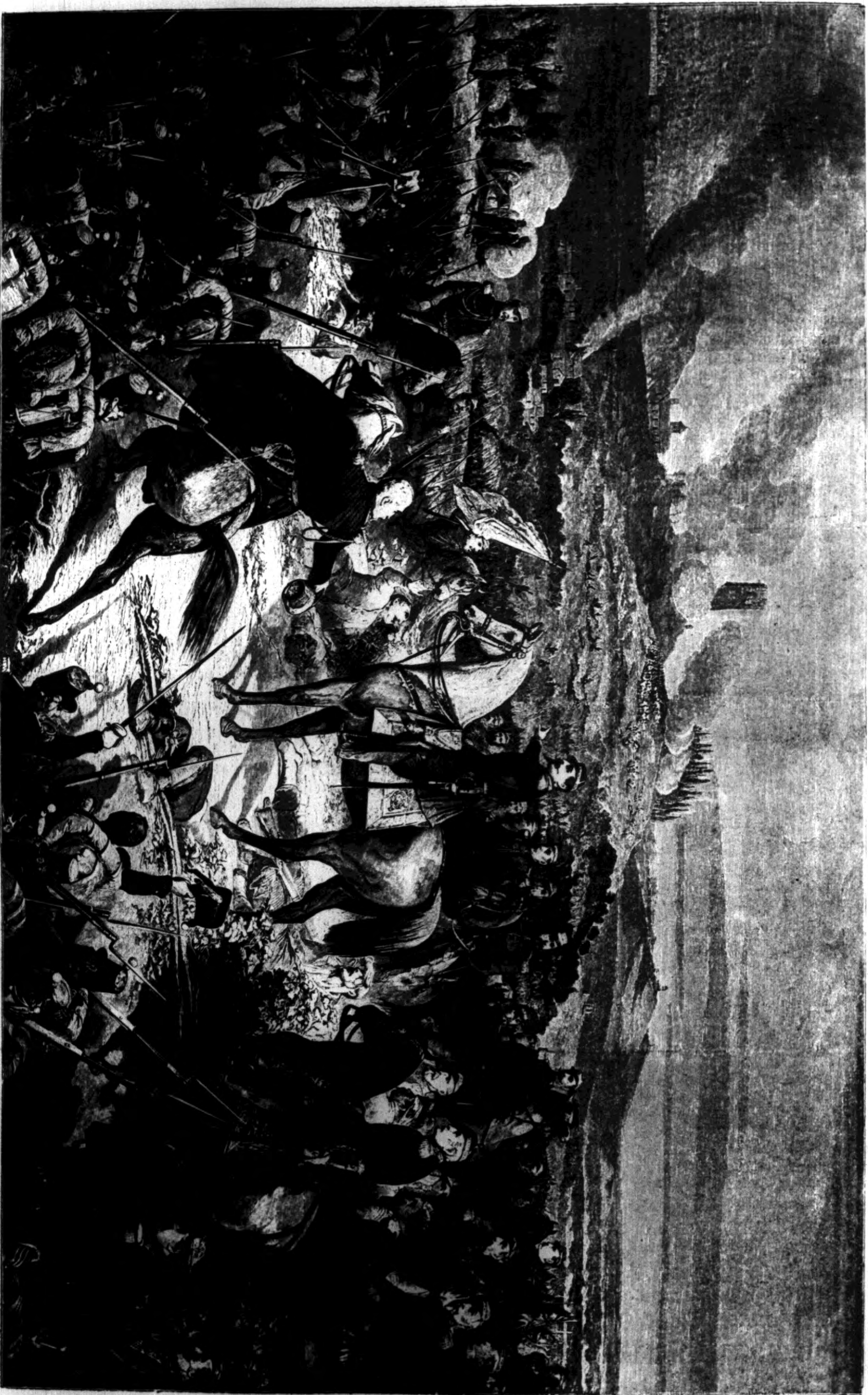
Eljasz Riepin, ur. 1844, malarz rosyjski, rodzajowy i historyczny; z obrazów jego najbardziej znane: «Iwan Groźny z synem» i «Zaporożcy, piszący list do sułtana».

zostały. W r. 1863 zaproponował cesarz austriacki na sejmie książęcym we Frankfurcie zaprowadzenie dyktatoratu z pięciu książąt, pod przewodnictwem Austrii, po nad to «rady związku» z 300 posłów, delegowanych przez sejmy krajowe, któreby wspólnie sprawami związku kierować miały. Król pruski jednak, za poradą ministra swego, Bismarka, nie przyjął w tem udziału. W r. 1864 ponowiła się wojna szlezwicko-holsztyńska. 20 tys. wojsk austriackich i 25 tys. pruskich wystąpiły przeciwko Danji i odniosły zupełne nad nią zwycięstwo. Na pokoju wiedeńskim (1864 r.) odstąpiła Danja Holsztyn i Szlezwik na rzecz Austrii i Prus. Nieporozumienie, ztąd wynikłe pomiędzy Austrią i Prusami, doprowadziło do wojny pomiędzy temi dwoma mocarstwami. Po stronie pruskiej stanęły także Włochy. We Włoszech arcyksiążę Albrecht odniósł zwycięstwo pod Custozzą, ale za to w Czechach uległa Austria przewadze pruskiej. Po klęsce pod Königgrätz (Sadową), musiała się zgodzić na warunki pokoju w Pradze, mocą którego Szlezwik i Holsztyn niepodzielnie odtąd należeć miały do Prus, którym poruczono również zorganizowanie ustroju państwowego w Niemczech, z wykluczeniem Austrii. Wenecja również odpadła od Austrii i zwróconą została Włochom. W porozumieniu z Anglią, zmusiła Francja Chiny, po dwóch wyprawach wojennych (1859—60), do otwarcia portów dla europejskich okrętów handlowych. Wojna w Kechinchinie (1859—60) również się po-



Kongres paryżski 1856 r., pod prezydencją A. Walewskiego, ministra spraw zagranicznych Napoleona III. Wzięły udział w kongresie: Francja, Austria, Rosja, Anglja, Turcja, Niemcy i Piemont (reprezentant Cavour, lewa strona, siedzący na pierwszym planie; Walewski w pośrodku za stołem, z arkuszem w rękach).

Uchwalono: nietykalność Turcji, neutralność morza Czarnego, protektorat Rosji nad autonomicznymi Mołdawią i Wołoszczyzną (w następstwie królestwo Rumuńskie); poruszono «kwestję polską», nad którą debaty przewodził hr. Orłow.



Bitwa pod Solferino, która 24 czerwca 1859 r. rozstrzygnęła losy kampanii włoskiej Napoleona III. Stoczono ją u niedalego tej nazwy miasteczka w prow. Brescii. Po stronie austriackiej walczyło do 270 tys. wojska; silnymi pomocnikami dowodził sam cesarz oraz generałowie: Mac-Mahon, Canrobert, Bataine, Niel, — sprzymierzonym wojskiem sardyńskim — król Wiktor-Emanuel. Bitwa, rozciągająca front bojowy na mil pięć, trwała dzień cały i zakończyła się zupełnym porażką austriaków. Francuzów leżało na placu 13 tysięcy. (Reprodukcja obrazu A. Yvona, wystawionego w 1861 r. w Salonie paryskim; obecnie znajduje się w Galerii Wersalu.).



Spotkanie Wiktora-Emanuela z Garibaldim u bram zdobytego przez garibaldczyków Neapolu 7 listopada 1860 r. Podczas gdy Garibaldi zdobywał królestwo obojga Sycylii (stolica Neapol) i zmuszał króla Franciszka II Burbona do opuszczenia państwa, wojska regularne włoskie, pod wodzą Wiktora-Emanuela posuwały się od północy ku środkowi Włoch, bijąc po drodze jen. Lamoriciera. Połączyły się obie armie u bram Neapolu po ogłoszeniu przez Garibaldi'ego przyłączenia do Włoch królestwa Burbonów. Następnego dnia odbył się uroczysty wjazd do Neapolu Wiktora-Emanuela i Garibaldi'ego. Był to ostatni czyn wojenny wodza «garibaldczyków». Eks-dyktator uważał rolę swoją za skończoną, żadnych nie pożywał dostojeństw—i odpłynął do Caprery.

myślnie skończyła dla Francji. Wschodnie Indje, po stłumieniu krwawego powstania przez angielskie wojska, przeszły w roku 1858 pod panowanie Anglii. Tymczasem po bitwie pod Custozzą, wojska austriackie pobiły Włochów pod Novarą. Rzym, ogłoszony przez Mazziniego republiką, był widownią rewolucji, na której czele stał Garibaldi. Papież Pius IX zmuszonym był do ucieczki—i dopiero wojska austriackie, po stłumieniu rewolucji, przywróciły rządy papieżkie. Ale zjednoczenie Włoch postępowało mimo to coraz szybciej: Toscana, Modena, Parma i należąca do państwa papieżkiego Romanja przyłączyły się do Sardynji, Garibaldi zaś zjednoczył południowe Włochy z północnymi. W r. 1861 przybrał Wiktor-Emanuel, za zgodą zwołanego z całych Włoch parlamentu, tytuł króla włoskiego, a w r. 1865 przeniósł swą rezydencję z Turynu do Florencji. W Ameryce skończyły się wojny domowe pomiędzy północnymi i południowymi stanami, zupełnym zwycięstwem północnych. Trwały one od r. 1861—1865.

* * *

Od roku 1848 zaczyna się stale rozwijać literatura obserwacji i powieść obyczajowa: we Francji—Balzak, George Sand; w Anglii Dickens; w Rosji—Hohol, Turgeniew; w Polsce—Kraszewski, będący zarazem powieściopisarzem historycznym. Poezje Wiktora Hugo, Lamartine'a, Musseta i Heinego należą do najpopularniejszych. Krytyka literacka zaczyna się również rozwijać: Sainte Beuve we Francji. W malarstwie ustępuje szkoła romantyczna realistycznej (Corot i Millet). Grottgier tworzy swoje kartony. W muzyce: Wagner. W filozofii: w Niemczech—Schelling, Schoppenhauer; w Anglii—J. Stuart Mill; we Francji—A. Comte, twórca pozytywizmu. W 1859 r. ogłasza Darwin dzieło swoje „O powstawaniu gatunków”, wygłaszając hipotezę, która wycisnęła swe piętno na całej umysłowości drugiej połowy wieku. Pierwsza wystawa międzynarodowa w Londynie 1851 r.

V.

1866—1878.

W r. 1867 nastąpiła ugoda Austrii z Węgrami. Monarchja austriacko-węgierska podzieloną została na dwie części: Cyslitawję i Translitawję, połączone z so-



Pius IX, 1816—1878.



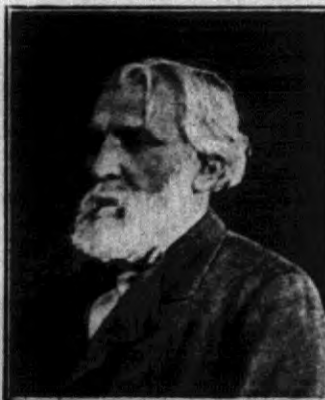
Kamil hr. Cavour, 1810—1861, włoski mąż stanu, twórca zjednoczenia się Włoch, w r. 1861 utworzył pierwszy parlament królestwa włoskiego.



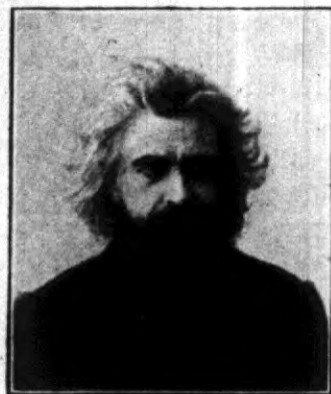
Lew Tołstoj, ur. 1828, najwybitniejszy pisarz rosyjski, twórca „Wojny i pokoju”, „Anny Kareniny”, „Władzy ciemnoty”, „Sonaty Kreutzera”, „Wskrzeszenia” i in.



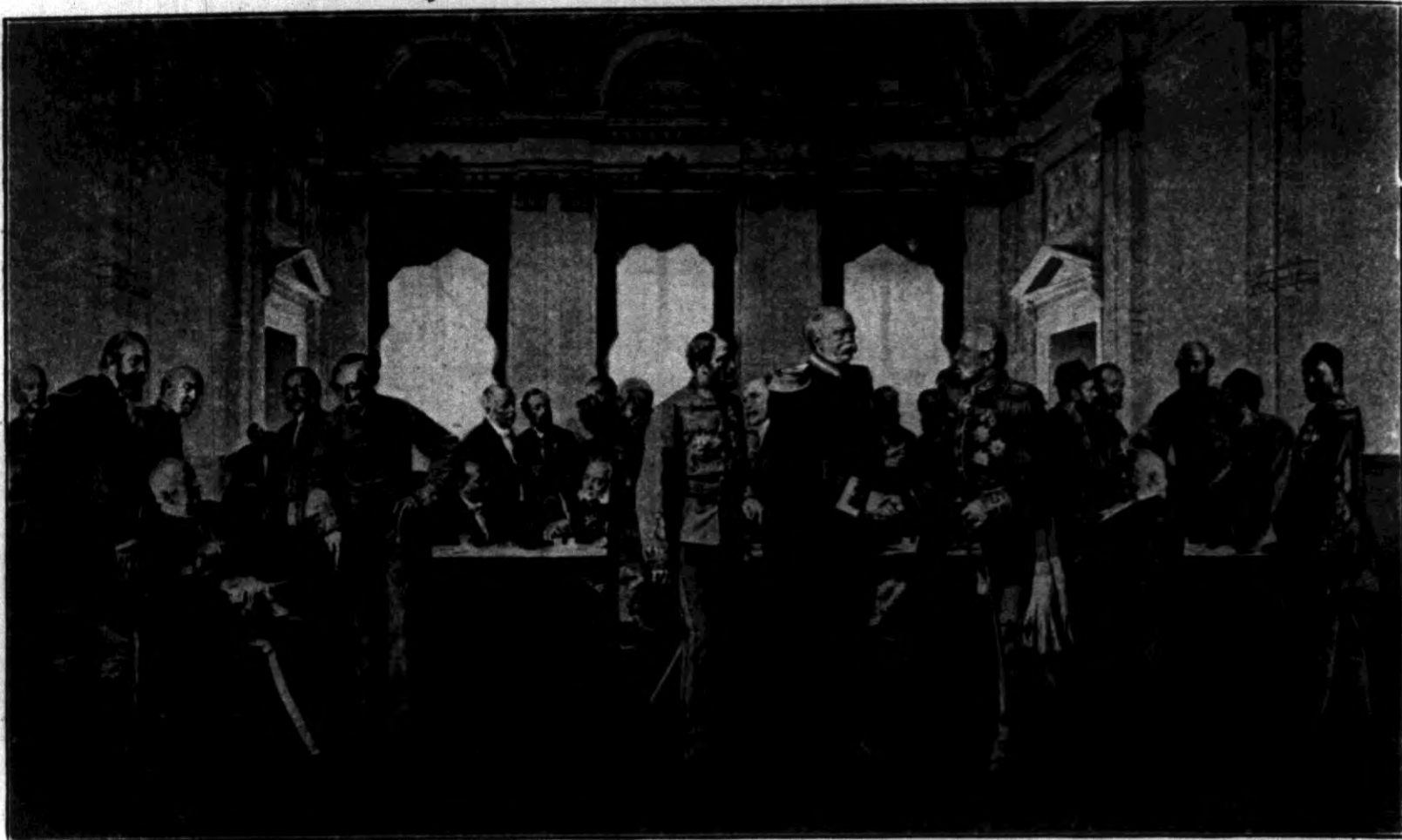
Michał Saltykow (Szczedrin) 1826—1889, znakomity humorysta i satyryk rosyjski: „Pompadurowie i Pompadurowie”, „Sielanka współczesna” i in.



Iwan Turgeniew, 1811—1883, powieściopisarz rosyjski, umiarkowany realista w duchu zachodnio-europejskim: „Gniazdo szlacheckie”, „Ojcowie i dzieci” i in.

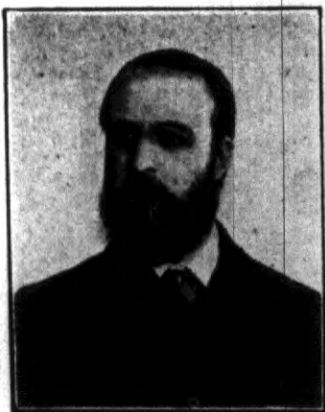


Włodzimierz Szolajew, 1853—1900, najwybitniejszy filozof rosyjski, idealista, metafizyk, opierał swą filozofję na dogmatach religijnych.



Kongres berliński 1878 r. Zainicjowany i prezydowany przez Bismarka, obradował w pałacu kanclerskim przy Wilhelmstrasse, od 18 czerwca do 18 lipca, przy udziale przedstawicieli sześciu wielkich mocarstw (Niemcy: Bismark i późniejszy kanclerz Hohenlohe, Francja: Waddington, Anglia: Beakonsfield, Rosja: ks. Gorczakow, Austria: Andrassy etc.) oraz Turcji. Postanowiono uchwalono: Rosja otrzymuje Besarabję, Austrii pozwolono czasowo zająć Bo-

śnię i Hercegowinę, Czarnogórze; Serbja i Rumunja otrzymują niezawisłość od sułtana; Bułgarja rozdzielona na dwie części: księstwo samodzielne, płacące tylko haracz oraz wschodnia Rumelja pod gubernatorem tureckim; ujście Dunaju otwarte dla wszystkich statków. (Reprodukcja obrazu A. Weraera. W dwóch głównych grupach: Bismark, mający po lewej ręce Andrassy'ego, wita się z ks. Szuwałowem, a siedzący w fotelu ks. Gorczakow rozmawia ze stojącym przed nim Beakonsfield'em).



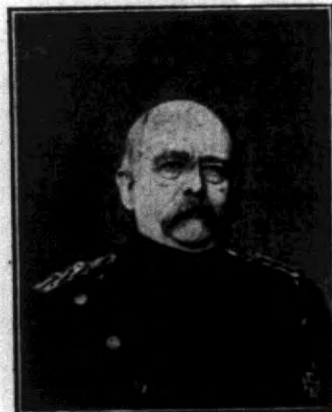
Karol Parnell, 1816 — 1891, przewodca opozycji irlandzkiej przeciw Anglii; nazywano go niekoronowanym królem Irlandji.



Willjam Gladstone, 1809 — 1898, angielski mąż stanu, długoletni prezes ministrów, wyznawca zasad liberalnych w życiu państwowem i społecznem, obrońca samorządu irlandzkiego.



Helmuth Moltke, 1800 — 1891, feldmarszałek pruski, strategik, opracował plan kampanji francuskiej, udoskonalił taktykę wojenną.



Otto Bismarck, 1815 — 1898, «Żelazny» kanclerz niemiecki, twórca nowego Cesarstwa Niemieckiego i europejskiego militarysty, wyznawca zasady politycznej: «siła przed prawem».

ba za pomocą unji osobistej. Cesarz austriacki przybrał tytuł króla Węgier, które odtąd zachowują odrębną konstytucję. Jedynie wspólna armja łączy je z Austrią. Od ostatniej wojny z Austrią, Prusy rosły coraz to szybciej w potęgę. Napoleon III patrzył na to niechętnym okiem i dążył wszelkimi siłami do uszczuplenia potęgi pruskiej przez rozszerzenie granic Francji na wschód. Tak samo i Prusy szukały pretekstu do wojny, czyniąc energiczne do niej przygotowania. Wreszcie sfalszowanie depeszy emskiej przez Bismarka w r. 1870 doprowadziło do tej oczekiwanej wojny. Całe Niemcy stanęły po stronie Prus, a sam król Wilhelm objął naczelne dowództwo nad wojskiem, liczącem 440 tysięcy żołnierzy, podczas gdy siła francuska, dowodzona przez Mac-Mahona i Bazaine'a, składała się z 300 tysięcy. Wojna ta skończyła się klęską francuzów pod Sedanem. Wiadomość o tem w Paryżu doprowadziła do obalenia z tronu Napoleona III i do ogłoszenia Rzeczypospolitej. Po bitwie pod Sedanem, wojska niemieckie posu-

nęły się pod Paryż i, po 4 1/2-miesięcznem obleganiu go, zmusiły rząd obrony narodowej do tymczasowej ugody w Wersalu. Podczas obecności Niemców pod Paryżem, wybuchła tam straszna rewolucja, komuna. Nierozbrojona przez prusaków gwardja narodowa zagarnęła w swe ręce władzę nad miastem. Masy robotnicze powstały i, paląc budynki publiczne, jak ratusz, Tuilleries, burząc pomniki, jak kolumnę Vandôme, mordując duchowieństwo i wogóle wrogo usposobionych sobie, chciały przemocą zaprowadzić rządy socjalistyczne. Dopiero w roku 1871, po strasznej rzezi, dokonanej przez armję wersalską na uczestnikach i przywódcach komuny, wybrano na prezydenta Rzeczypospolitej Thiers'a, który przystąpił do rokowań pokojowych z Niemcami. Francja odstąpić tedy musiała Alzację i Lotaryngję, i zapłacić 5 miliardów franków odszkodowania. Zwycięstwa Wilhelma I zelektryzowały całe Niemcy. Sejm północno-niemiecki i poszczególni książęta zwrócili się z petycjami do przebywającego



Ludwik Pasteur, 1822–1895, uczony francuski, twórca metody leczenia wścieklizny przez szczepienie; po nim zastosowano tę metodę do innych chorób.



Rudolf Virchow, ur. 1821, uczony niemiecki, zasłużony zwłaszcza w dziedzinie patologii i antropologii; jako polityk — obrońca zasad postępów.



Hipolit Taine, 1828–1893, pisarz i krytyk francuski; zastosował metodę pozytywną do badania dziejów literatury i sztuki.



Henryk Ibsen, ur. 1828, pisarz norweski, twórca głośnych utworów scenicznych, po większej części opartych na idei wyzwolenia się indywidualizmów z więzów społecznych.

jeszcze w Wersalu króla pruskiego, by zechciał dokonać aktu zjednoczenia Niemiec i przyjąć koronę cesarza. Proklamacją, wydaną w Wersalu w styczniu roku 1871 «do ludu niemieckiego» ogłasza siebie Wilhelm I dziedzicznym cesarzem Niemiec. Dnia 21 marca 1871 r. zebrała się po raz pierwszy w Berlinie Rada zjednoczonego państwa niemieckiego. W r. 1870, po odwołaniu załogi francuskiej z państwa kościelnego, wojska włoskie zajęły Rzym, który odtąd został stolicą królestwa włoskiego. Po stłumieniu w r. 1876 powstania narodów bałkańskich przez Turcję, przyszło do wojny pomiędzy nią a Rosją. W r. 1877 wysłała Rosja swe wojska: pod Loris-Melikowem, który wszedł do Armenii, i po zdobyciu twierdzy Kars, posunął się aż do Batumu — pod W. Księciem Mikołajem, który się przez Rumunję przedarł aż nad Dunaj — pod Gurką. Te ostatnie spotkały się pod Plewną z Osmanem-paszą, który długie wytrzymał oblężenie. Plewna została zdobyta, wojska rosyjskie tedy śmiało się posunęły przez Adrianopol aż pod Konstantynopol. W marcu 1878 r. stanął pokój w San-Stefano, którego mocą Bułgaria miała zostać wolna, a część Armenii dostawała się Rosji. Ale niechęć Anglii do tego rodzaju układu spowodowała w r. 1878 kongres w Berlinie, na którym Serbję i Rumunję uznano za zupełnie niepodległe od Turcji, Bułgarię ogłoszono księstwem, Rosja zaś otrzymała Kars, Ardahan i Batum, a ponadto od Rumunji Besarabję wzamian za Dobrudżę. Austria zajęła Bośnię i Herzegowinę; Anglia wzięła w posiadanie wyspę Cypr, a Grecja Tesalię i południowy Epir.

Po ostatniej wojnie począł się w państwie niemieckim w zadziwiający sposób podnosić handel i przemysł, wskutek czego obok możnej klasy posiadających, wzrastał szybko zastęp proletariatu fabrycznego. Wynikła ztąd kwestja społeczna, która z dniem każdym stawała się bardziej piekącą. Po za tem agitacja socjalistyczna i dwa zamachy w roku 1878 przeciwko cesarzowi Wilhelmowi ujawniły rządowi niebezpieczeństwo, tkwiące w agitacji socjalistycznej tak dalece, że w r. 1878 parlament niemiecki ujrzał się zmuszonym do wydania wyjątkowych ustaw, ograniczających zgromadzenia i publikacje socjalnych demokratów.

W literaturze zaczyna ustępować dramat klasyczny i romantyczny dramatowi obyczajowemu (Dumas, Augier, Sardou). Powieść psychologiczna staje się dominującą (Dostojewski). W sztukach plastycznych kwitnie malarstwo historyczne (Piloti, Kaulbach).

VI.

1878–1900.

Straty, poniesione w ostatniej wojnie z Prusakami, stara się odtąd Francja powetować przez swą politykę kolonialną, która jest obecnie główną podniętą państw



Leon Gambetta, 1838–1882, francuski mąż stanu, członek rządu obrony narodowej w r. 1871, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli stronnictwa republikańskiego.



Jan Millet, 1814–1874, słynny malarz francuski, twórca nowego kierunku w sztuce. Z obrazów jego szeroko są znane z reprodukcji: «Angelus», «Siewca» i «Zbieranie kłosów».



David Livingstone, 1816–1873, podróżnik angielski, — badacz Afryki środkowej, w okolicach Zambezji i źródła Nilu; pracował nad umoralnieniem dzikich.



Arnold Böcklin, ur. 1827, malarz niemiecki, łączący w obrazach swoich świat realny z fantastycznym i potęgę nastroju ze świetną techniką.



Ojciec Święty Leon XIII.

do prowadzenia wojen zaborczych. W r. 1882 podbija Tunis, a w rok później Tonkin pod swoje panowanie. W r. 1895 zdobywa Madagaskar. W polityce kolonialnej staje głównie Anglia na drodze Francji. W r. 1882 traci Francja swój wpływ i znaczenie w Egipcie na korzyść Anglii, która tam swą administrację narzuciła. W r. 1898 dostaje się także pod panowanie angielskie Sudan. W r. 1890 zawarła Francja aljans z Rosją, tworząc w ten sposób przeciwwagę trójprzymierzu Niemiec z Austrią i Włochami, zawartemu jeszcze w roku 1883, a odnowionemu w roku 1890. Starania włoskich, celem rozszerzenia swych posiadłości nad morzem Czerwonym, doprowadziły ich do klęski, którą im zadali abisyńscy pod Aduą w roku 1896. Hiszpania straciła w wojnie ze Stanami Zjednoczonymi wszystkie swe posiadłości zamorskie: Kuba i Filipiny przeszły pod panowanie Stanów Zjednoczonych, wyspy zaś Karolińskie i Marjańskie sprzedała Niemcom. Na Filipinach wybuchło po wojnie powstanie przeciwko St. Zjednoczonym. Zdobyte w r. 1884 posiadłości we wschodniej Afryce, zmniejszając Niemcy w r. 1890 wzamian za wyspę Helgoland, którą na powrót odzyskują od Anglii. W r. 1882 oderwała się Brazylja od Portugalji, od r. 1882—89 pozostawała pod rządami cesarza Piotra II, poczem ogłosiła się republiką. Z końcem XIX wieku zdobyła sobie Japonja wielkie znaczenie wśród mocarstw. Dowód swej potęgi złożyła w wojnie z Chinami w r. 1894/95, po której Chiny musiały wypuścić z pod swego panowania Koreę, a wyspę Formozę oddać Japonji. Ponad to wydać potem musiały mocarstwom europejskim pewne obszary na wybrzeżu morskim (Rosji przypadł Port-Arthur, Niemcom Kiautschau etc.). W r. 1900 powstał chińczyk przeciwko obcym rządóm i równocześnie obcokrajowcom, zamieszkującym państwo Niebieskie. Zamordowanie ambasadora niemieckiego w Pekinie dało w północnych Chinach hasło do ogólnej rzezi, w której wiele krwi chrześcijańskiej popłynęło. Dla zgniecenia tej sekty powstańców, zwanych bokserami, wysłały mocarstwa znaczną ilość wojsk. Od r. 1899 prowadzi Anglja wojnę z boerami w południowej Afryce, chcąc ich zmusić do uznania zwierzchniej władzy. W. 1885 nie doszedł do skutku głośny zamach stanu generała Boulanger'a. Od r. 1890 rozszerza się w zatrwajający sposób anarchizm w Europie, którego ofiarą padli prezydent republiki francuskiej, Carnot, cesarzowa austriacka Elżbieta i król włoski Humbert. Od nadania ustawy kościelnej w r. 1873, stara się Bismarck w Prusach, przez wydalenie Jezuitów i inne środki represyjne, wpływ kościoła katolickiego osłabić. (Kulturkampf). Równomiernie z tem idzie prześladowanie Polaków w Poznańskim, a duńczyków w prowincjach szllezwicko-holsztyńskich.

W literaturze powieść naturalistyczna wszechwładnie panuje. We Francji—Zola, Daudet; w Niemczech występują realisci—Spielhagen i Sudermann obok dramaturga Hauptmanna. Literatura skandynawska (Ibsen, Björnson), obok francuskiej i rosyjskiej (Tolstoj, Dostojewski, Turgenjew) dominuje w Europie. W ostatnich dopiero latach zaczęły się rozszerzać dzieła pisarzy polskich. W poezji ostatnich dni wystąpiła szkoła dekadentów, zwanych także symbolistami. Powstała ona we Francji, a przedstawicielami jej są: Baudelaire i Verlaine. Krytyka literacka doszła do doskonałości w studiach Taine'a i Brandesa. W sztukach plastycznych, zwłaszcza w malarstwie, powstała ogromna ilość szkół najrozmaitszych. Najwybitniejszymi ich przedstawicielami są: Puvis de Chavannes, Böcklin i John Burns. W malarstwie polskim pojawiło się w ostatnich latach bardzo wiele wybitnych talentów. Reakcją przeciw materializmowi w filozofii współczesnej jest mistycyzm, przeciw socjalizmowi—indywidualizm (Nietzsche). W roku 1878 zakłada Stephan ogólny Związek pocztowy.

NASZE DZIEJE.

Kronikę dziejów narodu polskiego w wieku dziewiętnastym przecinają linje demarkacyjne czterech okresów. Jak kamienie pamiątkowe zwrotnych etapów, leżą na wielkiej, przebytej przez nas drodze stuletniej, daty: 1795, 1815, 1831, 1864, 1894. Od daty do daty sięgają okresy, wyróżniające się między sobą wybitną odmiennością charakterystycznych cech. Wymienione tu tylko wypadki, zapisane tylko nazwiska, zestawione jedynie fakty, za zadanie mają przypomnieć te cechy. Okres ostatni, wybiegający od roku 1894 i rozplywający się—w przyszłości, wiąże wiek XIX z wiekiem XX, tworząc niedającą się jeszcze ująć w żadne pozytywne określenia fizjonomję chwili obecnej.

I. Pierwsze lata porozbiorowe (1795 — 1815).

Dzielnice byłej Rzeczypospolitej, wcielone bezpośrednio do rosyjskiego państwa (dziewięć dzisiejszych guberni zachodnich), podzielone zostają na gubernie, otrzymując zwierzchnictwo gubernatorów. Cesarzowa Katarzyna umiera 1796; cesarz Paweł (1796—1801) wraca wspaniałomyślnie wolność Kościuszkę, który do Ameryki powtórnie odpływa. Samorząd w znacznym zakresie trwa dalej; zachowane zostają: statut litewski, urzędy obieralne, sądy jawne. Cesarz Aleksander I (1801—1825) wstępuje na tron. Dzielnice, wcielone do Prus, utwarzają trzy prowincje; część województwa krakowskiego i księstwo siewierskie przyłączone zostają do Szlązka. Rządzą prowincjami „kamera“ do spraw administracyjnych i „regencja“ do sądownictwa, landraci w powiatach, stadtraci po miastach; samorząd, urzędy dawne, prawo polskie zniesiono; zaprowadzono prawo pruskie; starostwa, dobra duchowne przeszły na rzecz skarbu; język polski ze szkół, sądów i urzędów usunięty. Dzielnice b. Rzeczypospolitej, przypadłe w udziale Austrii, utworzyły osobny kraj koronny, zwany Galicją i Lodomerją. Województwo sandomierskie, część lubelskiego i Kraków zostawały przy Austrii, pod nazwą Galicji zachodniej, niedługo (1795—1809). Krajem koronnym, podzielonym na cyrkule, zarządzają urzędy cyrkularne (*Kreisamt*) ze starostami (*Kreishauptman*) na czele; szlachta zachowuje uprzywilejowane stanowisko; prawo polskie zamienia prawo austriackie; w urzędach zaprowadzono początkowo łacinę, a potem język niemiecki; urzędnicy niemcy; szkoły ludowe zaprowadzono niemieckie. Duchowieństwo niemal wyjęte z pod władzy papieżkiej. Miejsce zniesionego samorządu zajmuje sejm i wydział stanowy—bez znaczenia. Następca Józefa, cesarz Leopold II (1790—1792), wrażliwy na ogłoszone właśnie za mieczą rezultaty sejmu czteroletniego, zamierza uchylić wiele „reform“ ces. Józefa, ale umiera i za rządów ces. Franciszka II (1792—1835) żadna nie następuje w doli Galicji odmiana. Tymczasem coraz szerzej ogarniać poczynają Europy wojny napoleońskie. Z myśli przeniesienia sejmu wielkiego do Francji i utworzenia pod jej opieką wojska polskiego, wylaniają się *legjony*. Twórcą ich był jen. Henryk Dąbrowski. Pierwszy legjon (6 tysięcy wyborczego żołnierza pod dowództwem jen. Kniaziewicz'a, Wielhorskiego, Chłopickiego i in.) pojawia się na widowni w ziemi włoskiej, w Lombardji, posilując ją w wojnie o niepodległość (r. 1797), pod zwierzchnictwem militarnym Bonaparte'go, z prawem wrócenia w każdym czasie z kąd przybył. Pokój w Campo-Formio zawarty, rozbija plan Dąbrowskiego wtargnięcia do Galicji. Legjony zostają we Włoszech, strzedz nowoutworzonej Rzeczypospolitej Cisalpińskiej. W r. 1798 jen. Kniaziewicz bierze udział w zdobyciu Rzymu i staje garnizonem na Kapitolu. Po powrocie z Egiptu, bierze Bonaparte legjon—w służbę francuską. Po zwycięstwach pod Marengo i Hohenlinden, ponownie prosi Dąbrowski o komenderowanie legjonu na podbicie Galicji. Pokój w Luneville (1801) rozbija ów plan: zamiast ku Galicji, legjon skierowany zostaje na wyspę St. Domingo, gdzie (1803) niemal doszczętnie ginie od zabójczego klimatu i morderczych walk ze zbuntowanymi murzynami. W ianej stronie, o tym czasie, wypływał na tło europejskich wydarzeń plan ks. Adama Czartoryskiego, złączony z tworzącą się wielką koalicją Rosji, Anglii, Austrii i Szwecji—przeciw Napoleonowi. Zamysł ówczesnego rosyjskiego ministra spraw zewnętrznych utworzenia ze wszystkich dzielnic b. Rzeczypospolitej odrębnego organizmu państwowego, w ścisłym ale

dynastycznym związku z Rosją, zdawał się chwilowo odpowiadać przekonaniom cesarza Aleksandra, goszczącego w Puławach przed wyruszeniem na wojnę. Prusy stanęły po stronie Napoleona, spodziewając się z tej strony większych výhod; cesarz Aleksander, przybywszy do Berlina, skłonił osobiście króla pruskiego Fryderyka-Wilhelma III (1797–1840) do przystąpienia do koalicji. Był to pierwszy cios, zadany planom Czartoryskiego. Nastąpiła kapitulacja Macka w Ulmie, w ślad za nią stoczona została bitwa pod Austerlitzem i zawarty został pokój w Preszburgu. Faworyzująca kampania Napoleona przeciw tejże samej koalicji, głównie przeciw „wiarołomnym” Frusom i Rosji skierowana, rozpoczęła się po zwycięstwie pod Jeną zajęciem Berlina. Napoleon wezwał tam Dąbrowskiego i Kościuszkę. Kościuszko nie przybył, wręcz i do końca nie ufając Napoleonowi. Natomiast Dąbrowski, łącznie z Wybickim, z polecenia Napoleona jął organizować zbrojne sprzymierzenie się z Napoleonem pruskiej i rosyjskiej dzielnic b. Rzeczypospolitej. Z Warszawy przybyła do Berlina wielka deputacja; 28 listopada 1806 r. weszły wojska francuskie do Warszawy, porzuconej przez prusaków. Przybył niebawem sam Napoleon i na czele zajętej prowincji postawił komisarz rządzący, złożoną z siedmiu członków b. sejmiku wielkiego, z Małachowskim, jako prezesem. Mianował pięciu dyrektorów wydziałowych (ministrów); ministrem wojny został ks. Józef Poniatowski. Stanęły pod sztandary francuskie nowe legjony: 20 tys. piechoty i 6 tysięcy jazdy pod wodzą Poniatowskiego, Dąbrowskiego i Zajączka. Rozpoczęła się teje jeszcze zimy wojna z Rosją; następują po sobie: bitwa pod Eylau (Iława pruska), zdobycie Gdańska, zwycięstwo pod Friedlandem (czerwiec 1807 r.). Staje *pokój w Tylży*, pamiętny spotkaniem się na promie w środku Niemna cesarza Aleksandra i Napoleona. Cesarz Aleksander uznał utworzone przez Napoleona *Księstwo Warszawskie*, pod koroną króla saskiego Fryd.-Augusta, a opieką Francji. Prusy zatrzymały dzielnice polskie, przyłączone w r. 1772. Plan ks. Czartoryskiego runął doszczętnie. On sam przestał być ministrem i pozostał tylko na urzędzie kuratora szkół polskich.

Księstwo Warszawskie (liczące 2 miliony ludności na 104 tys. mil kwad.) otrzymało z rąk Napoleona konstytucję. Główne jej punkty: swoboda religii, przy katolickiej jako religii stanu, równość w obliczu prawa, władzę wykonawczą piastuje panujący, sześciu ministrów, sejm uchwalający prawa, rozdział kraju na departamenty z prefektami na czele, trybunały, obowiązujący kodeks Napoleona, w wojsku (30 tys.), w urzędzie, sądzie, szkole język polski. Księstwo stanowiło monarchję samodzielną, z rządem scentralizowanym, z pozorami tylko samorządu. Poddaniństwo włościan ustaje. W Księstwie brak pieniędzy; stosunki ekonomiczne oplakane. Księstwo obowiązane dostarczać sił zbrojnych co rok 8 tys. Cesarz zabrał z sobą pułk ułanów Krasińskiego, a legję nadwiślańską przeznaczył do służby w Westfalii przy boku króla Hieronima. Pierwszy, po czteroletnim, sejm w Warszawie d. 9 marca 1809 r. W Hiszpanii ułani polscy pod wodzą Kozielskiego zdobywają wawoz Samosierry (d. 29 listopada 1808 r.) Austria wypowiada wojnę i wysyła cztery armje: do Włoch, do Bawarii, do Tyrolu i do Księstwa Warszawskiego. Dowódca tej ostatniej, szwagier cesarski, arcyks. Ferdynand d'Este rusza na Warszawę. Zabiega mu drogę książę Józef Poniatowski i bije go na głowę pod Raszynem (d. 19 kwietnia 1809 r.) Ale Warszawy obronić nie zdołano. Zajęły stolicę Księstwa wojska austriackie. Poniatowski wkroczył wówczas do Galicji, celem oderwania jej od Austrii, zajmując w imieniu Napoleona kolejno, prawie bez oporu, Siedlce, Lublin, Sandomierz, Zamość, Przemyśl, posuwając się aż ku Bukowinie. Świetna dywersja zrobiła swoje. Austriacy opuścili Warszawę, dążąc na ratunek Galicji. Pojawiły się też w Galicji wojska rosyjskie, z Napoleonem wówczas sprzymierzone, ale pomagały wojskom polskim słabo. Wspólnie zajęto Kraków. Pokój, zawarty przez Napoleona z Austrią w Wiedniu (po zwycięstwie pod Wagram), kres położył kampanji. Spodziewano się przyłączenia do Księstwa całej Galicji, zdobytej przez wojska polskie, przyłączono część jej tylko, z Krakowem. Nie zachwiało to wiary w Napoleona. Nastąpił rok 1812. Znaczna część społeczeństwa stanęła po stronie cesarza Aleksandra, który pociągał na przywódcę tego stronnictwa księcia Czartoryskiego; Czartoryski oparł się, a rolę proponowaną przyjął ks. Michał Ogiński. Miało przeciw Napoleonowi stanąć 100 tys. wojska polskiego, otrzymawszy przyrzeczenia i gwarancje. Przeważał wpływ i urok „boga wojny”. Na czele



Tadeusz Kościuszko, 1746–1816, wódz naczelny w r. 1794; przedtem walczył za niepodległość Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.



Julian Ursyn-Niemcewicz, 1758–1841, poeta, polityk, autor „Śpiewów historycznych”, „Pamiętnika”, i jeden z pierwszych powieściopisarzy polskich.



Henryk Dąbrowski, 1755–1818, generał, twórca legjonów we Włoszech, uczestnik wojen Napoleona, w końcu senator Królestwa Polskiego.



Stanisław hr. Potocki, 1752–1821, minister oświaty, krzewiciel kultury umysłowej; za jego ministerstwa został założony uniwersytet w Warszawie.



Józef ks. Poniatowski, 1763–1813, wódz, uczestnik wojen Napoleońskich, marszałek Francji, zginął w bitwie pod Lipskiem.



Karol Kniaziewicz, 1762–1842, dowódca legjonów, uczestnik wojen Napoleona I, zwycięzca we Włoszech i w Niemczech.



Tadeusz hr. Czacki, 1765–1813, zasłużony obywatel, dobru publicznemu przez życie poświęcony, założyciel liceum w Krzemieńcu i szkolenictwa wołyńskiego, autor dzieła „O polskich i litewskich prawach”.



Adam Kazimierz ks. Czartoryski, 1734–1823, generał ziem podolskich, marszałek sejmiku w r. 1812, jego Puławy były ogniskiem życia umysłowego.

stronnictwa napoleońskiego stanęli: min. skarbu Matuszewicz i—ks. Ad. Czartoryski, sędziwy generał ziem podolskich. Związano konfederację jenerałą, oddano pod sztandar Napoleona 75 tys. ludzi i 23 tys. koni, które roztopiły się w ogromie armji cesarskiej. Własny oddział, wyłącznie z polaków złożony, miał tylko Poniatowski. Litwa otrzymała komisję rządową, reprezentującą rząd tymczasowy francuski. W połowie września zapłonęła Moskwa, w końcu listopada załamały się mosty na Berezynie, w połowie grudnia echa olbrzymiej katastrofy wstrząsały Europą. Księstwo Warszawskie istnieć przestało; wojska rosyjskie pod Miłoradowiczem zajęły Warszawę d. 8 lutego 1813 r., i ustanowiony został tam rząd tymczasowy rosyjski, „Rada Najwyższa“ (prezes senator Łanskoj, członkami z polaków: Wawrzecki i ks. Lubecki). Cesarz Aleksander, z wielką rządzącą łagodnością zdobytym krajem, stał obozem w Kaliszu. Poniatowski z 16 tys. wojska polskiego schronił się do Krakowa i, wbrew namowom poddania się cesarzowi Aleksandrowi, ruszył, „czyniąc zadość honorowi“, walczyć do ostatka pod sztandarem, któremu wierność zaprzysiął. Pod Lipakiem, ochraniając cofającą się armję Napoleona, w Elstrze utonął (d. 18 października roku 1813). Nad 9 tys. pozostałych polaków objął dowództwo ks. Sułkowski, bijąc się jeszcze we Francji przez trzy miesiące. Po zdobyciu Paryża i abdykacji Napoleona, co zostało legjonistów, wróciło z Francji, z Niemiec, z Danji, ze wszystkimi honorami do Warszawy i oddane zostało pod komendę W. Ks. Konstantego. (Tylko ułani z Jerzmanowskim towarzyszyli Napoleonowi na Elbę i walczyli jeszcze pod Waterloo).

Kongres wiedeński rozstrzygnął losy wszystkich dzielnic b. Rzeczypospolitej w d. 3 maja 1815 r. Rosja zatrzymała b. Księstwo Warszawskie w uszczuplonych granicach; Prusy W. Ks. Poznańskie z Toruniem i Gdańskiem; Austria wszystko, co utraciła w 1809 r.; Kraków został miastem niepodległym (zajęła go Austria w r. 1846).

II. Czasy Królestwa Polskiego (1815—1831).

Galicja — w takiej rozciągłości, jak dziś ją widzimy — znalazła się pod rządami Metternicha. Jej sejmy stanowe miały szczerpy bardzo zakres działania; bez zezwolenia rządu nie mogły nic poczynić; była to parodia przedstawicielstwa krajowego. W. W. Ks. Poznańskim patent królewski mianował namiestnikiem ks. Ant. Radziwiłła, zachował język polski w sądownictwie i wolny wybór landratów, ale przywileje te ścieśniać rychło zaczęto, wracając do dawnego systemu. W r. 1823 zniesiono poddaństwo. W dzielnicach b. Rzeczypospolitej, które w skład nie wchodziły Księstwa Warszawskiego, pozostało wszystko, jak przed dwudziestu laty: statut litewski, rządy i urzędy obieralne, administracyjni urzędnicy prawie wszyscy polacy, w sądownictwie i szkołach język polski, a kierunek wychowania publicznego w rękach Czartoryskiego. Byłe Księstwo Warszawskie otrzymało nazwę: *Królestwa Polskiego*, własne wojsko i konstytucję. Cesarz rosyjski przyjmuje tytuł króla polskiego i koronuje się w Warszawie. Rząd sprawuje rada administracyjna (namiestnik i pięciu ministrów); oprócz tego sekretarz stanu przy osobie monarchy, jako pośrednik. Sejm. Departamenty zmienione na województwa. Zatrzymano kodeks Napoleona. Konstytucja zapewniała krajowi rozwój swobodny we wszystkich dziedzinach życia społecznego i ekonomicznego. Namiestnikiem został jen. Zająček, naczelnym wodzem wojska Ks. Konstanty, ożeniony z Joanną Grudzińską, księżną Łowicką, komisarzem dla Królestwa Nowosilcow. Dobrobyt i oświata wzrastają pod opieką cesarską a kierunkiem takich ludzi, jak zajmujący wysokie urzędy: Tad. Mostowski, ks. Drucki-Lubecki, ks. Ad. Czartoryski, Staszic, Niemcewicz. Powstają: uniwersytet w Warszawie (w r. 1817), instytut agronomiczny w Marymoncie, szkoły rozmaite. W Wilnie uniwersytet rozwija się bujnie, w Krzemieńcu świetne liceum (założone w r. 1805 przez Tad. Czackiego). Warszawskie Towarzystwo przyjaciół nauk kwitnąć poczyni. Na widownię nauki i literatury występują nazwiska: Śniadeckich, Bandtkiego, Czackiego, Staszica, Lindego, Lelewela, Brodzińskiego, Woronicza, Niemcewicza, Malczewskiego. Rozwój wszechstronny Królestwa i ościennych, wschodnich dzielnic, rażący stanowi kontrast ze stanem współczesnym Galicji i dzielnic Poznańskich.

Niebawem po roku 1815 poczynają się przedostawać do Królestwa prądy, nurtujące wówczas wszystkie niemal spo-



Adam-Jerzy ks. Czartoryski, 1770 — 1861, minister spraw zagranicznych w Rosji, kurator okręgu wileńskiego, naczelnik rządu w r. 1831.



Grzegorz-Józef Chłopicki, 1772—1854, generał polski, uczestnik wojen Napoleońskich, naczelnny wódz i dyktator w r. 1831.



Ignacy Prądzyński, 1792 — 1850, największy strateg polski, twórca planu kampanji z r. 1831; napisał jej „Pamiętnik“ dla ces. Mikołaja I.



Jan Skrzynecki, 1787—1860, napoleonista, waleczny, ale nieudolny wódz naczelnny w r. 1831, sprawca klęski pod Ostrołką.



Jędrzej Śniadecki, 1768 — 1838, filozof i chemik polski, twórca dzieła „Teoria jestestw organicznych“, profesor uniwersytetu wileńskiego.



Hoene-Wroński, 1778 — 1853, filozof, w dziełach swych rozwijał przyszłe losy ludzkości oraz drogi, prowadzące do jej zbawienia.



Stanisław Staszic, 1755 — 1826, mąż stanu, uczony przyrodnik, filantrop, prezes Tow. przyjaciół nauk w Warszawie, założyciel fundacji hrabiego dla włościan.



Karol Marcinkowski, 1800 — 1846, pracownik na niwie społecznej, założyciel Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu, moralny przewodca społeczeństwa poznańskiego.

czeństwa europejskie, a stłumiane tam skrzętnie. Na nowym wszelako gruncie przybierają odmienne zabarwienie, rozplywając się w spiski politycznej natury. Nastroj ów udziela się nawet sejmowi, który już na drugiej z kolei kadencji swojej, inaugurowanej przez cesarza Aleksandra (1820), staje się widownią scen burzliwych. To też zostaje znów zwołany aż dopiero w r. 1825 (sejm trzeci i ostatni odbył się nader burzliwie w maju r. 1830), a konstytucja otrzymuje t. zw. artykuł dodatkowy. Związki tajne, wyległe przeważnie z łóz masonskich, przeradzają się w spiski polityczne, organizujące się już w towarzystwa patriotyczne i t. p. To też związki inne, nie tajne i nie mające celów politycznych, jak filaretów, ujść nie mogą podejrzeń i skutki ich ponoszą (Wilno. 1823). W grudniu 1825 r. wstąpił na tron ces. Mikołaj I i 24 maja r. 1829 koronował się na króla polskiego w Warszawie. Na ten czas przypada wyrok, wydany przez sąd sejmowy na tak zw. Towarzystwo patriotyczne (Krzyżanowski i in.). Sąd, złożony z senatorów pod przewodnictwem Bielińskiego, skazał członków stowarzyszenia na różne kary więzienne, ale zdrady stanu nie orzekł. Wyrok nie został ogłoszony, a kary wzmocnione. We dwa lata potem (29 listopada 1830 r.) wybuchło powstanie. Hasło doń dali w Warszawie uczniowie szkoły podchorążych, wpadłszy do pałacu Belwederskiego, opanowując następnie arsenał i przeciągając przez miasto. Z łona Rady administracyjnej wyszedł nowy rząd, t. zw. „Wydział wykonawczy“, pod prezydencją Czartoryskiego. Chłopicki został wodzem naczelnym. Obok umiarkowanego wydziału powstał „klub“, zwany Towarzystwem patriotycznym, nieprzejednany i krzykliwy (Mochnicki, Lelewel prezes i inni). W. książę okazał się skłonny do układów z Wydziałem. Udaremniło je gwałtowne zachowanie się oraz żądania Towarzystwa. Utworzył się nowy „Rząd tymczasowy“, który następnie przybrał nazwę Rady najwyższej. Chłopicki ogłosił siebie dyktatorem, biorąc na siebie całą odpowiedzialność za dalszy przebieg sprawy, pragnąc po jednej stoczzonej zaszczytnie bitwie wejść w układ z cesarzem Mikołajem. Zgromadzony tymczasem sejm usankcjonował powstanie. Ale cesarz o żadnych układach słyszeć nie chciał. Chłopicki złożył dyktaturę; dowódcą siły zbrojnej został Michał ks. Radziwiłł. Akt detronizacji podpisał sejm w styczniu 1831 r. i ustanowił rząd narodowy pod prezydencją Ad. ks. Czartoryskiego. Liczono na pomoc Francji: posłała do Warszawy jen. Ramorino; liczono na Prusy: zawarły konwencję z Rosją; w Anglii Palmerston nawet dyplomatycznie odmówił pomocy; Austria zerwała wszelkie rokowania i postawiła u granic korpus obserwacyjny; Turcja była świeżo przez Rosję pokonana. Tymczasem wojska rosyjskie w liczbie 160 tys. znalazły się na placu boju w Królestwie pod dowództwem Dybicza. Bitwy głośniejsze mają następujący porządek chronologiczny: pod Stoczkiem, pod Dobrem, pod Wawrem, pod Grochowem. Dyktatorem zostaje Skrzynecki; azelem sztabu Prądzyński, gubernatorem Warszawy Krukowiecki. W marcu i początkach kwietnia 1831 r. bitwy: druga pod Wawrem, pod Dembem-Wielkim, pod Igniami — i następnie przełom: rosyjskie wojska biorą przewagę. W końcu maja bitwa pod Ostrołęką, Gielguda wyprawa na Litwę nie udaje się, Wilno zostaje napowrót zdobyte, z pogromu pod Szawłami salwuje się jeden tylko oddział Dembińskiego. Feldmarszałek Paskiewicz obejmuje komendę. W Warszawie zaburzenia i gwałty, wywołane przez Tow. patriotyczne, zmuszają rząd narodowy do ustąpienia. Krukowiecki obejmuje kierownictwo rządem i wojskiem. Paskiewicz zdobywa Warszawę, do której d. 8 września 1831 r. wchodzi przez Pragę wojska rosyjskie. Bronił się jeszcze Ramorino, lecz uległ w krwawej walce pod Borowem; Modlin poddał się; resztki armji polskiej (20 tysięcy) cofnęły się w granice Prus i tam broń złożyły w Brodnicy (5 paźdz.). Losy powstania były rozstrzygnięte.

III. Okres od r. 1831 do 1864.

Zwysiężki feldmarszałek Paskiewicz został mianowany namiestnikiem Królestwa Polskiego; konstytucja została zniesiona, a ogłoszony t. zw. „Statut organiczny“ (luty 1832 r.). Statut ten zniósł samoistność Królestwa, uznał je częścią Cesarstwa, zniósł koronację, sejm i wojsko polskie, województwa; na Litwie zniesiony został statut litewski, oraz język polski szkolny i urzędowy; uniwersytety wileński, warszawski oraz liceum krzemienieckie zamknięto; istnieć przestało Towarzystwo przyjaciół nauk; istnieć przestała „unja“ (Sie-



Karol Libelt, 1807—1875, filozof, dążył do stworzenia filozofji słowiańskiej, filozofji obrazów i czynów, a nie rozumu i myśli oderwanej: „System umiactwa“.



Ludwik Mierostawski, 1814 — 1878, uczestnik prawie wszystkich ruchów ludowych w Europie między 1830 a 1872 r. Jako niepoprawny wichryciel potępiony nawet przez historyków skrajnego kierunku.



Joachim Lelewel, 1786 — 1861, profesor uniw. wileń. i warsz. Położył olbrzymie zasługi jako historyk — zrzucił dużo szkody jako polityk.



Andrzej hr. Zamoyski, 1800 — 1875, krzewiciel przemysłu w Polsce, prezes Tow. rolniczego, przewodniczący partji „białych“, przeciwnik Wielopolskiego.



Zygmunt Krasiński, 1812 — 1859, poeta polski, twórca „Nieboskiej komedji“, „Irydiona“ i wielu utworów, odznaczających się głębią filozoficznej myśli.



Adam Mickiewicz, 1798 — 1855, wieszcz polski, autor „Pana Tadeusza“, „Konrada Wallenroda“, „Dziadów“, „Sonetów krymskich“ i in.



Stanisław Moniuszko, 181 — 1872, kompozytor, twórca oper: „Halka“, „Straszny dwór“, „Hrabina“ i wielu pieśni, bardzo rozpowszechnionych.



Juliusz Słowacki 1809 — 1849, poeta romantyczny polski, celujący wyobraźnią i doskonałością formy swych utworów, autor „Anhellego“, „Baladyny“, „W Szwajcarii“ i in.

maszko). W Poznańskim miejsce usuniętego namiestnika Radziwiłła zajął Flottwel, właściwy twórca dzisiejszego systemu germanizowania tej prowincji. *Emigracja* obiera sobie stałe siedlisko w Paryżu i rozpada się na dwa stronnictwa: „Towarzystwo demokratyczne“, utworzone przez Lelewela, oraz „Hôtel Lambert“, zgrupowane około osoby ka. Ad. Czartoryskiego. Szalone przedsięwzięcie Tow. demokratycznego wzniecenia w 1833 r. partyzantki w pogranicznych guberniach Cesarstwa rosyjskiego, pociągnęło tylko za sobą mnóstwo ofiar (Zalewski, Zawisza, Wołłowicz). Również szalone były wybuchy spisków w Galicji (uwięzienie Smolki i Dunajewskiego) w r. 1838, i w Wilnie w 1839 r. (Konarski). Klęską zupełną i straszną w skutkach zakończyło się wywołane przez emisariuszów Towarzystwa demokratycznego powstanie 1846 r., które pod przewodnictwem Ludwika Mierosławskiego miało objąć wszystkie dzielnice b. Rzeczypospolitej. Nie rozwinęło się z powodu uwięzienia Mierosławskiego w Poznaniu, a już utworzone i gotowe do wystąpienia oddziały powstańcze zostały wycięte przez chłopów galicyjskich. W Krakowie pomimo to ogłoszono dyktaturę Tyszkowskiego i stoczono kilka drobnych w Galicji potyczek. Wojska trzech państw zajęły Kraków, który do Austrii przyłączony został. Rozhulani chłopcy i samopas przez rząd austriacki puszczeni, uczynili rzeź po Galicji całej, wymordowując do 2 tys. osób, nie z ruchawką nie mających wspólnego. Nastąpił pamiętny dla całej Europy rok 1848. W Prusach amnestja, wymorzona przez lud, otworzyła bramy więzienia Mierosławskiemu. Król Fryderyk-Wilhelm IV umyślił skorzystać z przygotowanej przezeń siły zbrojnej, dla zaczepienia, jak przednią strażą—Rosji. Pozwolono Mierosławskiemu tworzyć wojsko polskie, któreby w granice Rosji torowało drogę pułkom—niemieckim. Tymczasem przyszło do waśni między partyzantami a wojskiem pruskim regularnym, i powstanie Mierosławskiego, zamiast ku Rosji, skierowało się przeciw Prusom. Po zwyciężkach potyczkach pod Książem i Miłostawiem, Mierosławski złożył broń (3 maja 1848 r.). Poznańskie rychło potem, wspólnie z całymi Prusami, otrzymało konstytucję. Ruch narodowościowy objął też i Austrię; rozruchy wiedeńskie dały hasło do rozruchów w Krakowie. W Pradze kongres słowiański pod prezydencją Palacký'ego wniósł na forum Europy sprawę zjednoczenia się słowian. Rząd austriacki uznał się zniewolonym znieść w Galicji pańszczyznę (kwiecień 1848 r.), ale zarazem energicznie przeciw rozruchom ulicznym wystąpił: w Pradze (bombardował miasto Windischgrätz), w Krakowie (bombardował miasto z Wawelu jen. Castiglione), we Lwowie (bombardował miasto Hammerstein), a Wiedeń sam musiał formalnie oblegać wspomniany Windischgrätz. W Galicji wschodniej pojawiła się, do dziś dnia nie rozwiązana całkowicie, kwestja ruska. Rząd poparł budzący się wśród rusinów ruch narodowościowy, skierowując go przeciw ruchowi takimże polaków. Jednocześnie wybuchło powstanie na Węgrzech, pod którego sztandarem walczyli: Dembiński (dwakroć jako wódz naczelny), J. Wybicki (jako dowódca legjonu polskiego) i słynny Józef Bem. W ruchu insurekcyjnym sycylijskim brał udział, jako wódz naczelny, Mierosławski, a w górnych Włoszech, jako wódz wojsk sardyńskich—jen. Chrzanowski.

Cesarz Aleksander II wstąpił na tron w marcu 1855 r.; w rok potem umarł namiestnik Paskiewicz i miejsce jego zajął prawy i najlepszymi ożywiony chęciami ks. Górczów, mając przy boku swoim jako dyr. kom. spraw wewnętrznych i duchownych P. Muchanowa. Tegoż 1856 r. cesarz przybył do Warszawy i historyczne wyrzekł słowa: *point de réveries!* Niebawem rozpoczął się prolog dramatu, któremu mało równych w dziejach; rozpoczął się na tle przeciwieństwa dwóch obozów: „białych“, którego organem było Towarzystwo rolnicze, a głową prezes onego Andrzej hr. Zamoy-skie i obozu „czerwonych“, zmieniającego coraz to zapalczywszych kierowników. Górę wzięło stronnictwo niehamowane niczem, zapatrzone w miraż pomocy Europy, wzięło przewagę właśnie w chwili, gdy wystąpiła na widownię główna osoba rządu: dyrektor nowoustanowionej komisji rządowej wyznań i oświecenia, margrabia Aleksander Wielopolski. Wielopolski usiłował zapanować nad ruchem już rozkiełznanym i skierować go na głęboko a trzeźwo obmyślaną drogę. Programem jego było: szczere pojednanie z Rosją autonomicznego Królestwa, zorganizowanego na podstawie statutu organicznego z r. 1832, który nie wszedł w wykonanie. Ruch jednak pognał, coraz szersze obejmując przestrzenie, od etapu do etapu fatalnego, niechybnego staczania



Artur Grottger, 1837—1867, rysownik, twórca kartonów, jak „Wojna“ i inne, nacechowanych poetyckim idealizmem i wielką głębią uczucia.



Zygmunt Kaczkowski, 1826—1896, powieściopisarz, idealizował tradycje szlacheckie, autor „Murdeljona“, „Anuncjaty“, „Meża Szalonego“ i in.



Fryderyk Chopin, 1809—1849, kompozytor polski, sławy wszechświatowej; natchnienie czerpał z ludowych melodyj polskich.



Józef Ignacy Kraszewski, 1812—1887, najpłodniejszy pisarz polski, autor kilkuset powieści obyczajowych i historycznych.



Józef Korzeniowski, 1797—1863, powieściopisarz i dramaturg, — autor „Krewnych“, „Tadeusza Bezmiennego“, „Spekulanta“ i in. W dziełach swoich występował przeciw współczesnym prądom społecznym.



Walerjan Kalinka, 1826—1886, historyk, autor „Ostatnich lat panowania Stanisława - Augusta“, „Sejmu Czteroletniego“ i in. dzieł, dotyczących głównie XVIII wieku.



Aleksander marg. Wielopolski, 1803—1877, mąż stanu, naczelnik rządu cywilnego w Królestwie Polskim w r. 1862—63, twórca programu politycznego, znakomity prawodawca.



Agenor hr. Gołuchowski, 1812—1879, prezes gabinetu austriackiego, twórca t. zw. dyplomu październikowego z r. 1860 (pierwsza konstytucja w Austrii), zasłużony namiestnik Galicji.

się w przepaść. Etapami temi były: dzień 200 zabitych w Warszawie (8 kw. 1861 r.), pogrzeb arcybiskupa Fijałkowskiego i rocznica śmierci Kościuszki (paźdz.). Chwilowo tylko zdawało się, że katastrofa zażegnana zostanie. Wielopolski zostaje namiestnikiem rządu cywilnego Królestwa (czerwiec, 1862 r.), a do Warszawy, po śmierci Gorczakowa i opuszczeniu namiestnictwa przez gen. Suchozaneta i hr. Lamberta, przybywa jako namiestnik w. ks. Konstanty. Szkoły zostają reorganizowane, powstaje instytut w Puławach i Szkoła główna z językiem wykładowym polskim, do urzędów wchodzi język polski, ożywają instytucje autonomiczne; samorząd równa się, oprócz wojska, samorządowi z r. 1830. Ale stan ów rzeczy nie zapobiegł niczemu. Powstały w czerwcu 1862 r. komitet centralny narodowy, jał kierować losami kraju. I poszły dalszą kolejną etapy kataklizmu: zamach na w. ks. Konstantego, zamach na Wielopolskiego, wybuch powstania, ogłoszony d. 22 stycznia 1863 r. przez centralny komitet, który przybrał miano rządu narodowego, utarczki, dyktatura Langiewicza, oficera Garibaldiego, rozbiwanie oddziałów, upadek Langiewicza, przystanie do powstania stronnictwa zachowawczego na emigracji z Wł. ks. Czarotoryskim (synem Adama) na czele, rozszerzenie się zawieruchy na gubernie litewskie, wołyńskie, ukraińskie; fatalne skutki pustej interwencji dyplomatycznej Anglii i Francji przeciągającej tylko bezowocny opór, rządu Murawjewa w Wilnie, a namiestnika hr. Berga w Warszawie, którą opuścił w. ks. Konstanty we wrześniu, dalej owładnięcie rządu narodowego przez terrorystów („rząd wrześniowy”), zamach na hr. Berga, fantastyczny plan uderzenia na Galicję od południa, zawsze widząc Europę w odwodzie, objęcie kierownictwa powstaniem przez Romualda Traugutta, ostatnie walki Bossaka (Józef hr. Hauke), wreszcie—zniesienie tego ostatniego „rządu” (10 kwietnia 1864 r.) i całkowite stłumienie powstania. Niedobitki wytopionych oddziałów trzymały się jeszcze najdłużej, do maja 1864 r., w lasach Żmudzi i Podlasia. Wyginęły krocie młodzieży; społeczeństwo poniosło miljonowe straty; w zgliszczu i gruzy stoczyły się reformy Wielopolskiego.

IV. Okres od r. 1864 do 1894.

Data rozgromienia Francji przez Niemcy nie znamionuje zwrotu w germanizacji Poznańskiego, bo system nie ustawał nigdy, jeno oznacza wzmocnienie się tej dążności. Z chwilą ugruntowania się władzy i wpływu Bismarka, nastąpił (1871) tak zwany „kulturkampf”, a odnośnie do katolików-polaków momentem jego najwybitniejszym było uwięzienie arcybiskupa gnieźnieńskiego Ledóchowskiego. Na wniosek Bismarka asygnowany został przez parlament fundusz 100 milionów marek na wykupienie ziemi z rąk polskich właścicieli i ustanowiona została komisja kolonizacyjna. Nastąpiły w dalszym ciągu: wydalenie z Prus 30 tys. polaków, dawno osiadłych, ale nie będących niemieckimi poddanymi, rozwiązywanie zebrań i stowarzyszeń, przenoszenie urzędników-polaków do prowincji zachodnich państwa, niemczenie urzędów i szkół, wreszcie utworzenie się związku t. zw. „hakatystów”, mających na celu walkę z elementem polskim. System ów, chwilowo złagodniały za czasów kanclerstwa Capri-privi'ego w pierwszych latach panowania cesarza Wilhelma II, obecnie wzmacnia się z roku na rok, przybierając cechy namiętnego zapamiętania się. Austria otrzymała w 1860 r., za ministerstwa Agenora hr. Gołuchowskiego, konstytucję. Dopiero jednak wynik nieszczęśliwy dwóch wojen: włoskiej 1859 r. i z Prusami 1866 r. (Sadowa) sprowadziły tam zmiany. W 1867 r. otrzymały ludy austriackie: niezawisłość władzy sądowej, równość wyznań, wolność stowarzyszeń, odpowiedzialność ministerstw, wolność druku i słowa etc. Galicja wysłała do Rady państwa posłów swoich i ma osobnego ministra dla Galicji, oraz sejm krajowy z władzą prawodawczą, administracyjną i nadzorczą; w urzędach wewnętrznych i szkołach język krajowy, osobną wreszcie „Radę szkolną krajową”. Na ławie ministerjalnej w Wiedniu zasiadają polacy (Dunajewski, Alf. hr. Potocki, Biliński, Gołuchowski etc.). Długoletnim prezesem parlamentu był zasłużony Fr. Smolka. Stanowisko prezesa gabinetu (ministrów) zajmowali kolejno Ag. hr. Gołuchowski (1860), Alfred hr. Potocki (1867) i 1897—1898 Kaz. hr. Badeni, którego działalność upamiętniło rzucenie podwalin dla emancypacji narodowej ludów słowiańskich z pod hegemonii społecznej Niemców, przybierającej cechy walki zapamiętałej. W Rosji, z dziejami lat trzydziestu, nastąpionych bezpośrednio po stłumieniu insurekcji,



Józef Szujski, 1835 — 1883, historyk, poeta, jeden z założycieli stronnictwa politycznego, tak zw. stańczyków, w Galicji.



Franciszek Smolka, 1810 — 1899, mąż stanu, obrońca autonomii ludów austriackich, długoletni prezydent parlamentu w Wiedniu.



Mieczysław hr. Ledóchowski, ur. 1823, był arcybiskup gnieźnieński, walczył przeciwko t. zw. ustawom majowym; obecnie kardynał, prefekt propagandy Wiary św.



Julian Dunajewski, ur. 1825, jako minister skarbu uporządkował finanse Austrii; twórca nowej waluty, uczo-ny ekonomista, administrator i polityk.



Stanisław hr. Tarnowski, ur. 1837, historyk literatury, publicysta i polityk; jeden z założycieli stronnictwa stańczyków, prezes Akademii Umiejętności.



Włodzimierz Spasowicz, 1829, historyk literatury, prawnik, krytyk, publicysta, autor „Historji literatury polskiej”, „Spadku po Wielopolskim”, „Polityki samobójstwa” i innych dzieł.



Kazimierz hr. Badeni, ur. 1846, mąż stanu, był namiestnikiem Galicji, a następnie prezesem ministrów austriackich. Rozpoczął nową erę polityki słowiańskiej w Austrii.



Jan Matejko, 1838—1893, największy malarz polski, twórca wielkich obrazów historycznych, przedstawiających najważniejsze momenty dziejów polskich.

złączone ściśle imiona Mikołaja Milutina, jenerał - gubernatorów warszawskich: Kotzebuego i Gurki, jenerał - gubernatorów wileńskich: Kaufmana, Baranowa, Kochanowa i Orzewskiego, oraz jenerał - gubernatorów kijowskich: Beza-ka i Drentelna. W Kraju zachodnim zastosowaną została polityka, zainaugurowana przez jenerała Murawjewa. Najdonioślejszymi z aktów tej polityki były: ukazy grudniowe z dnia 10 grudnia 1865 roku i 27 grudnia 1884 r., ograniczające prawa władania ziemią i zabraniające nabywania ziemi przez Polaków, podatek tak zwany „procentowy“ i t. d. W Królestwie zniesiono wszystkie zarządy odrębne: ministerstwa (komisje), radę stanu, radę administracyjną i t. d., wprowadzono język rosyjski do urzędów, sądów i szkoły; nastąpiły gruntowne zmiany w składzie osobistym urzędników. Kierunek wychowania przeprowadzali kuratorowie okręgów r. t. Witte, a następnie r. t. Apuchtin (1879—1896).

V. Doba obecna (1894—1900).

Na wiadomość o śmierci cesarza Aleksandra III i wstąpieniu na tron Jego Cesarskiej Mości Cesarza Mikołaja Aleksandrowicza (20 października 1894 r. st. stylu), udała się z Warszawy do Petersburga deputacja pod prezydencją p. Ludwika Górskiego, dla złożenia hołdu i życzeń młodemu Monarsze. W trzy lata później utworzono komitet (pod przew. margr. Wielopolskiego) dla zebrania miliona rubli na cel użyteczności publicznej, im. Cesarza, i dla uroczystego przyjęcia Najjaśniejszych Państwa (wrzesień 1897).

W ciągu ubiegłych lat sześciu (1894—1900) system postępowania rządu w Królestwie i w Kraju zachodnim dostatecznie się uwydatnił. W głównych swoich zasadach nie różni się on od systemu, stosowanego poprzednio i polega na utrzymaniu centralizacji państwowej, języka państwowego w urzędzie, sądzie i szkole i urzędników-rosjan na wszystkich ważniejszych posadach. Jednocześnie wszakże miał miejsce cały szereg faktów, świadczący, że z woli Monarszej usuwany jest powoli i stopniowo pierwiastek represji, będącej bezpośrednim następstwem powstania 1863 r.

Na Litwie zniesioną została kontrybucja, ściągana z ziemian polskich, i przynosząca skarbowi około miliona rubli rocznie. Wstrzymano kasowanie parafij w Kraju południowo-zachodnim, a natomiast pozwolono na zbudowanie kościołów w Kijowie, Ostrogu, Równem i t. d. Zniesiono rozporządzenia, zabraniające stawiania krzyżów. Pozwolono na odnawianie kościołów parafialnych bez zapytywania władzy administracyjnej. Zniesiono obowiązek dla młodzieży szkolnej uczęszczania do cerkwi w dni galowe i odmawiania wspólnej modlitwy. Pozwolono na założenie towarzystw rolniczych w różnych miastach gubernialnych i powiatowych. Ustąpili: ze stanowiska gubernatora kowieńskiego Klingenberg i kuratora okręgu naukowego Sergiejewski. W Królestwie pozwolono na postawienie pomnika Mickiewicza w Warszawie ze składek publicznych, które wyniosły 200 tys. rb. Kapitał miliona rubli, złożony do uznania J. C. Mości, przeznaczono na Politechnikę. Rozszerzono zakres pracy społecznej przez udzielenie pozwoleń na założenie różnych stowarzyszeń społecznych, głównie rolniczych, zabronionych w ciągu lat 30. Otworzono możliwość pracowania nad moralnością i oświatą ludu wspólnie z przedstawicielami rządu i pod ich nadzorem: w kuratorjach trzeźwości, bibliotekach ludowych. Założono kosztem skarbu teatr ludowy polski. Wprowadzono łagodniejszą cenzurę dla pism i książek. Wprowadzono wykład języka polskiego i literatury polskiej w szkołach średnich, pozostawiając wykład gramatyki w czterech niższych klasach po rosyjsku; w wyższych składnię i literaturę pozwolono wykladać po polsku. W składzie osobistym administracji zaszły ważne zmiany: Na miejsce feldm. Gurki mianowany został hr. Szuwałow (1894), a następnie (1896) ks. Imeretyński, zmarły w listopadzie 1900 r. Na miejsce jen. Broka zamianowano, z tytułem pomocnika jen.-gubernatora, jen. Onoprienkę. Po r. t. L. Apuchtinie kuratorem okręgu naukowego został prof. Ligin (1896), zmarły w r. 1899, po nim prof. Zenger.

W Austrii położenie Polaków pod względem politycznym żadnej nie uległo zmianie. W Prusach ucisk wzrasta się nieustannie.



Józef Supiński, 1804—1893, ekonomista, usiłował stworzyć polską szkołę ekonomiczną; najważniejsze dzieła: „Myśl ogólna fizjologii powszechnej“ i „Szkoła polska gospodarstwa społecznego“.



Aleksander Głowacki (Bolesław Prus), ur. 1846, powieściopisarz, publicysta o tendencjach demokratycznych i wysoce humanitarnych; kronikarz. Autor „Emsceypantek“, „Płacówki“, „Faraona“ i in.



Eliza Orzeszkowa, ur. 1842, powieściopisarka, — autorka „Nad Niemnem“, „Meira Ezofowicza“, „Chama“ i in., potracająca w swych dziełach o najważniejsze współczesne zagadnienia społeczne.



Adam Asnyk, 1838 — 1898, poeta, autor wielu utworów lirycznych, odznaczających się szczerem uczuciem, głęboką myślą i doskonałością formy



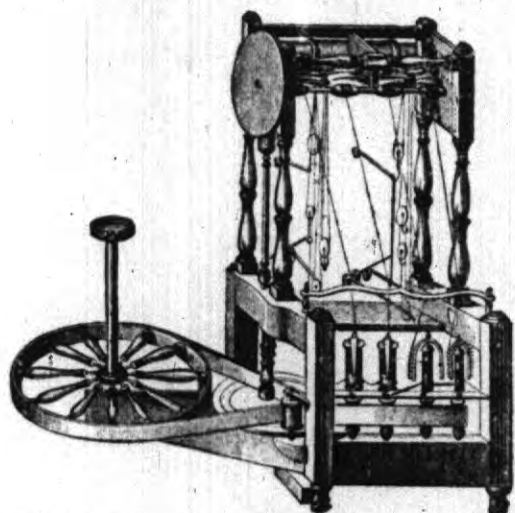
Henryk Sienkiewicz, 1846, najznakomitszy dziś pisarz polski, sławy wszechświatowej; autor „Quo vadis“, „Trylogji“, „Rodziny Połanieckich“ i in.

Portretem Sienkiewicza zamykamy przegląd stuletnich dziejów naszego narodu i dziewiętnasty rocznik naszego piśma. Obchód Sienkiewiczowski, który zjednoczył wszystkie serca i stał się pobudką do manifestacji powszechnych, wydaje nam się najbardziej symbolicznym zdarzeniem ostatniej doby ubiegłego stulecia. Jak niegdyś, sto lat temu, legjony roznosiły sławę polskiego oręza, tak dziś książka polska szerzy po świecie sławę naszą i składa świadectwo twórczej myśli i pracy polskiej. Pod tym znakiem wступujemy w wiek nowy. I na pytanie „quo vadis?“ możemy z wszelką słuszością odpowiedzieć: „excelsior!“ — coraz wyżej, po drodze moralnego i umysłowego rozwoju!

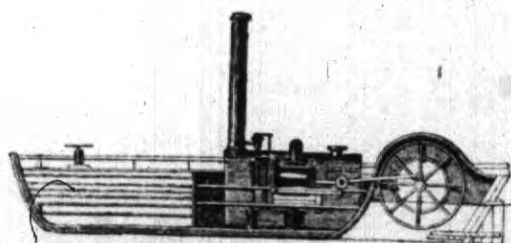
WYNALAZKI DZIEWIĘTNASTEGO STULECIA.

Wynikiem są nieustannej dążności do sztucznego zwiększania zasobu sił ludzkich, do wytworzenia coraz to doskonalszych sposobów ułatwiających pracę, zastępując rękę ludzką—przyrządem mechanicznym, wykonywującym daną robotę. Im bardziej wzrastała ludność w państwach nowożytnych, a ożywiający się coraz więcej handel ułatwiał wymianę produkcji, im bardziej rozwijał się przemysł, którego wytwórczość jęła prześcigać rolnictwo, tem mniej wystarczającymi stawały się rozporządzalne siły ludzkie. Wynalazki, w XIX stuleciu obfite jak nigdy, w ścisłym są związku z olbrzymim postępem nauki i techniki.

Na polu wynalazczości przodowała przez lata długie Anglja i tam też wynaleziony został pierwszy warsztat tkacki, w połowie wieku XVIII (Hargrave), wydoskoniony przez Arkwright'a. Na tej podstawie zbudował francuz Jacquard

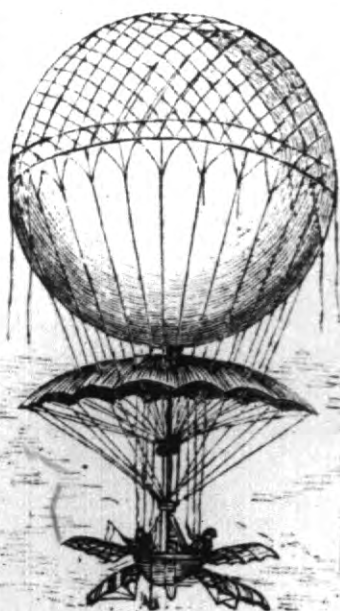


Warsztat tkacki Arkwright'a, poruszany siłą wody (1769).



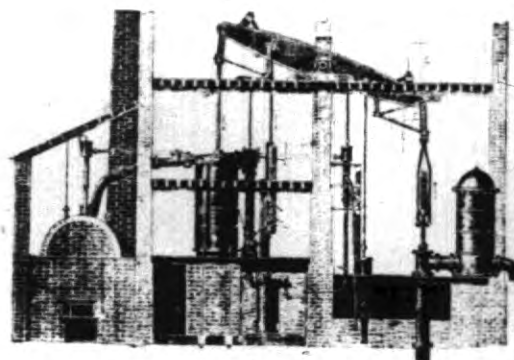
Przecięcie łodzi parowej z 1802 r. «Charlotte» Simingtona, zdolnej poruszać się tylko po kanałach.

pierwszą przędzalnię, która w 1825 roku dała rozwój ljońskiemu przemysłowi jedwabnemu. W Anglii również pojawiły się pierwsze próby maszyny do szycia, którą wszelakoż oddał użytkowi praktycznemu dopiero w r. 1846 F. Howe. Nie małego znaczenia dla rozwoju umysłowego ludzkości była maszyna do wyrabiania papieru, zbudowana w roku 1799 przez francuza Roberta. Dotąd wyrabiano papier rękami. Przyrząd Roberta udoskonolony wszedł w praktyczne zastosowanie w Niemczech w 1810 roku. Właściwym twórcą maszyny parowej (której zasada sformułowana została jeszcze w XVII w.) był James Watt (1736—1819); przyrząd jego, dziś już skomplikowany, jest naprawdę pierwszym okazem «wieku pary»; on parze świat otworzył. Zastosowanie jej, jako



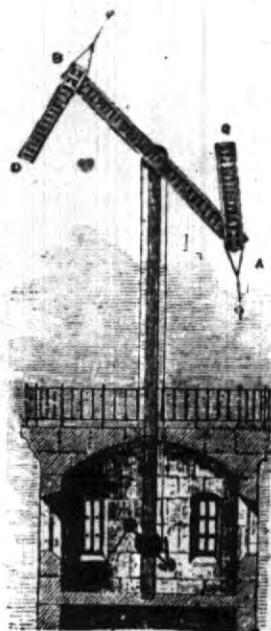
Balon Blanchard'a, na którym francuzki aeronauta dokonał wznoszenia w Berlinie 27 września 1788 r., w pięć lat po pierwszej próbie Mongolfierów.

coraz to potężniejszego motoru, wywołało zaraz na początku stulecia kuźnię wielkie żelaza, odlewnie, przędzalnie, warsztaty wogóle, dające niebywałą produkcję. Rychło zastosowano parę do przyrządów lokomocji. Pomijając kilkakrotne próby, wymienić należy przedewszystkiem nazwisko Jerzego Stephensona. On to zbudował w 1814 roku pierwszą lokomotywę, a zastosowano ją do użytku praktycznego w 1821 r. na pierwszej linii kolei żelaznej angielskiej, łączącej Darlington ze Stocktonem. Linja ta miała 61 kilometr. długości. Statki parowe próbowali pierwsi budować francuzi, zaś Symington pierwszy puścił statek parowy po kanale, a «morze ujarzmił»—R. Fulton (1765—1815). Na ocean, z New-Yorku do Liverpoolu, wypłynął wszelakoż pierwszy parostatek «Savannah» dopiero w 1819 r. i odbył pomyślnie podróż powrotną, dotarłszy do Kopenhagi i Petersburga. Był to kołowiec; szrubę dano parostatom dopiero w ostatnich czasach. Pierwszy balon braci Mongolfier wzniósł się z Paryża w 1783 r., a cieśninę między Duvrem i Calais przeleciał

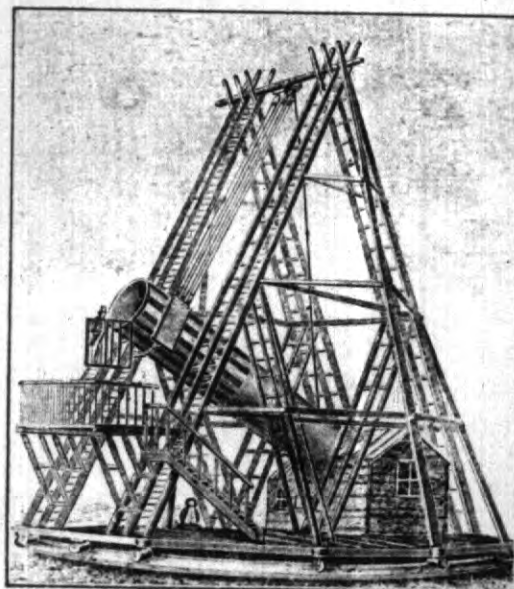


Pierwsza maszyna parowa J. Watt'a.

pierwszy balonem francuz Blanchard (który też popisywał się jako aeronauta w Berlinie i w Warszawie). Do dziś dnia kwestja dowolnego kierowania balonem—nie rozwiązana. Telegraf sygnałowy (naśladownictwo starożytnego pomysłu) miał pierwszą uorganizowaną linię we Francji w 1793 r. między Paryżem i Lille i funkcjonował tak znakomicie, iż depesza przebywała rzeczona przestrzeń w niespełna 5 minut. Ale tem, czem jest obecnie, stworzyła telegraf dopiero elektryczność, «znaleziona», by się tak wyrazić, przez Franklina, a spożytkowana najpierw przez Voltę. Elek-



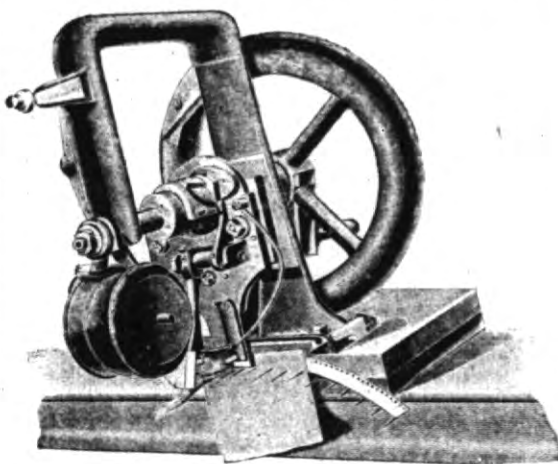
Telegraf sygnałowy.



Teleskop Herschla, największy, jaki zbudowano w pierwszej ćwierci XIX wieku. Znakiem astronomom odkrył za jego pomocą «Uranusa».

tryczność do telegrafu zastosował pierwszy Sömmering, otrzymawszy dobre rezultaty w 1811 r. Wynalazek swój oddał na usługi Napoleonowi; ten nie przyjął, podobnie jak z pogardą odrzucił statek parowy Fultona. Posypały się ulepszenia telegrafu elektrycznego, aż wreszcie amerykanin S. Morse, rzecz można, stworzył aparat elektromagnetyczny piszący w r. 1847. Najnowszą formą telegrafu jest przed dwoma laty zastosowany po raz pierwszy w praktyce—telegraf bez drutu i zdaje się mieć przyszłość zapewnioną. Rzecz prosta, listy całej wynalazków, w najróżnorodniejszych dziedzinach dokonanych, nie sposób na tem miejscu wyczerpać. Główniejsze tylko wystarczy zaznaczyć. Przypomnijmy jedynie: pierwszą prasę drukarską pośpieszną parową Königa, na której poczęto odbijać «Times» już w 1814 r. Zapoczątkowanie wyrobu cukru z buraków, motory wodne (pierwsze pojawiły się we Francji

jej model wystawił Siemens w 1879 roku na wystawie przemysłowej w Berlinie. Poczęto przerzucać już rzeki, ba, przez cieśniny morskie między lądem a wyspami mosty ol-



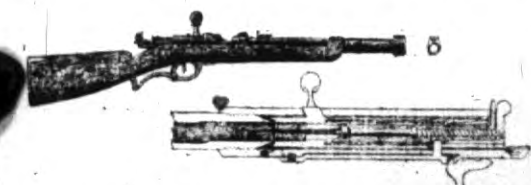
Pierwsza maszyna do szycia, pomysłu angiela E. Howarda z 1846 r.

brzymie (most na rzece św. Waryńca 3,300 metrów, a most Aleksandra III przez Sekwanę bez żadnego słupa środkowego). Przekopano kanał Suezki, rozpoczynając roboty w 1859 r., a w dziesięć lat później oddając go uroczyscie wszechświatowej nawigacji (prowadził roboty Ferd. Lesseps). Pierwszą linię podwodnego telegrafu rzucono między Duvrem a Calais i w ślad za tem między Anglią a Irlandią (1852); dziś liny podwodne obiegają wybrzeża wszystkich lądów. O pierwszego pancernika śrubowego (zbudowanego za rządów Napoleona III w 1858 r.) odbiegliśmy daleko. Wystarczy również zanotować tylko wydoskonolenie narzędzi śmiertelnych, armat i strzelb. Wreszcie największym wynalazkiem końca wieku był niezaprzeczenie telefon.

Pierwszy wpadł na pomysł możliwości przenoszenia mechanicznego dźwięków na znaczną odległość Graham Bell (telefon magnetyczny). Rozwinął i udoskonalił Bell'a aparaty Edison, twórca telefonu elektrycznego. Edisonowi również zawdzięczamy od 1889 r. udoskonalony fonograf.

Do rzędu też odkryć możnaby zaliczyć dokonane skraplanie gazów. Dowodów teoretycznych dostarczył w 1874 r. Andrews, badacz angielski, a pierwsze skroplenie otrzymał profesor uniwersytetu krakowskiego Zygm. Wróblewski. Chronologia popularniejszych wynalazków jest następująca: 1800 — stos Volty; 1801 — cukier burakowy; 1802 — war-

sztat tkacki; 1807 — parostatek (Fulton); 1808 — polaryzacja światła; 1810 — szybko drukująca maszyna (Kirchhof); 1816 — pierwszy wiszący most; 1817 — wody mineralne sztuczne; 1820 — pistony, czysta chinina, elektromagnetyzm; 1824 — cement portlandzki; 1810 — przedziałnia mechaniczna; 1827 — aluminium; 1829 — maszyna do haftowania; 1829 — dagerotyp; 1830 — lokomotywa «rocket» Stephensona, oddana do obsługi kolei żelaznej między Liverpooliem a Manchesterem; 1830 — stalówki (pióra); 1832 — świece stearynowe; 1833 — telegraf elektro-magnetyczny i zapalki fosforowe; 1833 — strzelba iglicówka (Dreyse'ego); 1836 — galwanoplastyka; 1837 — telegraf Morse'go; 1839 — gaz; 1840 — fotografia, odbijana na papierze (Talbot), złączenie galwaniczne i elektryczne światła; 1842 — młot parowy; 1844 — stereoskop; 1848 — zapalki bez fosforu; 1850 — barometr aneroid; 1851 — rewolwer i maszyna do szycia Singera; 1853 — poczta pneumatyczna; 1857 — anilin; 1858 pierwsza linia podwodnego telegrafu, położona między Irlandią a Ameryką; 1859 — nafta w Pensylwanii i analiza spektralna (Bunsen i Kirchhof); 1860 — przyrząd do robienia sztucznego lodu; 1860 — telefon; 1867 — dynamit; 1868 — alizarin; 1869 — foto-litografia; 1875 — telefon Bella i świece elektryczne Jabłoczkowa; 1877 — fonograf; 1878 — mikrofon; 1879 — elektryczny akumulator; 1890 — pierw-



Sztucer „iglicówka” wynalazku Dreyse'go, który rozstrzygnął losy Austrii w kampanii 1866 r. Zastąpiono go następnie lepszą bronią, ale iglicówki odegrały swojego czasu rolę wprost historyczną.

w 1802 r.), fotografię (Niepce i Daguerre) etc. Wprowadzenie w dziedzinę przemysłu pary — wywołało przewrót. Dziś bez młota parowego niemożliwą jest wszelka prawidłowa przeróbka żelaza. Pierwszy praktyczny naprawdę młot taki pojawił się w 1842 r. Armstrong zbudował w 1840 r. pierwszą elektryczną maszynę, a zaś pierwsze światło elektryczne zabłysło tegoż 1840 r. w Paryżu. Galwanoplastyka (pierwszy aparat Jacobi'ego) dała impuls licznym gałęziom przemysłu: platerowaniu, fabrykacji zwierciadeł posrebrzanych ze strony odwrotnej etc. Pojawił się motor elektryczny, najpierw o sile jednego konia (zastosowany w Petersburgu według systemu Grove'go, poruszający łódź z czterema ludźmi). Ujarmiono już dziś wodospad Niagary, który porusza motor elektryczny o sile... 17 milionów koni! Nie darmo wiek XIX nazwano «wiekiem elektryczności». Rozwinęły się tedy do stopnia dziś osiągniętego koleje żelazne. Przewiercono najpierw dla kolei żelaznej tunel pod Tamizą (1843), potem wprowadzono szyny na Sommering pod Wiedniem, wreszcie przebito górę Mont-Cenis. Kolej podziemna w Londynie funkcjonuje już od r. 1863. Nie pominiemy też kolei elektrycznych. Pierwszy



Edison w pracowni swej w Menlo-Park pod New Yorkiem. Słynny wynalazca współczesny, Amerykanin, pochodzenia holenderskiego, ur. 1847 r. w stanie Ohio. Ważniejsze jego wynalazki są: fonograf, mikrofon, lampy elektryczne żarówki z włóknem węglowym, kinetoskop. Ogółem otrzymał do 300 patentów na wynalazki, które eksploatuje specjalne towarzystwo: «Western-Union-Telegraph-Company», rozgałęzione na świat cały.

sze zadawałniające próby fotograficznego utrwalania kolorów; 1895 — promienie Roentgena.





Nr 98.

GAZETA KORRESPONDENTA WARSZAWSKIEGO Y ZAGRANICZNEGO.

Z WARSZAWY DNIA 9. GRUDNIA ROKU 1800. we WTÓREK.

z Hanau d. 25. Listopada.

Pod Aszafenburgiem zawczoraj i dziś kroki nieprzyjacielskie rozpoczęły się. Jeszcze na dniu wczorajszym o godzinie 8. zrana dały się słyszeć wystrzały plutonowe, które przez cały dzień ciągle trwały. Strzelcy Moguncy pod mostem Aszafenburskim dawali odpór Francuzom, w której to utarczce officer Batawski został rannym. P. Albin jeszcze na dniu 20. starał się u Generała Augereau o przedłużenie zawieszenia broni, lecz bezskutecznie.

W wyższej okolicy Menu i Rednitz wszystko temi dniami było w poruszeniu. Korpus Generała Souham zbliżył się zupełnie do lewego brzegu tej rzeki, a Austriacy do prawego. Generał Simbschen przybył na dzień 21go z Schweinsfurt do Seehof, niedaleko Bamberg, i odprawił rewia z korpusem w Bamberg stojącym. Poruszenia Austriaków są niemiędy znaczne. Nowa armia insurekcyjna Węgierska odebrała rozkaz do wyruszenia. Część jej poszła do Włoch, część do Niemiec jest przeznaczoną. W okolicy Wiednia oznaczone są kwatery dla 20. tysięcy wojska. Wozy wojenne z amunicją i innemi potrzebami są także w poruszeniu dla udania się na miejsce boju. Ważna wiadomość dla armii Austriackiej, jeżeli się sprawdzi, jest, iż Arcy-Xiąże Karol spodziewany jest w Schwandorf, i że się udać ma do głównej kwatery Cesarzkiej.

W Proklamacyi Arcy-Xiążęcia Karola do Cechow, wystawione są cięśnienia Francuzów, w krajach przez nich zajętych. Generałowie Francuzcy rozkazali umieścić w rozmaitych Gazetach Rzeszy następujący artykuł: „Xiąże! Imo może lepiej jak ktokolwiek inny wiedzieć o tym, iż Austriacy na okolicie Rzeszy Niemieckiej na które teatr wojny został przeznaczony, daleko mocniejsze nałożyli kontrybucye niżeli Francuzi. Można kraje te mianowicie Xiąztwo Wirtemberskie powołać w tę mierze na świadectwo. — Jedyną różnicą zachodzi ta, iż wojska Austriackie wspomniany kraj dla tego w posiadłość zajęły, aby go zafiancowały i broniły, gdy tym czasem Fran-

cuzi weszli w kraj Niemiecki jako przez oręż swój zdobyty; Podbiel i obrońca wcale różne dać wyobrażenia, a prawo które jeden z nich może sobie przywłaszczyć, nie powinno być z prawem drugiego pomieszane.“

z Frankfortu d. 25. Listopada.

Kroki wojenne już się zaczęły. Wczoraj stoczona była potyczka między Francuzami i wojskiem Mogunckim od strony Aszafenburga; szczegóły jej nie są jeszcze wiadome. Wieczorem Generał kommandy Augereau wyjechał do Offenbach dla dalszego pomykania sił swoich. Dziś przywieziono tu kilku rannych Francuzów.

Dnia 27 — Dnia poprzedzającego Francuzi weszli do Aszaffenburga po stoczonych kilku dosyć mocnych przed tym miastem utarczkach. Wojska Mogunckie cofnęły się ku Schweinsfurth.

Bał przez Generała Augereau na dniu 20. wyprawiony, był bardzo okazałym. Rachując, iż kosztował do 10 tysięcy liwrow. Byli na nim przytomni poseł Hefen-Kasselski, Darmstadtzki, officerowie Durscy i Prefekt Jotivet z Moguncyi. Przecieżdżając przez to miasto, Prefekt ten był witany od deputacyi miasta tutejszego.

Wojska Batawskie formują przednią straż armii Generała Augereau, kawaleria odwodowa pod G. Treillard stoi nad rzeką Nidda. Dywizya G. Barbou wyruszyła ku Tauber, a dywizya G. Duhesme ku Miltenberg.

z Paryża d. 22. Listopada.

Korpus przewodników Pierwszego Konsula nie udał się jeszcze w podróż, lecz zdaje się rzeczą pewną, iż 800 ludzi ze straży Konsulów, równie iako i cała ich kawaleria i artyleria odebrały rozkaz gotowania się do marszu. Według Dziennika handlowego konie i część ekwipażu Pierwszego Konsula mają dziś udać się w podróż.

Donoszą z Bordeaux pod dnieniem 15. — „Ob: Lucyan Bonaparte Minister Związków wewnętrznych przybył tu dnia 23 (14) o 6 godzinie wieczorem. Nie byliśmy wprzód o jego przybyciu uwiadomieni dla ściślego incognito, któ-

re zachował. Wyjechał dnia 15 ku Bayonne. Niedocieczona tajemnica towarzyszy temu pocelstwu.

Bywszy G. Rochambeau znajduje się od kilku dni w Paryżu.

Awenton uwolniony jest od surowości oblężenia.

Dziennik *Obrońców* zapewnia, iż jest rzeczą fałszywą, iakoby G. Brune miał odebrać rozkaz, ażeby podał propozycje ściągające się do odwołania klęsk wojennych, na dwanaście dni przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich.

Minister wewnętrzny posłał do Hiszpanii dwóch biegłych lekarzów *Francuzkich*, ażeby rozpoznali gatunek zaraźliwej choroby, która to królestwo pustoszy, i starali się albo ją wykorzenić, albo szerzeniu się jej zapobiec.

W tych dniach u Ob: *Maradon* zabrano całą edycję dzieła Ob: *Delisle de Sales* członka Instytutu, pod tytułem: *O Pokoju Europy i i jego zasadach*.

G. *Léonard Müller* komendant 15 dywizji wojennej mianowany jest Generałem komendującym 26tą dywizją.

Z bliskiego rozpoczęcia obrad ciała prawodawczego spodziewamy się powziąć iakowe wiadomości o stanie skarbu, i o stanie negocjacyow, mianowicie jeżeli szczęśliwie prowadzone będą. Mielisimy tak długo zgromadzenia razem deliberyujące i rządzące, iż uważamy za najpierwsze dobrodziejstwo konstytucyi, iż tylko zgromadzać się będą w oznaczonym czasie i podług potrzeb krajowych. Ztąd wypadnie, iż każdy człowiek mając wolność współkowania z towarzystwem i z swoją rodziną, oswoi się z duchem narodu zmiast trzymając się szeregownie ducha swojego towarzystwa, który tak często od zaczęcia rewolucyi był przyczyną naszych nieszczęść. Powna jest rzeczą, iż opinia publiczna przez długi czas będzie na stronę władzy wykonawczej, lecz przezorność Prawodawców starać się będzie podać w zapomnienie przeszłe wypadki, i przygotować opinię do utrzymywania równej szali, przechodząc kolejno na stronę, która im się zdawać będzie przychylniejsza dla interesu i spokojności wszystkich.

Prekt Policji pisał do *Entrepreneurów* wszystkich Teatrow *Paryskich*, iż jeżeli zwyczaj nie pozwala rozpoczynać spektaklow przed szóstą godziną, nie nie przeszkadza ażeby się nie miały kończyć najpóźniej o dziesiątej godzinie. Skracając przeciąg czasu między aktami, zapobiegnie się uciążliwemu Publiczności szemrani.

z *Bruxelli* d. 20. Listopada.

Pan *August de Schulz* minister Pełnomocny

Krola *Jmci Pruskiego* na kongress *Lunewilski*, przejeżdżał przez to miasto; domyślają się, iż do *Paryża* dla pomowienia z Hr: *de Luchefini*.

Godziennie odbieramy nowe szczeguly o szkodach przez burzę d. 9. zarządzonych. Na brzegach *morckich* zbierają nieustannie ciała ludzi i szczatki pogruchotanych okrętow. Nasze miasto straciło w tym przypadku do półtora miliona zł: *Niemieckich*, a *Antwerpia* najmniej do trzech milionow. *Angielskie* okręty krążące przed stanowiskami *Holandyi*, wiele ucierpiawszy, po tyśiącznych niebezpieczeństwach zaledwie się do swoich Portow usunąć mogły. Lecz na nowo w znaczney sile pokazują się na brzegach *Zelandyi*.

Zdaje się rzeczą pewną, iż jeńcy *Rosyjscy* znajdujący się w *Cambrai* i *Arras*, wkrótce wymienionemi będą.

Dnia 22.— Prefekt Departamentu *Nether* nakazał ażeby wszystkie neutralne statki idące od brzegow *Hiszpanij*, *Anglij*, a nawet od stron południowych, przymuszane były odprawić ściłą kwarantannę na *Skaldzie* nim przybędą do *Antwerpij*. Te ostrożności mają być zachowane we wszystkich portach bywszej *Flandryi*, tym bardziey, iż wiele znaczniejszych domow handlowych tego miasta odbrały przekroge, iż wiele statkow handlowych i wojennych *Angielskich* miały już na sobie zaraze, która niszczy *Hiszpanię*.

Z *Holandyi* nieprzestają wychodzić korpussy woysk na wzmocnienie *Armii Francuzko-Batawskiej*.

z *Augsburga* d. 20. Listopada.

Najwyższy Kommissarz *Mathieu Favier* nakazał nową rekwiizycją bydła, podług której *Cyrkuł Szwabski* dostarczyć ma 2500 wołow, *Xięstwo Wurmberskie* 500, a *Bawaryja* 1500, każdy woł ważyć ma pięć cetnarow.

Dnia wczorayszego przybyła do głównej kwatery deputacya od miasta *Ingolstadu* z przełożeniami stosownemi do burzenia tej twierdzy położoney nad *Dunajem*, a której rozwalone mury zasypują koryto rzeki, z czego, w czasie wielkich wylewow lub pękania lodow wynikać mogą szkodliwe dla miasta skutki; upraszała zatem, ażeby przy dalszym fortyfikacyow burzeniu, miano wzgląd na tę nieprzyzwoitość.

Dnia 21. Listo:— Część dywizji Generała *Richempanse* przybyła dziś do tego miasta, a jutro w dalszą do *Bawaryi* uda się drogę. Ta dywizya ma jeszcze zabawić między *Leici* i *Dachau*, nim się przyłączy do armij.—Główna kwatery wyrusza dziś do *Monechium*.

Dnia 22.— G. *Defsoles* wyjechał tego po-

ranku do *Monachium*. Część wyższego sztabu i administracye wojskowe jeszcze się tu pozostały. Korpus Grenadyerów od kilku miesięcy na naszym garnizonie stojący, udał się do *Bawaryi*. Ostatniej nocy i dziś przechodziło tamże kilka innych korpusów. Do wyższej *Szwabii* posłano exekucyjne wojsko dla wybrania zaległych rekrutów.

Dnia 23. — G. *Móreau* przybył tu wczoraj o 11 godzinie wieczorem; dziś udał się do *Monachium*. Generał Artylleryi *Eblé* wyjechał również tego poranku do *Bawaryi*. Wszyscy Generałowie i Oficerowie, którzy się ztąd wczoraj oddalili, zamowili u gospodarzów swoje pomieszkania, twierdząc, iż mają za ośm dni powrócić. Dziś przechodził tedy liczny transport Artylleryi i amunicyjow. — Marz wojsk nieustaje.

Podług raportów urzędowych z *Szwajcaryi* znaczna część armij Generała *Macdonald* nagle z kraju *Gryzonów* wyruszyła do *Włoch*.

Szwabia ma przyśłać dla armij *Francuzkich* 20 tysięcy płaszców.

Poczta ztąd do *Włoch* odeszła, wkrzymaną została przez komendantów *Francuzkich* przy granicach *Tyrolu*.

z *Strazburga* d. 22. *Listopada*.

Szef szwadronu *Chouart* który pośłany był do głównej kwatery *Austryackiej* w *Wels* dla wypowiedzenia rozejmu, powrócił do naszego miasta i zapewnił, iż kroki wojenne rozpoczęte będą przez armię *Ruska* d. 28. t. m.

Od brzegów *Dunaju* d. 24. *Listopada*.

Dowiadujemy się, iż *Francuzi* pomykają się w wielkich siłach z *Bawaryi* ku granicom *Czechom*. Liczba ich ma dochodzić do 40. tysięcy wojska.

Generał Hr. *de Klenau* wyjechał z *Stad-am-Hoff*, pozbierawszy wprzód wszystkie wojska *Austryackie* wzdłuż *Dunaju* stojące; na ich miejsce rozstawił wojska *Rzeszy*, pomiędzy którymi znajdują się regimenty *Fürstemberg* i *Wolffsegg*. *Austryacy* obrócili się ku *Ettershausen*, i zdaje się iż Generał *Klenau* obierze sobie stanowisko nad granicami wyższego *Palatynatu* dla uważania obrotów *Francuzkich*. Miał on odebrać z *Czech* liczne w wojsku posiłki.

z *Stutgardu* d. 25. *Listopada*.

Ostatniej nocy przebiegał przez *Kanstadt* oficer *Austryacki* z *Wiednia* do *Lüneburgu*.

Donoszą z *Zurich*, iż główna kwatera armij *Gryzonów* całkiem wyniosła się z tego miasta, a Generał *Macdonald* miał dnia 20. puścić się w drogę do *Rheineck*.

z *Bayreuth* d. 25. *Listopada*.

Nasze okolice coraz bardziej wojenną na

siebie postać przybierają. Armie *Francuzkie* koncentrują siły swoje, i zagrażają *Bawaryi*, *Palatynatowi*, a z tamąd *Czechom* i *Austryi*. Z *Frankonii* i *Palatynatu* wyjeżdżają rozmaite osoby, i tu są spodziewane, między innymi sam nawet *Elektor Bawarski*. Wojska *Austryackie* cofają się z *Frankonii* do *Palatynatu* i *Czech*, a *Francuzi* posuwają się za nimi.

z *Brünn* d. 22. *Listopada*.

Pisma publiczne mówią o ważnym odkryciu tajemnych źródeł, z których *Basma-Oglu* jest pieniędzmi opatrywany. Odkrycie to miał zrobić *Basza Belgradu*, zatrzymawszy znaczną sumę, którą *Basma-Oglu* przez niektóre do tego amacowane domy handlowe miał odebrać.

Od granic *Austryackich* d. 29. *Listopada*.

Wiadomości z *Egiptu* donoszą, iż *Francuzi* codziennie pracują nad wzmożeniem *Alexandryi*. Prześcizywszy miasto to w fortecę pierwszej rangi, otoczyli je jeszcze nieprzystępnym murem. Kapitan *Basza* pośłanowił zostawić *W. Wazyrowi* zupełną wolność w działaniu. Nie chce on odważyć się na wyładowanie, ani narażać sławy swojej w jakiejś lądowej wyprawie. Służba morską jest jego jedynym zatrudnieniem, a kłęk który mu *Basma-Oglu* pod *Wiedynem* zadał, sprawiły mu odrazę od wojny na lądzie.

W *Konstantynopolu* zostaje teraz Hr. *Arcofillo* w charakterze Konsula nowej *Rzeczypospolitej* (dawnych *Weneckich*). Na wyspach tych trwają ciągle niezgody. W *Zante* na czele panującej partii znajdują się *Patronowie* i *Doktorzy*, żądający mieć równe prawo z dawną *Szlachtą*, czego im też zaprzecza.

z *Rzymu* d. 6. *Listopada*.

Baron *de Hompesch* przybył do *Loretu*. Mówią, iż chce się protestować przeciwko swemu zrzeczeniu się dostojności wielkiego *Mistrza zakonu Maltańskiego*, i że już w tej mierze uczynił stosowne kroki do naszego Dworu.

Ustanowiony przez *Ojca S. Rząd tymczasowy* został zniesiony, i ogłoszony już jest rząd ostateczny.

z *Florencyi* d. 7. *Listopada*.

Przed kilku dniami G. *L. Dupont* wyjechał do wielkiej armii z wielu innymi Generalami. — Miejsce jego w komendzie *Toskanii* objął Generał *Dyvizyi Miollis*. Generał *Brygady Trivulzi* jest komendantem *Florencyi*; G. *Pino* z swoją *Dywizją* znajdują się w *Pistoii*.

Dowiadujemy się z *Ankony*, iż tam wysadzono na brzeg wiele wojsk *Niemieckich* przy-

byłych z *Trzebi*. Liczba ich ma wynosić 15 tysięcy ludzi.

Należona przez *Francuzów* kontrybucya rozdzielona jest na *Szlachtę*, na dobra *Królewskie*, i na dobra *Młotkowskie* S. *Szczepana*. O-
prócz tego nalożono rekwiizycyą na 15 tysię-
cy par trzewików, 2 tysiące par botów i 15
tysięcy skorup pantalonów.

Wieżniacy dystryktu *Arezzo* połączeni z
wieśniakami *Romanij* i *Xięstwa Urbina*, za-
graznili odnowieniem zaledwie potłumionej
insurrekcyi.

Mówią, iż legacya *Angielska* uściąpiła do
Porto-San-Stefano, gdzie wraz z zbiegłą szla-
chtą *Toskańską* ma wnieść na przeznaczone
tym końcem statki, w przypadku gdyby się
Francuzi dalej pomykać mieli. Regencya i
ministerium zchroniło się do *Bolonia*, a subal-
terni do *Rzymu*.

z *Medyolanu* d. 15. *Listopada*.

Spodziewamy się tu wkrótce rozporządzenia
kroków wojennych. — Arcybiskup *Medyolan-
ski* powrócił do tego miasta w towarzystwie
swojego sekretarza.

Wysoka cena żywności sprawia tu niejaki
zamieszanie, z którego niechętni chcieli ko-
rzyścić dla wzbudzenia rozruchu. Minister
związków wewnętrznych wydał z tego powodu
proklamacyą.

z *Ennonij* d. 5. *Listopada*.

Dnia 2. przybyła tu 23. pułbrygada infan-
teryi liniowej z *Toskanij*. Też dnia stanął
tu G. L. Dupont z wyższym sztabem prawe-
go skrzydła. Jedna pułbrygada z naszego
garnizonu udała się do *Cento*. Wczoraj przy-
był tu szwadron 4go regimentu strzelców.

Xiężę i Xiężna d' *Aost* popłynęli z *Ferra-
jo* do *Sardynij* z wielką liczbą Panów *Pie-
montskich*. Mówią iż Król i Królowa *Sardyn-
ska* opuszczają także krąg *Papiezki* i do tey-
że udadzą się wyspy.

Dnia 26. *Pazdziernika* w *Tolantino* doświad-
czono kilkakrotnego trzęsienia ziemi, lecz
szczęściem bez żadnej szkody.

z *Stokholmu* d. 14. *Listopada*.

Na pułobienia podane przez Pana *Tarnach*, Pośła
Pruskiego w *Stokholm* z okazji znajomości pod *Barcel-
loną* przypadku, Minister *P. Ehrenheim* dał odpowiedź: w
istocie podziękowawszy za ciągłą troskliwość Dworu *Ber-
lińskiego* względem interesu banderow neutralnych, wyra-
za dalej.

Król był mocno zdziwionym tak wyrażoną przez Dwór
Hiszpański odpowiedzialnością, jak pogrozkami, które
przystępne do niego były. Pomiędzy wszystkimi sakoda-
mi na które bandery neutralne w ciągu teraźniejszej woj-
ny wystawione zostały, szóstek ten jest najuczciwszym
iaki kiedy doświadczyły. Bandery te stępując się cięgle
wystawione w szóstku pomiędzy obrażeniem i nagrodą,
wkrótce miałyby się wnieść w wojnę, lub do wszy-

stkich morsow służyć w których też worna jest prowa-
dząca. To prawdy będąc doświadczeniem, przeto Król
Jmć Szwedzki nie może prawić na siebie odpowiedzial-
ności za bezprawia, których się *Mocarstwa* wojnę pro-
wadzą na okrętach *Szwedzkich* dopuszczają. Ta zasada
jest tak prawdziwa, iż Król *Jmć* podniósł się do Dwu
Angielskiego do jego wszelkie poparcie. Uznana ona była do-
tąd w milczeniu wśród tylu popełnionych gwałtów. Bez
tego wojna stałaby się powszechną. Gdyby *Porta Os-
mańska*, *Moskwa* i *Anglia* zadaly odpowiedzialność
od wszystkich banderow które się wporcie *Aleksandry*
znaydowały, gdybyżadły powrócić *Egiptu* od rządu do
których te bandery należały, dla tego że ich okręty ku-
pieckie przymuszone były wojtką do zejścia *Egiptu* przy-
wazić, gdyby nakoniec podawały z swojej strony warun-
ki terminu, na owczas wszelki handel, i wszelka neutrali-
ność, zniszczoneby zostały. Król *Jmć* sądzi przeto, iż
dopuszczony przez banderow *Szwedzkich* gwałt w *Bar-
celonie*, nie może być inaczej uważany jak zdarzony dz-
winy podobny, względem którego Król sądził być skar-
gi, i stracił sobie własność, upomnienie się o krzywde
poddanym swoim i banderze usynioną, w tym czasie i
przez takie sposoby jakie ma szczególne jego położenie
podaje. Tym czasem Król *Jmć* sądził tego nie może iż
w teraźniejszym przypadku sakoda przyiacielstwa mor-
carstwu wydziana, tym więcej przykrejszą, iż uznaje
nieprawość zejścia przez *Anglików* zdobytych, i żywo pra-
gnie przez swoje przedstawienie przyłożyć się do jego powro-
cenia. Król *Jmć* niczego nie zaniedba do ułożenia się w
tey mierze, czego nadgodą będzie utrzymanie przyia-
cielskich związków między *Szwecyą* i *Hiszpanią*, lecz
względem powrotu obu tych fregat nie więcej czynić nie
może, nad to co dawniej czynił względem powrotu wła-
snego swego konwoju, ani Dworowi *Hiszpańskiemu* in-
nej lepszej dać: nie może nadzielić, gdy on sam dla sie-
bie nie ma.

PUBLICANDUM

Es sollen in Termino den 2sten December d. J. vor dem
Justiz und erst Amtes Warhau zu Gora 400 Stück stark keil-
hnen bau hols aus den Pieren heiden öffentlich versteigert
worden daher eingeladen in diesem Termin zu erscheinen
die nahere Bedingungen zu pernehmen und zu gewästigen
dass dem Meist bietenden dieser hols mit vorbehalt hö-
herer Genehmigung zugeschlagen werden wird. Wer das
hols besohn will, kann sich dieserhalb bei dem Oberfor-
ster Wisstlingh zu Gora melden der solches anzeigen wird.
Warshan den 2sten November 1800.

Königliche Südproussischen Krieger und Domainen
Cammer.

Urząd Sądowy i leśny Wareski w Gorze przedawać ho-
dzie przez Aukcyę publiczną na terminie dnia 22 Grudnia r. b.
odpawiać mającą 400 sztuk grubego drzewa Sosnowego,
na budowlę z Ławow Piarzkich; wzywa się przeto, mających
chęć zakupić takową partycę drzewa, aby na terminie powy-
żej oznaczonym stawili się, ponieważ dokłańczerzą o wa-
runkach tej przedady informacyę. Przyzym zapewnia się, iż
najwyżey podziady otrzyma ten drzewo z oświeceniem wy-
szey Approbacy Rządu. Ktoby zaś życzył sobie wprzód obcy-
zać, może się zgłosić w tey mierze do P. Wisstlingha Nad-
leśniczego w Gorze, który mu go na rekwiizycyę prezentować
będzie. — Dan w Warszawie dnia 26 Listopada 1800. roku.

Kamera J. K. Moł Brasz Poludniowych Woiceno-E-
konomicznosci.

DONIESIENIE.

Ur. Paschalis Jakubowicz uwiadomia. Przed Publiczność iż
dostał temi czasy Tytuł Turcki, toż kreany iako i w papu-
szkach w jak naysprzedniejszym gatunku iako też Tabaki Ma-
roko Offenbach, St-Omer, Hollenderki, Paryskie, Rappe i
miałkiy, niemożny Hollenderki w rolkach, tudzież farby czar-
ny do włosów tak jak Greczynki używają, a to wszystko w
cenie jak naysprzedniejszej.

„WĘDROWIEC“

największe pismo tygodniowe ilustrowane dla rodzin polskich
pod kierownictwem literackim

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO

daje prenumeratorom swoim

WSPANIAŁE PREMIMUM:

„Wielki Atlas Geograficzny“

za niebywale niską cenę, tylko rubla kwartalnie, t. j. 4 ruble rocznie.

Wielki Atlas Geograficzny, wydawany pod kierunkiem Wacława Nałkowskiego i Andrzeja Świętochowskiego, zaczerpnął z prac na polu Geografji, — nie ustępując w niczem tego rodzaju wydawnictwom zagranicznym, przewyższa je niezmiernie ważnym dla każdego polaka przymiotem, mianowicie tekstem polskim. Tekst ten, uwzględniający nie tylko ostatnie dane statystyczne, odnoszące się do: ludności, przestrzeni, handlu, wyznań, wojskowości, ale uwzględniający i najnowsze odkrycia i zdobycze nauki — czyni z Atlasu dzieło pomnikowe, jedyne i pierwsze w literaturze naszej.

Każdy zeszyt Atlasu opatrzony jest **SKOROWIDZEM**,

ułatwiającym natychmiastowe odszukanie na karcie najmniejszego miasta, wioski, rzeczki i t. p.

Atlas wychodzić będzie miesięcznie i każdy prenumerator jaknajregularniej co miesiąc zeszyt **ATLASU** otrzyma. Wielki Atlas Geograficzny posiada format największych atlasów zagranicznych, t. j. format wielkiego in folio, o tablicach długości 27, a wysokości 21 1/2 cali i liczy około 120 kart kolorowych.

Atlas rozłożyliśmy na 27 zeszytów, z których 12 każdy prenumerator odbierze w ciągu pierwszego roku, a w następnym roku resztę, t. j. zeszytów 15.

DODATEK MUZYCZNY „Wędrowca“, wychodzący 2 razy na miesiąc i obejmujący rocznie 24 zeszyty wyborowych utworów muzycznych, kosztuje razem z przesyłką tylko kop. 50 kwartalnie, (rb. 1 półrocznie, rb. 2 rocznie).

WARUNKI PRENUMERATY «WĘDROWCA»:

w WARSZAWIE rocznie rb. 7, półrocznie rb. 3 50, kwartalnie rb. 1.75
na PROWINCJI „ rb. 8, „ rb. 4.— „ rb. 2.—

SZCZEGÓŁY W PROSPEKTACH, KTÓRE NA ŻĄDANIE WYSYŁAMY GRATIS I FRANCO.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Warszawa, Nowy-Swiat № 47. — Telefon № 564.

Gospodarstwo Nasienne Hr. Benedykta Tyszkiewicza

z Laboratorjum Chemicznem i Selekcyjnym, ze Stacją
Doświadczalną i Meteorologiczną

przy Fabryce Cukru Plisków-Andruszowieckiej (gubernia Kijowska, poczta Lipowiec)

NAGRODZONE

ZŁOTYM MEDALEM na Wystawie Międzynarodowej w Antwerpii.

ZŁOTYM MEDALEM na Wystawie Wszechrosyjskiej w Niznim-Nowgorodzie.

W ciągu 14 lat swego rozwoju, przy udziale pierwszorzędných specjalistów zagranicznych i krajowych, doszło drogą systematycznych prób i ulepszeń w hodowli buraka cukrowego przez dążność do utrwalenia dziedziczności przymiotów i formy, do wysokiego gatunku nasion, odróżnionych w handlu pod nazwą:

SELEKTA Hr. TYSZKIEWICZA.

Z trzech form buraka Cukrowego: marchwiowatej, gruszkowatej i sercowatej, spotykanych na wszystkich bez wyjątku plantacjach, bezwzględnie na nazwę firmy hodowcy, która daje tylko miarę zaufania do istotnie inteligentnej i sumiennej pracy jego, wybrano dla wytworzenia **SELEKTY** formę sercowatą, jako cechującą zdrowego i zdatnego na plon buraka i utrwalą się w niej wysoką dziedziczną cukrowość za pomocą dokładnej selekcji i wysokiej kultury, chroniącej buraka od atawizmu.

Uskutecznione w kraju i zagranicą liczne próby na wielką i na małą skalę z **SELEKTĄ** i otrzymane chlubne świadectwa i cenne rezultaty, co do wysokości plonu i cukrowości na własnej fabryce i u stałych klientów, zatwierdziły wysokie zalety **SELEKTY** i stanowią jej wyższość kielkowania w porównaniu z wieloma nasionami najwybitniejszych firm, produkujących również nasiona w odpowiednim plodozmianie, nawet w wysokiej kulturze zagranicznej i przy dawce właściwych nawozów.

Oprócz tych kardynalnych zasad, kierujących produkcją **SELEKTY**, główną uwagę zwrócono na usunięcie zwykłych błędów, wynikających z szybkiego analizowania i klasyfikacji matek.

Najgłówniejszą jednak zasadą produkcji **SELEKTY** stanowi uproporcjonowanie produkcji do ilości wybranych i zanalizowanych matek. Jakkolwiek przeto hodowla hr. Tyszkiewicza wprowadziła pierwszą do kraju, wówczas nieznaną jeszcze i zagranicą — metodę **PELLET'a**: szybkiego i dokładnego określania bezpośrednio ilości cukru w buraku, ulepszyła ją, i tym sposobem analizuje dziennie nie mniej 10,000 matek, jak to już czynią największe hodowle zagraniczne, i to jednak, pomimo tyloletniej pracy, nie zasypuje rynków swym towarem, i posiada na zbyt w roku bieżącym, po zaopatrzeniu potrzeb własnej fabryki i stałych swych klientów, tylko

10,000 pudów SELEKTY.

Osoby, nabywające **SELEKTE** przez Biuro fabryki cukru Plisków-Andruszowieckiej, proszone są o zwiedzenie hodowli hr. Tyszkiewicza. Broszury Jego o hodowli nasion i sprawozdania z rezultatów fabrykacji i prób na stacji doświadczalnej, wysyłane są bezpłatnie.

„ALBUM SZTUKI POLSKIEJ“

opracowanego przez H. PIĄTKOWSKIEGO

ozdobionego przeszło 200 reprodukcjami obrazów znakomitych malarzy polskich.

zeszyt XII (ostatni) opuścił prasę

Całość tego cennego, nadzwyczaj wytwor-
nie wydanego dzieła, jest do nabycia we
wszystkich księgarniach. Cena w ozdob-
nej oprawie rb. 12. w broszurze
rb. 10. (564)**PATENTY**
na wynalazki

wyrabia i sużytkowuje

Inż. Kazimierz Ossowski,

Biuro techniczne międzynarodowe. (6463)

BERLIN, Postdammerstrasse 3.

PATENTY

NA WYNALAZKI

MARKI handlowe
fabryczne.

M. SKRZYPKOWSKI

Warszawa, Marszałkowska 143. (68)

Zdolny Agronom gwarantujący
powiększenie
dochodów, przyjmie od każdego czasu
posadę w gub. Cesarstwa. Poważne re-
komendacje. Łask. of. przyjmuje Admin.
«Kraju» dla «Agronoma». (2910)**Nadleśny**z długoletnią praktyką w znaczących
dobrach w Poznańskiem, mający dobre
świadectwa i mogący się powołać na po-
ważne rekomendacje, poszukuje posady.
Łaskawe oferty proszę nadsyłać p. adr.:
L. Kausa, Poznań 3, Głogowska ul., Prusy
(Poznań 3, Głogauerstr., Preussen). (2914)NIE WIERZY. — Wierzą mi pan, że
Hania, jaką jest narzeczoną, taką będzie
jako żona. Jej dobroć, łagodność, mi-
łość...
— Wybacz mi, jestem dziennika-
rzem, wiem zatem, co są warte pro-
spekty. (Kolce)**Buchaltera**zdolnego, pracowitego i doświadczone-
go, z długoletnią praktyką prowadzenia
rachunków przemysłowo-gospodarczych
w większych dobrach — z długoletnimi
świadectwami, poszukuje Zarząd Dóbr
Wołoczyskich zaraz, za odpowiednim
wynagrodzeniem. Oferty nadsyłać: poczt.
teleg. st. Wołoczyska. (2964)**Kontrolera****Gospodarczego**pracowitego, energicznego, teoretycznie
i praktycznie obznajomionego z gos-
podarstwem rolnym, gorzelnictwem, plan-
tacjami buraczanami, oraz z warunkami
miejscowymi w prowincjach Południo-
wo-Zachodnich, poszukuje zaraz Zarząd
Dóbr Wołoczyskich, za odpowiednim
wynagrodzeniem. Oferty nadsyłać: poczt.
teleg. st. Wołoczyska. (2965)**Administradora-****Zawiadowce**dużemi wodami rybnymi, teoretycznie i
praktycznie obznajomionego tak z gos-
podarstwem rybnym, jakoteż admini-
strawaniem i połowem ryb, z kilkolet-
nią praktyką i świadectwami, z odpo-
wiednią kaucją, poszukuje zaraz Zarząd
Dóbr Wołoczyskich, za odpowiednim
wynagrodzeniem. Oferty nadsyłać: poczt.
teleg. st. Wołoczyska. (2966)

STEFAN GERARSKI.

Z ŻYCIA

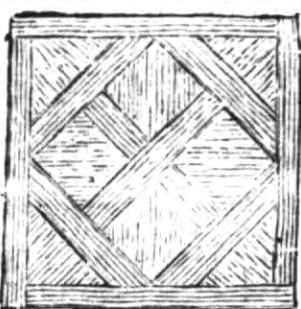
ADAMA MICKIEWICZA

DLA MŁODZIEŻY.

Karton. rb. 1.20. (602)

Skład główny w księgarni
GEBETHNERA I WOLFFA.◀ Międzynarodowa Artystyczno-Przemysłowa Wystawa ▶
WYROBÓW CERAMICZNYCH

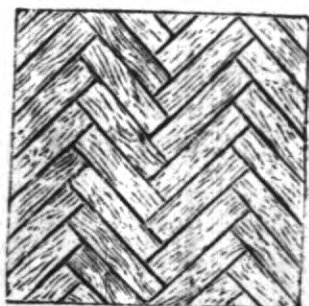
(Porcelana, fajans, szkło, kryształ i t. p.).

W salach Pasażu (Petersburg, Newski pr. 49) otwarta codziennie od godz. 11 z rana. Cena wejścia
w poniedziałki 1 rb., w inne dni 50 kop. (2927)

Krzemieńska mechaniczna fabryka posadzek

F. K. AUTERHOF

w m. Wierzniewcu, Wołyńsk. gub.

Poleca dębowe masywne posadzki. Gwarantuje trwałość wyrobu
i suchosć drzewa. Próbkę, rysunki i cenniki wysyłamy na żą-
danie — bezpłatnie. Celem obejrzenia wzorów i uzyskania do-
kładnych objaśnień, należy się zwracać do wyłącznych repre-
zentantów fabryki w Petersburgu: pp.**A. Wejdeman i Synowie**Wasiljewskij Ostrow, 14 linja, dom własny № 71, do kantoru
fabryki. (2931)**MIŃSKIE TOWARZYSTWO ROLNE****WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ**rozpoczyna od dnia 1 stycznia 1901 roku operacje
ubezpieczeń od ognia nieruchomości i ruchomości rolnych
w guberniach: Grodzieńskiej, Kowieńskiej, Mińskiej, Mo-
hylewskiej, Wileńskiej i Witebskiej.

Warunki asekuracji następujące:

1) Osoby, życzące ubezpieczyć swe mienie w Towar-
zystwie, opłacają jednorazowo wpisowe (składka), które
się oblicza od sumy asekuracyjnej w ilości 1/4 proc. przy
ubezpieczeniu nieruchomości, a 1/8 proc. przy ubezpiecze-
niu ruchomości.Wpisowe pobiera się tylko w pierwszym roku ubez-
pieczenia, przy dodatkowym zaś ubezpieczeniu do pier-
wotnego tylko z podwyższonej sumy asekuracyjnej. Gdy
ubezpieczone mienie przechodzi drogą spadku, darowizny,
sprzedaży lub innym sposobem do nowego właściciela,
ten ostatni, nie płacąc wpisowego, korzysta ze wszyst-
kich praw nabytych przez poprzednika.2) Premja asekuracyjna została ustanowioną przez
walne zgromadzenie stowarzyszonych dnia 16 paździer-
nika bież. roku, według normy i zasad, przyjętych przez
konwencyjną taryfę akcyjnych towarzystw. Ubezpiecze-
ni w naszym Towarzystwie, uzyskują już po trzech la-
tach prawo udziału w zyskach Towarzystwa, w ten
sposób to, co w komercyjnych towarzystwach ubezpie-
czeń odlicza się na dywidendę akcjonariuszów, w naszym
Towarzystwie otrzymują sami ubezpieczeni. (2968)

Dyrekcja.

ROZPRAWYWydziału matematyczno-przyrodniczego Akademii Umiejętności
w Krakowie można prenumerować od 1 stycznia 1901 roku za po-
średnictwem Gebethnera i Wolffa w Warszawie. Dział A, nauk
matematyczno-fizycznych, kosztować będzie 3 rb., a Dział B, biolo-
giczny 4 rb. rocznie, bez względu na obszerność tomu, ilość rycin i
tablic. Tomy każdego działu będą wychodzić w zeszytach co mie-
siąc lub rzadziej. Każdy prenumeratorem otrzymywać będzie w dodatku
co miesiąc i bezpłatnie: Sprawozdania z posiedzeń Wydziału. (2884)**Dom Rolniczo-Handlowo-Komisowy****Książę F. GIEDROYĆ.**Skład maszyn i narzędzi rolniczych. Nasiona polne, ogrodowe i kwiatów.
Nawozy sztuczne. Skład i hurtownia sprzedaży maki żytniej i pszennej. Najroz-
maitsze przedmioty niezbędne rolnikom. Części zapasowe, smary, oleonafta. Pasy,
wagi decymalne, cement, cegła ogniotrwała. Brezenty, worki, blacha, żelazo,
gwoździe, farby, wyroby linoleum fabryki «Prowodnik». Sukna litewskie-samo-
dział. Rowery. Latarnie bezpieczeństwa (zagraniczne patentowane). Ubezpieczenia
od ognia, gradobicia i na ście. (2031)

Adres dla listów i telegramów: Berdyczów, Giedroyć.

Upraszamy szan. czytelników, aby samawijając lub kupując przedmioty rekla-
mowane w «Kraju», lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powo-
ływać się na «Kraj», jako na źródło, skąd informacje swoje zaczerpnęli. Takie po-
woływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń «Kraju».**SPECJALNA FABRYKA PIANIN**
JÓZEFA CHOJNACKIEGO

Petersburg, W. Dworjańska № 1-2.

Magazyn: Petersburska strona, W. Pro-
spekt № 86, przy Kamiennost. просп.Wielki wybór instrumentów zagra-
nicznych i własnej fabryki.

Sprzedaż na raty i wynajem.

Gwarancja 10-letnia za dobroć instru-
mentów. (2963)**PIANINA od 350 do 550 rb.****FORTEPIANY od 450 do 1000 rb.****FISHARMONIUM od 100 do 500 rb.****PRZYSZŁE SŁAWY.** — Młody lekarz: Po-
wiesz mi, idę odwiedzić pierwszego
pacjentaMłody prawnik: Doskonale, pójdę ra-
zem z tobą... może będzie chciał spisać
ostatnią wolę. (Kolce)**Nowe Wydawnictwa**

KSIĘGARNI

K. Grendyszynskiego

w Petersburgu.

(2849)

Rodziewiczówna M. Nieoswo-
jone ptaki, powieść 1.20**Krechowiecki A.** O Tron, po-
wieść hist., 3 tomy 4.50**Krzywoszewski St.** Zmierzch,
powieść współcz. 1.20**Luniński E.** Na stos. Kartka
z dziejów Jana III. — .60**Przyborowski W.** Historia 6
miesięcy. Ustęp z dziejów 1862
roku. 1.50**Prądzyński I.** Pamiętnik histo-
ryczny o wojnie polsko-rosyjskiej
1831 r. Wyd. drugie. 1.50**SZYDŁOWIECKIEJ** fabryki powozów i
bryczek kantor i skład w Warszawie,
Fokał 14, dom wł. Za sześć 7-kop
marek cennik ilustrowany. (10)